Opr. „Starodruk" 1964 r.

Korespondencja Romualda Hubego.T.5

Imbra,Feliks: 2 listy z 1868,1869 k.1-4

Ivanovskij,Ignatij Aleksandrovič: 1 list z 1888 k.5-6

Iwanowska,Julia: 1 list z 1861,w zał.:"Quelques renseignements sur l'Asile des petits garçons." k.7-10

Izzo,Luigi: 1 list i 1 bilet bez tekstu k.11-13

ks.Jabczyński,Jan: 1 list z 1857 k.14-15

Jagić,Vatroslav: 2 listy z 1876,1888 k.16-19

Jakubowski,Leopold: 1 list z 1841 k.20-21

Janauschek,Leopold: 4 listy z 1875 k.22-30

Jankulio,I. : 1 list b.d. k.31-33

Jaroszewska,Helena: 2 listy b.d. k.34-37

Jaroszewski,Henryk: 2 listy z 1871 k.38-43

Jaroszewski,Michał: 2 listy z 1858,1862 k.44-48

ks.Jełowicki,A. : 1 list z 1877 k.49-50

Jeřábek,Jan: 1 list z 1860 k.51-52

Jezierański,P. : 1 list z 1890 k.53-54

Jičinský,Karl: 1 list z 1864 k.55-56

Jireček,Hermenegild: 21 listów z1864,1867,1868/2;przy pierwszym z nich dod.:Notizen über röm.Recht in Böhmen/,1871/6/,1873,1878/2/,1883 b.pocz.?,1884/2/, 1887/2/,1888,1889,bilet b.d. k.57-103

Jireček,Josef: 28 listów z 1867,1868,1870/2/,1874,1876/3/, 1877,1878/4/,1881,1882/2/,1883/3/,1884/3/,1885/4/,1886, 1888, k.104-164

Jovannović/Jovannovich/,Dimitrij: 1 list z 1851 i not. k.165-168

Jurasz,A. : 2 listy z 1885 k.169-173

ks.Kaliński,Jan: 1 list z 1864 k.174-178

Karadžić/Karadschitsch/,Vuk Stefan: 1 list z 1852 k.179-180

Karczewski,Adolf: 2 listy z 1882,1889 k.181-184

Karłowicz,Jan: 3 listy z 1888,1889/2/ k.185-190

Karnicki,J. : 1 list z 1846 i zawiadomienie o śmierci k.191-194

Kawelski,Ludwik: 1 list z 1869 k.195-196

Kazem-Bek,M. : 1 list z 1856 k.197-198

Kętrzyński,Wojciech: 5 listów z 1873 z dopiskiem Aug. Bielowskiego,1883,1885,1886/2/ k.199-208

Kierbedź,S. : 1 list z 1879 k.209-210

Kincel,P. : 1 list b.d. k.211

Kipnes,Innokentij: 2 listy z 1879,1882 k.212-215

Kirchhoff,Wigand: 1 list z 1862 k.216-217

Kiselev/Kisséleff/,[Nikolaj]: 6 listów z 1855/3/,1856, 1857,1862 k.218-232

[Klimkiewiczowa,W.]: 1 list b.d. k.233-235

ks.Knapiński,Władysław: 1 list z 1885 z dod.listu ks.Z.Chodyńskiego do Knapińskiego k.236-238

Koch,Teofil: 1 list z 1871 k.239-240

Koniewski,Jan: 2 listy z 1873,1882 k.240-243

Koper,Szczepan: 1 list xxi8x b.d. k.244-245

Kopff,Wiktor: 2 listy z 1876 i zawiadomienie o śmierci k.246-250

Korbut,J. : 1 list z 1854 k.251-252

Korff,[Modest]: 1 list b.d. k.253-254

ks.Korycki,K. : 1 list z 1880 k.255-256

ks.Korytkowski,Jan: 3 listy z 1883/2/,1884 k.257-263

Korzeniowski,Józef: 1 list z 1862; w zał.: „Wyjaśnienie w przedmiocie translokacji nauczyciela Laudyna Cypriana" k.264-267

Korzon,Tadeusz: 2 listy z 1890 k.268-271

Kossecki,Franciszek Ksawery: 9 listów z 1835,1837/2/, 1839/2/,~~1840/~~ 1840/3/,1842 k.272-289

Kossecki,Stanisław: 3 listy z 1842/2/,1870 k.290-295

Kossowicz,Kajetan: 3 listy z 1879,1881/2/ k.296-301

Kotzebue,[Paul]: 1 list z 1876 k.302-303

Kowalewski,Józef Szczepan: 1 list z 1859 k.304

ks.Kozłowski,W. : ~~1~~ 1 list z 1890 k.305-306

ks.Krasiński,Adam: 2 listy z 1859,1862 k.307-310

Krasiński,Władysław: 4 listy b.d. k.311-320

Krasnosielski,T. : 1 list z 1866 k.321-322

Kraszewski,Józef Ignacy: 1 list z 1873 k.323-324

Kucharski, Andrzej: 2 listy z 1839, 1858	k.325-328
Kukuljević, Ivan: Załącznik do niezachowanego listu, z odpowiedziami na zadane pytania	k.329-330
Kulski, J. : 3 listy z 1877, 1888/2/	k.331-336
Kunik, Arist: 8 listów z 1858, 1867/2/, 1868/2/, 1872, 1881/2/	k.337-352
Kutzner, Kazimierz: 1 list z 1874	k.353
Kwiatkowski, Jan: 1 list z dod. kopii dwu pism urzędowych prokuratora przy Sądzie Apelacyjnym Król. Pol. do prezesa tego sądu z 1848 i 1850	k.354-361
Lacointa, Jules: 1 list z 1868	k.362-363
de La Cuisine, : 2 listy z 1868	k.364-366
de Lagrèze, G. B. : 3 listy z 1867/2/, 1880	k.367-373
Legrand, Adelaïde: 7 listów z 1882, 1888, 1889, 1890/4/	k.374-387
Legrand, Arthur: 1 list z 1886	k.388-389
Lehmann, Karl: 2 listy z 1887, 1889	k.390-392
Lekszycki, Józef: 7 listów z 1883, 1885/4/, 1887, 1888	k.393-407
Leontović, Fedor: 2 listy z 1869, 1870	k.408-411
Lewicki, Witold: 1 list z 1888	k. 528-529
Linničenko, Ivan A. : 3 listy z 1888/2/, 1889	k.412-418
Liske, Ksawery: 3 listy z 1878/2/, 1887	k.419-423
Loreti, Angelo: 1 list z 1847	k.424-425
Loescher, Ermanno: 6 listów z 1881, 1882/2/, 1883, 1887, 1890	k.426-435
Lubomirski, Jan Tadeusz: 2 listy z 1886, 1889	k.436-440
Lubomirski, Konstanty: 2 listy z 1842, 1861	k.441-444
Lubomirski, Stefan: 1 list z 1871	k.445-446
Lubowidzki, [Józef?]: 1 list z 1845	k.447-448
Łaguna, Stosław: 29 listów z 1872, 1874/2/, 1875/2/, 1876/2/, 1877/3/, 1878/2/, 1879/5/, 1880/2/, 1882/2/, 1883, 1884, 1885, 1886/3/, 1890, b.d. i 1 notka Łaguny, a 2 o Łagunie	k.449-515
Łączek, Aniela: wierszowane powinszowanie z 1887	k.516-517
Łęski, Adam: 2 listy z 1855, 1857	k.518-521
Łubieński, Leon: 1 list z 1844	k.522-523
Łubieński, Tomasz: 1 list z 1858	k.524-525
Łukaszewicz, J[ózef]: 1 list z 1840	k.526-527

rkp. 5007 V

Wyłączone listy

Anny Hube (Jaworowskiej) do Romualda Hube

Salomei Kołyłańskiej do R. Hube

Kołyłańskiego do R. Hube

Przenieś. do rkp 5020

E. 2.
k. t.

X

Mazzatinti Giuseppe

Inventari dei manoscritti delle biblioteche d'Italia.

Vol. LI. Sorbelli Albano: Fano.

Firenze 1932.

1/2 pt.
20 l. 1

1

Jaśnie Wielmożny Panie Senatorze,

Kilka uprzejmych słów, w przeszłą środę łaskawie skreślonych, miałem przyjemność otrzymać i spieszę za nie złożyć najszczersze podziękowanie.

Mój projekt udania się w tym miesiącu do Petersburga został skrzyżowany przez Władzę, która zamiast Sierpnia dla moich feryi, jak życzyłem, udzieliła mi na ten cel Lipiec, do czego zgoła nie byłem przygotowany; w Sierpniu zaś kazała przewodniczyć w IIm Wydziale Sądu

appellacyjnego. Takim sposobem chyba we Wrześniu, lub Październiku uda się mi wyjechać do Petersburga.

W Bromnickim Ebronbi za miesiąc kwiecień był pomieszczony rozbiór ostatniej pracy Pana Senatora. Ten rozbiór, w ogólności przyjazną ręką pisany, zdaje się być dziełem pana Alexandra Popowa.

Recenzent oddając sprawiedliwość wielkim zaletom, cechującym uczoną rozprawę, nie jest jednak zupełnie zadowolniony z rozdziału o Rossyi. I mnie się zdaje, że myśl Pana Senatora,

żeby tłumaczyć dzieło te dla ruskiej publiczności; rozdział rzeczony nieco uzupełnić, jest w zupełności usprawiedliwiona.

Kopię recenzyi mam honor załączyć i polecając siebie łaskawym względom JW Pana Senatora, proszę przyjąć wyznanie zawsze najwyższego szacunku i prawdziwego, głębokiego poważania

Feliks [illegible].

1º Sierpnia 1868 r.
Warszawa, d. Lessera Nº 490/1.

Jaśnie Wielmożny Panie Senatorze,

Podobno w połowie teraźniejszego miesiąca Pan Senator ma być w Warszawie. Jeśli to nastąpi, czy nie byłby tak dobrym łaskawy Pan Senator kazać mnie o przybyciu swoim natychmiast powiadomić. Ja bardzo bym życzył przeczytać Panu Senatorowi przekład ruski Jego dzieła: o znaczeniu prawa rzymskiego u narodów słowiańskich. I przyznam się że dla mnie byłoby pożądanem uzyskać aprobacyę Pana Senatora w jak najprędszym czasie, bo przepisanie brulionu zajmie czasu, a we Wrześniu chciałbym tak obecny przekład, jak i poprzednie tłuma-

czenie o kodeksie włoskim zawiozę do Petersburga dla ogłoszenia drukiem. Dla tego zaś we Wrześniu, że w tej epoce wraca z zagranicy Minister sprawiedliwości, z którym, w interessie mojej służby, potrzebuję widzieć się osobiście.

Polecając się łaskawym względom i dobrej pamięci Jaśnie Wielmożnego Pana, proszę przyjąć wyrazy zawsze prawdziwego poważania i wysokiego szacunku

Feliks Ombre.

4o Sierpnia 1869 r.
Warszawa
Miodowa. Dom Lessera.

Милостивый Государь,

Глубокоуважаемый

Ромуальдъ Михайловичъ!

Осмѣливаюсь обратиться къ Вамъ съ покорнѣйшею просьбою. Дѣло въ слѣдующемъ. Занимаясь вопросомъ „о взаимномъ содѣйствіи судовъ разныхъ государствъ въ производствѣ слѣдствій по уголовнымъ преступленіямъ" и изучая уставы уголовнаго судопроизводства различныхъ странъ, я, между прочимъ, имѣлъ подъ руками одну очень интересную книгу, пріобрѣтенную нашимъ Университетомъ изъ Вашей библіотеки. Заглавіе книги — Reglement provisionnel pour la procédure criminelle dans les Pays-Bas Autrichiens. Она издана въ Брюсселѣ у Г. Hayez въ 1787 г. Издателю дана Іосифомъ, Имп. Герм., привилегія 26 марта 1787 г. Какого года самый этотъ уставъ — объ этомъ въ книгѣ, кромѣ приведенныхъ датъ, нѣтъ никакихъ указаній. Этотъ уставъ не сходенъ ни съ Терезіаной, ни съ уставомъ Іосифа II 1788 г. Книга переплетена такимъ образомъ, что между печатными листками вставлены чистые листики изъ такой же бумаги, какъ

и печатные. Каждый листикъ бумаги заполненъ примѣчаніями къ соотвѣтственному параграфу устава. Примѣчанія писаны весьма старательно, четко и красиво черными и красными чернилами и обличаютъ въ авторѣ солиднаго знатока дѣла. На корешкѣ книги находится надпись: – Charlier – Procédure criminelle 1787. Съ внутренней стороны переплета наклеенъ библіотечный значекъ съ гербомъ такого вида: щитъ съ горизонтальными полосами держатъ два арапа, помѣщенные по его сторонамъ. Арапы стоятъ на ленткѣ и держатъ въ рукахъ копья съ флагами. Надъ щитомъ корона, а подъ лентой надпись: Bibliothèque de Th. de Jughe. Обо всѣхъ этихъ мелочахъ пишу съ тою цѣлью, что-бы дать Вамъ возможность воскресить въ памяти книгу, если бы Вамъ было угодно оказать вниманіе моей просьбѣ. Просьба же моя можетъ быть выражена въ двухъ вопросахъ: къ какому времени относится самый регламентъ (не къ тому-ли, когда былъ изданъ, т. е. не къ 1787[1]?) и кто, когда и гдѣ написалъ примѣчанія къ нему?

Отвѣтомъ на эти вопросы Вы очень меня

1) Намекъ на это есть у Богородскаго, Очеркъ ист. угол. зак. въ Европѣ, т. I, стр. 25.

обществѣ. Книга для меня имѣетъ важное значеніе, такъ какъ въ этомъ уставѣ впервые затрогивается интересующій меня вопросъ о сношеніяхъ судовъ даннаго государства съ иностранными судами относительно производства разныхъ слѣдственныхъ дѣйствій, напр. допросъ свидѣтелей или пріемъ содержащихся въ иностранномъ государствѣ преступниковъ для очныхъ ставокъ и т. п.

Какъ только напечатаю свою работу, сочту своею обязанностью сообщить Вамъ экземпляръ ея.

Примите увѣреніе въ чувствахъ глубокаго уваженія Вашего покорнѣйшаго слуги

И. Ивановскій

Одесса 7 Янв. 1888 г.

Мой адресъ: Одесса. Университетъ
Приватъ-доценту Игнатію Александро-
вичу Ивановскому.

Drogi mój Dobrodzieju
Panie Senatorze!

W piątek o godzinie 11½ zrana jadę do Hapsalu; przystanę kochanego pana pożegnać — Przy tej sposobności przychodzę prosić o największą łaskę — Dla przytułku biednych dziatek Maryi robię loterię po powrocie z Hapsalu — Jeżeli łaska to proszę wziąć kilka biletów, a nawet postarać się sprzedać, są one po 50 kop. Zostawię też egzemplarz Zwiastowania na naszą

bydź przytulek ——

Że niech jadą Żona i Księż-
niczka mój nie przeprowadzę
a później nazad wrócą do
Pbrzega ——

Do widzenia mój naj-
Łaskawszy Dobrodzieju,
Życzę zdrowia i wiel-
kich pomyślności proszę
nazawsze wszelkiego do
M. Boskiej za Swoją jest niezm
obowiązana i kończąc z
całej duszy i mia sługa
Julia Iwanowska

Niedrik
4/16 czerwca
186

Quelques renseignements sur l'Asile des petits garçons.

Jusqu'aujourd'hui nous n'avions que des Ecoles pour les garçons catholiques, mais point d'Asile.

Les pauvres enfants abandonnés à eux-mêmes dès leur enfance, remplissaient très légèrement leurs devoirs, sans avoir la moindre envie de s'occupper sérieusement. On les voyait souvent courir les rues, ou demander l'aumône qu'ils ne rendaient pas même à leurs parents, mais dépensaient en friandises et en jouets.

Voulant remédier à ce grand mal, je me suis mise dès l'année passée à rassembler la somme nécessaire à la fondation d'un Asile pour des pauvres petits garçons dès leur enfance, dans le but de leur donner une éducation toute chrétienne et leur faire aimer le travail.

Je me propose donc de les soigner jusqu'à l'âge de douze ans, après quoi ils seront mis en apprentissage d'après leurs capacités, ou ils continueront leurs études pour le service de l'Eglise.

En cas, qu'ils auraient des dispositions pour être artistes, je ferais tout mon possible pour les aider, pourvu qu'ils

soient honnêtes et aient de bons principes.

Je m'adresse à toutes les âmes charitables en les priant de m'aider dans mon oeuvre. La moindre offrande mensuelle et annuelle sera reçue avec une reconnoissance illimitée.

Les Noms des Bienfaiteurs de l'Asile seront gravés dans nos âmes et dans nos prières au Très-Haut et Souverain de nos coeurs.

Cet Asile portera le nom:

l'Asile de Marie.

C'est sous l'Invocation de notre Bienheureuse Mère et Reine du Ciel que je désire commencer cette oeuvre de piété.

La Fête patronale de l'Asile Marie aura lieu le 25 Mars, jour de l'Annonciation de la Ste Vierge.

Les personnes charitables qui voudraient bien m'honorer d'être sur la liste des Souscripteurs pour les offrandes annuelles, sont priées de les envoyer à mon adresse, au Corps des Pages.

Julie Iwanowska.

Femme du Conseiller d'état actuel et Professeur.

l'année 1861.

11

Neaples 22 Avril 1881.

Cav. LUIGI IZZO
[Do]TTORE IN MEDICINA E CHIRURGIA
5, Via Mariano d'Ayala
(già Largo S.ª Teresa a Chiaja)
Napoli

Monsieur le Senateur De Hubé

En réponse à vôtre tres-aimable lettre jé vien a vous declarer que Vous venez d'avoir souffert une Cholerine, c'est-a-dire pas le Cholera morbus, qui n'existe pas ici dans ce moment, mais c'est une espece de Cholera sporadique, qui souvent se verifie pour réfroidissement, ou par indigestion, et quoique vous n'avez pas faite une trè-grave malattie, aussi elle pouvait être bien dangereuse à cause de vôtre age, et à cause d'un peu de faiblesse de vôtre coeur, qui avait des poulsations intermettents.

Je vous conseille pour l'avenir d'avoir biens des soins pour la nourri-

tive, et bien des soins pour la diges-
tion, et il sera très-opportun, si
vous le pouvez, de fair une saison
des bains de Vals en France.

Agréez, Monsieur le Senateur, l'as-
surance de ma haute considéra-
tion, et mes ~~s~~ sentiments d'éstime
sincère

Vôtre devoué

L. Ugi[illegible]

13

Cav. Luigi Izzo

Medico-Chirurgo

5. Via Mariano d'Ayala
(già largo S.ta Teresa a Chiaia)

14

Jaśnie Wielmożny Radzco!

Wywięzując się za łaskawe przesłanie mi Zbioru ustaw naszych najdawniejszych Synodów, mam zaszczyt przesłać J.Wmu Radzcy jeden exemplarz mojej Historyi miasta Dolska, z prośbą o łaskawe przyjęcie.

Zarazem przepraszam J.Wgo Radzcę, że się poważyłem załączyć jeden exemplarz tejże Historyi dla J.W. Radzcy Brzezińskiego, i jeden dla J.W. Nominata Arcybiskupa Fijałkowskiego, o których dalsze przesłanie uniżenie upraszam.

X. Jabczyński.

Poznań d. 20/11. 57.

16

Excellenz, Hochgeehrter Herr
Geheimrath!

Sehr spät komme ich dazu Ihr Schreiben, mit welchen Sie mich hochgeehrt haben, zu beantworten. Ich hatte damals gerade mit dem Umzug aufs Land viel zu schaffen, später wollte ich Ihr Geschenk abwarten und zugleich zusehen, was aus meinem Plane werden würde. Nun ist inzwischen wirklich, obwohl erst vor einigen Tagen mir Ihr schönes Buch zugekommen und auch meine Zeitschrift ist aus dem Reiche der Pläne in das Stadium der Wirklichkeit getreten. Während ich mir in Bezug aufs erste erlaube meinen innig-sten Dank auszusprechen, bin ich so frei vom ersten Hefte des „Archivs" wenigstens einen Separatabzug

einer meiner Abhandlung – das einzige worüber ich verfüge – Ihnen sous bande zukommen zu lassen. Sollte Ihnen, Excellenz, das Archiv vor die Augen kommen, so bitte ich Sie es milde zu beurtheilen – weil jeder Anfang schwer ist. Es hängt von zwei Bedingungen ab, daß es besser werde – obwohl viele schon jetzt mit dem 1 Heft nicht ganz unzufrieden sind – 1° genügender Absatz im Publicum, damit der Verleger nicht die Lust verliert es herauszugeben und dann 2° Theilnahme aller slav. Philologen und Archaeologen, wozu ich auch Juristen zähle, an denselben durch Einsendung wenn nicht verfaßter Arbeiten so wenigstens ihrer Publicationen. Ob aller das so eintreffen wird, wie ich es erwarte, das

wird die Zukunft zeigen. Vielleicht werde ich auch in diesem Punkte bald um eine Enttäuschung reicher, so wie ich bezüglich meiner Lehrthätigkeit in Berlin es jetzt schon bin. Ich sitze zwischen zwei Stühlen – die Deutschen lieben slavische Sprachen ohnehin nicht und um so weniger haben sie Zutrauen zu einem Slaven, der ihnen als durch Umstände aufgedrungen vorkommt; Slaven gibt es in Berlin fast keine, die sich mit philolog. Wissenschaften abgeben würden, die hier studiren. den Polen sind meistens Juristen, Mediciner oder Techniker und überdieß – es ist ja kein Geheimniß – scheine ich <u>wenigstens</u> <u>den</u> <u>hiesigen</u> Polen nicht sehr zu gefallen. Ich schmeichle mir aber besserer Patriot für alle Slaven zu sein, als es viele sind, die vielleicht viel reden aber wenig thun.

Prof. Brunner ersucht mich auch seiner-
seits Ihnen den Dank für die Zusendung aus-
zusprechen bis er selbst dazu kommt Ihnen eine
liter. Revanche zu geben.

Mit dem Ausdruck
ausgezeichneter Hochachtung

Ew. Excellenz ergebenster Diener

Prof. V. Jagić

20. 1. 876

Berlin, Bendlerstraße 17b.

Wien den 29 December 1888

Ew. Excellenz

Ich kann mir nicht das Vergnügen versagen noch vor dem Schluß dieses Jahres Ihnen für den neuesten Beweis Ihrer immer frischen und unverminderten Wirksamkeit auf dem Gebiete der polnischen Rechtskunde meine Bewunderung und für das liebevolle Wohlwollen mir gegenüber meinen verbindlichsten Dank auszusprechen. Möge die gütige Vorsehung Sie als unseren allverehrten Altmeister auf diesem von Ihnen so glänzend vertretenen Gebiete noch viele Jahre in gleicher Rüstigkeit erhalten. Sie ragen aus einer Zeit zu uns herüber, die je weiter sie uns jüngeren entrückt wird, desto achtungsvoller sie vor unseren Augen sich erhebt. Unsere ganze Pietät gegenüber dieser begeisterungsvollen Zeit concentrirt sich an der aufrichtigen Verehrung der letzten Zeugen jener Zeit, und an der Spitze

derselben stehen Sie, hochverehrter Herr Senator.

Ihr Buch, mir durch den freund Prof Brü[ckner] zugeschickt, hat mich lebhaft an die Zei[t] erinnert, wo ich das Glück hatte Sie bal[d] in Berlin bald in St Petersburg, persönlich zu begrüßen. Ich wünsche noch die freu[de] zu erleben, Sie einmal in Wien ebenf[alls] persönlich begrüßen zu können.

Empfangen Sie den Ausdruck mein[er] innigsten Verehrung und Hochachtu[ng]

Ew. Excellenz ergebenster

V. Jagić

20

Hejdelberg d. 16/4 Aug 1841 r.

Uważam to za obowiązek wdzięczności z mojej strony, po niejakiem osiedleniu się w Hejdelbergu podziękować JW. Panu Dobrodziejowi jak najczulej za nieoszacowaną usługę, jaką mi pismo JJego do Pana Mittermajera przyniosło. Posiadłem w znajomości i życzliwości tego niepospolitego professora złote runo, z którego korzystać nieomieszkam w materyi o hypotece i w innych względach. Z tej przyczyny ulokowanie się moje w Hejdelbergu jest mi nadzwyczaj dogodnem. Przyszłe półrocze przepędzę tu także – słuchając Kryminalne prawo u P. Wangierowa i Cywilne Niem. u P. Mittermajera, który w tym półroczu wykładał Cywilny proces i prawo karne. Trudno mieć pojęcie o tem – ile wartości ma ten ostatni kurs P. Mittermajera. Rozwiązując światłą analityką swego rozumu gordyjski węzeł kontrowersyi, wywodząc teoretyczne swe zasady zawsze prawie względne z poprzednicio przytoczonego szeregu przykładów rzeczywiście zaszłych, dyjalogicznym, dowcipnym i wymownym wykładem P. Mittermajer włada myślą, uczuciami i uwagą całej sali zawierającej 200 słuchaczów. Życie rzeczywiste, praktyczne jest to compendyjum dla niego i trudno lepiej znać świat i ludzi – i być głębiej w misteryjach tego życia ciągłego zwyczajnego – ile On. Tu jest Pandektensaal, gdzie się apoteozują Professorowie, gdzie

kilkanaście lat czytał Tibo, a teraz Mittermajer i Wangierow!

8. Mittermajer wydał przed 2ma miesiącami 1a część swego dzieła: Strafgesetzgebung in ihrer Fortbildung, gdzie rozebrał postępy prawodawstw karnych wszystkich Europejskich ludów oprócz Hiszpanii i Rossyi, nie opuszczając Stanów Zjedn. w Ameryce — od końca przeszłego wieku do 1838 r. i wszystkie dziś działające kodexa karne. Dzieło to rzuca wielkie, gęste światło na kodyfikacyją nowszą i spółczesną. Zapatrując się ze stanowiska miejscowej cywilizacyi i pojęć narodu, stosując do zasad towarzyskiej sprawiedliwości (bürgerliche Gerechtigkeit), do potrzeby zmniejszania kar, i kombinowania z towarzyszącemi okolicznościami rozbiera On każdy kodex w szczegółach podciągnionych pod następne kategorye: 1, System at kar 2, Stosunek ich między sobą. 3, Władza Sędziego w Procesie 4, Stosunek kar policyjnych do kryminalnych; 5, Układ; 6, Redakcyja. Po rozbiorze każdego kodexu osobna następuje rozbiór głównych punktów kodyfikacyi drogą porównawczą np: postępy kodyfikacyi względem rodzajów kar lub ich stopnia itd. Obfitość materyjałów i gruntowna, mistrzowska znajomość rzeczy pokazują się na każdym kroku. Oznajamiając Pana Dobr. z planem tego dzieła — niebędę się rozwodził ze zdaniem mojem gdyż za nabyciem sam Pan Dobr. należycie ocenisz. —

Ubolewa tylko P. Mittermajer że niemając żadnych materyjałów nic o Rossyjskiej kodyfikacyi namienić niemógł. W tym celu ma się udać do Pana Dobr. aby dopełnić ten brak w późniejszych częściach. —

Artykuł Pana Dobr. o Litteraturze prawnej w Rossyi zobowiązał bardzo ella Jego osoby P. Mittermajera, który kazał mi oświadczyć Panu swą wdzięczność i przeprosić jeżeli byłto przeciwne Jego życzeniu być mogło, że się Imię Pana Dobr. obok znajdzie gdyż inaczej trudno Mu byłoby tę rzecz załatwić. P. Mittermajer prosił mię abym Mu zrobił wyciąg z Rapportu Ministeryum Sprawiedliwości w Rossyi za 1839 r. — Złożyłem jak mogłem Artykulik (po większej części przetłumaczony stamtąd) który w Zeitschrift się znajdzie. —

Lekcye są na dokończeniu i ja jutro wyjeżdżam do Szwajcarii i Włoch, gdzie P. Mittermajer daje mi od siebie listy do Karminjani i Nikolini. Mieliśmy razem tam jechać lecz teraz projekt P. Mittermajera zwrócił się do Austryi i Węgier. Zdrowie jego cokolwiek nadwerężone od ciągłej pracy i boleści po stracie syna wymaga tej rozrywki. —

Proszę przyjąć wyznanie głębokiego Uszanowania i wdzięczności, z któremi najmilej mi będzie dla JW Pana Dobr. pozostać nazawsze

Leopold Jakubowicz

ПОЛУЧЕНО
1841 АВГ. 15
УТРО

BAYERN

[illegible]ELBERG
16 AUG

3

An Herrn

Hube

Kaiserlichen russischen Staatsrath

zu St Petersbourg

Его Высокоблагородію

Г. Губе

Статскому Совѣтнику и Кавалеру

въ Санктъ Петербургѣ

Литейной улицѣ въ домѣ Лисиковой или во 2мъ
отдѣленіи Собственной Е. В. канцеляріи.

10

405

BERLIN
20 8

21/2
5/
56 1/2

405
534
959

Ew. Excellenz!

Seit mehr als 20 Jahren mit den Studien zu einem grossen „Monasticon Cisterciense", welches zum erstenmale alle Kloester dieses Ordens beiderlei Geschlechts umfassen und gründlich darstellen soll, beschäftigt, sammelte ich mit grossem Fleiss alle nur erwirbaren Daten über die grossen Abteien, welche einstens in Polen bestanden und knüpfte ich zum Zwecke moeglichster Vervollstaendigung des Materials Correspondenzen mit Gelehrten an, welche auf dem Gebiete polnischer Geschichte heimisch sind und Werke darüber veröffentlicht haben. Zu diesen zaehlt auch Herr Dr Heinrich Zeissberg in Wien, welcher aus Anlass einiger von mir gestellten diesbezüglichen Fragen die besondere Güte hatte, mir die Adresse Ew Excellenz mitzutheilen und mich zu ermaechtigen, dass ich mich auf seine Empfehlung berufen dürfe, um durch Ihre freundliche Mitwirkung in Kenntniß einiger vorzüglich wünschenswerther Details gesetzt zu werden. Indem ich davon Gebrauch mache, erlaube ich mir, Ew Excellenz das Nachstehende vorzutragen und zu bitten, mir im Interesse eines nicht unbedeutenden wissenschaftlichen Unternehmens Ihre gefällige Unterstützung zu Theil werden zu lassen.

Ich bin eben daran, als Vorlaeufer des Monasticons ein Buch herauszugeben, welches die Aufgabe verfolgt, alle Cistercienser-Mannskloester chronologisch und genealogisch festzustellen, das ist, die Gründung derselben nach allen Seiten hin, besonders aber in Rücksicht auf die Zeit derselben und die Abstammung von den Mutterhaeusern, worin die meisten Irrthümer vorkommen, zu beleuchten.

/.

Jede Abtei unsres Ordens und die, von selbstständigen Prioren regierten Priorate standen nämlich zu den Klöstern, aus denen sie die ersten Mönche nebst dem Abt oder Prior erhielten, in einem Filiationsverhältniss und hiessen desshalb „filiae", wie jene „matres"; durch die Angehörigkeit zu einer der fünf Linien des Ordens waren sie wieder in Verband mit deren Häuptern, den Aebten von Citeaux, la Ferté, Pontigny, Clairvaux und Morimond, und durch diese mit dem General-Capitel, welches in Citeaux gefeiert wurde und der Areopag des ganzen Ordens war.

Unter mehr als 750 grossen Häusern sind es nun beiläufig zehn nur, deren matres zu eruiren mir trotz aller Mühe nicht gelang, und unter diesen befinden sich die polnischen Klöster:

1. Vistic (Wistyce, Wystyce), in Litthauen und in der Diöcese Luck (nach andern Wilna) gelegen, welches 1690 von dem Unterkämmerer Tyszkiewic gestiftet anfänglich blos einen Prior hatte, später aber sicher einen Abt, als welcher 1745 Jgnaz Czapski bezeichnet wird. Es ist unzweifelhaft, dass Vistic gleich allen polnischen Abteien zur Linie Morimond gehoerte – allein welches war sein Mutterkloster?

2. Vallis-Umbrosa (Sambor, Kimbarowka, Ciemna Dolina genannt), in Litthauen und in der Diöcese Wilna (oder Minsk?), ein Priorat, welches durch Beschluss des Generalkapitels vom J. 1738 den Aebten von Oliva und Pelplin als „protectoribus" unterstellt wurde; woher bekam es seine Bewohner und war es ein selbstständiges, von einem auf Lebenszeit erwählten Prior regiertes Haus, oder ein einer andern Abtei unterstehendes und nur von einem zeitweiligen Obern regiertes Priorat?

3. Clarus-Fons, ebenfalls ein Priorat in der Diœcese Luck, von welchem dasselbe gilt, wie von Vallis-Umbrosa, mit der Bemerkung, dass ich den polnischen Namen desselben nicht kenne.

Ich darf Ew. Excellenz mit der Anführung der Werke, die ich jener drei Klöster wegen durchforschte nicht behelligen; nur das will ich erwähnen, daß ich in dieser Angelegenheit am 20. April 1873 an den H. Herrn Bischof Krasinski von Wilna und am 29. Jänner 1874 an die Direction der Universitäts-Bibliothek von Warschau in lateinischer Sprache geschrieben, aber keine Antwort erhalten habe. Und doch ist die Sache für mich von Wichtigkeit, da es sich um die Placirung jener Häuser, besonders um deren Platz im Stammbaume der Klöster handelt.

Da nun Herr Dr Zeissberg die Meinung aussprach, Ew. Excellenz dürften entweder selbst über jene Bedenken Bescheid ertheilen können oder durch Ihre Connexionen im Stande sein, mir mittelbar dazu zu verhelfen, so wage ich nochmals die Bitte, jene Fragen gütigst berücksichtigen und beziehungsweise mir Persönlichkeiten angeben zu wollen, welche auf Ihre Empfehlung mich zu fördern geneigt wären. Ich erlaube mir anzuführen, daß ich auch mit Herrn Brosset in St. Petersburg in Verbindung stehe und aus der dortigen Kais. Bibliothek durch Verwendung unserer Regierung selbst Manuscripte zur Einsicht erhielt, wie ich mich auch der Unterstützung der preussischen und anderer Regierungen erfreue.

Indem ich dieses Ansuchen vertrauensvoll in die Hände Ew. Excellenz lege, habe ich die Ehre, hochachtungsvoll zu zeichnen

Ew. Excellenz

ergebensten Diener

Heiligenkreuz am 19. April 1875.

P. Leopold Janauschek

Mitglied des Cistercienser-Stiftes Zwettl, Professor der Kirchengeschichte und des Kirchenrechts am theol. Institute zu Stift Heiligenkreuz.

Adresse:

Professor L. Janauschek

in

Heiligenkreuz

Post Baden bei Wien

Oesterreich

Ew. Excellenz!

Ich gebe mir die Ehre, Ew Excellenz den Empfang Ihres sehr instructiven Schreibens vom 25. April zu bestättigen und den verbindlichsten Dank dafür auszusprechen. Die besondere Güte, mit der Sie mir erlauben, mich in Angelegenheit meines Werkes nochmals an Sie wenden zu dürfen, bestimmt mich, folgende Details Ihrer freundlichen Würdigung zu unterbreiten und um gelegentliche Aeusserung darüber zu bitten.

Wistyce betreffend bin ich im Hinblick auf den Zweck meines ersten Buches befriedigt; indess wäre es mir sehr erwünscht, den gesammten Titel der von Ew Excellenz citirten „Volumina legum" zu kennen, da ich voraussetze, dass ich dieselben in der Wiener Hofbibliothek finden und wenigstens von dem lateinischen Texte Gebrauch machen werde.

Offen ist noch die Frage über das Verhältniss von Olizarowy staw (Clarus-Fons) zu Wistyce und Vallis gratiae; denn wenn der Abt von Wistyce einen praepositus (Propst) dort einzusetzen intendirte, so muss es ein von diesem Kloster

/.

abhengiges Priorat, ja vielleicht gar nur eine Propstei gewesen sein, während andrerseits eine Beziehung zu Vallis gratiae und durch dieses zu dessen Mutterkloster Przemet (Lacus B. Mariae) ersichtlich wird, auch die Abstammung von Kimbrowka ist nicht klar nachgewiesen und mir besonders aufgefallen, dass noch im J. 1857 zehn Moenche dort gelebt haben sollen, wahrscheinlich auf den Aussterbeétat gesetzt. Vallis gratiae erwähnt von unsern Schriftstellern keiner.

Ew Excellenz werden als Gelehrter begreiflich finden, dass ich in Folge der mir durch Sie gemachten Mittheilungen nur um so neugieriger geworden bin, weitere und erschoepfende zu erhalten und in Beziehung darauf wäre ich sehr verbunden, wenn Sie mir vielleicht die Adresse eines Herrn in Warschau mittheilen könnten, an den ich mich wenden würde, voraussetzend, dass die dortige Universitäts-Bibliothek reichere Quellen besitze; ich habe, wie ich bereits in meinem ersten Briefe erwähnte, an die Direction derselben — leider ohne Erfolg — geschrieben, glaube aber sicher zu reussiren, wenn ich von Ihnen an eine bestimmte Persönlichkeit gewiesen würde. Doch muss ich dies Ihrer Kenntniss der dortigen Verhaeltnisse und Ihrer Geneigtheit, mich zu unterstützen, überlassen.

Da ich eben bei Empfang Ihres geehrten Schreibens eine Sendung an Herrn Dr Zeissberg expedirte, meldete ich ihm Ihren Gruss wie Ihre für Ende des Mai preliminirte Ankunft in Wien; er wird sich gewiss freuen, mit Ew Excellenz wieder zusammenzutreffen und ich selbst werde diese Gelegenheit benützen, mich Ihnen vorzustellen, sobald ich von Ihrem Eintreffen in Kenntniss gesetzt sein werde, weshalb ich um geneigte Anzeige derselben bitte.

Indem ich meinen Dank wiederhole und mich und mein Unternehmen Ihrer gütigen Erinnerung empfehle, zeichne ich mit dem Ausdrucke vollkommenster Hochachtung

Ew Excellenz

ganz ergebener Diener

Heiligenkreuz 7. Mai 1875.

Professor Leopold Janauschek

Ew. Excellenz!

Ich beehre mich anzuzeigen, daß ich den Brief vom 25. d. M., in welchem Ew. Excellenz mir Ihre Ankunft in Wien anzuzeigen die Güte hatten, erhielt und mir erlauben werde, Donnerstags der nächsten Woche nach Wien zu kommen, um am Freitag darauf mich Ihnen zu der angegebenen Stunde vorzustellen. Sollten Ew Excellenz über diese Zeit hinaus in Wien verbleiben, so kann ich einen Ausflug nach Heiligenkreuz nur empfehlen, da er sehr leicht zu bewerkstelligen ist und unsere freundliche Gegend wie die interessanten Baulichkeiten des Stiftes ihn genügend lohnen. Die Entfernung von der Südbahnstation Baden hieher beträgt nur 60–70 Minuten und der Preis eines Fiakers für den Nachmittag (Her- und Rückfahrt) wird 5–6 Gulden nicht übersteigen. Indessen hoffe ich hierüber persönlich weiteren Bescheid geben zu können. Sollten aber /.

Ew. Excellenz diese Partie noch früher machen wollen, so will ich bemerken, daß ich an jedem Tage – Mittwoch nachmittags und Donnerstag früh abgerechnet – zur Disposition stehe und Sie und die Ihrigen mit Freuden hier bewillkommen werde.

Eben beglückwünschte ich Herrn Professor Zeissberg aus Anlaß seiner Erhebung in den oesterreichischen Ritterstand und theilte ihm mit, daß Ew. Excellenz bereits in Wien angekommen seien; er selbst wohnt Leopoldstadt, Adelen-Gasse 4.

Ich zeichne

Ew. Excellenz

hochachtungsvoll ergebener Diener

Heiligenkreuz (Baden) 27. Mai 1875.

Professor Leopold Janauschek

Ew. Excellenz!

Meinem Versprechen gemäss fest entschlossen, Ew. Excellenz in Wien meine persönliche Aufwartung zu machen, erhielt ich zugleich mit dem mir freundlichst zugesandten Buche Ihr geehrtes Schreiben vom 30. Mai, in welchem Sie erklärten, dass Sie schon Dienstag Abends Wien verlassen müssten; somit musste meine Fahrt unterbleiben und ich die Ehre missen, Ihre Bekanntschaft gemacht zu haben. Indem ich dies sehr bedaure, spreche ich Ihnen für das Synodalwerk meinen herzlichsten Dank aus und erlaube mir damit die Frage zu verbinden, ob es Ew. Excellenz gelungen, während Ihres Aufenthaltes in Warschau über das von uns besprochenen Kloster nähere Aufschlüsse zu gewinnen. Ich will dazu bemerken, dass besonders einer ./.

mir noch Schwierigkeiten bereitet, nämlich Vallis-gratiae bei Kimbarowka, eine Tochter von Premet, im Palatinate Minsk und in der Dioecese Wilna, dessen Prior schon 1720 erwähnt wird im Streite über die Jurisdiction von Clarae-Tum; sonderbarerweise erscheint dieses Vallis gratiae in dem Cataloge der polnisch-litthauischen Klöster von 1772 nicht und ich gebe mich demnach der Ansicht hin, daß es niemals ein selbstständiges Priorat sondern stets von Premet abhängig gewesen ist. Wenn es Ew. Excellenz möglich würde hierüber Aufschluß zu erlangen, so wäre ich sehr verbunden.

Unter Wiederholung meines Dankes zeichne ich mit den besten Wünschen für Ihr und der Ihrigen Wohl

Ew. Excellenz

ganz ergebenen Diener

Heiligenkreuz 4. Juli 1875.

Prof Leopold Janauschek



…KREUZ … 75 … BADEN N.Ö.

30

An Seine

des Hochwohlgebornen Herrn

Dr. Romuald von Hube

kais. russ. Geheimrathes und Senator
Ritter hoher Orden etc

Excellenz

Radomsk

НОВ… 24 ИЮН 1875

Russisch-Polen
Gouvernement Petrokoff

ПОЧТОВЫЙ ВАГОНЪ №96

24

ИЮН

BADEN

1

NIED. OSTERR.

Милостивый Государь
Всеволодъ Михайловичъ.

Искренно сожалѣю о происшедшемъ недоразумѣніи, но цензоры не рѣшились оставить приведенныя Вами слова, на основаніи цензурныхъ правилъ. Если исключеніе это единственное основаніе почему Ваше Высокопревосходительство признали вмѣстѣ съ непомѣщеніемъ Вашего,

[illegible] благоволите прислать въ май отпуска и я сдѣлаю подлежащую подпись о перемѣнѣ безъ всякихъ препятствій

Пользуюсь случаемъ, чтобъ просить Ваше Высокопревосходительство принять увѣреніе въ отличномъ моемъ уваженіи и искренней преданности, съ которыми имѣю честь быть Вашимъ покорнѣйшимъ слугою

Михаилъ

Jankulyo

Его Высокопревосходительству

Ромуальду Михайловичу

Губе.

Отъ Предсѣдателя Варшавскаго Цензурнаго Комитета.

Jaśnie Wielmożny Senatorze;

Żałuję mocno ale męża mego niema w domu! wypadło Mu wyjechać dziś – odwieść Córki na wakacye do Stryjów Ich w Płockie – bo później niemiałby czasu na to – po jutrze to jest w poniedziałek wróci kuryerengiem – o czem zaraz Mąż da znać – żeby się zastosować do Woli i Życzenia Jaśnie Wielmożnego Senatora. —

z Uszanowaniem

Uniżona Sługa

Helena Jaroszewska

Sobota

36

Jaśnie Wielmożny Panie
Senatorze;

Moja jest winą że zaraz nie powiadomiłam JWielmożnych Państwa ile zastałam tutaj kapusty w beczce na Sty Jan – ale kucharka i służące mogłyby zaświadczyć że około korca takowej być mogło z przyczyny że beczkę nachylać musiała – po drugie już w początku Sierpnia ludzie sam groch jedli co już nie było kapusty. – Gdybym takową miała z całą chęcią przysłużyłabym się całą beczką Jaśnie

Wielmożnym Państwu Senatorstwu ale mając tyle ludzi a kapusta tak nędzna że obieranie jej wartość przenosi. — Prosiłabym Jaśnie Wielmożnych Państwa o przysłanie mniejszej beczki kapusty i kopę główek jakie się wybiorą najlepsze a za tę grzeczność oddam w roku przyszłym taką samą beczkę kapusty. —

Zostaję z Uszanowaniem dla Obojga JWielmożnych Państwa Senatorstwa

Uniżona Sługa
Helena Janoszewska

Mąż mój dziś rano oświadczył że kapusta jest uszadkowana i prosił o wydanie naczynia na takową

H. J.

9/8 71. 38

Jaśnie Wielmożny Senatorze.

Przed kilku dniami pisałem adresując do Mość Hale przez Wiedeń – Czy dobry adres położyłem nie wiem. Od patrona Mędrzejewskiego jeszcze nic nie odebrałem czy sprawa Kupca [illegible] była już wnie= -siona, może w tych dniach nadejdzie wiadomość i żądania od patrona, to się do tych zastosuję. Co dzień u nas deszcz, raz większy to mniejszy a wszystko to przeszkadza zbiorom. Żniwo idzie powoli, z braku chęci ludzi miejskich – oprócz Tarnoszą, co pobijał grunty nikt ze wsi nie wychodzi, pomimo że płacę zaraz gotówką. Tak niesposobionego ludu na złe, nie zdarzyło mi się w życiu spotkać jak w dobrach Skałbiecka; trudne moje gospodarstwo, i oczywista strata, bo ziarno zlecie a słomę się zbierze. Rezultat sprzętu także nie szczególny – Morga 300k. – wydaje gdzie było najlepsze żyto kop 2 – a w [illegible] gdzie grunt piaszczysty zupełnie, morga nie daje nawet i kopy jednej – Jest to obrachowanie sprawiedliwe bo z każde- -go pola wiąże się osobno i rachuje z ilu morgów, ile kop zebrano – Tym sposobem z 140 korcy wysiewu żyta zbierze się trochę więcej jak kop 200. –

Pszenicy potrawa od deszczu powalona. Uprawa pod len [illegible] zaległy, bo nie mając ludzi do żniwa, muszę brać do tego wszystkich dworskich. –

W Osobie

W osobie Wincentego mam głównego nieprzy-
=jaciela, przekonałem się że to człowiek fałszywy,
próżniak, zalecający się pochlebstwem, plotkami
potrząsaniem i fałszem. Uważając wszystkich
za złodziei – sam pierwszy nosić ten tytuł powi-
=nien. Z lasu wydaje drzewo z pnia, pozwala
karczować pniaki, aż z ogrodu ukradł siano
wieczorami i w dnia, i te przez płoty przeno-
=sił. Tak go złapano – i tłumaczył się że
mu wolno, bo na to ma pozwolenie od Jaśnie
Pani Senatorowej. – Więcej siedzi w domu jak
pełni swój obowiązek, chciałby się wszędzie
kręcić po podwórzu, siedzieć w pałacu, lub idzie
do karczmy gdzie o wódce nie zapomina – i
z Szynkarzem jest w ścisłej przyjaźni i z owcza-
=rzem, ten ostatni jest dla mnie niebezpieczny
i może mi potruć wszystkie owce, i tak go
się obawiam że już do owczarni nie zaglądam
bo tego owczarz nie lubi i spać przy owcach
nie chce zupełnie, bo mówi że się na to nie
godził. Powiadają ludzie że Wincenty nama-
=wiał ludzi nawet aby do mnie do roboty
wcale nie chodzili – ale ja tylko temu wierzę, i
co sam słyszę lub, takiemu co w oczy drugiemu
to powtórzy, więc nie robię dotąd z tego użytku.
Jednak musi być w tem coś prawdy, bo
wychodzić nie chcą – pomimo że u siebie w domu
nie robią, a u mnie co ti należy nie zważam,
tylko wręcz każą swojem dworskim. – i tak
nie przychodzą. –

Jan

...łatwiej nie robić, ale to nie pomoże.

Jan jaki był taki jest, próżniak i śpioch —
Małgorzata wierutny próżniak, nie warta nawet
zarobku tej strawy którą spożywa. Wstaje
o godz. 8 rano – śniadanie jest o 10tej a obiad
o godz. 3ej popołudniu. F Z takiego trybu życia
Jan kontent ha [illegible] czekała na posiłek i
tem się tłumaczy że jeszcze nie jest – Co Karolina
robi nie wiem, nie zaglądam, od chwili jak
widziałem że inna służba jej potrzebna
całujeż, gdy mnie nikt głowy wcale nie kiwnie,
pomimo tego uważam, aby była pewność że
do pałacu nikt obcy nie wchodzi – Jan [illegible]
do usług i jeździ z panną Karoliną do kościoła
nie śmiem zakazać tego Janowi, że bez mojej
wiedzy nikt koni brać nie powinien, bo się
obawiam złej odpowiedzi – Karolina jednak
jeżeli jest potrzeba, powinna mi o tem mówić
Na tym sposobem ludzie z [illegible]
wszystko patrzą – Ota i list długi a mój i
zbyt długi, ale szczątem dać pojęcie Jaśnie
Wielmożnemu Senatorowi prawdziwe te moje
stanowisko, wśród ludzi bez religii i prawy
sumienia, uczciwości, wśród ludzi w ogóle
złych, nienawistnych i myślących tylko nad
tem jakby mi przykrości wyrządzić —.
Żona moja tak jest tem wszystkiem zniecierpliwio-
na, ta nawet, mała panienka jeszcze, moja
Córka Marya, jej swoim rozumem młodym
pojęła to, że nasze stanowisko jeżeli tak
dłużej potrwa, pociągnie za sobą utratę zdro-
wia – zniechęcenie, nawet rozpacz że żyć musi-
my wśród takich niegodziwych stworzeń, a

od

F Wrzyki i świecki do północy jak się wszyscy razem zejdą. Przystałem aby mi tych hałasów nie robić, ale to nie pomogło.

od których wali złej lub dobrej — czystość gospoda=
=rza zawisła. — Co niedziela czysty zamięt wszystko
co idzie do Warszawy i nie dają im dnia słabszego
w nocy wykradają się. Mają dobrego nauczyciela
który ich dobrze do tego przysposabia że Niedziela
w służbie do służących wyłącznie należy. —
Od czasu mego pobytu w Statiecku ciągle nie byłem
raz tylko u P. Simonsa alem go nie zastał. Nie chciał=
=bym się przed nim na ludzi skarżyć bo ma opinię
powszechną, że tylko ekspensą zajęty jak każdy
inny wójt z urzędu. —
Dziś sprzątam żyto z pola gdzie figura — z przed pałacu,
gdzie żyto skarżyło się najlepiej — z 6ciu Morgów zebra=
=łem kop 11 dzie snopki lekkie — ziarno nikłe — korzec
nie będzie miał wagi 200 f. a powinien mieć 230 f —
inaczej takie ziarno nie ma popytu —
Po ścisłej rozwadze i zbadaniu cały system tu
gospodarstwa jaki zabrałem, nabrałem przekonania
iż pomimo dobrodziejstw pozornych kontraktu utra=
=ciłbym wszystko co mi ciężka moja praca przynio=
=sła, a dzieci byłyby rzucone na pastwę losu —
Dlatego nie odkładając mej prośby aż do powrotu
Jaśnie Wielmożnego Senatora, śmiem go prosić
o Jego względy które zawsze są wyrazicielem Jego
niezmiennej szlachetności aby mnie z warunków
tej dzierżawy zwolnił bo inaczej ja zginę —
i moje dzieci również, a Jaśnie Wielmożny
Senator nie dozwoliłby abym w takie nieszczę=
=ście popadł, nie będąc do takowego powodem.
Potrzebaby potrzą szacunku Statiecka włożyć
w ziemię, nakładu, aby mieć pożytek — dla mnie to jest
niedostępnem bom biedny — potrzebaby doprowadzić
grunt do rodzajności a ten tylko jakimś szczęśliwym
umiejętnym sposobem przerobić by można ale
tylko właścicielami a nigdy dzierżawcy. Zważając

co

co tu robić, kiedy ziemia od dawna aż do ostatniej siły żywotnej wylałowiona. Nie się rodzić będzie z procentem bez nawozów. Zaledwie będzie ze 1000 morgów ziemi gdzie dobry owies naraz mieć można.

By jest podobieństwo utrzymać się natalicem gospodarstwie, gdzie wydatki są duże a korzyści żadne.

Służba kosztuje na gotowo	Zł. 2000
Podatki przeszło	2500
Zbiór, żniwa Sianozbiór – Kartofle	4000
Majstry Stelmach i kowal Razem rocznie	1000
Dokupienie Siana dla owiec i koni rocznie	1500
Razem	11000

Ten wydatek coż tu ma pokryć. Wełna – Zboże liczące tu wszystko można i dziś obliczyć urodzaj będzie jak najgorszy –

Wełna gdyby uwyście na dobrą sprzedaż	3000
100 korcy Żyta	2000
50 pszenicy	1500
400 Kartofli	2000
Nie więcej nie będzie na sprzedaż	
w Ogóle	8500

11000
8500

Braknie 2500 zł. i na utrzymanie moje własne za włożony kapitał i pracę – prawie tyle więcej.

Kto dwie rachunek na roku obecny gdzie się nie płaci czynsz dzierżawy – ale w roku płatnym, skąd czerpać fundusze – Dochody. Nie obejmuję sobie podnieść jedynie przez dobrą uprawę roli, ilość większa płodów, przewracanie ziemi nie nie pomoże jeżeli skoro ta jest kompletnie niezrodzajną. w tym roku pod oziminy przypadły grunta gorsze w potrawie, aby zasiać korzec na morgę i zbierać kopę z tej morgi, tu słoma zgodnie idzie na żyto tylko, a na stratę koszta orki – żniwa to jest że każdy tak zebrany korzec zanim go się sprzeda kosztuje Zł. 20.

A owszem trzeba nadmienić że mieć do dziś Ziemi korcy 100 — 200 Rs.
Koniczyny czerwonej ż 2 — 66
Koniczyny korcy 10 — 50.
Szymkowania Czystego — 25 — 100
410 Rs

Bóg świadkiem, że nie pracy się lękam, ale pomimo
tej pracy, nędzy! a naco, Bóg wie, czy zasłużyłem.
Zabiegam tylko W. Rejenta, uległem, obiecywał mi
w Imieniu Jaśnie Wielmożnego Senatora nadzwyczajności
a ja pomimo tego odmawiałem. pracowałem nademną
jak nad duszą którą pragnąłem zbawić, cóż tem że się
pokrzepię wchodząc w to gospodarstwo, potwierdziłem —
Rejentowi trudne warunki sądząc że już mi da pokój,
ale nie prawda, potrafił to wszystko wyjednać, i —
Odkazał swego. Jest to człowiek bardzo zręczny,
ale czy mu to honoru przynosi, że mnie gwałtem
do zguby namawiał, to wątpię. — Jak można
było kogo namawiać do tego, do czego się wstręt
czuje. Zgoła po latach dwóch w Stobiecku stałbym
się żebrakiem, chociażbym przy pracy zarobił sobie
~~rsza~~ jak to mówię — prośbę moję ponawiam —
o zwolnienie mnie z dzierżawy Stobiecka, bo
nie widzę pomimo łaski Jaśnie Wielmożnego
Senatora żadnych widoków na przyszłość otrzyma-
-nia lepszych rezultatów którychby mi pokazywały
skazała tego gospodarstwa. Aby pokryć wszystkie i
bieżące dzierżawy potrzebaby wydawać z kasy corocznie
tego i za lat 20 nie będzie. —
za 4000 Rs.
Żona moja ciągle słaba i mało się udziela nawet
ludziom, aby uniknąć codziennych nieprzyjemności.

pozostajemy z wysokiem poważaniem. i
uszanowaniem dla Jaśnie Wielmożnego
Senatorstwa.

Uniżony Sługa

Zamojewski

16/8 71.

Jaśnie Wielmożny Senatorze.

Listy z d. 5. 7. i ten z d. 17 Lipca razem odebrałem. Pogodę mamy teraz stałą z upałami, wszystko na gwałt dojrzewa – żyta już przestałe, z braku żniwiarzy w połowie na pniu stoi a z dotknięciem się sierpa obłata. Jęczmień zebrałem pogodnie. Pszenica doszła nie zbierana jeszcze, trzeba żyto już zostawić a brać pszenicę. Najemnik trudny i leniwy każda kopa zebranego żyta kosztuje mnie rs 1. — Morga wydała po kop 2 – i po kopie jednej – Ziarno chude, blade. Jęczmień średni – Najmuję ludzi — miałem dziennie od 10 do 15 – Dworscy prawie wszyscy obracani do żniwa i zwózki. Dziś mamy także pogodę ale wiatr suchy palący – faluje zbożem w polu i najlepsze ziarno obija. — Mam do tego jeszcze niespodzianki nocne, bo młócą mi złodzieje w polu zboże które w mendlach pozostaje. Omłócili już —

kopy

kopę żyta na płachtach. Jestem tego przekonania że to są studija damowi, a nie obcy. Kartofle są zarażone – w ogrodzie już zupełnie poczerniały – liście nawet na drzewach schną i mają czarne plamy – a to wszystko ostatniej burzy jakiej my tu mieli od 1 Sierpnia do nocy z ogromnemi błyskawicami i grzmo=tami. – Kochany P. Simons zabiera mi ludzi z wsi do siebie do żniwa, przysyłając naprzód Sołtysa pieniądze do rozdawania naprzód. Ten system my jako obywatele prawie nie pochwalamy – jest on więcej jak wadliwy bo niebezpieczny – niewłaściwy. –
Parasol się znalazł – Książek 3 tomy brat odesłał, cięższe zadanie autor sobie nałożył zaprowadzenie tylko podatku dochodowego, który tylko przy wolności, protekcji rządów i stałym pokoju mógłby być zasto=sowanym. Na wypadek wojny, podatek ten nie jest możliwy do wchodzenia i odbierania. –
Robót żadnych już nie prowadzę, bo i żniwa nie przeszko=dzie, robota nad stajnią skończona: do piwnicy

mularz nie przyszedł – dach gontowy nad owczarnią nie dokończony, bo Tomasz zarabiając dziś dziennie po złt. 5 na kosy, do pobijania dachu gdzie mniej zarabia nie idzie – ale to się zrobi i po żniwach –
O cholerze coraz głośniej mówią i piszą – ogłaszając środki zaradcze i radząc ostrożność w jedzeniu owoców, i młodych kartofli. –
Co do służby pałacowej, nie wiem czem się tam trudnią, bo zawsze się zamykają widać rozmyślnie – jednak wiem o tem że tam obcy nikt nie wchodzi i że ogrodnik nocuje.
Wincenty zamiast się poprawić jest gorzej – oddał się nawet pijaństwu – łąki nie pilnuje i od dwóch tygodni wcale nie przychodził się meldować ze swojej służby.
Dziś strofowany o to, w chwili kiedym wydawał obroki w południe, przyszedł przed Spichrz pijany, bez oznaki żadnej uszanowania i w przytomności fornali, Karbowego i Jana nawymyślał mi po prostu, uznając że ja od niego nic nie mam, że ja nie żaden jego Pan, ale tylko <u>psiakrew</u> dzierżawca, a na to wszystko

zamilkłem

po prostu ostupiałem. Zaraz kazałem założyć konie i pojechałem z Janem jako świadkiem do Wójta, gdzie po zbadaniu prawdy, pomimo że się Wincenty wszystkiego zapierał, a Jan prawdę zeznał pod przysięgą, P. Wójt roz-kazał Wincentego wsadzić do kozy aż do czasu wyroku od sił zapału mającego — klucze od kozy mnie oddał, i niech J.W. Senator będzie spokojny że wszystko pod moją opieką będzie i nic nie zaginie, płace w nowej porze także będzie dozorowany. Bez równiej staranniej i bez żadnej szkody, bo i tu Wincenty jak są ślady dowolnie sobie gospodarował i nadużywał zaufania do niego potrzebnego — Nie jest to człowiek ani prawy — gorliwy — ale kompletnie zły. Miał to być sam Wójt i resztę porządku powołać, bo to nie ludzie stojący — przyjaciele Pana — ale po prostu drogowa cholera. W. Patron Andrzejewski pisał do mnie i wspomina się o nadesła-niu mu 10 Rs. na koszta procesu co otrzyma. papiery już mu posłałem. Pośrednik sam niedołężny — chory a cały operat J.W. Sędzia pokoju Czarnecki dokonał bo nikt go nie mógł zastąpić, skoro sam pośrednik niedołężny. —

do 1678 71 · 43

P. S. Dziś miało się wszystko zrobić w Sędzie Pokoju, i listy w tym interesie już zapisane, miałem zaraz z dowodami pojechać do Kalisza. Tymczasem J. W. Sędzia Czarnecki nie przyjechał, i dopiero obiecał być od tej Środy za tydzień. Sam zaś — podsędek ciągle chory, trzeba więc czekać terminu naznaczonego, bo podsędka znowu nikt zastąpić nie może — więc sam W. Czarnecki protokół podpisze.

Mamy to przekonanie że wody na zdrowie J. W. p. Senatorowej dobry skutek wywierają, bo takie żyjemy, zapewne i pogoda sprzyja, kiedy i u nas ogromne upały. Ten tydzień niefortunny u nas na robotę — bo mamy aż 3 Święta w tygodniu — Niedziela — Wtorek — i Środa z powodu odpustu w Stawiszynie Miejskim. — Żonę moję która się radziła Kulskiego, polecono jechać do Karlsbadu

ale

ale to nastąpić nie może przy kłopotach gospodarskich. – W domu pić wód nie chce, bo zawsze jest powód do zmartwień, więcej by złego jak dobrego użycie podobne wód sprowadziło. Musi poprzestać na aptece Radomska. –

Mania nam zdrowa, a starsza Ewunia nie długo do nas powróci – będzie więc nam weselej –

Pozostać mam honor z uszanowaniem i wysokiem poważaniem.

J. WW. Państwa Senatorstwa

Uniżony Sługa

Jaroszewski

Żona Sędziny uktosny

Mani rączki całuje. –

Powróciwszy z Ferji powitałem listownie kochanego Senatora. Od tego czasu żadnych bezpośrednich o obojgu Państwa nie mam wiadomości, a one są konieczną dla serca mego potrzebą. – Żeby nie bytność tutaj Małkowskiego, albo zasłyszenie czasem jakiego szczegółu od Radcy Brzezińskiego lub od Kuprjan-Ambrożiewicza, przyszłoby się zatęsknić i zrozpaczyć. Sam nie śmiem zaczepiać, z obawy, żeby przy nawale pracy, nie obciążać jeszcze kochanego Senatora, nie już odpisaniem, ale myślą „Oj do licha, trzebaby i temu „Sędziulkowi coś odpisać, a nie wiedzieć co „odpisać". – Nie mam też wreszcie co donosić, ja, co już od dawna patrzę sobie spokojnie na te wszystkie zwykłe a czasem trocha niezwykłe kłopoty i kłopotki ludzkie, na te zapamiętałe, z całych sił korzystania się i wyprzedzające zabiegi; o co? o jedno nic. – Bawi mnie to niepomału, gdy zdro-

wie

nie po temu, gdy powietrze jaśniejsze
i pogodniejsze, i gdy idący zatém humor
lepszy i weselszy, – w przeciwnych okoliczno-
ściach, nudzi i męczy, zwłaszcza przy jedna-
kowém i monotonném życiu, które nie pobu-
dzającego nic nastręcza, – z domu do Sądu,
z Sądu na obiad, z obiadu do domu, i cią-
gle jedno w koło, jak w zegarze. – Ale, żeby
to jeszcze z zegarem porównać można, byłoby
jeśli nie lepiéj, to przynajmniéj ciszéj i wygo-
dniéj. Zegar czy na ścianie, czy w szafie,
czy na kominku, czy wreszcie w kieszonce
od kamizelki, siedzi sobie spokojnie, sucho,
i o ile tylko może najbezpieczniéj, – ja, jak
robaczek, skazany na bezustanne prze-
chodzenie z nory do nory, kilka razy dzien-
nie narażony jestem, na zadeptanie przez
pierwszego lepszego przechodnia, albo na
roztratowanie końmi przez pędzącego ka-
retą... Żyda. – A przecięż po własnéj cho-
dzę ziemi. – Na społeczności, do któréj cały,
duszą

duszą i sercem całej, muszą, widać, ciężyć jeszcze wielkie, dotąd nieodpokutowane i nieodpuszczone grzechy, kiedy mi taką przeznaczono rolę, i czuć, rozumieć ją dano.—

Ale co tam myśleć o tem, to serca nie rozweseli. Wolę oto korzystając z wyjazdu do Petersburga Wrotnowskiego, pozdrowić kochanego Senatora i Pana, czy jest w Petersburgu czy gdzieindziej, przypomnieć Jemu że żyję jeszcze i zawsze Jak jednako kocham i przesłać Senatorowi Koran, który tu z zlecenia Jego zaprenumerowałem i odebrałem.— Album Lubelskie już Senator ma całkowite, Kalinskiego więcej nad przesłane zeszyty dotąd nie wyszło.

Prawodawcy tutejsi się mozolą, psują i poprawiają, czas i robotę marnując. Kuprjan Ambrosiewicz zawsze w obłokach, optymizmie, i utopiach, które, że różnego i odmiennego od moich koloru, niebardzo mi smakują, i niezupełnie wyrozumiewać się dają; Małżonka jego i córka, dotąd

z choroby

z choroby i marzeń o wysokich sferach towarzyskich, o Arystokracyi, o wielkości i prawie brylowania, niewyleczone. Słabość śmieszna a bardzo często niezmierna, z której się każdy, prostą arytmetyką, wyleczyć, przez proste dodawanie i odciąganie uwolnić może i powinien, u nich trwa uporczywie; — już dostrzegałem chwil kilka, jakiejś takiej zmiany na lepsze, już się cieszyłem że uratowane, ale nie, paroxyzmy wracają, a czasem się zdaje, że z większą jeszcze siłą. Może to jednak przesilenie, po którem powrot do zdrowia nastąpi, bo w końcu konieczność leczyć zaczynie i wyleczy. —

Prokurator Łaski często mi przypomina ów rękopis dla X^du^ Biskupa Krasińskiego przesłany, — ponieważ ja w tém pośredniczyłem, ciąży mnie przeto obowiązek prosić Senatora, abyś go odesłać raczył.

Żegnam kochanego Senatora i pamięci polecam się. — Karta Kartowicza i Augusta z serca pozdrawiam.

w Warsz. d. 21 Listopada / 3 Grudnia 1858 r. M. Jaroszewski.

46

Jaśnie Wielmożny

Hube

Tajny Radca, Senator, Prezes
Kommissyi Prawodawczej Królestwa
Polskiego Jmość Pan i Dobrod[ziej]

w Petersburgu



Składam kochanemu Senatorowi prośbę Jackowskich Ojca i syna, którą wczoraj ustnie przedstawiałem z powtórzeniem z mej strony najusilniejszego wstawienia się, aby pomyślny otrzymała skutek.

Byli wczoraj interessenci u Pana Korzeniowskiego, – oświadczył on im, że żądanie ich sprzeciwia się przepisom, lecz jeżeli Senator rozkaże, zrobionem to być może.

M Jaroszewski

w Warsz. d. 9 Stycz. 1862 r.

Rzym 21 Marca 1877

Vicolo del Mortaro 58

J. M. J.

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Jaśnie Wielmożny Panie Senatorze

Zaraz po moim przyjeździe do Rzymu złamany reumatyzmami, które mnie dotąd począwszy od rąk moich w więzieniu trzymają, nie mogłem się dotąd zająć wyrobieniem odpustów i relikwij żądanych przez Jaśnie Wielmożnego Pana Senatora do Kościoła nowego w Radomsku, a parafialnego.

Notatka mająca służyć za kopię do prośby w tej rzeczy jest na imię Jaśnie Wielmożnego Pana Senatora; otóż pytam, czy tak ma być zaniesiona? czy też po zamianowaniu Go do Rady Państwa inaczej? Powtóre – potrzebną nam jest wiadomość, jak długo Jaśnie Wielmożny Pan Senator zabawi w San-Remo? i jak mamy sobie postąpić gdyby odpowiedź Ojca Św. zaszła już po Jego wyjeździe? Potrzecie – u kogo trzeba się będzie upomnieć o koszta kancellaryjne tego interessu?

Na to wszystko prosi o dokładną wiadomość z najgłębszem uszanowaniem

uniżony w Chrystusie sługa

X. A. Jełowicki

V Praze dne 5. listopádu 1860.

Vaše Excelencí,
Slovůtný Pane!

Ráčili Jste lístem z Vídně dne 30. Září t. r. nadepsaným blahosklonně tomu přivoliti abych Vašnostem dopisovati směl.

Používaje láskavého přivolení toho, musím především podotknouti, že proto, teprv dnes Vaší Excelenci odpovídám, poněvadž mne pan bibliotekář Hanka ubezpečoval, že by list můj Vašnosti dříve v Petrohradě byl nezastal.

Přání Vaší Excelencí, abych badání Vašnostina v oboru práva slovanského, systematickým a úplným výtahem z pramenů českého práva nápomocen byl, nejen že milerád a ochotně ~~[illegible]~~ vyplním, nýbrž Vaší Excelencí ubezpečuji, že si to ku veliké cti kladu, že mne Vašnosti takovou důvěrou obdařiti ráčili.

Již delší čas tomu, co jsem, puzen láskou k vědě která mně již povoláním mým bližší jest jiných, počal zanášeti se studium pramenův českého práva neboť měl jsem, a posud mám, úmysl, pokusiti se společně s Dr. knížetem Taxisem o sepsání historie českého práva, tak sice, že jsme se o práci tu rozdělili v ten způsob, že by kníže sbíral prameny práva státního a trestního, já pak, práva civilního.

Dosud ovšem jsme jen předběžných studií konati mohli, jmenovitě bylo mně třeba vycvičiti se ve čtění starých rukopisů, v čemž mně byl professor Tomek ochotným učitelem.

Jest mně tedy čtění listin již méně obtížným pročež doufati smím, že úlohu, Vašnostinou důvěrou na mne vznešenou, alespoň co do správnosti vykonám.

Lásky a dobré vůle k úkolu tomu scházeti nebude, ač jestli jen vaditi nebude jedna okolnost!

. . .

52

Okolnost ta záleží v tom, že co praktický právník po celý den zaměstnán jsem v advokátní kanceláři pročež práci, již Vaše Excelencí ode mne očekává, výhradně věnovati se nemohu, nýbrž jen několik hodin denně /: 2 neb 3 :/ jí obětovati s to jsem.

Pročež prosím o shovení, pakli by se práce má, při vší pilnosti, poněkud déle pozdržela. Bylo by mně velmi milo, kdyby mně tedy Vaší Excelencí jistých lhůt určiti ráčili, abych mohl býti ubezpečen, že Vašnosti v ostatní práci snad nezdržuji.

Laskavostí páně Hankovou bylo mně již některých pomůcek dobrotivě poskytnuto a již psáti jsem začal.

Výtah sepisuji ovšem česky, poněvadž mne pan Hanka ubezpečoval že Vaše Excelencí výborným znalcem jazyka našeho býti ráčíte.

Lituji velmi, že nejsem jazyka ruského neb polského tak mocen, abych v tom neb onom pro lepší Vašnostino pohodlí, psáti mohl!

Technické významy podám v závorce latinsky neb německy

5007 t. 5

Tuším, že mně netřeba Vaší Excelenci ubezpečovati, že se velice z toho těšiti budu, pakli mne opětným dopisem poctíti Račíte, v němž, aby Jste další svá přání vysloviti sobě neobtěžovali snážně prosím.

Prosím aby Jste Račili přijmouti ubezpečení nejpokornější mé úcty, v kterouž to setrvám vždy

Vaší Excelenci

nejoddanější sluha

Dr. Jan Jeřábek m.p.

: vodičková ulice No. 703-II

Wiel

53

Warszawa d. 3/5 1890.

REDAKCYA
Wielkiej Encyklopedyi Powszechnej.
Warszawa, Chmielna № 30.

Do Jaśnie Wielmożnego
Senatora
Romualda Hubego.

Wiadomo pewnie Jaśnie Wielmożnemu Panu że grono ludzi dobrej woli postanowiło ogłosić drukiem wspólnemi siłami, przy pomocy tych wszystkich, którzy pracami swemi dziełu temu wartości przydać mogą, a udział w dokonaniu jego przyjąć zechcą, nakładem p. Saturnina Sikorskiego właściciela drukarni w Warszawie, wydawnictwo zbiorowe pod tytułem: „Wielka Encyklopedya Powszechna Ilustrowana".

Redakcya tego wydawnictwa niespełniłaby ciążącego ją obowiązku gdyby z prośbą o pozwolenie zaliczenia Go do rzędu współpracowników swoich nie zwróciła się do męża, który przez prace swoje, zwłaszcza w zakresie dawnego prawa polskiego

podejmowane, tak zaszczytne jak Pan w literaturze prawnej zajął stanowisko. Prośbę tę zanosząc niniejszem i dołączając instrukcyę dla współpracowników przez komitet redakcyjny ułożoną - Redakcya ośmiela się zarazem przesłać JW. Panu wezwanie o opracowanie dla Encyklopedyi wyszczególnionej w tem że wezwaniu materyi. Gdyby do spełnienia tej ostatniej prośby JW. Pan nie widział się skłonnym, to upraszamy o wskazanie autora, któregoby za kompetentnego znawcę przedmiotu poczytywał.

Z Wysokiem Poważaniem

J. Jeziorański

Euer Excellenz!
Kaiserlicher Rath!

In tiefster Hochachtung wage ich es Euer Excellenz als der bisher einzigen Koryphae in dem Gebiethe des slavischen Rechtes und dem eifrigsten Gönner slavischer Wissenschaft überhaupt ein Schriftchen zu überreichen, das ich als das Resultat des Studiums meines vaterländischen Rechtes zur geneigten Beachtung und als Zeichen gerechter Bewunderung gütigst entgegenzunehmen bitte. Möge mir auf diese Weise gestattet sein jenen Tribut zu zollen, den der Lehrling dem Meister zu leisten sich verpflichtet fühlt. Genehmigen zugleich Euer Excellenz den lebhaften Wunsch auszusprechen, dasz ich mein ganzes Leben und meine sämmtlichen, wennauch vielleicht schwachen Kräfte, meinem Lieb-

lingsstudium, der slavischen Rechtswissenschaft zu widmen entschlossen bin, dasz ich selbst mein Vaterland Böhmen mit dem Stammlande des Slaventhums, dem mächtigen Russlande zu vertauschen mir zur Ehre rechnen würde, falls mir die Gnade des Car ein Plätzchen anzuweisen geruhte, in welchem mir zu Nutz und Frommen des slavischen Volkes für die Wissenschaft thätig zu sein gestattet wäre.

Ich habe meine Studien auf der Universitaet zu Prag absolvirt und daselbst im Jahre 1857 mit meinem 26ten Jahre zum Doktor sämmtlicher Rechte promovirt; daraufhin ergab ich mich dem Studium des slavischen Rechtes, des Strafrechtes und der speciellen Staatswissenschaft und schmeichle mir durch meine schriftstellerischen Arbeiten sowohl in deutscher als in čechischer Sprache den wissenschaftlichen Autoritaeten Prag's und Wien's hinlänglich bekannt geworden zu sein. Der polnischen Sprache bin ich in so weit mächtig, dasz ich Maciejowski's berühmtes

56

Werk studiren konnte und befasse mich schon seit längerer Zeit mit dem Studium der russischen Sprache, um die betreffenden Rechtsdenkmaler auch in der Ursprache studiren zu können.

Vor einigen Jahren war die Rede von einer Professur der slavischen Rechtsgeschichte für Dr. Jireček nach Warschau und dies gab mir den Muth die Aufmerksamkeit eines so einflußreichen und für die Sache eingenommenen Saatsmannes auf meine Wenigkeit zu lenken.

Indem ich bitte meine Freiheit gütigst entschuldigen zu wollen, zeichne ich mich unter Bezeugung tiefster Hochachtung

Euer Excellenz

ergebenster Diener
J.U. Dr. Karl Jičinský

Wien. Josefstadt, Paradeplatz No. 9. – 24/12 April 1864.

57

Vaší Excellencí!

První dvě částí Díla mého „Slovanské právo v Čechách a na Moravě“ během roku 1863 u veřejnost vyšly. Poněvadž pak vím, s jak laskavým účastenstvím ráčí Vaše Excellencí provázeti práce moje na poli pravovdavstva slovanského, osmělují se oddati exemplár spomenutých částí s pokornou prosbou, abyste Vaší Excellencí ráčil přijmouti je jakožto tribut

vděčnosti a úcty, kterou chová

Vaší Excellenci

nejoddanější sluha
Dr. Hermenegild Jireček
koncipista v c. kr. rakous. mini-
sterium státním.

Ve Vídni
dne 6. febr. 1864.

Excellenz!

Ich kann wohl annehmen, dass mein Brief, den ich Anfangs dieses Monats nach Warschau abgeschickt, während Hochdero Abwesenheit vergelangt ist. Das werthe Schreiben aus St. Petersburg habe ich erhalten und theile ganz die Freude über den Fund in der alten Sobieski'schen Bibliothek. Excellenz werden sich wohl mittlerweile überzeugt haben, dass der aufgefundene Text im Grossen und Ganzen mit dem Jus terrae Bohemiae, welches Maciejowski im VI. Bande seiner Historya (2. Aufl.) abgedruckt hatte, übereinstimmt und dass es derselbe Text ist, von welchem ich in meinem letzten Briefe geschrieben. Nichtsdestoweniger ist es jetzt — und dies ist das grosse Verdienst Euerer Excellenz — genau u. über allen Zweifel sichergestellt, dass wir es mit einem bisher unbeachteten, aber um so wichtigeren Monument des slavischen Landrechtes von Böhmen zu thun haben.

Meinen weiteren Schritten ist es gelungen, zu constatiren, dass wir in Prag drei Copien o/ Recensionen des in Rede stehenden Textes haben, sämmtlich in der k. Universitätsbibliothek. Eine genaue Abschrift besitze ich bereits. Einiges bemerke ich:

Im Codex sign. XVII. E. 4. lautet die Überschrift: Nota que occurrunt circa officium regni Boemie circa tabulas (sic). Folgt der Text, beginnend wie jener in Petersburg: Pro debito majori trina citatio .... im weiteren Verlaufe: Rex debet per baronem datum (damit beginnt Maciejowski's Abdruck) .... Schluß:

Pater commissarius
Quando aliquis dat
Judeus pro x citat
Si Judeus citat et obtinet — usq. Ubi Perla citat.

Hierauf folgt im Msc: Počínají se přísahy židem. conform mit dem Lobkowitzschen Text: Forma Juramentorum.

Im Ganzen fehlt in den Prager drei Texten der Schluß, den Maciejowski hat, einige 10 Absätze über die Beamten-Gebühren.

Im Codex XVII. E. 17. hat der — mit dem obigen gleichlautende — Text keine Überschrift.

Der dritte Codex hat die Sign. I. G. 18.

Der Text dieser Quelle (die aus einzelnen Judicaten u. Nálezen, so wie aus einzelnen Regeln der Gerichtspraxis zusammengestellt ist u. als ein Seitenstück zu der Kniha Starého pána z Rožmberka angesehen werden muß) datirt aus 1396 (denn es heißt in dem Absatze Si Judeus citat — "Ex inventione baronum a X annis, videlicet ano LXXXVI ubi Perla citat).

Ich bin ganz glücklich, daß ich diese Quelle für den 3. Band benützen kann; ohne diese hätte letzteres keinen rechten Werth; die Ausbildung des jüdischen Processverfahrens ist wundervoll!

Gut wäre es, wenn Excellenz davon Nachricht geben möchten; auch ich werde einen Artikel für die Museumszeitschrift schreiben

Nun zu den andern Sachen!

Im Anschlusse erhalten Excellenz a) die noch fehlenden Aushängbögen des böhm. Justinian und b) das Verzeichniß der einzelnen juridischen Abhandlungen über slawisches Recht in Böhmen; endlich c) einige Nachträge zu dem Verzeichnisse der Rechtsschriften. Ich kann mittheilen, daß ich in der Sammlung weiter gegangen bin, indem ich sämmtliche in Böhmen u. Mähren erschienenen Werke über Recht und Gesetz, ohne Unterschied ob deutsch, lateinisch, böhmisch, zusammengeschrieben habe, so daß ich jetzt für meinen Bedarf eine vollständige Rechtsbibliographie f. Böhmen u. Mähren besitze. Was Excellenz haben, ist selbstverständlich nur die Bibliografie des slawischen Rechts.

Bogišić ist gegenwärtig zur Akademie-Eröffnung in Agram; es ist Aussicht vorhanden, daß es ihm möglich sein wird, einen Codex juris für die Südslawen herauszugeben. Mit den Ragusaner Statuten will er den Anfang machen. Nach seiner Rückkehr wird er Euer Excellenz schreiben.

Aus Belgrad ist noch nichts gekommen. Die Copiatur der Justin. Gesetze in Prag ist bereits veranlaßt, aber eingelangt ist noch nichts. Wenn man alles selbst machen könnte; aber man müßte ein Briareus sein.

Es freut mich ungemein, daß Excellenz sich einer guten Gesundheit erfreuen.

Ich und mein Bruder verbleiben mit aller Hochachtung

Hochdero ergebener Diener

Dr H. Jireček

18 28/7 67

Excellenz

haben jedenfalls volle Ursache, uns zu grollen, daß wir die so werthen Briefe aus Berlin u. Warschau so lange unbeantwortet ließen. Zum größten Theil sind die Verhältnisse Schuld daran: das Bureau nimmt bei der neuen Ordnung der Dinge unsere Zeit u. unsere Kräfte gar sehr in Anspruch, so daß wir kaum aufschnaufen können, um es einmal heraus zu sagen. Auch bestürmt man uns um Abhandlungen u. Arbeiten für unsere wissenschaftlichen Zeitschriften und Institute. Denn je mehr man arbeitet, desto mehr Arbeit verlangt das gelehrte Publikum von den Arbeitsamen. Wir bitten demnach um freundliche Nachsicht.

Und jetzt zur Beantwortung der Fragen:

Einige Bemerkungen über röm. Recht in Böhmen lege ich bei, veranlaßt durch Hoschek's so interessante Abhandlung, die ich mit sehr großer Freude begrüßt habe u. die ich im Pravník nächstens besprechen werde. Neues bieten meine Bemerkungen wohl nicht; einiges wird aber gewiß Interesse erregen.

Hocherfreut bin ich, daß die Publication der slawischen Rechtsquellen vor sich gehen soll u. zur That wird. Das angedeutete System (a) Quellen b) Bearbeitung) ist gewiß zweckmäßig; es ist nur die Frage, ob chronologisch u. nach Perioden vorgegangen werden soll, oder nach dem Gegenstand (Landrecht, Stadtrecht, Lehenrecht etc). Ich würde das Erste vorziehen, denn im Verlaufe der Zeit fließen die einzelnen Rechte sehr stark in einander u. durch Vereinbarung u. Vereinigung der gesammten Rechte war das Streben thatsächlich gerichtet

wenigstens in Böhmen u. Mähren. Als neue Publicationen von hoher Wichtigkeit bringe ich zur Kenntniss: Reliquiae tabularum terrae citationum vetustissimae von Emler (Citationstafeln aus K. Johanns Zeiten, in orig. nach neulich aufgefunden.) – Sämmtliche Bereicherung böhm.-mährischer Rechtsgeschichte – Herausgeber: Böhm. Gelehr. Gesellschaft. – Ferner Kniha Drnowská (Mährisches Landrecht des Herrn v. Drnowic) aus der I. Hälfte des XVI. Jahrh., wichtiges Werk, bis jetzt nur aus Manuscripten spärlich bekannt. Bearbeitet nach dem Vorbilde der Kniha Tovačovska. Herausgeber: mähr. Landesarchivar Brandel in Brünn.

Noch immer kommen neue und neue Denkmäler an das Tageslicht; von besonderem Werthe die böhmen Nálezy, deren Bedeutung hervorgehoben zu haben Ihnen gebührt; denn unseren Herren haben zu der Publication im VI. Bde Maciejowski's keine rechte Fiduz haben wollen.

Was mich betrifft, so habe ich nur auf das Erscheinen der oben erwähnten Citationstafeln gewartet, um mit dem 3. Bande der Rechtsgeschichte hervorzurücken. Das Kosanb. Buch ist übrigens so vortrefflich und durch die Citations-Tafeln so neu begründet, dass ich nicht viel beizufügen u. zu ändern habe. Im Laufe des Winters dürfte der Band in den Buchhandel kommen. – Ebenso werde ich (wie ich Aussicht habe) den Codex mit Hilfe der Gelehrten Gesellschaft in Prag fortsetzen können; auf diesem Wege wird die Publication, die viel Arbeit u. grosse Opfer erfordert, gesichert sein; überdies habe ich die Genugthuung, dass der I. Band sehr stark gesucht wird. Den Plan zu der 2ten

Quellengruppen (Herrschaftsperiode der Luxemburger von 1310 - bis Hussitenkriege) habe ich dieser Tage nach Prag gesendet; der 2te Abth. soll aus Bänden bestehen: I. Landrecht - Urkunden II. Slawisches Landrecht III. Stadtrecht IV. Diverse Gesetze V. Kirchenrecht VI. Dissertationen der Gelehrten. Dann soll Gruppe III folgen (fünfzehntes u. sechzehntes Jh.), worauf Gruppe IV den Schluß zu bilden hätte (XVII. u. XVIII). Als Anhang soll dienen: die Literatur des Rechts in B. u. M. u. Biographien hervorragender Juristen. Bis ich jedoch zu diesem Anhang kommen, werden Jahre verfließen.

Dr. Bogišić ist Schulrath für die Militärgrenze geworden, mit dem Sitze zu Temesvar. Seit Ostern ist er verschollen - ich meine dieß in literarischer Beziehung; damals ging er auf Inspicirungen aus u. seither hören wir nichts mehr von ihm, so daß ihm auch die Abhandlg nicht zugeschickt werden konnte. Im Uebrigen leben wir der Hoffnung, daß er nächstens irgendwo auftaucht. Da er jetzt in der Nähe von Neusatz ist, wo der Letopis erscheint gedruckt wird, so hätte er jenes Heft schon eingeschickt, wo nach Jakić die Gesetze von Constantin u. Justinian mit dem Zakonik C. Dušans abgedruckt wird. Ich glaube übrigens daß dieß nichts anderes ist als die agrarischen Fragmente; Ew Excellenz bereits herausgegeben haben; denn auch Šafařík hatte sie stets in Verbindung mit dem Zakonik besessen, aber bei der Herausgabe des letzteren nicht berichtet, was gerade zu unbegreiflich.

Nach Agram wird schon geschrieben; ich selbst [illegible]./

schicke das für Bogišić bestimmte Heft der vom Rechte an den Sekretär der südslaw. Akademie, Daničić.

Mit Freuden höre ich von den juridico-historicis aus Odessa; ohne Zweifel ist Leontovič auch Herausgeber der slaw. Rechtsquellen im Journal.

In Betreff der weiteren Anfragen weiß ich vorläufig nur so viel zu sagen, daß in der hiesigen „Gymnasialzeitschrift" (1867 Heft Juni) eine Abhandlg über die erste Zusammenkunft K. Otto III mit H. Boleslaw I. von Polen zu Gnesen – vom Innsbrucker Prof. Zeissberg zu lesen ist. Möglicherweise ist die Abh. über Mieczysław in den akad. Schriften, die ich erst controlliren werde.

Mit meiner Professur ist es wieder ticho; der jetzige Minister meint wohl, ich sei auch im Ministerium gut zu verwenden. Und so bleiben mir bloß die Nebenstunden außerhalb des Bureau zur Verfügung.

Mein Bruder ist als Beamter jetzt sehr in Anspruch genommen; doch ist er gesund u frisch; auch er flüchtet sich auf u erholt sich an literar-historischen Arbeiten. In schweren Zeiten ist die Wissenschaft die treueste Freundin!

Ich schließe mit den ergebensten Empfehlungen an die gnädige Frau und an Euer Excellenz. Schreiben werde ich noch vor Ablauf des Mon. Juli (Im August werden wir beide, ich u der Bruder auf Urlaub sein).

Dero

Wien
18 2/7 68

ergebenster
Dr Hermen. Jireček

Notaten über röm. Recht in Böhmen.

1. Bestimmungen des röm. Rechts, insoweit solche Eingang gefunden hatten in das kanonische Recht, gelangten mit diesem letzteren selbstverständlich auch nach Böhmen; das Decretum Gratiani wurde wahrscheinlicher Massen um d. J. 1159 durch Bisch. Daniel von Prag, der mit K. Friedrich I. u. Wladislaw II. v. Böhmen bei dem Heereszuge gegen Mailand anwesend war, nach Böhmen gebracht (Vid. Mein Slov. Pravo II. 308).

2. Das deutsche Stadtrecht, welches als sächsisches Recht von Norden her u. als schwäbisches von Süden her nach ~~Böhmen~~ u. Mähren und Böhmen seit Anfang des XIII. J. verpflanzt wurde, enthielt Elemente altrömischen Kommunalwesens (Colonia, Augusta Vindelicorum etc); aber auch ausdrücklich Bestimmungen röm. Rechts, wie z. B. das Iglauer Stadtrecht (Tomaschek Igl. R. S. 72.)

3, Gegen das Ende des XIII. J. wurde der ital. Rechtsgelehrte Gozzius de Urbe Vetere (nicht Goezzius) von K. Wenzel II. nach Böhmen berufen, um das einheimische Landrecht, ein Gebilde slavischer Rechtsentwicklung zu codificiren. Schwer mochte wohl diese Aufgabe dem auf ganz anderem Rechtsboden u. in ganz andern Rechtsideen herangewachsenen Gelehrten sein, gleichwohl machte er sich daran, bis die Opposition der Landherren den König bewog, die Arbeit auf sich beruhen zu lassen. Wie weit Gozzi in der Arbeit vorgeschritten war, kann wohl nicht mehr ermittelt werden, doch war das Operat noch zu Karl IV. Zeiten vorhanden, denn Karl hat einiges daraus für seine Maj. Carolina benützt (quin etiam antiquas plurimas leges et constitutiones, partim in scriptis, licet incomposite et confuse redactis ~~pr~~ – per predecessores nostros factas invenimus. Maj. Car. III. 74). Der Vorschrift nach zu schliessen, die im Ius regale montanorum vorkommt, glaube ich N. LXXXVIII de duello u. noch einige Stücke der Majestas auf Gozzi's Compositionen beziehen zu können. Wie viel darin Römisches vorkommt möchte ist schwer zu sagen.

4/ Als es mit dem Landrechte nicht ging, betraute K. Wenzel II den Italiener mit der Codificirung des Bergrechtes, in welcher Beziehung keine Opposition wie beim Landrechte zu befürchten war, da der Bergbau königliches Vorbehalt u. ein regale

war. Was that nun Gozzi? Das rein ger..., ur-germanische Berg-
recht kleidete er in ein römisches Gewand, indem er
nach dem Vorbilde der Justinianeischen Institutionen
sein Jus regale montanorum entwarf u. wo es anging,
römische Begriffe hineinlegte; doch konnte ihm dieses bei
den Materialien des Rechts in den ersten 3 Büchern
nicht gelingen, was er beim formellen im 4. Buche
durchführte; das 4. Buch (der Process) ist ganz dem zu
Gozzi's Zeit hoch entwickelten kirchenrechtlichen Ge-
richtsverfahren entnommen (Näheres Rössler Denkm.
II. Vorr. CXXIII ff.).

5). Je mehr das Stadtrecht auf böhm.-mähr. Boden sich ent-
wickelte, desto mehr fanden auch die Anschauungen u. Grund-
sätze des röm. Rechts Eingang in dasselbe, wie dies
das Brünner Stadtrecht (Rössler II. Bd) ~~das~~, dieses Grund-
lage des späteren Prager-Altst. böhmisch. Stadtrechts,
deutlich darthut (Vergl. Rössler's Einleitg). Schon das
~~6)~~ Auch Prooemium zu dem Manipulus kündigt das
Schöffenbuch als ein Werk römischen Geistes an.

6). Auch Karl IV. ließ sich bei Verfassung der Maj. Car.
(deren eigentlicher Bearbeiter wohl noch unbekannt
ist, wahrscheinlich Joannes de Novo foro, nachmals Bischof
von Leitomischl) von den hohen Ideen römischer Codifi-
katoren leiten; Prooemium u. die ersten Capitel sind
dem Codex Just. nachgebildet (: I. de fide catholica II
de summa trinitate et fide cath.; de haereticis); davon
zeugen auch die salbungsvoll gehaltenen Einleitungen zu
jedem Capitel. Doch war das Land- u. böhm. Staatsrecht
dem römischen Recht zu fremd, als daß welche römische
Rechtsbegriffe hätten einfließen können.

7. Nicht ohne Interesse ist die Achtung, welche die böhmischen
Landrechts-Juristen am Schluss des XV. Jahrh., zu einer
Zeit wo der Classicismus in Böhmen die lebhafteste
Aufnahme fand, dem römischen Rechte zollten. Der
Humanist Albrecht Opř z Ocedělic, Landrechtsbeisitzer
aus dem Wladyken-Stande, stellt in seiner Sammlung
böhm. Landrechts-Sprüche (cc. 1496) als Rechtsregel

die Maxime des röm. Rechts auf: Honeste vivere, alterum non
laedere, suum cuique tribuere. Und der berühmte Ver-
fasser des Landrechtskommentars, Mag. Victorin von Všehrd,
der in diesem seinem Werke vielfach seinen Standpunkt
des röm. Rechts bekundet, hatte sogar die Absicht, nach Art
seines Kompendiums ein Handbuch des gemeinen Rechts
zu verfassen, welches ihm nicht minder wichtig schien. -
K tomu se statkem i myslí přičiním, prodlí-li
mi Pánbůh můj života, abych podle obecných
práv o těchto týchž věcech jiné knihy a těchto
užitečnější sepsal! Všehrd lebte nach dieser Zusage
noch 20 Jahre, bis itzt hat man jedoch noch keine
Spur, daß er dieß Vorhaben ~~ausgef~~ auch nur zum
Theile ausgeführt habe.

8. Die im deutschen Reiche im J. 1495 erfolgte förmliche Reception
des römischen Rechtes als gemeines Recht hatte auf Böh-
men nicht den geringsten Einfluß, indem das Königreich
den deutschen Reichsgerichten u. Reichsgesetzen nicht
unterworfen war. Desto mehr Eingang fand das röm.
Recht in das böhm. Stadtrecht, namentlich in das Prager-,
welches dieses durch Abstellung ~~des~~ (Rechtszuges der) nach dem Nürnberger
(schwäbischen) Recht sich richtenden Städte nach Nürnberg zu
immer größerem Ansehen im Lande gelangte (sieh Kon-
text zu meiner Ausgabe der böhm Institutionen). Dieses
Prager Stadtrecht wurde im J. 1524-27 vom M. Brik-
cí z Licka neu codificirt; Brikcí benützte hier-
bei den lateinischen Text des auf dem Brünner
Schöffenrecht beruhenden Prager ~~Stadtrechts~~ Rechtes, doch
neigte er in Form u. Inhalt gutte dem römischen Vorbil-
de; was bei den späteren Bearbeitern noch
mehr hervortrat. Dieses Prager Stadtrecht entwand
am Schlusse des XVI. Jahrh. auch dem bis dahin bei
einige Städte noch geltenden Leitmeritzer (sächsischen)
Schöffenrechte die Geltung u. wurde im J. 1697 in
Mähren als Gesetz eingeführt, sonach eigentlich dorthin
zurückgebracht, von wo es ~~gerade~~ nach Böhmen gekommen war.

welche, mit den römischen Rechte entnommenen Bestimmungen des ~~Stadt~~ böhm. Stadtrecht in sich begreift, ist zu ersehen aus der neuen deutschen Ausgabe desselben vom J. 1721 u. zum Theile aus einer Andeutung in Gross's Einleitung zu den praktischen Vorlesungen, S. 28, ~~[illegible]~~ Soviel steht fest, dass das röm. Recht als Subsidiarquelle des Stadtrechts in Böhmen u. Mähren Geltung hatte (Gross, S. 75, 76).

9. In die zweite Hälfte des XVI. Jahrh. fällt die böhmische Uebersetzung der Justinianeischen Institutionen. Die Veranlassung ist ebenso unbekannt als der Uebersetzer. Dem sprachlichen Ausdrucke u. der Terminologie nach, ist dieselbe unabhängig von den gleichzeitigen Bearbeitungen des böhm. Stadtrechts (Ausgaben von [illegible], [illegible] Vorrede).

10. Das Landrecht blieb fortwährend frei von dem Einflusse des röm. Rechts, um so mehr, als die in der 2ten Hälfte des XVI. Jahrh. angestrebte Vereinigung u. Ausgleichung zwischen Land- u. Stadtrecht nicht gelingen wollte. Erst die Ferdinandeische verneuerte Landesordnung setzt fest, dass in ~~[illegible]~~ Fällen wo das Landrecht keine Richtschnur giebt, zum Stadtrechte zu rekurrieren sei. Dies führte nun dahin, dass auch das römische Recht Subsidiarquelle des Landrechts wurde.

11. Diese Anordnung führte zu wissenschaftlichen Erörterungen. Kampf zwischen Kyblin u. Proskovsky. ~~[illegible]~~ Doch ist nicht zu übersehen, dass der Streit um die Verschiedenheiten nicht zwischen dem röm. Recht einer- und dem böhm. Landrecht andererseits, sondern um die Differenzen zwischen dem gemeinen Rechte u. demjenigen Stadt- und Landrechte sich drehte, welches u. wie sich solches auf böhm. Boden entwickelt hatte. Denn unter Böhmischem Rechte, jus boemicum, verstand man im XVII. Jahrh. das in Böhmen ausgebildete Stadt- und Landrecht ~~[illegible]~~ in seiner Gesammtheit, als Gegensatz zu dem jus commune.

12. Durch Einführung der Institutionen als Lehrgegenstand an den Universitäten (seit dem XVII. Jahrh.) u. durch Bestellung gelehrter Richter beim Landrecht u. Appellationsgericht trat der Einfluss des gemeinen Rechts mehr u. mehr hervor, doch beruht das jetzige österr. Bürg. Gesetzbuch vielfach auf den Grundlagen des in Böhmen ausgebildeten böhm. Rechts

65

Wien
den 25. Juli 1868.

Excellenz!

Den Empfang des werthen Schreibens vom Juli wie auch des gedruckten Berichtes über das Petersburger Msc. mit bestem Danke bestätigend, eile ich, mein gegebenes Wort, diesen Monat noch einmal zu schreiben, hiermit einzulösen.

Diessmal gilt es zunächst u. vor allem der böhmischen Rechtsbibliografie. Ich habe nicht Worte genug, Excellenz zu versichern, wie freudig mich jede Nachricht Ihres diessfälligen Vorhabens bewegt, zumal ich weiß, dass Excellenz gewohnt sind, nicht bloß mit Worten, sondern auch mit Thaten zu sprechen, so dass die Publication jedenfalls als gesichert anzusehen ist.

Anlässlich meiner fortgesetzten Arbeiten zur Herausgabe des Codex juris bohemici, mache ich mit den ebenso interessanten, als an neuen Entdeckungen reichen Gebiete der böhm. Rechtshistoriografie fortwährend neue Wahrnehmungen. Einiges davon Euer Excellenz mitzutheilen, ist der Zweck des vorliegenden Briefes:

Bezüglich des s.g. altprager Stadtrechts (Rössler über öst. Rechtsgeschichte) habe ich meine Ansicht wohl schon mitgetheilt. Das Rechtsdenkmal mag ganz gut aus der Zeit Otakars II. herrühren, enthält aber nicht Prager Stadtrecht allein, sondern ein Gesetzbuch, welches Otakar II. für das ganze Land verfassen ließ, das aber ebenso in den Brunnen gefallen sein mag, wie das Gesetzbuch, welches Wenzel II. durch Gozzi zu Wege bringen wollte, oder wie Karls Majestas. Das /.

machte selbst kein geschriebenes Gesetzbuch. Was auch auf die Idee führt, ist die historische Notiz, die bis jetzt nicht bekannt war, nämlich jene des Beneš Minorita, aus welcher hervorgeht, daß Otakar an einem Gesetzbuch, u. zw. nach Magdeburgischem Muster, arbeiten ließ.: Eodem anno (ohne Angabe) rex Ottagarus per totam quadragesimam tertiam in Castellum (Bürglitz) se recepit, et de jure Magdeburgensium et aliarum terrarum et regionum meliora que sibi et suis fidelibus videbatur eligere, et jus formare et confirmare in regno suo, jura vilia et inutilia amputando, consuetudines malas in melius commutando; quod suis displicuit baronibus. – Der Text des sog. altprager Stadtrechts zeigt deutliche Spuren, daß dieses Gesetz für das ganze Böhmerland hätte gelten sollen. Auch ist es eine congeries aus verschiedenen Rechten, vielfach aus solchen, die schon Geltung im Lande hatten. Altprager Stadtrecht ist es sicher nicht.

2. Das von Rößler publicierte Prager Statutarrecht (I. Bd. der Rechtsdenkmäler) ist eine erst nach dem J. 1341 veranstaltete Redaction der bis dahin (seit 1310) ergangenen Urtheile, Beschlüsse u. Statuten der Stadtgemeinde Prag (Altstadt Prag). Mit 1373 beginnen die chronologisch laufenden Zusätze. Rößlern ist es entgangen, daß in dem ersten ganzen [illegible]-beschlüsse, manchmal bis 20 Paragraphe stark, vorkommen, u. daß die Dismembration erst von dem

späteren Redakteur herrührt. Es ist ganz gut möglich, den redigirten Text in seine Bestandtheile aufzulösen u. diese chronologisch zu ordnen. Dies wird meine Aufgabe für den Codex sein.

3. Prof. Tomek erwähnt in seinem Artikel: Nejstarší kniha města Prahy (~~Musej~~ Čas. česk. Mus. 1844 pag. 566) eines, in der Prager Kapitelbibliothek aufbewahrten, bisher unedirten Werkes: Praxis et cursus cancellariae civilis, das einen Schreiber der Altstadt Prag zum Verfasser haben u. aus dem XIV. Jahrh. herrühren soll. Dies wird zur Kenntniss genommen werden; den Inhalt kennen zu lernen, wird meine Aufgabe sein.

4. Ich mache aufmerksam auf den Liber vetustissimus privilegiorum, statutorum et decretorum Veteris Urbis Pragensis etwa aus dem J. 1367, (Tomek ibidem u. Rössler I. Rechtsd. pag. XXXIV–XXXVI).

5. Den berühmten Streit, ob der böhmische Bauer auf den Gütern der Kirche Eigenthümer oder bloss Nutzniesser seines Besitzthums war, führten gegen den theol. magister Adalbertus Ranconis ab Ericino (nachmals Rektor der Pariser Universität, ein geborener Böhme, höchst wahrscheinlich aus dem Geschlechte derer von Wřesowic = ericinus = wřes); ~~führ~~ nicht nur der Fr. mag. Kuneš de Tře-

kawel, sondern der hochgebildete Prager Erzbischof
Johann von Jenczenstein, selbst, wie dieß dessen Schrift
Contra Apologum mag. Adalberti fol. 26 Expedit
repetere calamum ad tertiam quaestionem (de
devolutionibus bonorum rusticalium) bezeugt.
(Siehe Palacký Ital. Reise pag. 57). So vertrat
der Erzbischof u. Kuneš das freie Eigenthum
u. Verfügungsrecht des böhm. Bauern gegen den,
ohne Zweifel ~~durch~~ von römischen Colonen= oder Leibeigen=
Begriffen erfüllten, in Paris erzogenen Böhmen
Adalbert Ranconis de Ericino.

6. Für das XV Jahrh. ist noch zu verzeichnen:
Liber sententiarum aureus (der Prager Neu-
stadt 1389–1418). Bisher inedirt. Siehe Tomek
Mus. 1844 p. 572).

7. In sehr hohem Grade wird es Excellenz interessi-
ren, zu ersehen, daß sich im XV. Jahrh. in Böhmen
Jemand gefunden hat, der das deutsche Recht
in Böhmen u. Mähren gegenüber der eigenen
Praxis, die sich im deutschen Recht seit andert-
halb. 2 Jahrh. da herausgebildet hatte, in
seiner ursprünglichen Reinheit herzustellen
den Ehrgeiz hatte. Das Msc. hat die Aufschrift:
Tyto knyhy jsu knyhy Wikpildie práwa
Sasického řádu, jakož Maydburk požywa
a Hališiené. Im Verlaufe der Vorrede:

heißt es nun, in Böhmen hätten sich viele Städte
von den üblichen Weichbildrechte, vom Land-
u. Lehnrechte zuerst abgewendet: Awšak
že v této zemi mnoho měst mají zvlaščnie
obyčeje, jenž v-obecných pravích ~~ne~~ nenie
obyčej držeti, awšakž jsú to sami po sobě
zvolili. Worauf folgt: Wezíž pak každý člowěk
múdrý, že tyto knihy jsú wyłaženy a ujiščie-
ny z Ciesařských knih, z Zemského práwa,
z Sachsenspygl, a z wikpildských knih, z zem-
ského (manského?) prawa i z duchowních knih,
ješto nemají štrafowány býti a jeden každý
člowěk muož na nie dobře stawiti, neb
což jsú staří w swých knihách welmi skryté
postawili a krátcie, to tyto knihy zprawují
mnohem swědoměji ku člowiečímu rozumu
etc. Ich hätte nun gerne eine Kopie dieses
merkwürdigen, aus den deutschen Rechtsbüchern
zusammengetragenen Buches machen; es
ist wie mir scheint, ein neuer Beleg für
Euer Excellenz wiederholt ausgesprochene
Ansicht, das deutsche Recht sei in Böhmen und
auch in Polen im Verlaufe der Zeit etwas ganz
Eigenthümliches, selbständiges geworden.

8. Die (bekannte) Schrift des Magister Ojíř Albert z Ocedělic ist eine — noch aus dem Schlusse des XV. Jahrhunderts stammende — Sammlung wichtiger Landrechts-Urtheile u. allgemein geltender Rechtssprüche (judicata). Das Jahr kann mit 1496 fixirt werden. Ojíř war um diese Zeit Landrechtsbeisitzer. Wichtig ist es, daß diese Sammlung — an sich sehr einseitig u. Excerpte aus der Landtafel mit Johanns Zeiten enthaltend — dem ältesten Zřízení zemské vorangeht. Übrigens ist sie nur für den Gerichtsgebrauch bestimmt, eben wie die Nálezy im Petersburger Msc.

9. Überaus interessant ist der (bekannte) Extrakt hlavnějších a přednějších artikulův z práv Saských anebo Magdeburských, d.i. Darstellung der Eigenthümlichkeiten des Magdeburger Rechts, dessen für welches der Schöppenstuhl in Leitmeritz bestand (1571) u. diesem gegenüber das (bekannte) Srownánj práw Pražských s práwy Magdeburskými aus dem J. 1579, worin nachgewiesen wird, daß das Prager Stadtrecht unbedingt den Vorrang verdiene u. die Unterschiede des sächs. Rechts keineswegs wesentlich sind, worauf die Einführung des Prager Stadtrechts im ganzen Land (Später XVII. Jahrh. auch in Mähren) angeordnet wurde.

In

In diesem Streite spielte eine hervorragende Rolle der Leitmeritzer Primas Nicolaus Mitas Austin a Worliczna, der in Vertretung des Leitmeritzer Schöffenstuhls auch einen „Process stolice kmetské Litoměřické" verfaßte, wovon jedoch bis jetzt keine Spur aufgefunden werden konnte. Derselbe lebte noch 1574.

10. Unter den Publicationen der jüngsten Zeit ist noch Tomek's „Sněmy české dle Obnoweného Zřízení Zemského Ferdinanda II. Prag 1868. Skrejšowsky, hervorzuheben.

Doch genug vorläufig; im Verlaufe meiner weiteren Studien wird sich wohl noch manches finden, was ich werde mittheilen können; es ist ein merkwürdiges Ding um diese böhmische Literatur: Fast für Jahre kommen neue, interessante Werke aus alter Zeit zum Vorschein u., je mehr man sucht, desto mehr findet man.

Indem ich diese Zeilen mit Nachsicht zu empfangen bitte, muß ich in meinem eigenen und in des Bruders Namen den ergebensten Dank aussprechen für

die freundliche Einladung, die uns zu Theil geworden. Wie gern möchten wir davon Gebrauch machen, um Excellenz auf Ihrem Tusculum zu sehen! Möglicherweise wird es sich im nächsten Jahre verwirklichen lassen.

Prof. Zhishman hat seine Dissertation erhalten; er ist aber jetzt Lehrer unseres Kronprinzen fürs Latein und Geschichte, u. da muss er immer dorthin sich begeben wo des Prinzen Aufenthalt ist: Derzeit ist er seit mehreren Wochen in Ischl. Offenbar hat er weniger freie Zeit für seine Studien, doch arbeitet er rüstig an dem System des griech.-orient. Kirchenrechts.

Ich und der Bruder sammt seinem Fräulein empfehlen uns auf das Ergebenste sowohl der gnädigen Frau als Euer Excellenz und freuen uns auf Hochdero Ankunft im Herbst.

Dero

Dr. H. Jireček

Vom 26. Juli an Ministerialsekretär im Unterrichtsministerium
(: die Professur in Prag noch immer möglich :)

Wien den 14. Jänner 1871

Excellenz!

So eben hat mir mein Bruder jenen Passus des jüngst angelangten Briefes mitgetheilt, worin Excellenz meiner Verehelichung so freundlich gedenken. Dieser werthvolle Beweis der Theilnahme, die Excellenz an meinen Lebensschicksalen nehmen, drängt mich, meinen ergebensten, innigsten Dank auszusprechen.

Mit lebhafter Freude habe ich weiters vernommen, daß Excellenz sich guter Gesundheit erfreuen und auf dem Tusculum der Wissenschaft, welcher auch ich meine Kräfte geweiht habe, nicht vergessen. Dieß ist eine große Aneiferung für mich, den betretenen Pfad nicht zu verlassen, wenn ich mir auch sagen muß, daß die amtliche Stellung viel Zeit in Anspruch nimmt, mehr, als ich für die wissenschaftlichen Arbeiten brauchte.

Sehr gerne möchte ich den dritten Band der

böhm. Rechtsgeschichte, dessen erster Abschnitt so zu sagen fertig ist, dem Publicum vorzuführen; auch der 1. Theil des 2ten Bandes vom Codex ist im großen Ganzen vollendet; aber die Entfernung von Prag und der Mangel an Zeit sind ebensoviele Hindernisse im rascheren Vorgehen. So ist es, wenn man nur halb der Wissenschaft dienen kann!

Im vorletzten Schreiben haben Exc. mich wegen der Citate im 2. Band der Rgeschichte interpelliert; die meisten Citate, wo die Quelle nicht genau angegeben ist, stammen aus Erben Regesten und man hat nur bei dem Jahre nachzuschlagen; ich gab so viel als eben nöthig war, so daß die Rechtsgeschichte selbst ein Quellenwerk vertritt.

Von Bogišić habe ich seit Jahr und Tag keine Nachricht: die südslavische Akademie wird wohl mit nächstem einen Band seiner Quellen für südslaw. Recht veröffentlichen. Es geht dies zu langsam für den ungeduldigen Forscher und man muß nur jene beneiden, die nachkommen werden!

Erlauben mir Excellenz, daß ich bei dieser Gelegenheit auf eine Privatangelegenheit zu sprechen komme und Dero freundlichen Rath oder, noch besser, Dero Vermittelung in Anspruch nehme. Ich bin zwar kein enragierter Freund äußerer Ehren und Auszeichnungen; mir genügt die Anerkennung der Männer der Wissenschaft. Indessen ist die Welt so eingerichtet, daß sie den Werth der wissenschaftlichen Arbeit nur nach den äußeren Zeichen der Anerkennung beurtheilt. Um kurz zu sein: Mir würde es zur freudigen Genugthuung gereichen, wenn ich auf eine äußere Anerkennung meiner wissenschaftlichen Thätigkeit seitens Rußland hinweisen könnte, wo ich in der That kein Fremdling mehr bin und wo meine rechtswissenschaftlichen Forschungen zuerst die Aufmerksamkeit erregten. Könnten, wollten Excellenz in dieser Richtung sich mir freundlich erweisen? Ich denke an Dero vielfachen Beziehungen zu den maßgebenden Stellen in St. Petersburg. Einen Anhalt könnte

der Umstand bieten, daß ich bereits im 11. Mai v. J.
meine Schriften an das k. russische Unterrichts-
ministerium zur Betheilung der k. Akademie
der Wissenschaften, der k. öff. Bibliothek u. der
Geograph. Gesellschaft eingeschickt habe. Daß
die Sendung am Bestimmungsorte ange-
langt ist, beweisen die Empfangsbestätigun-
gen der Institute, die ich erhalten habe.
Euer Excellenz würde es vielleicht ohne
Schwierigkeiten gelingen, den H. Unter-
richtsminister auf Grund dieser Bücher-
sendung, die angenommen wurde, zur Er-
wirkung einer Auszeichnung zu bewegen;
ein Schreiben Euer Excellenz dürfte in
dieser Beziehung genügen.

Wollen Excellenz dieses mein Ansinnen nicht
ungütig aufnehmen: nur Dero Freundschaft
kann mich so kühn machen, dergleichen vor-
zubringen.

Ich schließe mit den besten Empfehlungen
von mir und meiner Frau an Euer Excellenz
und Dero Gemahlin

Dr. H. Jireček

Wien den 16. Febr. 1871.

Excellenz!

Die beiden jüngst eingeschickten Briefe, einer aus Warschau an meinen Bruder, der andere aus Stobiecko-Radomsk an mich, sind hier eingelangt.

Mein Bruder ist richtig zum Minister für Cultus und Unterricht Excellenz ernannt worden u. ist dieß auch sein officieller Titel (Wiedlinger N. 29). Die Ernennung ist am 6. Febr. erfolgt, unter den anderen Ernannten ist auch Dr. Habietinek, Justizminister, ein guter Freund von uns aus Prag, wo er Professor des civilgerichtlichen Verfahrens u. des Handelsrechts war.

Vielleicht wird es jetzt gelingen, was unter den anderen Ministern nicht gelingen wollte, nämlich daß ich als Professor der Rechtsgeschichte nach Prag komme u. der Wissenschaft dienen kann.

wegen des Geldbriefes habe ich neulich bei der hiesigen Post angefragt. Der Brief ist noch hier: ich habe ihn mit eigenen Augen gesehen. Rochows Adresse als Absender ist auf der Rückseite aufgeschrieben. Der betreffende Controllor hat mir versprochen, daß er – nachdem die 3 Monate um sind – den Brief also noch heute zurücksenden werde an die Post in Radomsk. Dieß hätte schon früher geschehen sollen u. können. Sollte sich trotzdem eine Verzögerung einstellen, so bitte ich nur den Brief im Wege der <u>Radomsker</u> Post einfach zu reklamieren. Vorläufig aber wird es genügen, die Rückkunft des Briefes abzuwarten. Eine Verwechslung kann nicht statt haben, da dessen Adresse unfehlbar ist.

Und nun komme auch ich mit einer ganz ergebenen Anfrage, nämlich

ob Exc. nach Ihrer Rückkehr aus Warschau einen
von mir in der letzten Woche des M. Januar
recommandirt abgesendeten Brief erhal-
ten haben. Es fällt mir auf daß in
Hochdero jüngstem Schreiben keine
Erwähnung davon geschieht. Es liegt
mir sehr daran, daß dieser Brief
an den Adressaten gelange, da ich
darin an Seine Freundschaft wegen
Erlangung einer Auszeichnung seitens
der kais. Regierung von St. Petersburg
zu appelliren mir erlaubt habe. Hoch-
dero Verbindungen mit den entscheidenden
Kreisen in St. Petersburg vor Augen,
habe ich das Vertrauen ausgesprochen, daß
Excellenz mir als Motor und Vermittler
hierbei behilflich sein könnten. Ich habe
bereits im M. Mai 1870 einige Exempl.
aller meiner Publicationen an das
Unterrichts Ministerium gesendet, um damit
die k. Akademie, die k. Bibliothek u. die Gro-

geographische Gesellschaft zu ertheilen. Die Sendung ist angenommen worden, wie mir die Anstalten bestätigen; doch vom Ministerium ist keine Mittheilung an mich gemacht worden. Vielleicht könnten Excellenz diesen meinen Schritt als Anlass benützen u. die oben berührte Auszeichnungs-Frage in Anregung bringen. Möglicherweise bedarf es nur einer solchen Anregung bei den nächsten Persönlichkeiten. Mich würde es sehr freuen, wenn mir eine solche Anerkennung der literarischen Leistungen, die auch für Russland Interesse haben, zu Theil würde.

Mein Bruder läßt den besten Dank für die Glückwünsche aussprechen: es ist eine schwere Bürde, die ihm auferlegt wurde.

Indem ich mich und meine Frau Excellenz und der gnädigen Frau Gemahlin bestens empfehle, zeichne ich mich mit aller Hochachtung

Euerer Excellenz

ergebenster

Dr. H. Jireček

Von der Sendung der Bücher hat mein Bruder einiges erwähnt: ich muß ihn noch weiter fragen.

Excellenz!

Ich beeile mich, auf den werthen Brief vom 13. März zu antworten; und zwar fange ich an mit dem Dankworte, das mich mein Bruder anlässlich der geäußerten Wünsche an Excellenz aussprechen hieß; ja, groß ist das Werk, groß und ebenso schwer; darum ist auch Ausdauer und Kraft sehr von nöthen; darum ist aber auch jedes Wort des Zuspruchs und jeder gute Wunsch so lieb und theuer!

Excellenz fragen nach Sectionschef, Freih. v. Tomašek? Der Herr Baron gehört nicht mehr dem Status unseres Ministeriums an: er ist schon vor mehreren Monaten in Pension gegangen, nachdem er ausgedient hatte. Seinen Aufenthalt setzt er in Wien fort, wo seine Kinder verheiratet sind. Vor kurzem noch hat er meinen Bruder in der neuen Eigenschaft begrüßt.

Bevor ich zur Feder griff, besuchte ich den Prof.

Zeitmann, um ihm Ihren Wunsch wegen der Auskünfte mitzutheilen. Der Professor hat darauf nicht vergessen und will durch mich die Antwort geben, sobald die halbjährigen Prüfungen seines hiesigen Zöglings vorbei sind und einige Tage der Ruhe eintreten. Dies wird in den Ostertagen der Fall sein. Bis dahin bittet er um freundliche Nachsicht.

Ich kann mir wohl denken, daß das Paterna aura colere auch mancherlei Schwierigkeiten mit sich führt und daß Excellenz vielfach dadurch der Wissenschaft entzogen werden, was gerade im Interesse der Wissenschaft zu bedauern ist. Ich wenigstens möchte gerne noch einige Früchte von dem reichen Baume Ihres Wissens pflücken!

Jetzt ist die Möglichkeit gegeben, daß ich mich wieder ausschließlich der Pflege meiner Lieblingswissenschaft widmen könne; mein Bruder beabsichtigt ein 6 Mark zu setzen, was mehrere Minister nach einander versuchte, aber nicht gethan haben; so könnte ich

in Bälde zum Professor nach Prag ernannt werden, obwohl mir die Stellung in Wien recht gut behagt. Als Ministerialsecretär, der ich jetzt bin, kann ich auch gute Dienste leisten, da die Kenntnis österr. Verhältnisse, die doch wenigstens in den Ministerien vertreten sein sollte, noch immer zu den Raritäten zählt. Doch wenn die Wissenschaft ruft, werde ich dem Rufe gerne Folge leisten. Die Universitätsprofessoren stehen jetzt im Range von Sectionsräthen, und so würde ich als Professor alsbald den Rang eines sog. Sectionsraths im Ministerium erreichen. Auch der Gehalt würde beim Professor auf 2400 fl steigen, während ich als Secretär im Ministerio einen solchen durch stufenweises Vorrücken nächstens erreichen würde.

Meinen besten und innigsten Dank sage ich Euer Excellenz für die mir erwiesene Güte, womit Sie der bewußten Angelegenheit sich annehmen. Ich kann es offen u. aufrichtig sagen, daß mir eine derartige Anerkennung

große Freude bereiten und mich zu weiteren
Bemühungen auf dem Felde slawischer
Wissenschaft aneifern würde. Ein günstiger
Erfolg würde für mich ein schönes Anden-
ken an Euer Excellenz sein, das ich bis
an mein Lebensende hochhalten würde.

Die neue Auflage von Šafaříks südslawi-
schen Alterthümer ist noch nicht abgeschlossen;
doch fehlt nicht mehr viel und das
Werk wird keine Unterbrechung erleiden,
da der Sohn meines Bruders in dieser
Beziehung schon tüchtige Aushilfe leistet.

Meine Frau ist glücklich daß die gnädi-
ge Frau Gemahlin sich ihrer so gütig er-
innert: sie läßt ihre Verehrung melden,
und ich schließe mich mit Ergebenheit an.

Empfangen Excellenz den Ausdruck mei-
ner Ergebenheit und Hochachtung, womit
zu verbleiben ich die Ehre habe

Euerer Excellenz

ergebenster Diener
Dr. Herm. Jireček
Ex Ministerialsecretär
im Unterrichts- u. Cultus Ministerium

18 20/3 71.

Wien
den 22. Mai
1871

Excellenz!

Der jüngste Brief Euerer Excellenz hat mich mit dem regsten Dankgefühle erfüllt, indem ich wahrgenommen habe, daß Excellenz meiner Angelegenheit die freundlichste Aufmerksamkeit zuwenden. Ich halte es nun für meine Pflicht, näheres darüber mitzutheilen.

Indem ich heut vor einem Jahre die Büchersendung an das k. russische Unterrichtsministerium machte (die auch angenommen wurde), ging ich – ich gestehe es – von der Voraussetzung aus, daß das genannte Ministerium, indem es die Sendung nicht zurückweist, aus eigenem Antriebe

irgend eine Berücksichtigung des Absenders veranlassen werde. Dass man sich begnügen werde, die Bücher einfach weiter zu geben, habe ich um so weniger vorausgesetzt, als die Sendung einen ziemlichen Geldwerth repräsentirte und wir hierlands bei gleichen Fällen nicht nur den Dank aussprechen, sondern auch Auszeichnungen bei Sr. Majestät beantragen. Der Weg, den Euer Excellenz mir anzudeuten so gütig waren, war mir nicht unbekannt: doch stand mir in der Eigenschaft eines k.k. Beamten ein Hinderniss entgegen, zwar kein unübersteigliches, aber dennoch ein unangenehmes. Will nämlich ein k.k. öst. Beamter seine Werke an einen

fremden Hof senden, so hat er sich allerdings um die Einsendungsbewilligung selbst zu bei der betreffenden Gesandtschaft zu bewerben; muss aber hiezu „vorläufig die Erlaubniss seiner Vorgesetzten" einholen.

Dies war mir nun bei dem frühern Minister nicht leicht thunlich, da er gleich geheißen hatte, man sei ein Russenfreund, und jetzt kann ich meinen Bruder umsoweniger darum angehen, als er mir sichtlich davon abrathen würde, weil ich der Bruder bin, der sich darum beworben würde, eine Auszeichnung von Ihrem Hofe anzustreben.

Geht es sonach auf dem Wege nicht, daß das Unterrichtsministerium in St. Petersburg selbst die Verleihung einer Auszeichnung veranlasst, so müsste ich mich – wenigstens für itzt – bescheiden.

Ich wiederhole demnach meinen ergebensten Dank und bin überzeugt, daß Excellenz gegebenen Falls und bei guter Gelegenheit meiner nicht vergessen werden.

An Neuigkeiten kann ich wenig vermelden; ich werde hoffentlich in den nächsten Wochen den Druck des 3. Bandes des slaw. Rechts in Böhmen beginnen. Die südslaw. Akademie ist sehr rührig, doch hat sie für Rechtsgeschichte bis jetzt wenig zu Tage gefördert.

Mein Bruder ist bei all' der großen Mühe, der physischen sowol als der geistigen, Gott sei Gedankt, noch so ziemlich frisch u. wohlauf. doch sehnt er sich wieder nach wissenschaftlichen Arbeiten.

Mit den ergebensten Empfehlungen an Excellenz und die gnädige Frau von mir und meiner Gattin Dero Diener H. Jireček

17

Wien 1. Oct. 1871.

Excellenz!

Auf das mir zugekommene, sehr freundliche Schreiben vom 26. Aug. d. J. beehre ich mich vor allem mitzutheilen, daß der Aufenthalt in der Stadt Graz auf jeden Fall sehr zu empfehlen ist; ich kenne Graz aus wiederholten Besuchen und kann es nur bestens empfehlen. Die Stadt selbst trägt das Gepräge des Mittelalters und der Neuzeit zugleich; die Vorstädte sind überaus lieblich. Auch die Gasthäuser sind gut eingerichtet; doch würde ich rathen, keines in der, dem Bahnhof zugewendeten Mur-Vorstadt zu wählen, da die fortwährende Unruhe herrscht und auch die Häuser alt sind.

Besser würde sich eines in der eigentlichen Stadt oder auf dem Jacomini-Platz einstellen, wo man näher den Gärten ist. – Sehenswerth sind die Sammlungen des Joanneum's und die Universitätsbibliothek.

Gelehrte Ihres Faches werden Excellenz da nicht viele finden; ebenso wenig sind steirische Gelehrte oder sonst namhafte Männer hier anzutreffen. Von den Professoren der Universität werden Sie vor Beginn Oktober wohl keinen bei Hause treffen. Sehr angenehm ist Prof. Weiss, Universitätsdozent der allgemeinen Geschichte.

Excellenz vermeinen mich in Wien nicht zu treffen. Die Sache ist so:

Ich habe am 10. Aug. meine Frau nach Böhmen begleitet, bin aber am 20. von dort zurückgekehrt, da die Geschäfte nicht ruhen. Jetzt bereite ich mich zum weiteren Urlaub nach des Bruders Rückkehr, so daß ich um den 20. Sept. herum von Wien wieder abreise, um nach drei Wochen wieder zu kommen. Mein Bruder ist erst gestern Abend abgereist. Und so gibt es ein fortwährendes Hinüber – Herüber.

Meine Frau befindet sich auf dem Lande bei dem jetzt herrschenden Prachtwetter sehr wohl, und auch ich habe mich in den wenigen Tagen gut erholt. Der Herbst verspricht schön zu sein.

Ich freue mich Excellenz auf der

Fahrt nach Graz, wenn sie über Wien erfolgt, begrüßen zu können. Vielleicht auch noch auf der Rückfahrt von Graz nach der Heimat.

Indem ich schließe, erlaube ich mir den Ausdruck meiner Hochachtung zu wiederholen, mit der ich zu verbleiben die Ehre habe

Dero und der Excellenz-Frau

ergebenster

Dr A Jireček

Dieser Tage habe ich den Besuch des Direktors des Petersburger Pädagogiums, Herrn Čistjakov, erhalten, der sich über unsere Einrichtungen im Volksschulwesen erkundigte.

Wien
den 26. Nov. 1871.

Excellenz!

Um dem, in dem jüngsten Briefe vom 20. Nov. ausgesprochenen Wunsche nachzukommen, beeile ich mich zu berichten, daß mein Bruder durch die vorgekommenen Vorfälle in seiner Gesundheit und in seinem Humor keine Beeinträchtigung, keinen Nachtheil erfahren hat. Zwar ist auf die übergroße geistige Anstrengung, namentlich der jüngsten Zeit vor dem freiwilligen Rücktritt, ein Rückschlag gefolgt, doch war dieser von keiner Dauer und trug derselbe auch keinen beunruhigenden Charakter. Immerhin ist aber volle Ruhe nöthig, wenn der Bestand der Gesundheit gesichert sein soll. Der Bruder wird Erholung auf dem Lande suchen; von einem Übersiedeln außer

Wien ist dermalen keine Rede. Derselbe ist Eurer Excellenz für die so überaus freundliche Theilnahme sehr dankbar.

Was mich anbelangt, so bin ich, wie Excellenz gut gerathen haben, auf meinem Posten geblieben und heiße dermalen Sectionsrath, eine Stufe höher als der Secretär. Mit A. h. Entschließung vom 21. Oktober ist mir nämlich nach unserem [illegible] Titel u. Charakter eines Sectionsrathes im Ministerium verliehen worden, was die Reihung in die VI. Diätenklasse mit sich führt.

Gerade heute haben wir ein neues Ministerium erhalten: Fürst Adolf Auersperg als Präsident, Stremayr als Unterrichtsminister, der er einmal schon gewesen; der Charakter dieses Ministeriums ist wahrhaft deutsch und

centralistisch, doch nicht entscheidend und gar zu sehr ein Interim. Bei uns ist nur der Wechsel constant.

Indem ich für die literarischen Mittheilungen meinen Dank sage, theile ich mit, daß das erste Heft des 3. Bandes meines Slovanské právo (XIV. Jahrhundert) so eben erschienen ist. Ich werde mir erlauben, ein Exemplar per Post zu schicken. Soll ich dies auch mit dem Codex I. thun, der bei mir erliegt?

Excellenz begeben sich, wie im Briefe bemerkt wird, diesen Winter ohne Zweifel nach St. Petersburg. Sollte es da nicht möglich sein, unmittelbar in der bekannten Angelegenheit, die mich betrifft, einige Anregung zu geben? Könnte dem Herrn Minister der Volksaufklärung durch Hochdero Fürsprache

allenfalls bestimmt werden, auf Grund meiner wissenschaftlichen Arbeiten auf dem Gebiete der slawischen Rechtsgeschichte unmittelbare Anträge zu stellen? Ich wäre gerne bereit, je ein Exemplar meiner Publikazionen einzusenden, wenn dieß was nützen würde. Bei der kais. Akademie sind wohl meine Publicazionen bekannt; ich habe im vorigen Jahre eine Serie davon durch das Ministerium der Volksaufklärung in St. Petersburg an die Akademie geschickt und diese hat den Empfang bestätigt. Auch bin ich Mitglied der archäol. Gesellschaft in Moskau.

Durch hiesige Verwendung ist nichts zu erzielen, zumal ich eine amtliche Stellung einnehme, die ich vor allem im Auge behalten muß.

Verzeihen Excellenz, daß ich Hochdero Freundlichkeit so sehr in Anspruch nehme; Ihre Güte ermuntert mich selbst dazu.

Ich und meine Frau übersenden die ergebensten Grüße an die gnädige Frau und verbleiben

Ihro Diener dr. H. Jireček.

Excellenz!

Ich sehe zu meinem großen Leidwesen, daß es mir unmöglich wird, meine Aufwartung in den Abendstunden zu machen.

Demzufolge beehre ich mich außer dem Exemplar von Slavíčeks Uvod auch noch ein Exemplar vom Codex III. 2. ergebenst zu überreichen. Es wird mich sehr freuen, wenn Excellenz dieses letztere Buch eines freundlichen Blickes würdigen.

In aller Ehrerbietung u. Hochachtung

Am 24. Okt 73 Mittags

ergebenst

Dr. H. Jireček

Denkschriften der Kais. Akademie der Wissenschaften. Philosophisch-historische Classe.
Wien 1872.

v. Schulte Die Glosse zum Decret Gratians von ihren Anfängen bis auf die jüngsten Ausgaben.

v. Schulte Zur Geschichte der Literatur über das Decret Gratians 1870

Beiträge zur Literatur über die Decretalen Gregors IX. 1871.

Summa decreti lipsiensis. 1871.

Literaturgeschichte der Compilationes antiquae. 1871. (In den Sitzungsberichten der Akademie)

Lehre von den Quellen des katholischen Kirchenrechts. Giessen 1860.

Wien den 15. Jänner 1878.

Euer Excellenz!

Hochdero werte Botschaft aus St. Petersburg ddo. 27. Decb. v. J. habe ich mit dem freudigen Gefühle erhalten, daß Euer Excellenz meiner nicht vergessen haben und daß Sie wohlbehalten Ihren Landaufenthalt mit der Großstadt vertauscht haben!

Wohl kann ich mir denken, daß Sie von Geschäften viel in Anspruch genommen sind; um so angenehmer ist es aber zu sehen, daß Sie diese Geschäfte unserer Wissenschaft nicht ganz entziehen.

Ich freue mich sehr Sie den nächsten Sommer wieder in Wien zu begrüßen u. aus Ihrem Munde interessante Resultate Ihrer Forschungen zu hören.

Ihre Bemerkung über das Verbrüderungsbuch von Lubin habe ich nicht ermangelt sofort dem H. Prof. R. v. Zeissberg zur Kenntnis zu bringen u.

er hat eine schöne Befriedigung alsbald bekannt gegeben.

Anlangend den Fund: Tractatus de moribus Turcorum, so habe ich anfangs an die Memoiren des Konstantynowicz von Ostrawica gedacht, die im Polnischen unter dem Namen Pamiętniky Janczara bekannt sind. Aber dieser Konstantynowicz lebte um etwa 40 Jahre später, gewiß nicht in der Zeit vom J. 1436 bis 1458. Ich habe diesen Fund meinem Bruder nach Prag u. dem Domherrn Rački nach Agram geschickt u. denselben die Petersburger Adresse mit der Andeutung mitgetheilt, gegebenen Falls unmittelbar Aufklärungen Ihnen zu übersenden. Mir ist nicht bekannt, daß ein solches Denkmal ~~be~~ vorhanden wäre. Im übrigen dürfte Ihr Text an u. für sich interessant genug sein um denselben zu publiciren.

Ich befasse mich in meinen wenigen amts-
freien Stunden mit der Herausgabe
meiner gesammelten historischen, literari-
schen u. biografischen Abhandlungen,
wovon bei 22 Bogen schon die Presse
verlassen haben u. mit dem Drucke
der slavischen Rechtsquellen, wovon bei
25 Bogen fertig sind. Die russischen
u. serbischen Quellen sind darin schon
absolvirt; soeben habe ich die neuen
Gesetzbücher von Montenegro imprimirt.
Jetzt werden noch die croat., slov.
u. böhm. Quellen mit einem Anhang
(Uebersetzungen griechischer Gesetze,
Consulta Bulgarorum etc. enthaltend)
folgen, so dass ein stattlicher Band
von etwa 50 Bogen da sein wird,
nach dessen Abschluss ich sofort an
das juridisch-historische Lexicon gehen
werde.

Von neuen Erscheinungen im Gebiete
unserer Wissenschaft ist wenig zu berichten;
interessant wird das vorbereitete alt-

erwünschten Lexicon sein. Mein Neffe befaßt sich sehr fleißig mit dem Studium der serbischen Geschichte, die er nach Art der bulgarischen bearbeiten will. Große Freude hat ihm die Dankadresse der Odessa'er Bulgaren bereitet.

Mein Bruder, der sich wieder seiner vollen Gesundheit erfreut, befaßt sich mit der Herausgabe älterer böhm. Sprachdenkmäler; sein Dalimil in der Handausgabe ist bereits erschienen.

Indem ich diese Zeilen schließe und mir vorbehalte die Correspondenz fortzusetzen, bitte ich meine und meiner Frau ergebensten Empfehlungen freundlichst entgegenzunehmen u. zeichne mich mit dem Wunsche besten Wohlseins

Euerer Excellenz

ergebenster
Dr. Herm. Jireček
k.k. Sektionsrath

85

Wien
den 12. Sept 1878

Hochverehrender Herr!

Das Einlangen Ihres so überaus freundlichen Briefes vom 16. Nov. d. J. hat mich sehr erfreut, namentlich da ich daraus entnehmen konnte, daß Sie, hochverehrter Herr, des erwünschten Wohlseins sich erfreuen, und an den Erscheinungen der Literatur den lebhaftesten Antheil nehmen.

Allerdings wäre es mir sehr lieb gewesen, wenn ich, sei es in Wien sei es in Paris, Gelegenheit gehabt hätte, persönlich zu conversiren, wie wir es sonst gethan haben. Der heurige Sommer war für mich sehr zerstreut: theils besuchte ich wiederholt meine Familie in Hohenmauth, wo sie die Sommermonate zubrachte, theils war ich durch die ungewöhnliche Reihe von laufenden Geschäften u. sonstigen Beschäftigungen ganz entzogen. Aber welch' ein Ersatz

ist mir durch die schöne Reise geboten worden, die ich unternahm u. glücklich vollendete. Ich fuhr von Prag über München, Bodensee, Constanz, Schaffhausen, Zürich, Basel, Belfort nach Paris, wo ich 2 Wochen zubrachte. Von Paris besuchte ich einerseits Fontainebleau, andererseits Rouen und Havre in der lieblichen Normandie. Zurück fuhr ich über Nancy, Strassburg, Schwarzwald, Stuttgart, Nürnberg nach Prag.

Mein Bruder sowie auch die Neffen befinden sich wohl; Konstantin war heuer drei Monate lang in Ragusa, um das dortige Archiv zu studieren, was wie er sagt, ungeahnte Ausbeute zur Geschichte der serbisch-bulgarischen Länder bot. Äußerst interessant sind auch die Nachrichten, welche der mähr. Historiograph Dudik über die ehem. Zaluski-sche Bibliothek aus St. Petersburg mitbrachte. Die schwedische Regierung hat die im 30jähr. Kriege entführten böhm. Manuscripte dem Lande Mähren

zurückgegeben, jedenfalls ein dankens-
werther Akt! Diese Werke sind im
Brünner Landesarchiv sicher deponirt.
Mein Svod zakonov slavjanských ist
bis zu den polnischen Denkmälern gediehen;
der Druck geht leider langsam vor
sich. Das Statutum Wislicense möchte
ich gerne nach dem Texte von St.
Florian abdrucken: was ist Ihre
Meinung darüber, der Sie das Florianer
Msc. gesehen u. studirt haben? Die
Chrestomathie der Publication von
Helzel hat mich natürlich sehr in-
teressirt: den grosspol. Codex II möchte
ich auch einsehen; derselbe wird wohl
via Krakau zu haben sein.
Nächstens werde ich so frei sein, Ihnen
ein Exemplar meiner Sammlung klei-
nerer Abhandlungen hist. Inhalts
nach St. Petersburg zu senden. Kann
ich dies direkt thun?
Jetzt arbeiten wir im Verein mit mei-
nem Bruder an der Herausgabe der

böhm. Landesordnungen des XVI. Jahrh. für meinen Codex juris bohemici. Auch wird es gelingen, baldigst die LOrd. von Mähren u. Schlesien in den Kreis des Codex einzubeziehen. Einen anderen Band wird der Text des [illegible] Stadtrechts von Brikcí v. Licko bilden; die Herausgabe wird die Právnická Jednota in Prag auf sich nehmen. Und so vervollständigt sich der Codex zusehends nach dem entworfenen Plane.

Das Werk über Bulgarien von Konstantin Jireček ist in bulgar. Ausgabe erschienen. Der Verf. beschäftigt sich mit den Vorbereitungen zur Geschichte der Serben.

Ein junger Slovene, Dr. Hubad in Pettau, fängt an mit slavischen Rechtsalterthümern sich zu befassen. In Prag arbeitet Dr. Jaromir Čelakovský an der inneren Rechtsgeschichte von Böhmen. Der edle Mesić in Agram ist dieser Tage gestorben, ein großer Verlust für Agram! Miklosić ist noch immer thätig u. freut sich über jede Regung in der Literatur.

Meine Frau lässt Ihnen [illegible] u. dankt für die gütige Erinnerung. Ganz ergebenst

Dr. H. Jireček

1) Die Bezeichg. „župa" kommt in altbulg. Denkmälern nicht vor, (XIII. u. XIV. Jahrh.), obgleich das Land ebenso in Bezirke mit der Burg (grad) als Mittelpunkt eingetheilt war wie bei den Serben, Böhmen etc. Ein solcher Bezirk heißt „oblast'" oder griech. „chora" (χώρα). (Konst. Jireček, Bulharsko S. 360).

Was den Serben u. Böhmen der Župan war, war bei den Bulgaren im XIII. u. XIV. Jahrh. der Kefalia. ~~caput~~ (κεφαλάδες), 1347 „Duka" (δοῦξ τῆς χώρας).

Die Zahl der Beamten in der Župa war größer als bei den andern Slaven; jedenfalls Folge der byzant. reicheren Verhältnisse. (Cf. Konst. Jireček, Bulharsko 361).

Einfluß des röm. Rechtes auf das Recht in Böhmen.

Römische Rechtsanschauungen machen sich im XI. u. XII. Jahrh., wo das slavische Recht allein im Lande waltete, nur sehr spärlich, u. z. nur durch das Mittel des Kirchenrechts u. nur im Processualrechte, geltend.

Als im XIII. Jahrh. das deutsche Recht mehr u. mehr in Aufnahme kam, was ~~be~~ jedoch zunächst nur bezüglich der deutschen Städtecolonisten der Fall war, verbreiteten sich einzelne Grundsätze des röm. Rechtes, aber auch nur sehr vereinzelt, durch das Mittel des deutschen Rechts, zumal die Stadtschreiber, welche weltlichen Standes, einige Schulbildung in sich aufnahmen oder sich doch im geltenden Rechte des deutschen Reiches umsahen.

In dieser Beziehung verweise ich auf Roeszler's „Deutsche Rechtsdenkmäler aus Böhmen u. Mähren,"

II. Theil (Die Stadtrechte von Brünn), wo in der weitläufigen Vorrede S. CXIX–CXXII das Verhältnis des Brünner Stadtrechts zum römischen Rechte behandelt wird. Da das Alt-Prager Stadtrecht identisch ist mit dem Brünner, so machte sich der Einfluß der römischen Quellen auch in Böhmen d. i. in jenen Städten geltend, welche das Altprager Stadtrecht als Richtschnur festhielten; das Alt-Prager Stadtrecht blieb bis in die 1. Hälfte des 16. Jahrh. aufrecht u. war Prag der Oberhof für alle jene Städte, die nicht dem Magdeburger Rechte huldigten.

Einen förmlichen Einbruch ~~d~~ römischer Rechtsanschauungen ~~e~~ bekundet das Jus regale montanorum Kön. Wenzels II vom J. 1300, entworfen von Gozzius de Urbe Vetere (Sieh das nähere bei Roessler ebenda S. CXXIII ff.); ~~allerdings auf einem~~ Gebiete, welches, so ~~x~~ nach deutscher Anschauungs, dem römischen Rechte ganz fremd gegenüberstand, ~~x~~ nämlich das Gebiet des Bergrechts. Das Gesetzbuch ~~x~~ blieb übrigens ohne Einfluß, denn die Bergleute hielten fest an ihren eigenen Rechtsgebräuchen.

Dem slavischen Landrechte blieb das römische fortwährend fremd; ~~es~~ die Judicata, auf welchen es fußte, gingen nämlich von dem

rechtskundigen Landgerichte aus, dessen Mitglieder ohne formale Schulbildung ihre Urtheile nach eigener Rechtsauffassung – u. diese war slavisch – fassten.

Erst das Rechtsbuch des Koldin d. i. das Recht für die Städte, aus der Mitte des XVI. Jahrh. ist auf Grund des römischen Rechtes aufgebaut; aus derselben Zeit rührt auch die erste böhmische Uebersetzung der Justinianeischen Institutionen her, wo man deutlich wahrnimmt, wie schwer der Uebersetzer (übrigens kein Rechtsgelehrter) dem Latein. Texte folgt.

Koldin, Ausgabe in meinem Codex Justiniana cit. Naudenie (meine Ausgabe).

Aber auch dieses Koldin'sche Stadtrecht übte keinen Einfluss auf das eigentliche Landrecht, welches sich auf seiner slavischen Grundlage weiter entwickelte. Erst Ferdinand II. bestimmte das Stadtrecht als Subsidiarquelle für das Landrecht in Fällen wo die Landesordnung keinerlei Bestimmung aussprach.

Von Interesse ist im Gegenstande
Dr. Emil Ott's Abhandlung: Působení
práva církevního na rozvoj řízení
soudního vůbec a v zemích českých
zvlášť (Travník 1877).

Nachdem ich vor allem die zwei Anfragen
Euerer Excellenz beantwortet, danke ich
für die freundlichen Wünsche zum Neujahr
und erinnere ich mich u. meine Frau
lebhaft an Euer Excellenz [illegible]
[illegible] [illegible]. Gott
erhalte E. Exc. noch lange Jahre kräftig
u. gesund! Sehr angenehm wäre es
mir, wenn ich E. Exc. heuer in Wien
begrüßen könnte; hoffentlich wird mir
diese Herzensfreude zu theil.
Mein Bruder Josef hat den Verlust seiner
ältesten Tochter, eines 22jähr. Mädchens,
zu betrauern; Ludmilka ist Mitte
Jänner gestorben u. ruht auf dem Vyše-
hrad bei Prag.
Gestern begann die Publication der
böhmischen Landtafeln, die auch einen
Bestandtheil meines Codex bilden werden.
Hanel bereitet in Agram den 3. Band
der kroat. Rechtsquellen vor.
Ich schließe mit den besten Grüßen u. Empfeh-
lungen
ergebenst Dr. H. Jireček

Wien
den 15. Juni 1884

Euer Excellenz

beehre ich mich in der Beilage die Notizen über die Pokora zu übersenden. Sollten Exc. die bezogenen Werke nicht zur Hand haben, was ich bezweifle, so bitte nur zu schreiben u. ich werde die betr. Stellen copiren lassen. Brandl hat in der Vorrede zur Kniha Drnovská den Gegenstand erschöpfend behandelt. Es ist dieß eine Unterwerfung unter die Gnade des Verletzten u. der den Schuldigen dem Verletzten den Ersatz bieten soll durch seine Bürgen, so tritt hier das Homagium des völligen Schaden-Ersatzes ein. Unabhängig von der pokora ist der odklad d.i. compositio capitis, wergeld=Zahlung des erschlagenen Schadens)

Den Artikel Hlavaá) können Exc. getrost vermissen. Brandl erschöpft seither alles was darüber zu sagen ist.

Alsbald nach Ihrer Abreise wurde meinem Bruder Josef der Orden der Eisernen Krone 2. Classe verliehen u. kann der Bruder auf Grund der Statuten den Freiherrnstand ansprechen. Er ist jetzt in Prag u. erliegt unter der Masse der Gratulationen.

Heuer feiert unsere Prager Gesellschaft der Wissenschaften ihr 100stes Geburtsfest; die Mitglieder tragen jeder sein Scherflein zu einer Jubiläumspublication zusammen. Ich liefere eine Abhandlg über die Colonisation u. Besiedelung des böhm. Grenzwaldes. Im Winter hoffe ich das juridische Lexicon um ein Erkleckliches vorwärts zu bringen.

Mit der Geschichte des alten Rechts im 14. Jahrh. werden Excellenz mich übersehen; ich habe diesen Band erst zu schreiben, obgleich ich genug vorbereitetes Material habe,

Pokora — a Odklad

Kniha Tovačovská. Edit. Demuth pag. 119
(O odkladiech hlav — O odkladu hlavy zemanina)

Kniha Tovač. Edit. Brandl p. 116, 117
(Kap. 210, 211, 212).

Kniha Drnovská Edit. Brandl p. 101, 102

Brandl selbst schreibt darüber in der Einleitung zu der „Kniha Drnovská" pag. LXXVIII. „Odklady hlav," wo auch der Unterschied zwischen vražda u. zabití.

Schon in den Stat. Ottonis enthalten die Worte „Quicunque nobilis vel rusticus occiderit aliquem, CC den. solvat curiae et alias recedat et quaerat gratiam."

Vergleiche auch Brandl's Glossarium unter dem Schlagworte „Pokora" — Odklad hlavy. — Odložiti. —

Im polnischen Rechte (XIV. Jahrh.) galt das Gleiche wie in Mähren Cf. Helzel Ks. Krak. 1398, wo ausdrücklich auch das Wort Pocora (venia)

kann ich wegen allzu viel Amtsgeschäfte u. Familiensorgen gar nicht dazu, mit andauernder Ruhe zu arbeiten.

Mit nächstem fahre ich aufs Land nach Böhmen, u. z. nach der Stadt Hohenmauth, wo meine Familie sich aufhält. Ich bleibe daselbst vom 22. Juni bis 13. Juli, dann kehre ich für längere Zeit wieder nach Wien zurück.

Excellenz habe ich schon während des jüngsten Wiener Aufenthaltes gebeten, mir wenn möglich das Statut oder die Regeln der bei der Petersburger Akademie der Wissenschaften bestehenden Fürst Demidow'schen Preis-Stiftung zu verschaffen. Ich erlaube mir diese meine Bitte zu erneuern.

Mit den besten Grüßen

Euer Excellenz

ergebenster

Dr. H. Jireček v. Samokov.

97

Wien
den 15. Aug 884

Euer Excellenz!

In Beantwortung der im letzten Schreiben gestellten Anfrage betreffend den Codex der Hof-Bibliothek mit der Bologneser Abhandlung beehre ich mich mitzutheilen, dass es genügt beim Vorstand (Bibliothekar) der Hofbibliothek ~~vor~~zusprechen, um eine Copia machen zu können. Sollten Excellenz zu einer Zeit in Wien ankommen, wo ich beurlaubt bin (Etwa zwischen 24. Aug – 15. Sept) so bitte ich pto. Copie der Abhandlung sich an den Amanuensis der Hofbibliothek, Menčik, zu wenden.

Mein Bruder wird Ende August
vom Lande nach Prag zum
Landtage zurückkehren. Von
Ihrer Absicht, etwas über die
Libri Terrestres für den Jubelband
der Gelehrten Gesellschaft zu
schreiben, habe ich ihn benach-
richtigt.

Meine Familie befindet sich
fortwährend auf dem Lande
in Hohenmauth (Böhmen) u. es
geht da gut zu. Jetzt habe ich
sie schon seit 15. Juli nicht
gesehen.

Mit dem Ausdrucke meiner
vollsten Ergebenheit und
Verehrung Euerer Excellenz

gehorsamster

K. Jireček

Euer Excellenz!

Hochverehrter Herr!

Auf das freudigste von Hochdero gütigem Briefe aus Berlin überrascht, beeile ich mich meinen besten Dank darzubringen für die Zusendung der neuesten Publication aus dem Gebiete der polnischen Rechtsgeschichte. Das heisst doch trotz hohen Alters mit jugendlicher Kraft auf das vorgesteckte Ziel lossteuern und einen Gegenstand wissenschaftlich darstellen, der ohne Hochdero Bemühung wohl noch lange auf einen gleich würdigen Bearbeiter hätte warten müssen!

Also nochmals meinen besten Dank für Brief und Buch!
Mein Bruder weilt momentan in Prag, da die Delegationen in Budapest tagen. In wenigen Tagen kommt er wieder nach Wien (etwa zum 9. d. M.); bis dahin verbleibt er bei seiner Familie in Prag (II. Černá Ulice 6). Gegebenenfalls bitte ich die Sendung unter meiner Adresse nach Wien zu instradieren; mein Bruder wohnt im Gasthaus u. ich weiss nicht mit Sicherheit ob er nicht ein anderes wählt, wenn er wiederkommt.

Auch ins Abgeordnetenhaus könnte adressiert werden, aber am besten doch an mich ins Ministerium.

In jüngster Zeit ist in Böhmen nichts besonderes in Rechtsgeschichte zu verzeichnen; Hanel giebt sein Lehrbuch der deutschen Rechtsgeschichte, welches gelobt wird, aber meiner Ansicht nach unnöthig ist, in Heften heraus.

Miklosich wird in nächster Zeit eine weitläufige Abhandlung über die „Blutrache" überhaupt u. bei den Slaven insbes. publicieren. Verspricht eine gründliche Arbeit zu sein.

Mein Bruder hat die „Vražba"

der böhm. Quellen auf Grund Ihrer Darstellung der polnischen „wrožba" aufgeklärt; das Wort kommt in der Kön. Handsch. vor. Indem ich für die gütige Erinnerung an meine Familie herzlichen Dank sage und beifüge dass wir gottlob alle wohl sind, zeichne ich mit aller Hochachtung und den besten Wünschen für die Zukunft

ergebenst

18 3/3 87

Dr H. Jireček

PScr.
Soeben kommt aus Prag die Nachricht dass mein Bruder gefährlich erkrankt ist. An eine Rückkehr nach Wien zu den Reichstagsarbeiten ist nicht zu denken.

Wien
den 13. März 1887

Euerer Excellenz

kann ich heute berichten daß der Zustand meines Bruders in Prag in der Besserung begriffen ist. Es ist keine eigentliche Krankheit ausgebrochen, aber eine ungemeine Schwäche hält ihn ganz darnieder. Ich habe noch nicht herausgebracht, woher diese körperliche Abspannung herrührt. Da zunächst die Verdauungsorgane angegriffen sind, vermuthe ich daß der Grund in Hämorrhoidalzuständen zu suchen ist. Der Kopf ist frei. Der Bruder nimmt an allem Theil u. ist auch im Stande Briefe zu dictiren. Längerdauernde Ruhe ist für ihn dringend geboten.

Leider wird durch diesen Zwischenfall das Erscheinen der schon im Druck befindlichen Abhandlung über die Kön. Handschrift verzögert.

Unser Hofrath Dr Kittner soll gestern nach Meran abgereist sein. Sein Zustand schien seit der Uebersiedelung nach Wien besser zu sein; gleichwohl ist er genöthigt Meran aufzusuchen, gerade jetzt wo die Flüchtlinge von der Riviera di ponente alle andern südlichen Curorte massenhaft evacuirt haben. Gott sei gelobt daß Euer Excellenz in der kritischen Zeit fern von San Remo weilten.

Die Angelegenheit des H. v. Dembiński
dessen ich mich vom Hôtel Metropole
gut erinnere, dürfte in Rittners
Händen gut geborgen sein.

Ganz ergebenst

Dr Herm. Jireček

Wien den 20/4 88

Excellenz!

Ich kann nicht sagen wie sehr mich der vom 13. v. M. datirte Brief Euerer Excellenz gefreut hat. Werthvoll ist mir die so freundliche Erinnerung zu meinem Namenstage, aber noch werthvoller die erfreulichen Nachrichten von Hochdero Wohlbefinden; denn wer in einem so hohen Alter noch die Reise von San Remo nach Warschau ohne Beschwerlichkeiten zurückgelegt hat und eine neue Reise nach St. Petersburg vorhat, kann nicht kränklich sein; im Gegentheil; und dieß ist, was mich so angenehm berührt hat.

Könnte ich ähnliches oder gar gleiches von meinem Bruder berichten! Mein Bruder ist leider schon ein volles Jahr lang leidend u. will sich sein Zustand nicht bessern.

Dieser Mann, der nur für geistige Arbeit geschaffen war, ist durch übergroße geistige Arbeit in sehr bedenklichem Maße an seiner Gesundheit angegriffen u. geschädigt worden. Jetzt vegetiert nur diese, sonst so kräftige Persönlichkeit, u. ist zu geistigem Nichtsthun verurtheilt. Wie das weiter sich entwickelt, weiß Niemand zu sagen.

Ich habe mir nicht vorenthalten können, Ihren Brief ihm zu senden, damit er sich an dessen Inhalt labe u. aufrichte. Seit dem vorigen Sommer hat er das Reichsrathsmandat aufgegeben. u. Sein Sohn Konstantin ist soeben mit seinem großen Werke über Bulgarien beschäftigt; 20 Bogen sind bereits gedruckt. Es wird böhmisch u. deutsch erscheinen und alle die Erlebnisse, Studien, Eindrücke wiedergeben, die er während seines 5jähr. Aufenthaltes im Lande erhalten.

Ich bin gerade daran, einen weiteren Band des Codex ~~...~~ in Druck abzuschließen, es ist dies die Vernewerte Landes-Ordnung 1627, böhmischer u. deutscher Collateral-Text. Die gelehrte Welt wird erst jetzt beurtheilen können, daß diese sogenannte vernewerte Landesordnung ein ganz ordentlich angelegtes u. ausgeführtes Gesetzbuch ist, sehr nützlich zur Beleuchtung des böhmischen Adelsrechtes, welches damit so manche Änderung erlitten.

Die nächste Publication wird, so Gott will, die Mährische Vern. Landes-Ordnung sein.

Ich habe jetzt als Beamter eine mehr selbständige Stellung erhalten, da ich Vorstand der Central-Direction des k.k. Schulbücherverlags bin. Die erübrigte Zeit vermag ich wieder der Wissenschaft zu widmen.

In hohem Grade interessant sind die croatischen Verhandlungen wegen Regelung

der Hauscommunion; die Institution bewährt ihre Zähigkeit u. widersteht dem Ansturme der neuen juristischen Wissenschaft u. auch den auf die Vernichtung dieser Lebensgrundlage der Croaten gerichteten Bestrebungen der Magyaren. Einen Zeitungsausschnitt lege ich bei.

Čelakovsky befasst sich mit der Herausgabe (städtischer Urkunden, etwas was sehr viel Geld kostet u.) verhältnismäßig wenig Nutzen stiftet. Leider vermag Č. sich zu keiner selbständigen Arbeit im juridisch=historisch aufzuschwingen! Es ist merkwürdig, wie wenig die neue böhm. Universität auf diesem Gebiete bisher geleistet.

Letzthin ist eine böhm. Ausgabe von Rittners Kirchenrecht erschienen, was dem Verf. wie es scheint, viel Freude bereitet. Rittner ist etwa 3 Wochen in Meran gewesen u. ist gut ausgeheilt zurückgekehrt.

Meine Familie musste zum Aufbruche auf das Land; doch litten die Kinder noch an starken Hustenanfällen u. ich an Katarrh. Besten Dank für freundliche Erinnerung. Ergebenst H. Jireček

(I. Fichtegasse 4, mezzanin rechts)

99

Wien
am 6. Jäner 1889

Euer Excellenz!

Mitten in der Trauer um den so früh heimgegangenen Bruder erhielt ich das schöne Schreiben Euerer Excellenz und danke vor allem aus ganzem Herzen für die Theilnahme, die Sie mir und der trauernden Familie in so auszeichnenden und gütigen Worten geäussert haben. Mein sel. Bruder war Ihnen, Excellenz, wie Sie sehr gut wissen, stets herzlichst ergeben u. verehrte Sie, wie wir alle, wegen Dero hochherzigen Anschauungen, wegen der glänzenden literarischen Leistungen u. Dero gutem Herzen!

Ich habe nicht ermangelt, von Ihrem Briefe der Familie meines Bruders sofort Mittheilung zu machen.

Mir war der vorzeitige Tod meines Bruders ein eindringlicher Wink, die Gesundheit zu schonen u. sich in Arbeit zu mässigen: Alt war er ja nicht (63 Jahre), aber das Übermass von Arbeit hat ihn geschwächt und – man kann sagen – vernichtet. Bei seinem Gehirnleiden hätte er vielleicht noch einige Zeit vegetieren können: gesund konnte er nicht mehr werden.

Excellenz fragen nach meiner dermaligen Stellung: Ich bin Central director der k. k. Schulbücherverlage

u. wohne I. Fichtegasse 4 in einer Amtswoh
nung; doch verblieb ich Ministerial
vath u. bin auch theilweise im
Ministerium in Verwendung. Der
Vortheil ist: Concentrierung der
Arbeit auf einem Gegenstande,
eine selbständigere wenn auch
verantwortlichere Stellung u.
etwas mehr Zeit für literari-
sche Arbeiten
Im J. 1888 gab ich die Verneuerte
Landesordg 1627 heraus (deutsch
u. böhm. Verlag Freytag Prag-
Leipzig); aufgefunden habe ich
ausserdem einen prächtigen
böhm. Text der mährischen glei-
chen Landesordnung u. eine deut-
sche Übersetzg der böhm. Landes
ordnung aus dem 16. Jahrh., zwei
wahre Perlen! Jetzt arbeite ich

an der Vervollständigung des Codex durch Herausgabe von 2 Bänden aus dem XIV. Jahrh., durch Publication der böhm. Texte deutscher Rechtsbücher aus dem XV. Jahrh. u durch Publication einer Unmasse böhm. Urtheile nach magdeb. Recht aus dem XVI. Jahr. Der Reichthum an böhm. Rechtsquellen ist schier collossal!

Čelakovský wird wie ich glaube, nie mit einem selbstendigen Werke auftreten; er hat sich in die einfache Herausgeberschaft älterer Documente festgerannt u komt aus diesem Zauberkreise nicht mehr heraus.

Bin sehr neugierig, Ihr gediegenes Urtheil über Bogišić's Mont.

C.

6/1 89 101

Gesetzbuch zu hören; wenn die Güte von der Länge der vorbereitenden Arbeiten abhängt, so muss es ein ganz vorzüglicher Werk sein! In Constantin's Bulg. Reisen (welche böhm. schon erschienen sind u. deutsch unter der Presse sich befinden) werden Excellenz wenig Material zu Vergleichen mit Montenegro finden; so kommt die Zadruga in Bulg. nur noch mehr sporadisch vor. Montenegro erinnert in Volk u. Sitte viel an Albanien! Die Montenegriner von heute erinnern viel an albanesische Abkunft; nur die Sprache ist eine andere.. Sonst sind sie versetzt und durchsetzt von Flüchtlingen (ushkoi) slavischer serbischer Abstammung.

In jüngster Zeit hat Prof. Stupecky eine Abhandlung „De in rem verso“ erscheinen lassen, als Monografie zu unserem Bürg. Gesetzbuch, resp. röm. Recht!
Hanel beschäftigt sich mit der Herausgabe eines Lehrbuches der deutschen Reichs- u. Rechts-Geschichte in böhm. Sprache, d. i. seiner Vorträge. Sonst merkt man noch nicht viel von den Früchten der böhm. jur. facultät!
Hofrath Rittner ist wohl auf, besser als je, was nahezu ein Wunder ist. Er ist ein prächtiger Mann, mild, gerecht, kenntnissreich, verständig. Sein Lehrbuch des kan. Rechtes ist in böhmischer Ausgabe erschienen,

102

was ihm viel Freud macht. Ihren Gruss habe ich, da ich ihn persönlich nicht traf, durch seinen Secretär melden lassen. Wegen des Briefes muss ich ich nächstens fragen.

Überglücklich bin ich zu hören dass Excellenz nach der Emser Cur sich wohl fühlen und noch immer im Gebiete der polnischen Rechtsgeschichte, welche Ihnen so viel zu danken hat, thätig sind zum Wohle der wissenschaftl. Auf Grund Ihrer Publicationen komme ich immer mehr zu der Erkenntniss, dass zwischen dem polnischen u. böhm. Recht in alter Zeit, wo beide noch

so recht slavisch waren, eine bedeutende Übereinstimmung herrscht. Wie sehr würde ich Gott danken wenn es mir vergönnt wäre, mein grosses slavisch-juridisches Wörterbuch als 2. Theil zum Svod herauszugeben; das wäre so recht eine Grundlage für die historische Rechtswissenschaft der Slaven.

Mit dem besten Danke für die freundlichen Wünsche und Grüsse verbleibe ich Dero

ergebenster

Ministerialrath
Dr. Hermenegild R. v. Jireček
I. Fichtegasse 4
Mezzanin rechts

Gestern war es mir nicht
möglich das Buch zu suchen.
Auch Helferts Broschüre
habe ich im Moment
noch nicht zur Hand.

Engelbrecht

9/12

Dr. Hermenegild Jireček

k. k. Sectionsrath.

Excellenz!

Ziemlich spät komme ich, einen Theil meines Versprechens zu erfüllen, indem ich die Kopie des Zakon blagověrnago i christolubivago carja Justiniana übersende. Es verzog sich deren Anfertigung hauptsächlich durch die längere Abwesenheit des Museums-Bibliothekars von Prag.

Der Text selbst ist dem Chodošer Codex entnommen, welcher auch die älteste Fassung des Zakonnik carja Stefana Dušana in sich birgt (1390 cca). Die daneben hingestellten Varianten sind aus dem Šišatovacer Codex 1541. Ueber beide Codices enthält Šafařiks serbisches Schriftthum genügende Aufschlüsse.

Aus Belgrad habe ich, ungeachtet ich Šafařik gemahnt hatte, noch keinen Aufschluß. Abermals sende ich eine Erinnerung an meinen etwas saumseligen Schwager. Sobald ich eine Nachricht bekomme,

alsogleich wird sie nach Warszau abgehen.

Die Synodalstatuten der Prager Diöcese sind in den Akten der kgl. böhm. Gesellschaft der Wissenschaften von Höfler publicirt. Unten füge ich den bibliographisch genauen Titel an*). Leider ist auch diese Publikation, was Korrektheit u. Verlässlichkeit anbelangt, nicht viel besser als alle anderen Quellenherausgaben desselben Verfassers. Letzthin hat auch Dr. B. Dudik ein Prager Synodalstatut in den Fontes rerum austriacarum der Öffentlichkeit übergeben. Excellenz werden einen Separatabdruck hievon anliegend sub X erhalten.

*) Prager Concilien der vorhusitischen Periode von Prof. Höfler. Prag 1862. 4°.

Dr Zhishman ist seit einiger Zeit erkrankt. Er besucht Paris u. die Schweiz. Sobald er zurückkehrt werde ich seine Hilfe in Anspruch nehmen, um das Original des Zakon cara Justiniana zu ermitteln. Ich glaube, Zhishman ist Euerer Excellenz noch mit einigen Notizen im Rückstande.

Den Brief an Miklosich wird ihm erst nach der Heimkehr von der Sommer-Villegiatur zukommen können.

Durch die Gelegenheit, die beiden Herren Matkowski kennen zu lernen, haben uns Excellenz sehr verpflichtet. Der Onkel war gestern u. heute mit uns u. dürfte uns auf der Rückreise abermals treffen. Es war ein Glück, daß er uns

von einem kleinen Ohrgeschwür bereits zurückgekehrt fand.

Rybička, der mir die Abschrift u. Beschreibung der Statute aus der Sammlung des Ob. Gerichtshofes zugesagt hatte, war über den Sommer theils in Urlaub, theils krank. Erst jetzt im Herbste hoffe ich, daß es möglich sein wird, ihn mit Erfolg an seine Zusage zu erinnern.

Der Bruder u. ich gehen sammt meiner Frau u. Kindern für einige Wochen nach Hohenmauth. Von dort aus wird Hermenegild einen Ausflug nach Prag machen, um in den dortigen Bibliotheken zu arbeiten. Sollten Excellenz etwas wünschen, so bitte ich, Ihre freundlichen Befehle, die uns stets große Freude bereiten, nach Hohenmauth (Böhmen) zu richten!

Uns Ihrem gütigen Wohlwollen empfehlend und Ihrer gnädigen Frau Gemalin die Hände küssend verbleibe ich

Euerer Excellenz

ergebenster Diener

Wien 3. Sept. 1867.

Jireček

15. 4. 68 106

Euer Excellenz!

Ihr vortreffliches Werk ist mir und dem Bruder von Berlin aus zugekommen, und wir hätten nicht gesäumt unseren Dank abzustatten, wenn wir nicht jeden Augenblick [?] bereit [?] gewesen wären, wo ein Brief Euerer Excellenz träfe [?]. Erst das freundliche Schreiben vom 11. Apr. 1868, welches mir gestern zukam, brachte die ersehnte Orientirung.

Hermenegild wird binnen kurzem schreiben und sich erlauben einige Mittheilungen zu machen, die bei der beabsichtigten russischen Ausgabe noch in Erwägung gezogen werden könnten.

Ich meiner Seits bin beschämt durch die über mein Verdienst weit hinausgehende Betonung meiner unbedeutenden Leistung. Ich muß das und kann daran nur ihren Ausdruck

das mir so überaus werthvollen
Wohlwollens Euer Excellenz
erblicken.
Ich habe jetzt aber eine im mini-
steriellen Auftrage unter-
nommene Darstellung unseres
Unterrichts- u. Prüfungswesens
vollendet u. bitte, daß Excellenz
das angebogene Exemplar davon
gütigst entgegennehmen wollen.
Ferner übersende ich den
Titel der Warszawer Ausgabe
der Kormczaja, die ich unter
den Büchern unseres bukowi-
nischen Raskolniks (Lipowaner)
gefunden habe. Es ist die Handschrift
meines Vaters, der sich in die
cyrillischen Reihen ziemlich hin-
eingearbeitet hat und besonder-
es Interesse für südslavische
Gegenstände bekundet.
Über den bulg. Nomokanon
enthält Jagić's Werk Historija knji-
ževnosti naroda hervatskoga i
sèrbskoga (I Th. Agram 1867. S. 179)

einige Notizen, die ich in dem angeschlossenen Blatte beischließe. Ich hoffe die Reise nicht aus dem längern Aufhalte durch Herrn Daničić's Vermittlung doch noch etwas Näheres zu erfahren. Vielleicht gelingt es mir dennoch auch, aus meinem Belgrader Schwager etwas endlich herauszubringen.

Dr Bogišić ist jüngst Schulrath für die serbisch-banater Militärgrenze geworden und hat seinen Amtssitz in Temesvár. Er hat längere Zeit geschwankt, und ich kann mir das Verdienst vindiciren, ihn zu überreden, daß er einen Posten annehme, der ihm eine treffliche Gelegenheit gibt, für die Kultur seines Volkes zu wirken, und anderntheils auch für seine rechtshistorischen Studien Materialien zu sammeln, die ihm anderwärts kaum zu erreichen wären.

Ihre schon mitteilen in seiner Corr-
respondenz, und es wird mir
ein Vergnügen machen, ihm das
angekündigte Exemplar von Euerer
Excellenz Werke zu vermitteln.
Desgleichen übernehme ich mit
Freuden die Zusendung an Šafařik
in Belgrad u. durch Daničić an
den Fürsten Nikolaus, und wo
sonst in Oesterreich es noch Ex-
cellenz wünschen sollten.
Bei diesem Anlasse möchte
ich auf Palackys neueste
Publikation (die Geschichte des
Hussitenthums und Prof. Const. Höfler
Prag 1868, Tempsky) aufmerk-
sam machen, ein Buch, das unter
den gegenwärtigen [illegible]
(wie gerade nicht verständlichen) Ver-
hältnissen den Namen einer
[illegible] verdient. Zunächst
ist es gegen die in Böhmen von
Höfler eingeführte Geschichts-
darstellung gerichtet, erregt sich
aber [illegible] in seiner inter-

verzweifelten Weise über sich ertragen.

Ich habe jetzt eine zweite Ausgabe von Šafaříks Památky jihoslovanského písemnictví in Angriff genommen. Zu dieser zweiten werde ich die bei Šafaříks Nachlaß noch vorliegenden serb. bulg. Urkunden, so weit sie bei Miklošich noch nicht publicirt sind, hinzufügen. Es sind an 100 Stück, theilweise gewiß alterthümliche Stücke. Leider hat der alte Herr es unterlassen, seine Urkundenschätze zu publiciren; Miklošich ist ihm zuvorgekommen. Indessen ist u. bleibt die Nachlese immer noch eine sehr wertvolle.

Auch Šafaříks slavische Literaturgeschichte erscheint in einem neuen Abdruck, den mein Schwager besorgt.

Das Wanderers Steckenpferd liegt noch wie Mohammeds Sarg noch zwischen Himmel u. Erde, trotzdem uns unsere gegenwärtigen Herren Minister die Förderung der Reise zugesichert hatten. Man ist in den gegenwärtigen Regierungskreisen aus erklärlichen Gründen auf die Bohemen nicht gut zu sprechen, u. darunter leidet so manches Interesse, das mit der Politik nichts zu schaffen hat.

Daß Excellenz Wien im Frühjahr noch meiden, thut mir aufrichtig leid, hoffe aber auf den Herbst. Die 30 Meilen näher an Wien werden wohl auch häufiger als bis jetzt mit das Vergnügen

neues unmittelbaren Verkehrs
verschaffen.

Der gnädigen Frau Gräfin an-
bitten wir uns die ergebensten
Empfehlungen und aufrichtige
Wünsche für das ungetrübteste
Wohlergehen.

Darum schließe ich den über
das vorgedachte Maß hinaus-
gewachsenen Brief, indem
ich nur noch die Bitte beifüge,
daß Excellenz uns mittheilen
wollten, wann Sie Berlin
verlassen, um darnach die
nächsten Briefe addressiren
zu können.

Mit dem Ausdrucke innigen
Verehrung verbleibe ich

Euer Excellenz

ergebenster Diener
J. Jireček

Wien 15. April 868.

Euer Excellenz!

Die beiden freundlichen Schreiben vom 29. Apr. u. 18. März l. J. habe ich erhalten und muß die große Güte Euerer Excellenz in Anspruch nehmen, indem ich erst jetzt zu deren Beantwortung komme. Es war das heurige Frühjahr eine Zeit ununterbrochener Arbeit, so daß ich alle meine Privatgeschäfte bei Seite lassen mußte. Dazu kam Anfangs Mai die Nothwendigkeit des lästigen Wohnungswechsels.

Die Nachricht von der Auffindung einer alten böhm. Bibel in Warschau war für mich eine sehr angenehme Ueberraschung. Um so mehr freue ich mich, ~~sobald~~ die Zahl der ältesten Codices sich vermehrt. Außerdem aber ist der Warschauer Fund ein neuer Beleg für meine Ueberzeugung, daß ein bedeutender Theil der altböhm. Literatur auf dem poln. Gebiete zu suchen ist. Es ist jedenfalls auffällig, daß in der Sammlung des Ossolineums

die besterhaltenen böhm. Drucke
aus der ersten Zeit des 16. Jahrh.
sich vorfinden. Das Mspt des
Jesus bohem., welches Excellenz
bei Ihrem letzten Aufenthalte in
Wien mit hatten, gehört auch auf diesen
Gebiet.

Was nun die Behelfe betrifft, welche
zur Prüfung des Alters der Bibel
dienen können, so kann ich nur
auf meine Abhandlung Rozbor
českého překladu starého zákona
im Čas. českého musea 1864 hinwei-
sen, in welcher ich namentlich aus
jedem Theile des Alt. Bundes ein Kapitel
abgedruckt habe. Man braucht nur
den Vergleich anzustellen, und
kann sich leicht Gewissheit
ertheilen. Was den neuen Bund
anbelangt, so habe ich nur über die
Evangelientexte etwas ähnliches ge-
schrieben. Der Aufsatz ist in den
Abhandlungen der k. böhm. Gesellschaft der
Wissenschaften V, 10 (Prag 1859)
abgedruckt u. ist überschrieben: O
českém prvotním překladu sv. evange-
lií. Auch da sind Texte für Zwecke
der Vergleichung abgedruckt.

Zu Lemberg wird jetzt die Protestanten-
bibel gedruckt, u. es sind mir Aushänge-
bogen zugesagt worden.
Dr Zeichman hat den Auftrag mit vie-
lem Danke erhalten u. wird, wenn
es nicht schon geschehen ist, Euerer Excel-
lenz ausführlicher schreiben.
Den [illegible] Catalog sende ich
gleichzeitig unter Kreuzband; ebenso
ein Ex. meiner altböhm. Grammatik.
Der Bruder ist über Ostern
in Prag gewesen u. es ist seine
Hochzeit auf den August ange-
setzt. Er ist überglücklich; [illegible]
[illegible] seine Hoffnungen an
die Prager Universität zu kom-
men. Übrigens haben die Prager
bei uns in der allerletzten
Zeit eine neue Gestalt gewon-
nen. Gebe Gott, daß wir zu
[illegible] u. [illegible] gelangen.
Von dem nächsten Fortschrei-
ten der Geschichte des russi-
schen Reichs, Kaisers und der
neuen Arbeit Herrn [illegible]
Erwähnung thun, ist eine große
Beleuchtung der wichtigsten Fra-
gen des [illegible] Kaisers zu

gewärtigen. Gott gebe Euerer
Excellenz Kraft u. Gesundheit,
Ihr nicht nur das begonnene
zu vollenden, sondern
das Gebiet der histor. slav.
Rechtskunde mit weiteren
Arbeiten zu bereichern.
Ich hatte gehofft, die neue Ausgabe
der alt. čech. Denkmäler
P. J. Šafařiks bald zusenden zu
können; leider geht der Druck
außerordentlich langsam. Damit
ist meine litera. Wirksamkeit
durch den Andrang amtli-
cher Arbeiten sehr beengt, so daß
ich höchstens Stunden zu stehlen
vermag u. für d. d. einiges
Material sammle.
MR. Baron Tomaschek ist titul.
Sektionschef geworden, worü-
ber er aber glücklich ist.
Ich schließe den Brief mit
den besten Wünschen für
Seine Excellenz und der
Frau Gemalin Wohlgeboren

Wien, 18 Mai 1870. Jireček

Euer Excellenz!

Den lieben Brief vom 11/12 70 habe ich erhalten und auch zu den darin mitgetheilten Nachrichten innig gefreut. Doch mehr freute ich mich auf persönliches Wiedersehen, wenn Ew. Excellenz hier durch [illegible]. Jedenfalls wäre das eine gute Wahl.

Für den Fall halte ich mir [illegible] vor. Gegenwärtig eile ich, das Geschäftliche zu besprechen. Der Brief mit 100 Rubeln aus Radomsk an Frau Elis. v Hube war in Wien am 26. September angekommen, u. erliegt auf dem Wiener Post (Geld-briefaufgabeamt) seither unter N. 1693. Die Adressatin scheint nicht genug gründlich gefragt zu haben. Alles Weitere [illegible] noch bezüglich [illegible] sich mit einer Anfrage

bei dem Abgabe zu wählende
Posterestante bemerke. Euere
Excellenz wollen dies Schrei-
ben, welches obendies ord-
nungsmäßig nach Ablauf der
3monatlichen Frist, d. h.
am 26/12 870 nach Radomsk
retourniert werden
wird bei dem dortigen
Postamte ~~die~~ reclamieren.
Der [illegible] hat gesund
gemacht und schwärmt auch
in der Smetana, wie
man bei uns sagt.
Von ihm und meiner Frau
habe ich Empfehlungen aus-
zurichten. Ich aber schließe
mit dem herzlichsten Wunsche,
daß Euere Excellenz nach

angenehmen Sommertage
zubringen mögen.

Euer Excellenz

Wien, 22/5 870

ergebenster
Preidel

18.4.74

Excellenz!

Ihr freundliches Schreiben hat mich sehr angenehm überrascht, zugleich aber an die lange versäumte Schuld erinnert. Einige Entschuldigung meines u. des beiderseitigen Schweigens kann nur den Umstand bieten, daß wir ohne alle Nachricht über Ihren Aufenthalt waren. Ich vermuthete meinen hochverehrten Freund irgend wo unter dem milden, heiteren wohl auch wilden Himmel Italiens.

Also ad rem. Nach Wien bin ich erst November gekommen. Ich hatte die Aufgabe übernommen, bei der am Schlusse Okt. v. J. abgehaltenen feierlichen Sitzung des Museums einen Vortrag zu halten (über die Entwicklung der historischen Kunst in Böhmen) u. benützte diesen Anlaß, einige Tage in Prag zu verbringen. In Wien angelangt, konnte

ich mich nicht recht reacclimati-
siren. Endlich ging es doch.
Da fing der Druck meines
grösseren Werkes, nämlich eines
Handbuchs der böhm. Literaturge-
schichte, an. Ich wollte anfänglich
zugleich an der pragmatischen
Arbeitung schreiten, überzeugte
mich aber gar bald, daß ohne
eine vorläufige Arbeit des
biographischen u. bibliographischen
Materials kein Schritt vor-
wärts geschehen könne. So wandte
ich mich biograph. u. bibliograph.
Das Handbuch (Rukovět k historii
literatury české) enthält alphabe-
tisch die Lebensschilderungen aller
mit der böhm. Literatur zu-
sammenhängenden Persönlichkei-
ten, mit mehr in gedrängter
Ausdehnung. Der Schwerpunkt liegt in
dem Mangel an Vorarbeiten
u. der Nothwendigkeit ad fontes
recurrendi. Nun ist das Opus

an Bogen fertig u. der Druck be-
gonnen. Es werden an 40 Bogen
werden. Einige Zeit wandte ich
mich mit der [illegible], Aufstel-
lung von Lücken u. Nachträgen zu-
bringen, gedachte aber sofort
an dem grammat. Theil zu schrei-
ben, den ich wahrscheinlich zunächst
in einer, für das deutsche Publi-
kum bearbeiteten Ausgabe in An-
griff nehmen werde.
Nebenbei will ich im Sommer
die Redaktion des Dalimil vollen-
den, wozu ich glücklicherweise
eine neue, höchst interessante
alte Handschrift entdeckt habe.
Für die Museumszeitschrift
schrieb ich etliche Artikel, nament-
lich über Estreichers Biblio-
graphie, Mitkowskis Panegyriki (de-
ren Erscheinen ich sehr sehr
bedauern muß), über Nehrings
Psalter floriánense, Katechi
Biblia Krolewej Zofii, über

Nekrasow's königinhofer Hand-
schrift, Wojciechowski's „Chrobacya"
u. dgl., abgerechnet einige Literar-
historica. Wenn man einmal
in ~~dort~~ Sachen jetzt schließt bis
aufs Schreiben übersiedeln.
Hermenegild ist mit der
neuen Auflage Wšehrd's bis
cap. 14. vorgeschritten. Er gibt
Stellen Kornelovum, die den
Herrn Kostka z Postupic u.
dem Kg Wladislaw gewidmeten
in späteren Ausstattungen fehlen.
Die wird eine recht schöne Be-
reicherung der Staročeská
literatura sein.
Dann fängt er schon die
Monumenta juris slavici zu
drucken an.
NB. Die zweite Auflage von
Šafařík's Památky dřevního
písemnictví Jihoslovanův ist
post tanta discrimina rerum
endlich auch erschienen. Ein

Verzeichniß zur ersten Auflage
sind 14 neue, sich mitunter er-
gänzende Urkunden u. die
veränderten Register hinzuge-
kommen.
Mein Sohn ist schon wieder in
Prag u. wird dort sein Univ.-
Triennium durchmachen. Er
hat sich ganz in seine philolog.
Studien u. in sein Buch über
Bulgarien versenkt. Vor
längerem hat er bereits
die schwierigste Partie über
den alten Gottschalk voll-
endet u. ich hatte darüber
während seines hiesigen
Sommeraufenthalts meine
wahre Freude. Dabei ist er
gesund u. wohl auf, so daß
ich nur wünschen kann,
er möge sich so erhalten.
Prag ist seinen Studien
unvergleichlich zuträglicher
als Wien, u. das Ausland

mag er sich außerhalb des Etats
besehen. Die Sommerferien
will er eine Tour nach Italien
machen.

Da haben Sie nun Herr Kellerig
in kurzem einen Ueberblick
über unser Leben u. Weben.
Hinzuzufügen ist noch, daß meine
Familie auch frisch gesund ist.
Mit Beginn Mai siedeln
wir wiederum nach Schönmühl
in Böhmen über, u. ich würde
glücklich sein, wenn sich ein
Brief von Ihrer Hand
dahin verirren würde.

Die Buchhandlg Gerischek
hat die Bücher, welche Herr Kel-
lerig während des letzten
Aufenthalts in Wien
bestellt haben, bereits ge-
macht u. dieselben befinden
sich in Verwahrung des
Bruders. Gerischek hatte

Ihnen geschrieben, aber sein Brief, obwohl gut adressirt, ist post longum iter per postas nach Wien heimgekehrt.

Zu der Beziehung wäre es gut, wenn Excellenz mir oder dem Bruder ~~mir~~ Ihre Disposition mittheilen würden.

Schließlich habe ich noch eine Bitte. Herr Habietinek befasst sich mit einem größeren Werke über das Concursverfahren u. lässt Excellenz um geneigte Mittheilung bitten, was in hac materia seit 1870 in Rußland erschienen ist an Gesetzen. Am wichtigsten ist ihm die Einsicht über eine deutsche Uebersetzung der russischen Gesetze, da ihm die Cyrillischen

Bücher ein mit sieben Siegeln verschlossenes Geheimniß sind.

Ich bleibe bis 3 Mai in Wien gewiß; bis dahin trifft mich ein Brief noch hier.

Zhishman hat seine Aufgabe bei unserem Kronprinzen vollendet u. wird wohl an seine jur. canonica wieder frische Hand legen.

Gestern sind die 3 Hf. Ihrer schönen Abhandlung gekommen. Ich bewahre mir die Lektüre für Sommermonath.

~~Al~~ chandžba hängt aller Wahrscheinlichkeit nach mit ХѢДОГЪ zusammen, deutsch Kund.

Sed jam supererat! Mein Brief ist länger geworden als ich gedacht. Bitte mir das ~~zu~~ Gesagte zu gute halten zu wollen. Ihrer hochverehrten Frau Gemalin wollen unsere besten Empfehlungen mittheilen.
Mit dem Ausdrucke ausgezeichneter Hochachtung Euer Excellenz

ergebenster

Wien 18/4 74.

[illegible]

Hochverehrter Freund!

Ihr gestriger Brief hat mir viel Ver-
gnügen bereitet. Gar oft dachte
ich seit Ihrer Abreise von Prag,
was denn geschehen sein sollte, daß
von Strobecks keine Nachricht kam.
Ich vermuthete, daß Excellenz
vielleicht nach Petersburg abge-
gangen sein könnten, und das
hielt mich ab selbst mit dem
Briefschreiben anzufangen. Auf
Ihre trüben Neuigkeiten war
ich nicht im Entferntesten
gefaßt. Ich und meine ganze
Familie wünschen vom Innig-
sten des Herzens, daß Ihr Lei-
den bald wieder der gewohn-
ten Gesundheit Platz machen
möge.

Wir, d. i. ich mit meinen älte-
ren zwei Töchtern, haben
im Juni einen längeren
Ausflug in unser prachtvolles

Mittelgebirge und das Elbthal genossen, brachten aber von dort nur Unwohlsein mit: die Ludmila einen argen Katarrh und ich einen rheumatischen Anfall im Oberarme. Aber, Gott sei Dank, beides ist soviel wie überwunden. Am 25. Juli gedenken wir Prag zu verlassen und August sammt September unter dem heimischen Waldgebirge zuzubringen. Mein Sohn, der mittlerweile das Doktorat erworben hat, rüstet sich zu einer Alpenreise. Die Tour nach Paris hat er in die Monate des Rathsabschlusses verschoben; jetzt, im Hochsommer, würde er dort ohnedies wenig Ansprache finden. Mein Bruder hat seine Familie in Hohenmauth untergebracht und bringt dort per intervalla immer einige Tage selbst zu. Gegenwärtig weilt er in Wien.

Damit habe ich Ihre lieben Fragen beantwortet, und

spielen nun noch ein weiteres mit.
Ich habe die Urkundgabe der Stadt
rechte beendet und werde jetzt,
wo ich Excellenz auf seinen Gütern
weiß, durch Herrn Ofterdin-
ger ein Exemplar noch vor
meiner Abreise zu senden. Das
Buch sieht ganz stattlich aus.

Der Druck der slavischen Ge-
schichtschreiber vom Hermannsgeld schrei-
tet ziemlich langsam vorwärts;
die cyrillischen Lettern machen
Schwierigkeiten. Leider
hat den Druck eine Officin über-
nommen, die weder über hinlängli-
chen Typenvorrath noch über
Arbeitskräfte verfügt.

Während meines Landaufent-
halts will ich die Schlussredaktion
der Dalimil'schen Reimchronik
beenden, deren Drucklegung
eben eingeleitet wird. Ich
weiß nicht, ob ich mitgetheilt habe,
daß in Cambridge (bibl. of the
Trinity College) der verhältniß-
mäßig älteste Codex aufge-
funden wurde (aus dem letzten

Bis 26/7 treffen mich Briefe in Prag, dann bitte ich zu adressieren nach

Politz an der Mettau

Drucksachen des 14. Jahrh.), also etwa 50 Jahre jünger als die Chronik verfasst wurde.

Nach Beendigung der Prawa městská wird die erneuerte Landesordnung herausgegeben werden von Dr Stupecký und Dr Ott, so daß man die neuzeitigen böhm. Gesetzcodices vollständig haben wird. Dann kommt die Reihe an den Landtag. Hermenegild will dann einen Abdruck der Landesordnungen 1500 – 1600 zusammenstellen.

Palacký's Tod hat uns eine große Lücke gerissen, ohne daß wir wissen, wie eine trotz des hohen Alters so eminente Arbeitskraft wird ersetzt werden können. Bei seinem wirklich fürstlichen Begräbnisse hat das Volk bewiesen, seine Verdienste zu schätzen weiß. Prag hat so etwas seit Karl IV Tode nicht gesehen.

Chodzko hat geschrieben, aber ich werde erst im Winter an die zugesagte Arbeit gehen können.

Schreiben Excellenz wenigstens einige Zeilen, wie es Ihnen ergeht; sei es noch so kurze Nachricht wird sich uns ein Labsal sein.

Mit herzlichen Empfehlungen von den Meinigen Ihr ergebener Jireček

Politz an der Mettau (Metuje) 31/7 876. 120

Hochverehrter Freund!

Ihr liebes Schreiben hat uns alle innig erfreut. Es athmet einen frischen Geist und ist uns ein sicherer Beleg, daß die Erholung günstige Fortschritte macht. Ihr freundlicher Rath in Bezug auf die Anwendung der saueren Milch findet in meiner Familie sehr bereitwillige und folgsame Annahme. Da wir uns einiges Material hier angeschafft haben, wurde damit gleich der Anfang gemacht.

Politz ist kein Curort, weder klimatisch noch unklimatisch, und doch fühlen wir uns seit den wenigen Tagen unseres Hierseins bedeutend erfrischt. Es liegt in einem fast kesselarti- gen Bergeinfassung inmitten

von sanft abgedachten Anhöhen, welche sich nach zwei Seiten hin öffnen und einen horizontalen Zusammenhang offenhalten. Auf der einen Seite führt der Weg durch einen langgestreckten, unbewaldeten Pass, auf der andern erbreiten sich Wiesen mit einer für die jetzige Jahreszeit ungemein üppigen Vegetation. Ein viertelstündiger Weg bringt uns in den nächsten Wald, mehrstündige Fußgänge sind noch lohnender. Von der Hvězda (auf dem zwischen dem Gebiete von Police und Braunau sich hinziehenden Wandgebirge Stěny) öffnet sich eine überraschend schöne Aussicht in das Braunauer

Thalbecken. Von der Hausthüre, die schon auf dem schwarzweißen Erde sich erhebt, sieht man einen weiten Kreis Schlesiens und Böhmens. Nirgends wird eine angestrengtes Steigen erfordert; die Luft ist nicht so rauh wie im Hochgebirge, und doch unvergleichlich frischer als im Flachlande, von Staub gar nicht zu reden.

Die Gesellschaft des Prof. Tomek und des Braunauer Abtes sind nicht zu unterschätzende Annehmlichkeiten.

Täglich machen wir zwei Spaziergänge, früh und gegen Abend. Die Kinder und meine Frau haben schon die Blässe der Großstadt abgestreift. Zu den Intercalarien lege ich die ultima linea an

den Dalimil, altdeutsch und altböhmisch, und treibe literarische Allotria, wie sich's recht und schlecht geziemt.

Mein Sohn hat am vorigen Montag seine Tour in die Alpen angetreten. Nach den aus Linz und Salzburg angelangten Briefen geht es ihm recht gut, und ich hoffe zu Gott, daß die Nervenaufregung, ein Residuum seiner ersten literar. Arbeit und der Doktoratsmühen, in der Alpenluft bald gänzlich schwinden wird. Gegen Ende des Monats August wird er heimkehren und einige Wochen bei uns u. mit uns verbringen.

Kolda ist an Österreicher abgegangen (in [illegible]). Wegen; es wird vielleicht Zeit sein, wenn Excellenz dem Hofbibliothekar schreiben möchten.

Damit schließe ich, die herzlichsten Wünsche für Seine Excellenz Gesundheit mitsendend.

Jireček

Hochverehrter Freund!

Den letzten nach Polic gerichteten Brief ließ ich nur noch unbeantwortet, als mich die Zusendung der von Euerer Excellenz verfaßten Monographie über die Kirche in Radomsk an die versäumte Pflicht erinnerte. Vor Allem also besten Dank für diese Schrift, die mir ein lebendiges Bild von dem Leben der katholischen Gemeinden in Congreßpolen vor die Augen brachte. Wir sind von Poliz am 20/9 abgereist, nachdem das regnerische Wetter keine Reisen unternehmen wollte. Und es war wohl gethan, denn der Regen hörte erst im October auf. Einige Tage brachte ich während des letzteren Monats bei einem Freunde in der Nähe von Pilsen zu; da begleitete mich doch zur Entschädigung ein besseres Wetter. Dann kam für wenige Tage Dr. Hermenegild nach Prag, und nach einjähriger Trennung kamen

wir mal wieder aussprechen.
Er druckt noch fortwährend an seinen slavischen Rechtsquellen, aber sobald einmal der cyrillische Text fertig vorliegen wird, ist Hoffnung auf einen rascheren Fortschritten des Werkes vorhanden. Außerdem hat er sich an die Zusammenstellung eines historischen Atlanten von Österreich eingelassen.

Was mich anbelangt, so habe ich den Druck der altböhm. Chronik des Dalimil eingeleitet und bin nun über die ersten Schwierigkeiten der Typographie hinaus. Da die altdeutsche Uebersetzung beigefügt ist u. unter den Texten zahlreiche Varianten figuriren, gab es anfangs mancherlei Kopfbrechen, bis man endlich den Modus herausbrachte, wie dem Ganzen doch ein gefälliges Aussehen zu geben. Außer der vollständigen Ausgabe hoffe ich den bloßen

Jetzt viel drucken.

In Literatur ist in Prag jetzt ein regeres Leben erwacht. Einige neue Talente sind aufgetaucht, die rüstig ins Zeug gehen und viel Hoffnung erwecken. Dr Goll befasst sich mit der Brüdergeschichte, Dr Rezek hat die Periode Ferdinands I. zum Gegenstand besonderer Studien gemacht und mein Sohn hat auch einen daran gemacht, eine ausführliche Geschichte der Bulgaren zu schreiben. Als Habilitationsarbeit schreibt er eine Geschichte des Heerweges nach Konstantinopel und der Balkanpässe.

Auch Rechtsgeschichte fängt an von jüngeren Kräften gepflegt zu werden. Dr Čelakovský, ein Sohn des Dichters, schreibt ein Werk über die Entwicklung des Stadtrechtes. Dr Ott u. Dr Stupecky werden nun an die Wiederausgabe der erneuerten Landesordnung schreiten.

In der böhm. Gelehrten Gesellschaft
geht es nun lebendiger zu,
u. ebenso in den Museums Sitzungen.
Man wird endlich des politi-
schen u. Sprachen-Streit-Wirthschaft
müde u. kehrt zu den eigenen
Arbeiten zurück.

Meine Familie ist in allen
Gliedern gesund und Frau sammt
Töchtern bitten Excellenz den
Ausdruck ihrer Verehrung mit
entgegennehmen zu wollen.

Euerer Excellenz

Prag 10/12 76.

ergebenster
Jireček

Exzellenz!

das gütige Schreiben vom 8. Okt. hat mich herzlich erfreut. Es war mir vor Allem ein Beweis, dass Exzellenz sich wohl befinden und sich unserer mit Wohlwollen erinnern.
Den Sommer haben wir heuer zumeist in Prag verbracht. Das Wetter war so unflätig und im September sogar widerwärtig, dass man Horazens „Beatus ille" recht gut auf Prag anwenden konnte. Mein Sohn hingegen hat sich zu einer weiteren Reise entschlossen. Anfangs August ging er über Stralsund und Malmö nach Schweden. Er besuchte Stockholm u. Upsala, fuhr auf den Canälen nach Götheborg und weiter nach Kopenhagen. Schluss August war er wieder heimgekehrt voll angenehmer Reiseeindrücke und körperlich gestärkt. Vor der Reise hat er sich an der Prager Universität der Habilitation unterzogen, und zu diesem Zwecke seine „Heerstrasse" geschrieben. Diese

Tage hält er seine Antrittsvorlesung. Im Wintersemester liest er über die Besiedlung der illyrischen Halbinsel und über das lateinische Kaiserthum. Seine bulg. Geschichte haben Herr Brun und Palauzov in Odessa ins Russische übersetzt und es ist mit dem Drucke bereits begonnen worden. Zum Zwecke der russ. Ausgabe hat er mehrfach den ursprünglichen Text umgearbeitet; seit den letzten zwei Jahren ist das Material bedeutend erbreitert worden. Von vielen Seiten war man so freundlich, ihm Nova zuzusenden. Seine nächste grössere Arbeit wird eine Geschichte der Serben sein; dazu wird er jedoch manche Zeit noch sammeln müssen.

Ich selbst habe seit dem vorigen Herbste die grosse Ausgabe der Chronik von Dalimil vollendet. Auch eine blosse Textausgabe habe

ich hergestellt. Hanka's Editionen
sind herzlich schlecht; er hat die
Marotte gehabt, den Text nach
seinem Sinn zurechtzulegen. Es liegt
nahe, dass solch ein Verfahren
einen geradezu kläglichen Erfolg haben
müsste. Im heurigen Winter gedenke
ich meine Geschichte der böhm. Litera-
tur zum Abschlusse zu bringen.
In Prag fangt man an endlich
wieder zu arbeiten. Dr Čelakovský
hat auf dem Excellenz näheren
Gebiete eine sehr verdienstliche
Arbeit geliefert, nemlich eine
Geschichte des úřad podkomořský.
Der Aufsatz bildet fast ein Drittel
des heur. Jahrgangs der Museums-
Zeitschrift. Die Fontes juris
slavici von Hermenegild schrei-
ten langsam vorwärts, so dass
einige Aussicht vorhanden ist, das
Werk 1878 vollendet zu sehen.
Sonst ist einiges Rechtshistorisches
im „Právník", namentlich eine

Untersuchung über das ältere Kir-
chen-recht in Böhmen von Prof.
Dr Ott. – Randa hat heuer nichts
publiciert. Die Andeutungen, die
Mir Excellenz für ihn im vorletzten
Briefe zukommen ließen, hat er mit
grossem Danke entgegengenommen,
und sich unverweilt das ital. Werk
zugelegt.

Meine Familie befindet sich
gut und dankt Excellenz für
die freundliche Erinnerung. Ich
bin für einige Tage nach Žite-
nic, dem Landsitze des Wyšehra-
der Propsten P. W. Štulc, hinaus
um noch das „babie lato" zu
geniessen; leider wehen schar-
fe Nordwinde. Morgen mache
ich einen Abstecher nach
Dresden und Bautzen, um eine
Štítnýsche Handschrift zu holen.

Am Montag werde ich wieder in Prag eintreffen.

Mit den herzlichsten Grüssen
Ihr
aufrichtig ergebener
Jireček

Žitenic bei Leit-
meritz, 18/10 877.

Excellenz!

Ihr liebes Schreiben vom 20/4 ist mir soeben zugekommen und ich zögere keinen Augenblick, wenigstens einige Worte zu erwidern. Ich habe zuletzt am 18 Okt. 1877 nach St. Petersburg von Zitenic bei Leitmeritz an Excellenz geschrieben, leider scheint der Brief irgendwo in Verstoss gerathen sein. Nun also, um alles wieder einzuholen. Das Vorjahr habe ich beinahe alle Zeit auf Dalimil verwendet, dessen kleine (Text)ausgabe im Herbste erschienen ist (Matice), während die grosse Publikation erst jetzt zum Abschluss gediehen ist. Die Zögerg wurde durch die Beschaffg der Handschriften der pros. deutschen Übersetzung aus München und Leipzig verzögert. Das Ganze ist auf 38 Bogen 4° herangewachsen und bildet die erste Partie des III Bandes der Fontes rerum Bohemicarum, der I Bd umfasst die Legenden, II. Cosmas und Continuatoren. Als ich fertig wurde, ging ich wieder zu meinen liter.-histor. Studien zurück, indem ich die ungemein reichhaltige, aber bisher vollkommen brach liegende Literatur der böhm. Cancionalien zum Gegenstande eindringlicher Stu-

doch eine Bitte: wollen Excellenz nicht die Güte haben, mir mit dem nächsten Briefe Ihre Photographie zu zusenden, gegen Revange?

dien machte. Es ist daraus ein recht stattliches Opus geworden, das diese Tage in Druck gelegt wird. Mittlerweile hatte ich wiederholt Anlass unsere alten Denkmäler in Schutz zu nehmen; namentlich war dies der Fall in der letzten Zeit gegen die Angriffe des böhmischen Sprachlehrers in Wien A. V. Šembera. Meine Apologie ist in der Mus. Zeitschrift erschienen; nächster Tage sende ich einen Separatabdruck an Excellenz. Es sind dies leidige Plänkereien, woraus gewöhnlich nichts anderes hervorgeht, als dass der Kritiker eine Menge Sachen nicht weiss und aus seinem Nichtwissen Zweifel und Angriffe formulirt.

Die Agitation wegen erlahmender Theilnahme an der Literatur wurde bei uns im Winter in Scene gesetzt. Es war dies nothwendig und von den besten Folgen begleitet, indem ein recht reges Leben wieder hervorgerufen wurde. Die Erlahmung war eine der Folgen der politischen Beschäftigg des Publicums und der Mehrzahl unserer Schriftsteller; in folge dieser einseitigen Richtung sank für einige Zeit die schönlit. und wissenschaftl. Action. Meine Uebersiedelg nach Prag war hauptsächlich durch den Wunsch herbeigeführt, das wissensch.

Leben wieder frischer zu machen. Daraus werden Excellenz ersehen, das das Echo, welches diese Beweg. nach Russland gesandt hat, nicht die Bedeutung hat, die ihr zugeschrieben werden könnte. Ein Stück Juristerei werde ich demnächst Ihnen zuschicken. Es sind dies die Popravčí knihy pánův z Rožmberka aus der Zeit von cc. 1380–1430, juristisch und historisch hochinteressant. Anderes werden Excellenz aus dem Časopis Musejní ersehen.

H. Prof Randa hat mir mitgetheilt, dass er sich an Excellenz gewendet und wird über die mir anvertrauten Mittheilungen hoch erfreut sein.

Mein Sohn arbeitet an der Geschichte der Serben. Seine Gesch. der Bulgaren wird in einer von ihm umgearbeiteten russischen Ausgabe in Odessa gedruckt und dürfte bis Ende Mai (neu) fertig werden. Gegenüber dem urspr. Text ist dies ein namhafter Fortschritt.

Hermenegild ist jetzt im Amte sehr beschäftigt, so dass der Druck seiner slaw. Rechtsquellen nicht mit der gewünschten Raschheit vorwärts schreitet. Bisher ist nichts mehr fertig als die russischen Rechtsdenkmäler und die cyrillisch geschriebenen südslavischen. Dem Bruder geht es sonst recht gut. Seine

Familie hat sich um ein Töchterchen vermehrt.

Bei uns selbst geht es leider nicht nach Wunsch. Unsere älteste Tochter Ludmila ist den ganzen Winter bettlägerig, in folge eines fatalen Brustleidens, das uns sehr viel Sorgen verursacht. Sonst sind alle gesund und bitten Excellenz ihre Empfehlungen freundlich entgegen nehmen zu wollen.

Dass der nordische Winter Ihrer Gesundheit nicht zusagen wird, habe ich besorgt, seit dem ich von Ihrer Uebersiedelung erfuhr. Desto mehr freut mich die Nachricht, dass Excellenz an eine ausgiebige Erholung denken. Noch mehr wäre mir willkommen, wenn sich Ihre Reise nicht auf Stobrecko beschränken, sondern auch weiter hieher erstrecken könnte. Es würde interessiren, den Fortschritt des Baues unseres Veitdomes zu sehen. Beim graben der Fundamente ist man auf zwei Reste alter romanischen Bauten gekommen. Doch für heute genug. Mit den herzlichsten Wünschen für Ihr Wohlergehen Ihr ergebenster

25/4 878

Jireček

Haben Excellenz meinen Kolári durch d. Österreicher erhalten? Zu Jer. Čelakovský ist eine Besprechung Ihres Trans... [illegible] im Museum XIII im Musejník 1878. I.

Excellenz!

Mein Brief vom 20 v. M. dürfte glücklicher gewesen sein als sein vorjähriger Vorgänger. Ich hoffe zu Gott, dass sich Excellenz Ihr Gesundheitszustand entschieden zum bessern gewendet habe. Diesmal schreibe ich aus einem besonderen Anlasse. Herr Regiergsrath Dr Beda Dudík, Benediktiner des mähr. Klosters Rajgrad und mähr. Landeshistoriograph beruht St Petersburg, um in dem HSchr.schatze der dortigen k. Bibliothek, insbesondere unter den Zaluskianis, nach Bohemica zu fahnden. Ist es irgend möglich, dass ihm Excellenz mit Ihrem gewichtigen Fürworte behieflich wären, so werde nicht nur ich, sondern alle Freunde heimatlicher Geschichte sehr dankbar sein. Dudík ist Verfasser einer Geschichte Mährens, wovon mehrere Bände böhm. und deutsch erschienen sind. Der böhm. Geschichtsforschung hat

nicht nur damit, sondern auch
mit seinen Publicationen über
Bohemica in Schweden, Galizien
etc sehr werthvolle Dienste
geleistet.
Meine Abhandlg über die Grün-
berger HS. habe ich unter
Xband gesendet.
Es wird mich herzlich freuen,
von Excellenz bald wieder
eine angenehme Nachricht
zu vernehmen.
Von meiner Familie die er-
gebensten Empfehlungen.

Ihr ergebenster
Prag 29 Mai 878
Jireček

Prag 11. Juni 1878 130

Excellenz!

Heute erhielt ich Ihren freundlichen Brief von Ischl mit so lieben Nachrichten über Ihr Wohlbefinden, dass wir alle herzliche Freude daran hatten. Leider ersehe ich daraus, dass ein Brief, und gerade der Brief mit Ihrer Photographie auf der Post verfallen ist, eine recht fatale Sache, die sich aber hoffentlich wird ersetzen lassen. Wüsste ich das Datum und den Abgangsort, so würde ich versuchen auf der hiesigen Post zu reclamieren. Mit dem Verluste des Briefes bin ich auch um die Orientirung über Ihre Abreise von St Petersburg gekommen. Am 17 Mai habe ich einen Abdruck meiner Abhandlung über Libussin [illegible] dahin per Kreuzband spediert. Herr Prez-newski, dem ich gleichzeitig

ein Exemplar zuschickte, hat es (wie ich einem eben erhaltenen Schreiben ersehe) erhalten.

Nun ad domestica. Hermenegild weilt noch auf österr. Boden. Er hat seine Familie nach Hohenmauth gebracht und kehrt heute nach Wien wieder zurück. Paris dürfte er erst im Herbste besuchen, obwohl ich von ihm diesfalls keine ganz zuverlässlichen Daten habe.

Wir wären auch schon auf dem Lande, wenn das Wetter nicht so fatal kalt wäre; erst mit dem gestrigen Tage trat ein Umschwung ein. Meine älteste Tochter, die den Winter

über sehr Exact war, bedarf diesfalles der grössten Vorsicht.

Ich drucke jetzt eine grössere Abhandlung über die geistliche Poesie in Böhmen und hoffe noch nach Idol einen Abdruck senden zu können. Dann habe ich noch eine oder die andere Partie der böhm. Lit. Geschichte in form von Monographien durchzumachen und werde dann wohl sofort an die Abfassung des beabsichtigten grösseren Werkes schreiten können.

Mein Sohn druckt in Odessa eine umgearbeitete ausgabe der Geschichte von Bulgarien in russischer Sprache; den russ. Text haben H. Palauzov junior und Brun

besorgt. Das Ganze nimmt ziemlich grosse Dimensionen an, so dass das Werk erst im Spätsommer fertig werden dürfte.

Die Publikation über Kazimir d. Gr. Statuten wird gewiss in den Kreisen der Rechtshistoriker mit Freude und Dank begrüsst werden.

Hermenegild druckt noch fort während an seinen slaw. Rechtsdenkmälern: die Sache wird schon zu einem Pendant der Seeschlange.

Hiemit schliesse ich, Excellenz den besten Erfolg der Ischler Cour wünschend und von meiner Familie ergebene Grüsse vermeldend.

Ihr
ganzergebener
Jireček

Briefe bitte bis auf weitere Mittheilung nach Prag zu adressiren.

132

Excellenz!

Von meinem Bruder hatte ich Nachricht, dass Excellenz bereits wieder in St Petersburg weilen, und war schon daran zu schreiben, als Ihr freundlicher Brief mir zuvorkam. Also in medias res. Den Sommer brachten wir in dem Prag nahen Waldorte Houska zu, wo ich schon 1871 einige Wochen verbracht hatte. Weiter von Prag konnten wir uns nicht entfernen, weil meine älteste Tochter Ludmila eine weitere Fahrt nicht gut vertragen hätte. Das arme Kind ist im Hinsiechen begriffen und wir müssen uns leider auf Alles gefasst machen. So gut, so edel und verständig, so jung und lebensfroh! Nun Gottes Hand waltet über uns allen; sein Wille geschehe! Abbé Dr Beda Dudík fuhr im Mai nach dem Norden, zunächst nach Stockholm, um die böhm. MSS. für Brünn zu übernehmen. Dann besuchte er das estländische Bad ~~Reval~~ Malla, und kam zuletzt nach St Petersburg, wo er Excellenz aller,

dings nicht antraf. Nach den Andeutungen, die er mir zukommen ließ, fand er in der Zatureckischen Bibliothek manches sehr interessante; so ein Officium SS. Cyrilli et Methodii aus dem XI Jahrhunderte, ein Rechtsbuch des Herrn Kostka vom J. 1400. u. anderes mehr.

Herr Kunik war so freundlich mir seinen Alberi zu übersenden. Es ist ein höchst interessanter Band, so dass ich (wie ich ihm bereits schrieb) selbst die Uebersetzung und theilweise Commentierung vornahm. Ich werde nicht ermangeln einen Abdruck Excellenz s. Z. zu übermitteln.

Mein Sohn hat die Ferienmonate bis in November hinein im alten republ. Archive von Ragusa verbracht und eine sehr reiche Beute heimgebracht. Excellenz werden das selbst ermessen, wenn ich hinzufüge, dass dorten die Akten mit dem XIII. Jahrh. anfangen und

wenn auch mit Lücken bis zum Ende der Ragusaner Republik 1806/8 hinabreichen. Der Handel des alten Ragusa beherrschte die terra ferma der Balkanhalbinsel und ihre Agenten fuhren vor und nach dem Beginne der Türkenherrschaft überall herum und waren in steten briefl. Verkehr mit ihren Mandanten. Auch Juridisches findet sich da manches werthvolle vor. Nach Paris ist Konstantin nicht gekommen; dort war die Brüder allein.

Hermenegild besuchte auf der Reise die Schweiz und machte einige Excurse aus der franz. Hauptstadt. Wie er hinfuhr, schien mir etwas angegriffen; er war den Winter u. Sommer über viel gethan, aber die Reise schlug ihm gut an.

Ich arbeite an meiner Lit. Geschichte und treibe Allotria, wie es eben Zeit und Umstände

mit sich bringen. Wir haben jetzt
die Publication der Zřízení zemská
vorgenommen (Böhm. Mähr. Schl.);
angefangen wurde mit Zřízení
vom J. 1530 (welches ich redigirt habe), dann kommt 1549
und 1564–1594 und die Verneuerte,
sodann mährisches und schlesisches.
Ferner wird Drikol neu herausgegeben samt dem älteren lat.
deutschen Urtexte.

Für die Akten unserer k. b. Gesellschaft der Wissenschaften schrieb
ich eine umfassende Monographie
über das böhm. Kirchenlied.

Die Slov. Zákony des Bruders
rücken sehr langsam voran, aber
heuer dürften sie fertig werden.

Hiemit ist alles vorläufig (was
ich zu schreiben hatte) erschöpft
und es erübrigt mir nur der
Wunsch, bald wieder einige
Nachricht von Excellenz zu
bekommen. Šťastný a veselý
nový rok! Excellenz

aufrichtig ergebener
Jireček

Prag 24/12 878

Bitte gelegentlich um die Fotographie, aber in recom. Briefe; sonst sehr sie werden verloren

134

Sr Excellenz

Herrn Dr Romuald v. Hube

Senator des russischen Reiches etc.

Vom Auslande

Eingeschrieben.

1808

1509

St. Petersburg

На Мойкѣ N. 93



С.ПЕТЕРБУРГЪ
16
11 ЧАСА
5 kr.

v Praze 4 ledna 1881. 138

Vysoce Ctěný Pane a Příteli!

Přání varšavské mne došlo; ale neodpisoval sem, nevěda, kam bych lísť měl adresovati, aby Vaší Excellenci bezpečně došel. Již sem sobě dělal výčitky, až mne tu milé Vašnostino písemce od 29 prosince, včera odevzdané, vysvobodilo a dalo mně možnosť, abych se bez odkladu ozval a opozděné sice, ale nicméně rovněž srdečné přání všelikého zdaru i zdraví milenému příteli svému zaslal. Nejsem sice na Rivieře, ale nicméně užívám několik dní pokloidu a odpočinku v kruhu své rodiny, abych po těch horkých i hořkých bojích vídenských pookřál a zase jednou zábavou učenou se nasytil, po které člověk-politik práhne jako

arab po oase.
Syn můj několik dní na podzim zavítal do Prahy; dosti pozdě, ku konci oktobru až do polovice novembru. Tělesně se mu dobře daří, zmužněl a zosstatečněl, a postavení jeho v celku dosti jest příjemné. Ovšem práce až dost a dost. Ministr bulharský musí pečovati nejen o administraci a organisaci, ale nadto i o školní knihy, o čítanky a jak se sič jinak chleb ten vezdejší nových škol jmenuje.
Před návratem do Bulharska byl u Císaře Pána a dostal povzbuzení velmi milostivé, aby v těžkém úkolu svém setrval.
Bratr můj, Dr Hermenegildus dal se nobilitovati, i jest nyní rytířem s prín-

domkem „ze Samokova" (fortunae suae faber).
Dokončujeme nyní prvný díl zřízení zemských (1530–1564) království Českého. Druhý díl, jehož redakci přejali na sebe Moravané, obsahovati má zřízení zemská markrabství moravského a knížectví slezských.
Na „Ustawodawstwo Kazimierza" velice se těším, ale posud sem od pana hr. Rzewuského ničeho nedostal. Až přijde probošt vyšehradský, P. Václav Štulc, vědomec všech Poláků v Praze meškajících, budu hleděti, abych seznal byt pana hraběte a upomenul ~~ho~~ jeho. Neopominu pak Vaší Excellenci napsati dojem rozpravy ~~té~~, jakož ~~sobě~~ přáti ráčíte.

Naše Společnost nejnověji vydala sbírku starých českých urbářův: „Decem registra censuum bohemica, compilata aetate bellum husiticum praecedente". Jestli že by sobě Vaše Excellenci přála míti exemplář, postarám se, aby ihned do San Remo byl odeslán.

Nic jinak, co bych o literatuře psal, nyní nemám; sám bohužel ničeho nedělaje v tom oboru, ba leže tak říkaje jako ryba na suchu.

Žena i dcery dvě obstojně jsou zdrávy i prosí Vaší Excellenci, abyste ráčili přijeti osvědčení jich úcty, ku kterežto prosbě připojuju se i já, jsa Vaší Excellenci

z celé duše oddán
Jos. Jireček

V Praze zůstanu do 16–17 januaru; ve Vídni bydlím nyní v hôtel Metropole. (Franz Josefs-Quai).

V Praze, 6 dubna 1882

Vysoce ctěný Pane a Příteli!

Právě došlo mne milé Vaše psaní ze San Remo, z něhož vidím, že tam jen ještě do 11 t. m. ráčíte pobyti, i spěchám s psaním, aby list můj Vaši Excellenci ještě na rivieře zastihl. Nepsal jsem pro ohromný nával práce. Pracovali jsme v pravdě parou za posledních dvou měsíců; den co den ve sněmovně bývalo sezení od 11 do 4 hodin a večer od 7 do 10, ba někdy i déle porady v komisích. Tím uvázl jsem v korrespondenci na všecky strany. Bratr Hermengild zmínil se mi o psaní Vašnostině i vybídl jsem jeho, aby mne omluvil, ale vidím, že také nepsal. Dne 1. dubna dostal jsem se do Prahy. Ve Vídni zůstal jsem několik dní déleji, poněvadž jsme měli porady v komisi

o dolažení úspor ve státním hospodářství, do které mne Císař Pán ráčil povolati.
Zde v Praze především na šel sem dva exempláře Vaší-nostina díla „Ustawodawstwo Kazimierza Wielkiego", do jehož „proučení", ať užiju slova srbského, nyní se s rozkoší zabírám. Druhý exemplář odevzdal jsem kr. spol. nauk, kdež s vděčností byl při-jat. Neráčíte se zmiňovati, zdali Vaší Excellenci dodány byly Emlerovy urbáře, jakož jsem o vánocích byl nařídil; pozeptám se před odjezdem, aby eventualně vypraveny byly k 10. máji do Berlína. Z polské literatury doma na-šel jsem „Decreta in judiciis regalibus tempore Sigm. I a. 1507–153, edidit Dobrzyński", ale ještě sem k tomu nedo-spěl, abych oblat. jen přehlédl.

U nás dokončil se první díl „Zřízení zemských" (totiž zřízení 1530, 1549 a 1564); po něm následovati mají zřízení moravská a slezská.
Čelakovský vydal spisky dva: „Právo odúmrtné ke statkům ~~zpupným~~ svým v Čechách" a „Úřad podkomořský v Čechách". Harel teprvé se musí vpravovati v poměry zdejší; z počátku vyvedl zpozdilost tím, že ohlásil jen německé čtení, ačkoli vlastně na universitu českou byl povolán. Publicus" proti němu proto poněkud byl pobouřen, ale naději se, že pilnou prací napraví brzo, co zmařeno. Vůbec doufám, že otevřením obou fakult (právnické a filosofické) českého oddílu Caroloferdinandey vzbudí se čilejší poněkud život vědecký nežli posud za stísněných okolností bylo lze očekávati.

Nominace na hlavní kathedry už dokonáno; další postup zůstaviti třeba fakultám samým.

O synovi svém jen tolik mohu platiti, že zaměstnán pracemi o organisaci školní. Tyto dni poslal mně první svou výroční zprávu o stavu školstva bulharského ku knížeti Alexandrovi. Po česku sepsal cestopis po Rumelii, kterou na podzim 1880 byl proputoval; otištěna bude ve zdejší české Revieu „Osvěta"; počátek vyjde koncem dubna.

Dne 18/4 opět se začne rokování říšské rady a ve Vídni nepochybně zůstaneme do polovice máje, ač snad i déle; posud určitého nic nevědomo.

O Novakovićovi vím jen, že práce ministerské velmi jej zaměstnávají a nic v literatuře že nepůsobí.

S tím pro dnes končím, přeje Excellenci zdraví, zdaru a veselé mysli.

Vašnostem oddaný
Jireček

1882 1139

Excellenz!

Ihr liebes Schreiben war mir eine angenehme Überraschung, und nur die stäte öff. Beschäftigung war Ursache, dass ich nicht sofort antwortete. Wir haben jetzt eine ziemlich bewegte Zeit. In Gemeindesachen und im allgm. Interesse werde ich ziemlich stark in Anspruch genommen; jetzt endlich ist ein momentaner Stillstand eingetreten, dass ich etwas werde freier über meine Zeit disponiren können. Dazu trat das kühle unfreundliche Wetter, in welchem erst vorgestern ein Umschlag eintrat; ein Umstand der übrigens, wenn man viel sitzen muss, nicht eben unwillkommen war.

Mein Bruder ist seit Anfang Juli in Kohenmauth bei seiner Familie und dürfte erst gegen die Neige dieses Monates nach Wien heimkehren.

Mein Sohn ist am verflossenen Mittwoch nach Ragusa abgereist, wo er ungefähr bis Mitte October im Archive arbeiten will. Ihm liegt daran, die dortigen Schätze zu erschöpfen. Im Vorjahr excerpirte er die Archivalien der alten Republik vom XIII bis Mitte XV Jahrh., und hat seine Funde soeben in einer grösseren Abhandlung „Die Handelsstrassen und Bergwerke in Bosnien und Serbien während des Mittelalters", die in den Akten unserer k. b. G. d. W. soeben erschienen ist, verwerthet. Meine liter. Thätigkeit ist heuer ziemlich versplittert, dass es sich nicht lohnte davon ausführlicher zu sprechen. Die Familie ist, Gott sei Dank, ziemlich wohl.

Damit haben Excellenz ein ziemlich vollständiges Bild unseres Seins und Lassens.

Was Dudik's Funde in Petersburg betrifft, so habe ich davon, nach seinem Briefe, einige Notizen

in unserer Gesellschaft gegeben. Er fand ein Officium der h. Cyrill u. Method aus dem XII Jahrh., durch eine mährische Synode genehmigt, dann ein Rechtsbuch eines Herrn Kostka v. Postupic aus 1400 (circa). Von alledem habe ich eine nur magere Kunde, aber hoffe, dass er bald darüber in der kais. Academie eine grössere Auskunft geben wird. Allzu viel erwarte ich nicht, da Dudik leider in derlei Dingen auf sein eigenes Urtheil nicht sehr pochen darf. Er hat als Sammler eine glückliche Hand, aber erst ein anderer Kenner vermag den Werth seiner Funde ermessen. Also warten wir ab!

Ich gedenke einige Wochen ausserhalb Prag zuzubringen, aber jedenfalls nicht weit ab, so dass ich immer in der Lage sein werde, mit Excellenz zusammenzutreffen, wenn Sie Prag auf Ihrer Rückreise berühren, vorausgesetzt, dass

ich ein paar Tage exacter davon avvisiert würde. Ich freue mich sehr, Excellenz nach einem so langen Intervalle wieder zu sehen. Die Briefe bitte ich nur an meine Prager Adresse (Schwarze Gasse 6) zu richten; sie werden mir zukommen, mag ich in Prag sein oder auf dem Lande weilen.

Von meiner Frau u Töchtern habe ich viele Empfehlungen auszurichten, und meinerseits den besten Erfolg der Ischler Kur zu wünschen.

Ihr
Jireček

141

Prag 23 März 1883

Excellenz!

Am 20 d. M. von Wien nach einer äusserst anstrengenden parlamentarischen Campagne nach Prag heimgekehrt fand ich Ihren lieben Brief vom 18/3 und erfuhr daraus wieder einiges von unserem allverehrten Freunde. Ich schrieb zuletzt nach San Remo; seither habe ich von Excellenz nichts erfahren, als das, was mir Prof. Rittner mittheilte, der ob seines Leidens den Reichsrath noch immer meidet und in Lemberg fleissig vorträgt.

Die Nachricht, dass Ihr Ohrenleiden immer noch anhält, hat mich sehr betrübt: der übrige Inhalt Ihres Schreibens zeigte aber, dass dadurch Ihre Schaffenskraft nichts weniger als beeinträchtigt wird. Dass Excellenz, mit Aufgeben Ihres Landguts, Ihren Wohnsitz in Warschau fixirt haben, war sehr gut und Ihren Studien so wie der körperlichen Pflege gewiss nur förderlich.

Ich kann mir mein Wohlbefinden nicht loben. Seit Neujahr leide

an rheumatischen Schmerzen, die jetzt wohl etwas gemildert sind, aber doch genieren. Im Sommer muss ich dagegen ausgiebigere Hülfe suchen.
Mein Sohn ist in Bulgarien noch immer, aber die dortigen Verhältnisse sind nicht sehr befriedigend. Im vorigen Sommer war er in Prag von Mitte Juli bis Anfang August u. machte von da aus einen Rutscher nach der Schweiz, Italien, Paris und Mitteldeutschland. Bald nach seiner Rückkehr hinter den Balkan ereilte uns ein trauriges Geschick, indem unsere zweitältere Tochter Helene ihrer vor 4 Jahren verschiedenen Schwester Ludmila nachfolgte, so dass wir nur noch eine Tochter (Svatava) haben und es bei uns sehr, sehr leer geworden ist. Meinem Bruder Hermenegild geht es gut. Er hat sich im Vorjahr adeln lassen mit dem Prädikat eines Ritters von Samokov, was nach seiner Auslegung dem „quisque fortunae suae faber" gleichkomt. Was nun die literarischen Arbeiten betrifft, so fange ich zunächst von Ihren Fragen an. Dass eine

142

alte latein. Bearbeitung des böhm. Rechtes aufgefunden sein soll, das ist für mich ein Novum; mindestens habe ich nichts dergleichen hier erfahren. Es scheint, dass da ein Missverständniss mit dem Processus von Ophthalmius obwaltet. Indess werde ich nachfragen u. später Nachricht schicken.

Von Palacky's Archiv sind sechs Bände im Ganzen erschienen. Der V Bd. enthält die Wladislaw'sche Landesordg 1500 (Prag 1862, Tempsky), der VI (Prag 1872 Tempsky) Correspondenzen verschiedener Art aus dem XV Jahrh.

Vom Codex juris Bohemici ist bisher folgendes erschienen.

Tomus I. Aetas Premyslidarum Pr. 1867.

Tomus II. 2. Jus terrae atque jus curiae regiae sec. XIV^mi^. Pr. 1870.

Tomus III. pars 2. Jus terrae sec. XV. (1420–1500) Pr. 1873.

" " pars 3. Všehrd. Pr. 1874

Tomus IV pars I, sectio 1. Jura et constitutiones regni Bohemiae saec. XVI. Pr. 1882 (Zřízení zemská 1530, 1549, 1564).

Tomus IV pars 3. sectio 1: Briccii a Licsko Jus municipale. Pr. 1880.

Tomus IV, pars 3, sect. 2. Pauli Christiani a Koldin „Právo městské." Pr. 1876.

Tomus IV: pars I: Scripta jurisconsultorum saeculi XVI. Pr. 1883. (Ophthalmius, Srovnání práv pražských s právy Magdeburskými (1571), Mensík O mezech (1600), Sim. Podolský o měrách zemských (1617), ex P. Stranský de rep. Bojema c. XII–XVI).
Čelakovský's Bericht über seine Forschungen im Brünner Archive haben Excellenz wohl schon erhalten. Er hat das Reichsrathsmandat zurückgelegt und widmet sich nun ganz der wissenschaftlichen Arbeit. Ich hoffe, es werde ihm gelingen bald an die Universität zu kommen.
Mit meinen liter. Arbeiten geht es nichts weniger als gut. Ich fieng im Somer eine histor. Durchforschung der böhm.-lateinischen Poesie aus dem XVI u XVI Jahrh. an, bin aber, ob den häuslichen Calamitäten nicht weit gekomen; dann kam Landtag und Reichsrath und alles musste stehen u liegen gelassen werden.
Ich freue mich auf baldige Nachrichten und schliesse mit herzlichen Empfehlungen von den Meinigen

Ihr ganz ergebener
Jireček

Prag 29/3 883.

Excellenz!

Heute erhielt ich Ihren Brief und da ich eben etwas Muße hatte, schrieb ich alle mir zuhanden liegenden altböhm. Citate über pokora ab. Auch über wražda fügte ich das mir bekannte älteste hinzu. Die Ausbeute ist nicht zu reichlich, aber dürfte doch nicht nutzlos sein. Das vraža = scandalum scheint mit wraža = sors, vražiti = incantare zusammenzuhängen, wobei der Uebergang zu wrážda allerdings nahelag. Zu Štítnýs Zeit bedeutet allerdings wražda schon den Todschlag. Die weitere Entwickelung des Begriffs ist aus den Quellen des XVI u XVII Jahr. klar ersichtlich.

Wünsche Excellenz schönen Frühling als Ersatz für den argen Sommer 1882.

Von meiner Familie die besten Wünsche. Excellenz ergebener

J. Jireček

Nach Wien bitte ich die Briefe an mich einfach in das „Abgeordnetenhaus“ zu adressieren.

Professoren der Prager k. k. böhm. Universität Dr. Hanel (Germanist) Archivadjunkt u. Privatdocent Dr. Jaromír Čelakovský (Schaft, Archiv)

„Viny proti životu a zdraví."

Vražda v památkách českých nepřichází, nýbrž hlava týž pojem slove, odklad hlavy etc.

In diplomatibus aevi Przemyslidarum, quaeque continentur in „Regestis" K. J. Erben et Jos. Emler (I. usque ad 1252, II. 1253–1310) nil de pokora invenitur.

Quoad vocabulum vrajda et vraža, utrumque reperitur in psalterio Wittenbergensi sic dicto.

Psalm. 48, 14. Haec via illorum scandalum ipsis = Ta cesta gich wražda jim.

Psalm 49, 20 adversus filium matris tuae ponebas scandalum = proty synu materze twe kladieshe wrazy.

Psalm. 139, 6. Juxta iter scandalum posuerunt mihi = podle cziesti wrazu polozily mnye.

zavraždili se = sich verfeinden Dal.

Inde apparet wražda, wražia in antiquo bohemico ~~[illegible]~~ significasse inimititiam, non vero occisionem, homicidium, qui sensus seriori periodo appertinet. Etiam in palaeoslovenico вражда = inimititia, вражьдьнъ = malevolus.

vladú na hrdlo vražedníkám, na
prahu kostelniem sedíce.

Kniha Tovačovská, edd. Brandl. Brno
1868. kap. 210 (p. 116): O odtlačích
klaw vedle práva zemé"

"Čtte práwa lehtějšie smlúva a nižšie ne-
mnohý býti než 500 hřiwen groší dobých
prasþých, 500 funtův vosku a 50 po-
stawow sukna lanskuha a 500 liber
ke mšem a jeden tisíc v kopách na
kříž, sám pracelátý k potoči při bos-
bez patu a na hrob kříž jehož tehdáž
a přítel jeho najbližší má mei nejí
jeho pleciná (zabitého) bosiem dolnow držeti
a přibrati ke jeho otázali: „jiží li jsem tak
mocen hrdla tvého, jakož by byl brata
mého neb přítele?" A když díe: po
hříšný; jiží, ale mohu pro Buoh, jíz
mne, jehož dě: „Žiwem ti pro Buoha
Bohá", a má jemu odpustiti; ale
ten ve vší potřebě jemu pomoci má,
v čemž by brat nebo přítel jeho pastě
přísně pomoci měl.;
cum
doc pro pán; pro zeman (25 dekakas personis)
accedere ad postoram; pro mufrico cum
5 personis.

Kniha drnovská. Edidit Brandl
(Brno. 1868) p. 101. Ctibor Drnov-
ský z Drnova, autor hujus libri, † 1543,
ad verbum idem dicit, quod Ctib. Cova-
rovský († 1594 quasi) in libro suo de re hac di-
cenat et imperius describitum legitur.

Herm. Jireček. Právo slovanské II (Pr. 1864)
de hac materia tractat p. 250 sq.

Pokora.

Dalimil k. 24, v. 35 sq.

Ciesař, pozvav mnicha (Svatopluka) do
svého dvoru,
jide jemu u pokoru.

Překlad asi z r. 1340:

Der keisir rufte dem konige in sinen
hof,
er bat und czu im noch gnadin lof.

Dalimil kap. 52, v. 27 sq.

Proto syn (Břečislav) otciu v pokoru
jide,
ale vzat, boje sě otcě, z země vy-
nide.

Překlad z r. 1340:

Darum gink der sun dem vatir
czu gnadin zu hant,
doch forchte er den vatir ~~und~~ quak
ûs dem lande zu hant.

Štítný (+1400 circiter), Knižky šestery o obecných věcech
křesťanských. Vydal Erben, Pr. 1852
p. 203:

Neb kostel na to jest ustaven . . . . aby
lidé tu sě mířili, jako někde pokory
bývají, když vraždu smlúvie.

~~Štítný~~ Chelčický (+1460 circiter), Postilla (Pr. 1522,
1529, 1532) p. 262:

Též i ti, ješto po vraždách chodí
v pokóru jedni druhým a meč

145

1883

Excellenz!
Ihr lieber Brief hat mich herzlich erfreut: nach langer Zeit endlich eine Nachricht von meinem verehrten Freunde! Und da ich noch vor Ferienthorschluss bin, verschiebe ich nicht die Antwort. Am Dienstag ist die erste Sitzg des Reichsrathes; Sonntag oder spätestens Montag muss ich die Meinigen verlassen, diesmal nicht auf lange Zeit; zu Weihnachten werde ich wieder in Prag sein.
Ich beneide Excellenz um die Genüsse, die sich Ihnen in Rom von selbst in so reichhaltiger Fülle erschliessen, und freue mich im voraus auf die Ausbeute auf rechtshistorischem Gebiete.
Ich hatte einen nichts weniger als angenehmen Sommer. Um Mitte Mai war Schluss

der reichsräthl. Arbeiten. Nach den zu dieser Zeit im raschen Wechsel auf einander folgenden Jahresversammlungen unserer liter. Gesellschaften trat bei schlechtem Wetter die Nothwendigkeit ein, in den Landtag einzurücken, wo wir sechs Wochen verweilten. Um Mitte August traten endlich Ferien ein, und wir konnten wenigstens auf kurze Zeit hinaus. Mein Sohn hatte sich angekündigt, vorher aber eine zweimonatliche Cavalcade in die Sredna Gora, in die Rhodope und in den Ryler-Osogover Gebirgsstock unternomen. Die Reise war reich an Funden aller Art: sind es doch Gegenden, die ein europäischer Fuss gar nicht be-

146

treten hatte. Endlich im October kam er nach Prag, um sich in heimischem Comfort von den Strapazzen zu erhohlen. Aber am 12. Nov. ist er wieder heimgekehrt und lebt u. webt in den eigenthümlich verworrenen bulg. Verhältnissen, ferne von Politik, nur den Unterrichtsfragen und der Forschung obliegend. Er hat nach Zurücklegung des Portefeuilles die Stelle des Vorsitzenden im Unterrichtsrathe, dann die Leitung des Museums und der Bibliothek übernommen. Dr Hermenegild hat uns im Sommer gleichfalls besucht. Vom Codex juris boh. hat er wieder einen Band publicirt (Processus juris Prag. autore Nto Ophthalmio, comparatio juris Magdeburgici et Pragensis, Menšík o mezech, Podolský o něrách etc); sollte

er ihn Excellenz nicht schon gesendet haben, so werde ich ihn erinnern. Auszerdem druckt er eine Geschichte unserer Heimathstadt Hohenmauth. Ich selbst muss mich damit bescheiden, kleinere Abhandlgen zu pflegen; grösseres gestattet die öff. Action nicht, leider! Hauptsächlich studiere ich die lateinische Literatur des XVI. u. XVII. Jh. in Böhmen, bisher grossentheils eine terra incognita.

Meine Frau und unsere einzige Tochter Svatava befinden sich wohl und ich gedenke sie später für einige Zeit nach Wien zu nehmen. Zur Theatereröffg hatten wir hier viele Ihrer Landsleute.

Es wird mir sehr dankenswerth sein, wenn mich Excellenz wieder mit einigen Worten begrüssen; von Wien würde ich mit Vergnügen wieder schreiben. Adresse: Abgeordnetenhaus. Ihr aufrichtig ergebener

Jireček

147

Excellenci!

Vzácný list Vašnostin z Waršavy dne 19/6 daný mne došel, jakož i předchůdce jeho z Vídně, daný dne 31/5. Za oba račtež přijmouti srdečné mé díky. Byl bych už dříve odepsal, ale pro mnohonásobné zaneprázdnění nemohl sem k tomu dospěti. Teprve včera ráno navrátil sem se z Vídně, kdež sem nejjasnějšímu Pánu našemu složil díky za uštědřený mně řád. Včera měli sme anniver-saria společnosti musejní a Svatoboru (spolku k podpoře spisovatelův, který vládne kapitálem více než 120.000 zl.) a konci tohoto roku, asi 4. dec. budeme slaviti

stoletou památku naší kr. České Společnosti nauk. K tomu připravuje se spis historický o posavadní její činnosti se systematickým přehledem rozprav a statistikou členův. Mimo to vydá se jubilejní svazek rozprav (Abhandlungen). Kdyby Vaší Excellenci možno bylo, abyste též nějaký příspěvek literární nám dáti mohli, byli bychom tomu velmi vděčni. Nejlépe by bylo, aby příspěvek ten, <u>jakého koli obsahu byste sami uznali</u>, psán byl <u>polsky</u>. U nás totiž platným jest pravidlo, že bereme a uveřejňujeme ve <u>všech</u> vzdělaných jazycích. Kdybyste se k tomu odhod=

lali, byl bych krátké zprávě, tdy na plod péra Vašnostina čekati bychom mohli, velmi povděčen. I co do rozsáhlosti rozpravy vše zůstane na Vašnostině vůli.

Za dáta z Collectio Canonum velice jsem Vaší Excellenci povinen díky. Žeby Spytihněv byl dostal mitru, nebylo nepovědono, ale jen jako pověst, bez historického zjištění.

Co se pokory dotýče, byl jsem Vaší Excellenci před 2 léty asi širší rozbor všeho toho poslal, co je u nás o tom ví. V podstatě otištěno to už v Brandlově „Glossarium illustrans bohemico-moravicae historiae fontes" (Brünn 1876) p. 246. S tím srovnati třeba to, co Dr. Hermenegild v „Rozpravách" našich (ve Vídni 1860) sestavil ve stati „Srovnalost starého práva

slovanského etc.", pak ve II díle „Slov. práva v Čechách a na Moravě" p. 252. V Dalimilově kronice pokora jen se zmiňuje jednou, totiž v kap. XXIV, kde řeč o souboji Svatopluka (mnicha) se sokem císařovým (v. 31–38):

Mnich tej řěči poče prositi soka,
ciesař na-ň vyvrže svého soka.
Pojide ciesařóv sok v okol, a zpie-vaje
a na mnicha nic netbaje.
Mnich, dovah meče sědavieho
přetě soku ščít, i jeho samého.
Ciesař, pozvav mnicha do svého dvoru,
jide jemu na pokoru.

Další doklady jsou v básni o Tandariaši a Floribelle" z 14 věku (Hanka, Starobylá Skládanie V.) p. 18: „I jidechu k králi u pokoru" t. j. Tandariáš s Floribellou ku králi Artušovi. To vše, co sem shledati stačil. V několika dnech odeberu se s rodinou na svěží povětří, ale listy račte jen adresovati do Prahy, Černé ulice 6. dojdou mne jistě. Dr Hermenegild je ve Vysokém Mýtě. Žena moje i dcera uctivě děkují za laskavou upomínku, já pak zůstávám

Vaší Excellenci oddaný ctitel

J. Jireček

V Praze 2 julia 1884.

Dr Konstantin cestuje po Rumelii a Bulharsku. Včera dostal sem list jeho ze Sliveně; odtud se vydá na Černomoří.

Excellenz!

Ihr gütiges Schreiben vom 29 Aug. erhielt ich gestern und beeile mich die gewünschten Mittheilungen zu erstatten.

Für die Zusage einer Abhandlung über die poln. libri terrestres bin ich unendlich dankbar und freue mich sehr darauf. Es wird genügen, wenn dieselbe bis Anfang October fertig sein wird, und bitte mir die Handschrift an meine hiesige Adresse zuzusenden; ich werde alles weitere sofort veranlassen.

Meine Zeitdisposition ist folgende. Am 9 Sept. wird der Landtag eröffnet und wird seine Berathungen bis Mitte October fortsetzen. Bis dahin bleibe ich in Prag. Sodann werde ich mich nach Pest zu den Delegationen begeben müssen, deren Eröffnung wir circa 20. Oct. gewärtigen. Aus Pest geht es aller Wahrscheinlichkeit nach zum Reichsrathe in Wien und erst gegen Weihnachten heim nach Prag.

Dass Excellenz durch die Colera an dem gewohnten Winteraufenthalte in Rom verhindert sind, thut mir

recht leid. Willkommen wäre es mir, wenn es Ihnen möglich würde, während unseres Landtags in Prag einen kurzen Aufenthalt zu nehmen. Es ist schon eine geraume Zeit, dass ich nicht das Glück hatte mit Excellenz zusammenzutreffen. Auch mein Sohn wird bald nach Prag übersiedeln und von seiner Professur Besitz nehmen. Nach seinem letzten Briefe gedachte er am 1 Sept. Sophia zu verlassen. Die letzten zwei Monate brachte er auf einer hoch interessanten Tour zu, wobei er die südlichen Balkangegenden, das pontische Gestade und die nördlichen Abhänge des Balkans durchritt und durchforschte und ein ungemein reiches Material für die historische Topographie mitbrachte. Uns allen, mir, Frau u. Tochter hat der Waldaufenthalt im Forstbade (volle 7 Wochen) mit häufigen Ausflügen in das Riesen-

gebirge sehr gut gethan.
Der Bruder ist noch in Hohenmauth und will am 10 Sept. zurück nach Wien.
Alle anderen Mittheilungen behalte ich mir für ein eventuelles Zusammentreffen oder aber nach Erhalt der zugesagten Abhandlung über Tolora vor.
Meine Frau u. Tochter danken für die freundliche Erinnerung und empfehlen sich Ihrem uns so dankenswerthen Wohlwollen, ich aber verharre mit den herzlichsten Grüssen

Ihr ergebenster
Jireček

Prag, Schwarze Gasse 6,
am 1. Sept. 1884.

1884

Vysoce ctěný Pane!

Dnes konečně dostal jsem milou zprávu o pobytu Vašnostině, tak že k listu Berlinskému ode dne 19/9 odezvati se mohu. Rozprava, kterou ste kr. spol. nauk ráčili poctiti, ty dni odevzdána bude do tisku. O korrekturu typografickou sám se postarám. Že Vaší Excellenci otisků zvláštních se dostane, o tom pochyby není, jelikož u nás zavedeno jest pravidlo, aby se vždy 25 exx. odvedlo spisovateli. Račte ustanoviti, kam by se měly rozeslati.

Můj syn šťastně se ze Zabálkaní navrátil do vlasti. Předevčírem učinil služební přísahu do rukou pana místodržitele a v prvních

dnech októbru zajme předná-
šeti 1/ o čtvrtém tažení kři-
žáckém a 2/ o historickém
zeměpisu poloostrova balkan-
ského.

My nyní sedíme ve středo-
zemořím, a 20/10 asi budu se
muset odebrati na Dele-
gace do Budapešti, že mnoho
již Prahy neužiju, jelikož
po Delegacích hned nastane
zasedání Říšské Rady.

Tolik dnes na krátce. Brzo
bohdá širčeji psáti budu,
věda Vaši Excellenci na
pevném místě.

Od našich mám vyřiditi
výraz hluboké úcty.

Vaší Excellenci

oddaný ctitel a přítel
JJireček

153

1883 I

Vysoce Vážený Pane a Příteli!

Vášnostin list od 29/12 dal mi možnost, abych i já z Prahy se ozval. Od posledního dopisu v září nevěděl jsem, kde Vaše Excellencí mešká. I kvapím, aby srdečná blahopřání má i rodiny mé ještě v čas dospěla do Varšavy. Bůh račiž Excellencí zachovati v té svěží síle, které se s utěšeným srdcem obdivujeme.

Po zemském sněmě hned jsem musel do Budapešti na delegace, a po návratu odtamtud nedlouho po-

seděl jsem doma. Od 7. do 19. prosince ztrávil jsem ve Vídni, a nyní si aspoň do 19. ledna poněkud mohu pohověti.
V celku jsme zdrávi, jen Konstantin odnáší následky dvou-měsíčné pracné podróže po Balkaně a já s no-hou mám neshody.
Bratr Hermenegild pře-stal silný střevní katarh, ale už všecko šťastně je překonáno.
Přání Vaší Excellenci o antikvární koupi v Buda-pešti nemohl jsem vypl-niti; Pešť je tak z gruntu

moderní město, vyrostlé od 12 let po způsobu amerikánském, že tam antiquariat naprosto se nemůže vzmoci. Na dotazy mé jednostejnou dostával jsem odpověď, že antikvářství tamní nezanáší se leč se starými obnošenými romány a školními knížkami. Pohříchu i ve Vídni starovážných antikvářů pořád více ubývá. Novověká doba ztrácí pořád více interessu ve starých tiscích.

Panu Fiedlerovi, jenž

se nyní stal vicedirektorem
archivu a dvorním radou,
ještě odtud chci psáti
a staré statuty benátské,
ač poněkud pochybuji, zdali
tam co toho jest, jelikož po
r. 1866 starší benátské věci
z archivu byly vráceny
do Benátek.
Zdali do Varšavy došly
otisky rozpravy o knihách
zemských a hradských?
Těše se na opětné vědo-
mosti o Vašnostinu zdraví
a pracích, poroučím se
Vaší mně tak milé přízni.
Vašnosti
cele oddaný
JIreček

155

Vaší Excellenci

milé psaní od 2. dubna došlo mne krátce po návratu z Vídně, kam na dvě neděle i rodina má byla za mnou přijela. Za při-věticvé přání k velikonočním svátkům a k oddechu po parlamentárních strampotách račtež přijmouti srdečné díky. Doba od 20 ledna do konce března letošního roku náleží k nejpracnějším celé šestileté kampagně. U mne o lobě shromady se dvě větší práce, totiž o kongrue ka-tolického duchovenstva a obyčejný referát o rozpočtu ministeria vyučování. Chvála Bohu, že vše šťastně překo-

náno. Asi 20/4 bude sessí uzavřena trůnní řečí lékaře Sana a pak nastane hlučný rej nových voleb, ku kterému všecky strany se strojí.
Výtisky Vašnostrny rozpravy o księgach ziemskich i grodzkich bibliothekář kr. české společnosti vypravil kněhkupecou cestou skrze firmu Calve na Warszawského kněhkupce Gebethnera. Sám bych u tohoto učinil potaz, ale domnívaje se, že Vaší Excellenci blíže je poruce a po krátké cestě bude možným dotaz, nečiním toho, leč by toho snad bylo předce zapotřebí až později.

Jubilejní svazek rozprav nepochybně dnesky na Gebethnera do Krakova odešel. Račte knihkupce tohoto avisovati, aby dovoz z Krakova do Warszawy poněkud rychleji způsobil.

Na dílo Vaší Excellenci velice se těším. Já letos sotva více k místu přivedu než druhý díl spisu svého o latinských básnících v Čechách z tovaryšstva Jana Hodějovského; první polovice nalézá se v jubilejním svazku.

Konstantin po celou zimu měl co dělati s aklimatisací českou. V Bulharsku se za

posledních měsíců dvouměsíční podróží a rozličnými příhodami na ní (jako že se v Varně poněkud otrávil pokrmem v měděné nádobě připraveným) poněkud přemohl, že mu delší rekonvalescence bylo zapotřebí. Nyní už se hodně zotavil a píše o nejstarších dějích Dubrovníka. Hermenegild tone v úřadní robotě.

S Fiedlerem za celou dobu Vídenskou nemohl jsem se sejíti, i budu hleděti navštíviti jej za nejbližšího pobytu ve Vídni.

Od ženy mé i dcery, jakož i syna mám vyříditi osvědčení přátelské úcty, s kterouž zůstávám i Vám

Vaší Excellenci

oddaný

V Praze 10/4 85. J. Jireček

1885

157

Vaše Excellenci!

Vzácný list ze dne 11/5 došel mne ve dni svatojanské, kde v Praze obecně jsou úřední ferie a úředníka těžko sehnati anebo poptávku v knihkupectví provésti.

Jak se to stalo, že exempláře rozpravy Vašnostiny posud do Varšavy nedošly, ještě jsem nevypátral, ale zato učinil jsem opatření, aby de novo 25 jich posláno bylo Gebethnerovi skrze knihkupce Řivnáče. Tatáž firma převzala i dodání jubilejního svazku našich pojednání. I do-

ufám, že nyní všecko se za nedlouho dostane do rukou Vaší Excellencí.

Lituji velice, že se ne-milé prodlení stalo, ale na podřízené osoby, kte-rým se konec expedice po-nechati musí, někdy těžko bývá spolehnutí.

V Praze pobudu ještě celý měsíc juni. Počátkem jeho jsou u nás nové volby do říšské rady. Stran dalších měsícu let nich stojí nyní jen to za nepochybné, že pojedeme na venek, ale bojím se, že nás brzo svolají do Vídně a popsují nám leto.

158

V septembru, kde se Excellenci chystá do Vlach, ~~tohdá~~ budu v Praze, ač není nepodobno, že i ve Vídni, kde nejjistěji vyptati se na mne v parlamentě (v mém a přitom se i na krásnou tu budovu podívati.

U nás vše zdrávo. Žena, dcera i syn vyprošují si vyřízení srdečné úcty k Jeho Excellenci.

Psaní račte vždy nejjisto adressovati do Prahy odkud se mně vždy dostanou, i kdybych v Praze nebyl.

Tolik před odjezdem do svých volebních měst (Berana, Rokycan, Hořovic,

Radnice, Zlatné, Příbrami, Dobříše a Hostomic, vše na jihozápad od Prahy).

Těše se na brzkou zprávu, že zaslané knihy jsou ve Varšavě, zůstávám s přátelskou úctou

Vaší Excellencí

zcela oddaný
J. Jireček

159

Excellenci!

Včera došel mne milý list Vašnostin, jenž mně přinesl opět zprávy o velectěném příteli Varšavském. Nejprvé o minulém letě. Několik neděl strávili jsme ve Vyšním Brodě (Hohenfurt), kde založený od Rožmberkův klášter cisterciův. Tam jsem mimo horský vzduch našel i některá starší bohemika. Když jsme pro hlad, který počátkem augustu nastal, do Prahy se vrátili, zajeli jsme do Sas, a tam pobyli dílem v Drážďanech dílem v Tarandu. Dnes za několiko dní odjíždím do Žitenic (u Litoměřic) s panem proboštem Vyšehradským,

Dne 22 sept. bude prý zahájeno nové zasedání říšské rady. Kde se usadím, posud nevím. Metropole příliš je mi daleč, že jsem byt tamní už před dvěma léty opustil. Nepochybně budu v některém hostinci blízko nového Parlamentu, v Hôtel Höller nebo v katol. resourci. Několik slov do Parlamentu _pneumatickou poštou_ vždy mne dostihne; nad to se v Metropolu po Excellenci poptám. Těším se nad míru na shledání i dosti bude co vypravovati o dlouhé

době, co sme se neviděli.
Můj syn udělal velikou expedici šestinedělní přes Savoyy, Švýcary, Tyrolsko do Benátek, která mu výborně posloužila. Pan senator Malkowski zastihne bohda buď jeho nebo mne, nejpodobněji nás oba, i Konstantinovi, i bude mať vděk, jestliže jemu budeme moci vydatně posloužiti.
Od mé rodiny prosím přijmouti osvědčení hluboké úcty.
Na milé setkání s Bohem!

Vaší Excellenci

upřímně oddaný
Jireček

V Praze 4/9 885

161

Seiner Excellenz

Herrn Dr. Romuald v. Hube,

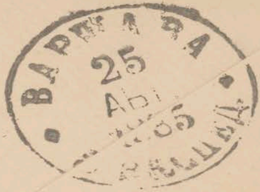
kais. russischen geheimen Rath

und Senator etc.

Warschau

Ulica Marszałkowska

50.


25

am 19 mai 886 um ½ 11 Uhr

Excellenz!

Zu meinem größten Bedauern fand ich gestern Abends, als ich nach Hause kam, eine Einladung zu einer Sitzung im Herrenhause um 12 Uhr Mittags, so dasz es mir unthunlich ist heute um 1 Uhr im Parlamentsgebäude den Führer zu machen. Morgen (Donnerstag) stehe ich zur selben Stunde zur Disposition und es wird dies vielleicht besser sein, weil morgen Sitzung des Abgeordnetenhauses ist und Excellenz mit Ihrer Begleitung sich ~~eines~~ leibhafte

Lizung werden ansehen können.
Es wird genügen, wenn Excellenz morgen um Ein Uhr oder auch früher (nach 12 Uhr) sich in das Haus begeben und dem ersten besten Diener den Auftrag geben mich herauszurufen.
Mich auf's Wiedersehen freuend Ihr

ergebenster
J. Jireček

163

Prag, Schwarze Gasse 6
am 21. April 888.

Hochverehrter Herr und Freund!

Es ist mehr als ein Jahr vergangen, seit dem ich zuletzt schrieb. Die Schuld liegt an meiner Krankheit, die bis heute nicht ganz überwunden ist. An literar. Arbeit ist nicht zu denken. Meine Familie, den Dr Konstantin nicht ausgeschlossen, weilt in Prag. Im Juni wird meines Sohnes grosses Werk über Bulgarien fertig sein; bis jetzt sind 2/3 — 22 Bogen — im Drucke vollendet. Darin hat er eine grosse Stelle den socialen u. rechtlichen

Bulgarien
Verhältnissen eingeräumt, welche insbesondere Excellenz interessiren werden.
Ueber sonstiges hat mein Bruder ausführliche Mittheilungen gemacht; und ich selbst hoffe, dass ich im Sommer werde ausführlicher schreiben können.
Von uns Allen wollen Excellenz herzliche Grüsse und die innigsten Wünsche entgegennehmen. Ihre letzten Zeilen an Dr. Kerme zeigte, die er mir mitgetheilt hat, erfreuten mich unendlich.
Damit schliesse ich vor

der Hand; bald hoffentlich
mehr, und häufiger.

Euerer Excellenz

aufrichtig ergeben
J. Purkyně

165

Euer Excellenz!

Mit warmen Gefühle, habe ich die hohe Gnade gehabt, gemeinschaftlich mit Sie, in die Maticza Szerbszka zu gehen, und es wird mir der heutige Tag "воздвиженіе святаго креста" unvergeßlich bleiben, nichts erübrigt mir, als Euer Excellenz unterthänigst zu bitten, mich in Ihrem Angedenken zu erhalten, und sich seiner Zeit auf einen standhaften Szerben zu erinnern.

Unsere 3 Nummern folgen in der Beilage.

Mit aller Hochachtung habe die Ehre zu seyn

Euer Excellenz

Pest den 26ten: Sept: 851

unterthänigster Diener
Demeter Jovanovich

167

An

Sr: Excellenz

dem Herrn Senator

von Hubé

/:p: t:/

Pest.

bei der Königin von

England N: 14.



Димитрiй Іованновичъ
Слоб: и Кра: Града Пеште
Инжениръ.

Наумъ Бозда, Гражданинъ

Іоанъ Субота Младеновичъ
Дѣловодитель Матице
Србске.

Heidelberg 21 Marca 1885. 169

Professor
Dr. A. Jurasz,
Heidelberg.

Wielmożny Panie i Dobrodzieju!

Bardzo przepraszam, iż na list Jego dziś dopiero odpowiadam. Przyczyna milczenia polegała jużto na mojej podróży tuż po skończeniu semestru, jużteż na tej okoliczności, iżem Pana v. Kirchenheim kilka razy w domu nie zastał. Wczoraj mówiłem z nim. Chętnie się zgodził na sprawozdanie w swem piśmie z prac Pańskich i Pawińskiego pod tym jedynie warunkiem, iż referat będzie podany przez stałego referenta wszystkich prac polskich pana docenta Dargun'a z Krakowa. Doręczone więc sprawozdanie Pańskie, którem mu wręczył, wysłał do Krakowa, aby Pan Dargun albo swe nazwisko podpisał albo też samodzielnie prace te referował. Pan v. Kirchenheim nadmienił przytem iż pożądanem by było, aby otrzymał oryginały prac i od siebie wysłał je referentowi. Powstanie tem nieco spóźnione załatwienie tej sprawy uzasadniał tem, iż bez wyjątku w piśmie swem

umieszcza tylko sprawozdania swych stałych referentów.

Za łaskawą pamięć o nas serdecznie Szan. Panu Dobrotujowi dziękuję. Dzięki Bogu wszyscy u nas z wyjątkiem teściowej zdrowi. Przechodziliśmy wprawdzie dość dużo złego, bo mi żona dwa razy zapadała na zdrowiu i ja nie zupełnie czułem się zdrowym. Obecnie jednak wszystko w porządku. Po Wielkanocy mam zamiar na 10-14 dni wybrać się w podróż, by wypocząć i nowe zebrać siły na półrocze letnie, w którem zwykle bardzo dużo mam pracy.

Żona moja przesyła Panu Dobrotujowi niskie ukłony. Żałowaliśmy, że nie mieliśmy szczęścia spotkania z Nim wieczorem według umowy — skutkiem nieporozumienia. Mam jednak nadzieję, że Szan. Pan na rok przyszły w czasie jubileuszu do Heidelberga przyjedzie. Jubileusz wypadnie zapewne bardzo świetnie.

W nadziei powitania Go w progach naszych pozostaję z głębokiem uszanowaniem

uniżony sługa

Dr Jurasz.

171

Sr. Hochwohlgeboren

dem K. K. Staatsrath

R. von Hube

in

Warschau

Ul. Marszałkowska

No 50.

Absender: Professor Dr. Jurasz, Heidelberg.

Heidelberg dnia 5go Maja 1885.

172

Professor
Dr. A. Jurasz,
Heidelberg.

Wielmożny Panie i Dobrodzieju!

Bardzo przepraszam, iż na list Jego dziś dopiero odpowiadam. Przed kilku dniami bowiem powróciłem z Włoch, dokąd się udałem w celu wypoczynku i zebrania sił na latowe półrocze i teraz dopiero załatwiam zaległe w czasie mej nieobecności korespondencye.-

Sprawa odbitek referatu należy całkiem do nakładcy. Jeżeli więc Pan Dobrodziej życzy sobie kilka odbitek, przeto najlepiej rzecz tę załatwić może udając się do nakładcy „Centralblattu", który życzeniom Pańskim odpowie. Redaktor nic nie może w tym względzie ani żadnego uczynić, jak również się z nakładcą porozumieć. Zbytecznem więc jest porozumiewanie się z redaktorem.

U nas z wyjątkiem kilku ostatnich nieco chłodnych dni prześlicznie jest. Lato w całej pełni. Wegetacya więcej rozwinięta niż w północnych Włoszech. Semestr w pełnym biegu, chorzy i dopiero dziś wypoczywam mając [illegible] [illegible]. Należy zapewne do ostatnich

Nie szkodzi to jednak, bo zato pośpieszę, czas stracony dogonię i pensum ukończę. Zdrowie w mej rodzinie dobre z wyjątkiem mej teściowej, która jest Panu Dobrodziejowi wiadomem na nieuleczalną cierpi chorobę.

Cieszy się bardzo, że i od Pana Dobrodzieja tylko dobre co do zdrowia otrzymuję wiadomości. Proszę o przyszłorocznym jubileuszu nie zapomnieć, i zaszczycić nas swą bytnością. Zdaje się, że uroczystość ta będzie ze wszech miar wspaniałą.

Żonę moją polecam pamięci Pana Dobrodzieja a ja sługa najniższe ukłony przesyłam

Jego uniżony sługa

Dr Juraz

174

Jaśnie Wielmożny Panie!

Nadzwyczajne względy Jaśnie Wielmożnego Pana, któremi bez żadnych moich zasług miałem szczęście być uczestnikiem, - i wprowadzony teraz na stanowisko Biskupstwa Chełmskiego, tkwiąc w ciągłej pamięci, utwierdzają mnie do powinności bezustannej podzięki. - Raczyłeś bowiem Jaśnie Wielmożny Panie w czasie wysokiego Naczelnictwa Twego w Kommissyi Wyznań zwrócić łaskawie oko na kapłana, niemającego żadnej pretensyi do najwyższej posady w hierarchii Kościoła ruskiego; - na starca potrzebującego zaciszy domowej; - i spełniającego przez czterdzieści kilka lat obowiązki sternika łodzi mi powierzonej i na chwałę Bożą i dobrobyt moralny społeczeństwa Chrześciańskiego. - Jednakże, gdy wola Najjaśniejszego Pana i Stolicy

Apostol

Apostolskiej, z przedstawienia Jaśnie Wielmożnego Pana, rozkazano mi te parafialne obowiązki opuścić, a nowe przyjąć i spełniać; uznałem w tym razie rozkaz samego Boga, któremu w pokorze serca poddać się mi należało. – W roku więc zeszłym, dnia 4. Sierpnia do Katedry mojej zainstalowany zostałem. – ale z tym aktem weszłem w szereg licznych przykrości, z których do dnia dzisiejszego zwolnić się niemogę. –

Pewnie wiadomo Jaśnie Wielmożnemu Panu, /: gdyż raczyłeś niedawnemi czasami duchowieństwo naszym zarządzić :/ że Dyecezya Chełmska i to już od lat kilkunastu, była oburzona na postępki Ks: Wojcickiego Kanonika nielegalnego, kierującego samowolnie interessami władzy duchownej; a ukrzywdzającego przy każdej sposobności kapłanów unickich; – jakich dopuszczał się rozdzierstw na interessantach udających się do swej władzy w potrzebach osobistych lub parafialnych; – że uniósł /: będąc nauczycielem w Seminarium :/ przeciwnych zasad do serc uczniów i przysposabiał ich do obojętności

p.

w to wszystko, co świętym dogmatem Kościoła Chrystusowego jest uznane; — jakiemi drogami przychodził do tytułów i posad, wywzięcszy długo nieprawnie pensyę i nazwisko Kanonika katedralnego; — wreszcie, jak z powodu swych czynnych ślubów, dokuczliwych drugim, stracił powszechną opinię i zasłużył na pogardę współczesnictwa. —

Taki to kapłan, zaraz w samym początku mego zarządu dyecezyą, ośmielił się wystąpić zuchwale przeciwko rozkazom Monarchy i Papieża. — Na zebraniu kapituły nie uznał mego urzędu i tytułów; — żądał mnie publicznie i poczynił nawet pogróżki mej archiforni. — Jak widzac to zuchwalstwo, zmuszony byłem na mocy praw kościelnych skarcić, odsuwając krnąbrnego kapłana od posad przezeń zajmowanych, dla przykładu innym duchownym, jak jest karygodne takowe jego przestępstwo. — Doniósłszy o tem Rządowi, otrzymałem od Dyrektora Kommissyi Wyznań odpowiedź: że dla sprawdzenia zarzutów Ks. Wojcickiemu poczynionych, rozkazał JW. Namiestnik śledztwo mieć. — W miesiącu Lutym r. b. złożyłem delegowanym przybyłym do Chełma, wszelkie dowody po-

pieraL

popierające moje skargę na Ks: Wojcickiego; – stawiłem
do tego świadków zaprzysiężonych. Wchodząc opinia
Członków Śledzących stwierdziła wszystkie fakta, któ=
rych się Ks: Wojcicki dopuścił; – Niestety! – niewiem z
jakich powodów otrzymałem od Jenerała Czerkaskiego
decyzyę uniewinniającą zupełnie występnego Ks: Wojcickie=
go od wszelkich zarzutów mu udowodnionych. – Zbrodnię
przeciw prawom krajowemu i kościelnemu uznano za
[illegible] nerwowej tego Kapłana; – o zdzierstwach których
się dopuszczał, zamilczano; – nakazano powrót do
obowiązków nauczyciela w Seminarium, za którego
cała dyecezya przyjąć niechce; – nielegalną jego Komu-
nię, zlegalizowano nie w duchu praw kościoła i zich
pogardzi; – a mnie osądzono w charakterze kłamcy i
złośliwego oszczercy. a jako takiego, skazano na koszta
Śledze i zwrócenie odjętej pensyi Ks: Wojcickiemu z
własnych moich funduszów do 8000 Złp wynoszące. –

Pomimo tak srogiego dekretu poniżającego godności
Biskupie, Ks: Wojcicki przybrawszy ~~przy~~ ~~bezczelny~~ now-

nych

f.

równych sobie, fałszywemi donosami, wyrobił mi u Rządu najniepochlebniejszą opinię.—

W takiem będąc położeniu, przedsięwziąłem acz z nieśmiałością odnieść się o pomoc i wstawiennictwo Jaśnie Wielmożnego Pana jako mojego wyjątkowego protektora, któremu jedynie winienem tę tak dla mnie dziś nieszczęśliwą posadę.—

Jaśnie Wielmożny Panie! Racz uwierzyć że przez ciąg 66 lat mojego życia kierując swe postępki według przykazań Boskich wiernie się do tego momentu zastosowałem na takie obwinienia i karę, jakie z intrygi jednego kapłana i to obrażonego rozsie- mi zamiarami, doznaję.— Niezachwiany w wierności ku Monarsze, chciałem także wielkich łask Tego użyć na dobro dyecezyi oddanej mi do steru. A czyż mogę ten święty obowiązek przy takiem rozstrojeniu karbów kościelnych przez niektórych z duchowieństwa; a poniżeniu ze strony Rządu władzy mi danej, spełniać z korzyścią i odpowiednio?

Nieotrzymawszy dotąd z niewiadomych mi

przyczyn

f.

przeszkę pozwolenia przyjęcia konsekracyi Biskupiej
/: z czego bardzo cierpią interesa duchowne dyecezyi:/
i potknięty z wspomnianych okoliczności w tak smutnym stanie, błagam Cię Jaśnie Wielmożny Panie
racz swym najłaskawszym wstawiennictwem wesprzeć
strapionego. – Pokładam ja nadzieję, że TEN, który
raczył mnie podać Swą dobrotliwą rękę i postawić
mię na teraźniejszej godności, powstrzyma dwojące
się losy moje i odwodzi dnie życia, które starać się
będę poświęcać na godne spełnianie obowiązków
moich. –

Najuniżeniej przepraszam Jaśnie Wielmożnego
Pana za moje ośmielenie się zatrudnić JW moimi
dolegliwościami – i raz łaskawie przyjąć wysokie
upoważnienie i należne uszanowanie – z którem mam
szczęście zostawać

Jaśnie Wielmożnego Pana

najniższym sługą.

Ks. Jan Kalinski Biskup nominat Dyec: Chełmsk.

Chełm
22 Września 864 r.

178

Jaśnie Wielmożnemu

Hube

Senatorowi [illegible]

w Warszawie



Eure Excellenz!

Wenn ich das mir von Eurer Excellenz jüngst hinterlassene Schreiben bis jetzt unbeantwortet gelassen habe, so bitte ich darum gnädigst versichert zu sein, daß ich die darin enthaltenen Aufträge nicht einen Augenblick aus dem Gedächtnisse verlor.

Das dem Schreiben beigeschlossene Blatt übergab ich unverzüglich Herrn Peter Leo, wobei ich es nicht unterließ ihn dringend zu bitten mir die gewünschte Auskunft hierüber möglichst bald zu geben; doch obwohl ich diese Bitte mehrmals wiederholte, erzielte ich bisher kein weiteres Resultat, als daß man mir versprach, ihr zu willfahren. — Mit Herrn Kontitsch habe ich ebenfalls persönlich Rücksprache genommen, und er gab mir die Versicherung Eurer Excellenz nach Möglichkeit dienen zu wollen, doch auch von seiner Seite ist es bis jetzt nur beim Versprechen geblieben. Um so angenehmer ist es mir, Eure Excellenz berichten zu können, daß mein Minister Garaschanin unlängst einige Bücher und Broschüren verschiedene Gesetze und Verordnungen des Fürstenthums Serbien enthaltend, worunter auch ein Exempl. der Србскіи Споменици, seinem Versprechen zu Folge, für Eure Excellenz zugeschickt hat, welche ich in zwei Paqueten versiegelt und unter der Adresse Eurer Excellenz am 12/24 Jänner in der hiesigen kaiserlich-russischen Gesandtschafts-Kanzlei mit dem Ersuchen übergab, dieselben mit nächster Gelegenheit an Eure Excellenz befördern zu wollen, wozu man sich auch daselbst sehr bereit erklärte.

Minister Garaschanin, indem er mich ~~bittet~~ Eure Excellenz auch

seiner ferneren Bereitwilligkeit in ähnlichen Aufträgen will-
fahren zu wollen, schreibt mir zugleich daß der fünfte Band des Гласник
bereits gedruckt wird, und er mir sobald dieser die Presse verläßt,
ein Exempl. davon für Eure Excellenz zusenden werde. Einige Verord-
nungen welche in diesem Bande enthalten sein werden, waren in einem
Manuscripte von zehn Bogen obgenannten Büchern beigelegt, welches durch
ein Versehen zurückgeblieben ist, das ich aber in demselben Wege nach-
zuschicken mich beeilen werde.

Sollte es meinen weiteren Bemühungen gelingen bei Pater Leo und
Herrn Kontitsch etwas zu erwerben, so werde ich nicht säumen es Eurer
Excellenz zu übersenden.

Indem ich mir schließlich die Versicherung erlaube, daß ich
es mir stets zum größten Vergnügen machen werde, Eure Excellenz
auch in Zukunft auf irgend eine Weise dienen zu dürfen, habe ich
die Ehre mich mit dem Ausdrucke der größten Hochachtung zu
zeichnen

Eurer Excellenz

Wien am 6. Februar 1852.

bereitwilligster Diener

Wuk Steph. Karadschitsch

(auf der Landstraße № 517)

въ одинъ пакетъ я положилъ 4 книги „Сборникъ законâ и уредбâ“ &c.

въ другой же:

4 книги: „Объясненъ Граѓанскогъ законика“ &c

2 книги: „Проектъ закона“ &c

1 книгу: „Законикъ Граѓанскiй“ &c.

1 — : Како полицайне власти съ полицайнымъ преступницыма поступати и како ихъ казнити имаю

1 — : „Казнителный законикъ за полицайне преступке“

1 — : „Роспись попечительства внутр. дѣла“

1 — : „Споменицы Србскiи“ &c

181

Pisa, Lungarno Medicco, Nº 2.
d. 26. Lutego. 1882 r.

Jaśnie Wielmożny Panie i Dobrodz!

Nie śmiałem zabierać Mu drogiego czasu swojem pisaniem, dopiero kiedy Dr. Tymowski doniósł mi, że P. Senator wspominał o mnie, ośmielony tém, piszę ten list. Naprzód, aby złożyć swoje najgłębsze uszanowanie, — potem aby podziękować za tak dobrą

ą

rekomendacyję — gdyż prof. Buonamici nadzwyczaj był dla mnie uprzejmy: sam mnie oprowadzał po Uniwersytecie, wyjednał wstęp na prelekcyję, zaznajomił z prof. Piccolominim, chodził ze mną po księgarniach dla kupienia książek, był z wizytą u mnie w mieszkaniu kilka razy; tak, że jestem nawet zawstydzony jego nadzwyczajną uprzejmością.
Byłem wczoraj u niego — biedny, skarżył się, że nieszczęście go spotkało w rodzinie, bo któraś z siostrzenic została ciężko ran-
ną

ną wypadkiem z rewolweru.
Pytałem go, czy wydał już swo-
ją procedurę rzymską, powie-
dział, że jest na ukończeniu i
w lecie spodziewa się ją druko-
wać. Przytem prosił, żeby P.
Senatorowi przesłać najgłębsze
uszanowanie od niego.
Czytam obecnie dziełko: „Gli
Umanisti nel secolo XV in Italia"
i bardzo mnie ono zaciekawiło;
radbym dostać więcej dzieł w tym
kierunku i przestudyować je,
a możeby z czasem dało się
napisać „o humanizmie
w Polsce" albo historyją jezy-

Kółko starożytnych w Polsce" gdyż u nas brak właśnie takiego dzieła, bo historyja języka łacińskiego p. Mecherzyńskiego, całkiem nie odpowiada dzisiejszym wymaganiom, zresztą to tylko bibliografia dzieł łacińskich – Marzę o tém od dawna gdybym mógł to spełnić, byłbym bardzo szczęśliwym.

W Pizie spokój jak zwykle – przez całą zimę była pogoda, a w skutek tego niebywała tu od lat 30. susza. Cudzoziemców nie wiele, przeważnie Niemcy – kilku polaków.

Ale nie chcę już nadużywać dobroci p. Senatora, kończę więc list, przesyłając Jaśnie Wielmożnemu Panu wyrazy najgłębszego szacunku i poważania –

Adolf Karczewski

Jaśnie Wielmożny
P. Senatorze!

Przy Nowym Roku i ja prze-
syłam najserdeczniejsze ży-
czenia wszystkiego dobrego,
przedewszystkiem zdrowia
i lat długich życia, które się
zaznacza nieustannie poży-
teczną pracą dla naszego
społeczeństwa.
Tak dawno nie pisałem do
P. Senatora, ponieważ 1° nie
chciałem fatygować Go swoje-
mi listami, 2° byłem ciągle

zajęty

cierpiący, poczynszy od Czerwca. Wakacje przechorowałem w Kielcach, sił nie nabrałem na zimę i dla tego teraz ciężko pracować, tak że nie wiem czy nadal będę mógł zajmować się nauczycielstwem.

Bardzo byłoby mi przyjemnie dowiedzieć się, jak wody embskie wpłynęły na zdrowie p. Semptowej i jak zima przechodzi w Kraju. —

U nas życie płynie jednostajnie, cicho, tak jak wszystkie na prowincyi, gdzie po większej części wszystko śpi umysłowo. —

184

Mamy nowego dyrektora Gimnazjum, p. Ławrowskiego, wychowańca uniwersytetu wiedeńskiego, galicyjanina.

Piszę też i do dra Tymowskiego, od którego blisko roku nie mam żadnej wiadomości.

W domu u mnie wszyscy zdrowi, oprócz mnie kwękającego —

W końcu wraz z rodziną łączę wyrazy najgłębszego szacunku i poważania dla Jaśnie Wielmożnego Pana Senatora i jeszcze raz składam najszczersze życzenia

[signature]

wszystkiego dobrego

Adolf Karczewski

Kielce, d. 1. Stycz. 1889 r.

185

31. 12. 1888. Warszawa,

ul. Chmielna, 31, m. 6.

Najszanowniejszemu Panu Senatorowi najpiękniej dziękuję za pamięć o mnie i przesyłam życzenia noworoczne zdrowia i pomyślności.

Najżyczliwszy sługa

J. Karłowicz.

187

3. 1. 1889. Warszawa,
ul. Chmielna, 31, m. 6.

Najszanowniejszy Panie Senatorze,

Profesor Bogisząc obdarzył mię niedawno pismami swemi: Opšti imovinski Zakonik za Knj. Crnu Goru, Tehnički termini u zakonodavstvu i Quelques mots sur les principes et la méthode suivis dans la codification du droit civil au Monténégro. Pragnąłbym podać czytelnikom Wisły choć krótkie o tych pracach sprawozdanie. W przekonaniu, że nikt lepiejby od Szanownego Pana takowego nie wykonał,

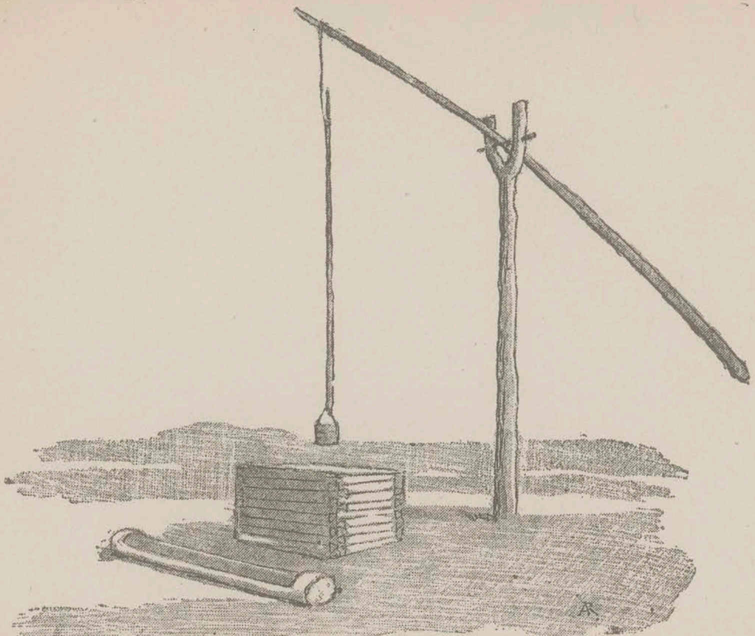
Ośmielam się prosić o referat na kilka kart druku dla *Wisły*, jeżeli czas i zdrowie na to Panu pozwolą. Uważałbym to za wielką łaskę dla siebie i za bardzo pożądaną usługę dla czytelników.

Korzystam ze sposobności, aby Szanownemu Panu Senatorowi wyrazić cześć moją powtórzyć

Wierny sługa

J. Karłowicz.

P. S. Jeżeli Sz. Pan pism tych nie posiada, to chętnie służyć niemi będę.



24. 2. 89. Warszawa,
Chmielna, 31.

Najszanowniejszy Panie Senatorze,

Przyjemniejby mnie było osobiście odpowiedzieć na list Pański; ale od tygodnia zapalenie gardła trzyma mnie w domu. Więc listem bytność osobistą zastąpić muszę.

Byłoby dla „Wisły" prawdziwą łaską, gdyby Szanowny Pan raczył,

oprócz referatu do Ateneum już napisanego, obdarzyć ją drugim, obszerniejszym. Bardzo i bardzo o to proszę.

Adres Jana Baudouina de Courtenay, profesora uniwersytetu: Dorpat, Jacobstr. 42.

Jako kandydatów na dwa zbywające egzemplarze Zbioru Rot, ośmielam się wymienić dwóch dobrych lingwistów: Jana Łosia, Petersburg, Newski Prospekt, 86, m. 9 i Dra Jana Bystronia, Kraków, ul. Zwierzyniecka, 8.

Wszelki przyczynek, któryżby Pan Senator „Wisłę" zaszczycić raczył, przyjmę z serdeczną wdzięcznością. Poszukujemy zabytków prawnych u ludu; w zeszycie drukującym się zamieściliśmy obszerny kwestjonarjusz w tym przedmiocie, przez Br. Grabowskiego. Możeby coś z tego zakresu przyszło na myśl Panu.

Życząc jaknajprędszego do sił powrotu, cześć najgłębszą składam

najżyczliwszy sługa

J. Karłowicz.

Ufny w tyle razy doznanéj łaskawości JW. Radcy, ośmielam się przedstawić pod światły sąd Jego, część dziełka które zacząłem pisać celem zapoznania czytelników w Europie, ze znakomitemi zaletami wydanego dla Państwa Rossyjskiego kodexu.

W oddzielnem piśmie do Pana Radcy cel téj pracy, treść jéj i znaczenie, niemniéj wyprawienie dziwienie sposobu jéj wykonania, objaśniam.

Tu odwołam się raz jeszcze do znanéj mi przychylności Radcy Dobr., prosząc o szczere i otwarte zdanie czy warto ją kończyć.

Mam zamiar wyjechać z Warszawy na Białą Ruś, do Gubernii Witebskiej przez Gubernię Wileńską i Mińską gdzie mam dwie siostry z któremi parę tygodni zabawię.

Opuszczam Warszawę dnia 24 Maja / 6 Czerwca.

Nader miło byłoby mi coś ze względu pracy mojéj otrzymać

iście przed wyjazdem, gdyż większy czas pobytu na wsi, przeszło 2 miesiące trwać mający, w części przynajmniej o ile interesa które mam do załatwienia dozwolą, uskutecznić.

Na wsi adres mój będzie:

p. <u>Siebież</u> w <u>Lanckoronie</u>.

Chęci w Petersburgu zatrudnienie było oddawna celem moich życzeń. Upatrywałbym w niem znakomite dla siebie, pod każdym względem korzyści. Pan Radca z względu dla mnie łaskawości, najlepiej oceni, czy się nadarzy ku temu w obecnej chwili i z powodu zamierzonego dzieła, jaka sposobność.

Już w liście odebranym dowiaduję się z powodów których przyjęcia należy ~~części~~ niedostateczności ~~ta~~ napisanych onego części.

Trudności przedmiotu takie wymagają mniej pomimo. Niezawodnie pierwsza część którą jest wypadkiem krajowego systematu organizacji

spodziewanej której w części

wybitnej w części usprawiedliwić należało, aby uważać w nej wspomnienia nie mniej były w Europie zacieśnionych przeciwników.

~~Dziś~~ Początkowo praca Thisa który korzystał z ogólnej zapiski nastręczyła mi już po przepisaniu moich siedmiu listów myśl iż należało mnie listy 2gi, w części przynajmniej przerzucić wybiciem ogólnego charakteru ściśle historycznego który nowy kodex znamionuje.

Jest to niezawodnie idea z najważniejszych i najmniej rozumianych całego tego zakonu, tego prawodawczego dzieła. Warto ją na czele pracy mojej odbić, przytem zaś objaśniłoby to w ciągu dalszych listów wiele szczegółowych uwag. Lecz jak powiadam wpadłem na tę myśl już skutkiem bliższego zapoznania się z duchem nowego kodexu, i z pracą nad nim Thisa na podstawie zapiski ogólnej wdrożoną.

Czas mi nie pozwolił umieścić w tej mierze

uwag moich

odrzucenia mego to do czasu w którym się dowiem że je warto do końca doprowadzić.

Za natrętność moją i zbytnie zaufanie moje jakie ośmielam się w niem składać najmocniej JW Pana przepraszam składając tu powtórnie wyraz wysokiego poważania z którym zostaję JPana najżyczliwszym i najniższym sługą

[illegible]

Nic tu o losie Kodeksu Królestwa z pewnością nie wiemy. Mówią że tłumaczenie polskie ma być tu zrobione. Wątpię aby się znalazło tu dość ludzi do tego należycie usposobionych i łączących w dostatecznym stopniu znajomość obu języków. (Z tego może względu i na czasie i na dokładności praca ta mogłaby ucierpieć.)

d. 10 Maja 1846 r.

Madame Emilie Karnicki, M-elles Sophie, Marie et Louise Karnicki, M-rs Joseph et Michel Karnicki et M-e Constance Karnicki Vous font part de la perte douloureuse qu'ils ont faite en la personne de M-r le **Sénateur Jean Karnicki,** *leur vénéré mari, père et beau-père, décédé à Varsovie ce 21 Février.*

Le service funèbre pour le repos de l'âme du défunt aura lieu à l'église St. Joseph (Visitandines) Mardi le 25 Février à 11 h. après quoi il sera procédé à l'inhumation du corps au cimetière de Powązki.

Warszawa dnia 9 Sierpnia 1869 r.

Jaśnie Wielmożny
Senatorze!

Dowiedziałem się o zamiarze Jaśnie Wielmożnego Pana zatrzymania summy Rs. 3000 na rok jeden jeszcze, na który zgodzić się mógłbym pod pewnemi warunkami, a mianowicie aby P. Jaworowska mająca Rs. 5000 przed mojej summą ustąpiła mego numeru hypotecznego gdyż według Wykazu hypotecznego i prywatnych wiadomości

wiadomości zaciągniętych
z Kalisza. na Skobiecku
ciąży około 15000 rs. oprac
3000 moich. — Pod tym
przeto warunkiem, jak raz
ześ aby procent z góry
za cały rok mógł być
mi wypłaconym, zgodzić
mógłbym się na pozostawie-
nie mej summy. — Upra-
szając Jaśnie Wielmożne-
go Senatora o udzielenie
tych wiadomości zostaję

Z uszanowaniem

Ludwik Kawelski

Adres.
Ludwik Kawelski. ulica Bednarska
No. 2867 lit. B. — w Warszawie. —

Милостивый Государь

Ромуальдъ Михайловичъ.

Вашему Превосходительству угодно было имѣть надлежащее свѣдѣніе о положеніи дѣла, въ настоящую минуту, по переводу Шараі'уль-Исляма. Въ слѣдствіе этого имѣю честь сообщить 1, что мой переводъ книги Теджаретъ (о торговлѣ) въ прошломъ сентябрѣ поступилъ на разсмотрѣніе Гг. Шейха-Тантави и Мирзы Джафара Топчибашева, откуда обратно полученъ въ декабрѣ мѣсяцѣ. 13го минувшаго января, въ засѣданіи Комитета въ квартирѣ Вашего Превосходительства, опять тотъ же переводъ мой вторично былъ взятъ Его Превосходительствомъ Мирзою Джафаромъ для прочтенія, и возвращенъ мнѣ нынѣ, 21 апрѣля: на дняхъ онъ поступитъ къ Его Превосходитель-

Его Пр-ву Т. С-ку Губе.

ству Николаю Егоровичу Торнау. 2) Что переводъ Академика Дорна о залогѣ, Рахнъ, просмотрѣнный Гг. Шейхомъ Тантави и Мирзою Джафаромъ, находится уже у меня съ августа мѣсяца прошлаго года, но мною еще не просмотрѣнъ. 3) Что въ засѣданіи Комитета 13го января я получилъ переводъ Дѣйствительнаго Статскаго Совѣтника Демезона о бракѣ, Никахъ, разсмотрѣнный Гг. Шейхомъ Тантави и Мирзою Джафаромъ. 4) Что въ засѣданіи 9го апрѣля я имѣлъ честь представить Комитету передѣланную мною, по образцу своего перевода, часть перевода Г. Демезона, и Комитетъ словесно положилъ тогда предоложать мнѣ этотъ трудъ по представленному образцу. 5) Что предстоящимъ лѣтомъ и будущею зимою я буду постоянно заниматься передѣлкою переводовъ Гг. Демезона и Дорна, по представленному 9го апрѣля образцу, и надѣюсь ихъ окончить къ 1му марта будущаго года. 6) Что мои занятія по составленію Терминологіи Мусульманской Юриспруденціи

продолжаются, и уже 230 техническихъ словъ и выраженій юридическихъ подробно объяснены мною, въ лексическомъ порядкѣ по Арабскому алфавиту, и вдвое столько еще имѣется въ виду. И 7) что мой переводъ Теджарета, по разсмотрѣніи Г. Торнау, можетъ быть переданъ въ типографію для напечатанія.

При семъ случаѣ считаю обязанностью присовокупить мои соображенія объ изданіи нашего труда. а) Онъ долженъ выходить въ свѣтъ отдѣльными выпусками, вмѣстѣ съ Арабскимъ текстомъ. б) Первый выпускъ долженъ содержать въ себѣ книгу о торговлѣ (Тиджаретъ) и о залогѣ (Рехнъ); второй выпускъ книгу о бракѣ (Никахъ); третій — книгу о разводѣ (Талакъ), и т.д. в) Форма изданія должна быть въ большую четвертку (quarto royal), раздѣленную на два столбца: на одномъ столбцѣ должно набирать арабскій текстъ подлинника, на другомъ Русскій переводъ; внизу же, по ширинѣ страницы, помѣщать примѣчанія. г) Въ концѣ каждаго

выпуска должно прибавлять, въ видѣ index'а, объясненіе техническихъ словъ, въ немъ встрѣчающихся, заимствуя ихъ изъ моей терминологіи. д) По окончаніи всѣхъ выпусковъ Шераі'уль-Ислама, должно составить особый указатель къ содержанію всей книги. И е) по окончаніи всѣхъ переводовъ Комитета, Терминологія Мусульманской Юриспруденціи должна быть издана въ свѣтъ отдѣльною книгою.

Тексты Тиджарета, Рехна и Никахъ могутъ быть готовы къ изданію по первому требованію Комитета.

Примите, Милостивый Государь, увѣреніе въ душевной преданности

Вашего Превосходительства

Покорнѣйшаго слуги

М. А. Казем-Бек

Апрѣля 27 дня 1856 года.

Lwów, dnia 12go Czerwca r. 1873

Jaśnie Wielmożny Panie Senatorze!

W swojej recenzyi dyplomataryusza Tynieckiego wspomina J. W. Pan o kopii z oryginalnego zatwierdzenia Bolesława Wstydliwego z r. 1275 zdjętej, która się znajduje w posiadaniu J. W. Pana. Zajmując się obecnie dalszém wydawnictwem dyplomatów tynieckich, oraz poprawą pierwszego tomu, którą pracę zakład nar. im. Ossolińskich raczył mi poruczyć, udaję się do J. W. Pana z prośbą o łaskawe udzielenie mi téj kopii na czas krótki, którą po zrobionym użytku naukowym natychmiast J. W. Panu zwrócę.

Mając nadzieję, że odmownéj nie otrzymam odpowiedzi

jestem z głębokim szacunkiem

J. W. Pana Senatora uniżonym sługą

Dr. Wojciech Kętrzyński
Sekretarz bibl. Ossolińskich.

Przytomny téj expedycyi śmiem dołączyć Jaśnie Wielmożnemu Panu najpowinniej-sze ukłony i poprzeć prośbę powyższą.

Sługa uniżony
August Bielowski

6–

6–

Lwów dnia 20 Lutego r. 1883

Jaśnie Wielmożny Panie Senatorze!

Istne fatum zawisło nad żywotem ś. Stanisława; pierwotnie zajął się nim prof. Smolka, który po trzech latach pracę tę odstąpił uczniowi swemu Warmskiemu; Warmski nic nie zrobiwszy oddał ją po dwóch latach przyjacielowi swemu Błażowskiemu. Ponieważ i ten nic nie zrobił, tutejsza komisya historyczna odebrała żywot ów napowrót i powierzyła go Dr. Papéemu, skryptorowi Zakładu im. Ossolińskich. Ale i ten ostatecznie tą pracą nie zajął się zasłaniając się słabem zdrowiem. Ponieważ druk Monumentów już się rozpoczął – od prac moich – zdecydowałem się objąć wydanie vitae ś. Stanislai. Odebrawszy rękopisy a nie znalazłszy pomiędzy nimi odpisu WPana, o którym miałem wiadomość od p. Bruchnalski i śp. Szujskiego zrobiłem za nim poszukiwania, które wydały smutny bardzo rezultat, że go niema. Prof. Liske bowiem odebrawszy odpis WPana z Krakowa, posłał takowy przez jednego z uczniów swoich a stypendystę Zakładowego panu Papéemu. Posłaniec nie zastawszy p. Papée w biurze,

bo był zajęty w bibliotece, położył wobec świadka rękopis na jego biurku. To jest ostatnia wiadomość. Pan Papée twierdzi stanowczo, że go nie widział wcale. Położono więc prawdopodobnie rękopis na jakiejś księdze otwartej i zamknąwszy ją nieostrożnie wniesiono do biblioteki, a z nią razem i odpis; stąd tylko przypadek go wydobędzie.

Pracując już od kilku tygodni nad vita s. Stanislai i doszedłszy do bardzo ważnych rezultatów – mam bowiem w ręku żywot ś. Stanisława napisany jeszcze przed kanonizacyą a z niego dopiero czerpał Wincenty z Kielc – chciałbym koniecznie wiedzieć coś o zaginionym rękopisie, który musiał być ważnym, skoro JWPan go przepisał. Proszę zatem uprzejmie o wskazówki co do niego, abym mógł sobie wyrobić o nim jakieś zdanie, oraz o wiadomość, skąd pochodzi i do kogo w danym razie udać się z prośbą o nowy odpis.

Miałem przeczucie grożącego niebezpieczeństwa i dla tego już latem prosiłem przez p. Broikarkę, aby JWPan odpis swój raczył przekazać wprost bibliotece Ossolińskich. Za łaskawie mi przesłaną wiadomość o Kitnowskich serdecznie dziękuję; w mem dziele „o ludności polskiej" z niej zaraz na str. 602 skorzystałem.

Jestem z głębokiem poważaniem

JWPana uniżonym sługą

Dr Wojciech Kętrzyński.

tej
spo
w i
Gul
oje
do
a
Lip
wy
len
W
be
Te
Re

Lwów dnia 1 Grudnia r. 1885.

Excellencyo!

Wstrzymałem się z odpowiedzią na list Waszej Excellencyi do tej chwili chcąc donieść, że sprawa latem w Warszawie poruszona ostatecznie została załatwiona. Nie mogąc tego w inny sposób przeprowadzić, porozumiałem się z księgarzem Gubrynowiczem we Lwowie, który nabył cały nakład, aby dla ojca św. na ręce kardynała Ledóchowskiego wysłał exemplarz do Rzymu rekomendując siebie i wydawnictwo. To się stało a IV tom Monumentów zaś wysłano drogą księgarską na Lipsk do Rzymu, gdzie w przeciągu trzech tygodni dojdzie. Sprawę całą polecam usilnie łaskawym względom Waszej Excellencyi.

W bibliotece Angelica w Rzymie znajduje się „processus beati Iacynthi Poloni ordinis Praedicatorum anno 1591 14 Februarii Romae (sygnatura rękopisu C. VII. 14). Jest to rękopis in 4° z XVI wieku; kopię żywota ś. Jacka stamtąd

już posiadam; byłbym jednak ciekaw wiedzieć, czy w tym procesie znajdują się oprócz żywota jeszcze z osobna Miracula, które były umieszczone w pierwotnym procesie z r. 1524 a o których w relacyi do Grzegorza XIV (1590–1591) (Rkp. bibl. narod. w Paryżu fonds latin l. 5382) znajduję taką wzmiankę:

Sunt praeterea (t. j. praeter vitam b. Jacinthi descriptam per fratrem Stanislaum lectorem Cracoviensem) 39 vel 40 miracula descripta per quosdam fratres eiusdem ordinis praedicatorum videlicet Albertum s. theol. baccalaureum et Marcum cantorem, quos ad praefata miracula conscribenda deputarunt provincialis ordinis et prior conventus Cracoviensis. W tym pierwotnym procesie z r. 1524 mieścił się żywot ś. Jacka na kartach 52–81, wspomniane wyżej Miracula na k. 82–91. Były niewątpliwie źródłem żywota i zasługują dla tego na wydruk tem bardziej, że tekst żywota sam jest bardzo błędny. Byłbym Waszej Excellencyi bardzo wdzięczny, gdybym się o tem cokolwiek mógł dowiedzieć.

Jestem z głębokiem poważaniem

Waszej Excellencyi uniżonym sługą

Wojciech Kętrzyński.

Płock dnia 15 Lipca r. 1886

Excellencyo!

Wczoraj w Włocławku już dowiedziałem się, co mi latem potwierdzono, że Ks. Nowodworski wywiózł do Warszawy dla Waszej Excellencyi rękopis J. 31, z którym obecnie jeszcze raz swój odpis porównać chciałem. Nie mogąc w tym roku już przybyć do Warszawy – pilno mi bowiem do domu, skąd przed 4 tygodniami wyjechałem, proszę uprzejmie, aby Wasza Excellencya raczyła łaskawie ~~raczyła~~ sprawdzić, czy miejsca w klamrach zamknięte – dokończenie mojej rozprawki Waszej Excellencyi posłałem i spodziewam się, że rąk Waszej Excellencyi doszła – w rękopisie

rzeczywiście są opuszczone, czy czasem nie zaszła z mojej strony pod tym względem pomyłka. Skolacjonowałem wprawdzie mój odpis z oryginałem, ale sam a to jest zawsze sposób niedostateczny. W poprzednim tygodniu odbyłem podróż naukową po Księstwie poznańskiem i zwiedziłem Poznań, Kórnik, Gniezno, Trzemeszno, Mogilno i Strzelno i to z dobrym skutkiem. Odkryłem dwa roczniki poznańskie, kilka libri mortuorum, z których lubiński daje tylko datowane zapiski z XI i XII wieku, oraz różne inne zapiski. Wracając do Galicyi szukać będę jeszcze liber mortuorum tynieckiego z r. 1418, o którym mam wiadomości i nawet niektóre z niego wypisy. Za tydzień spodziewam się być we Lwowie.

Jestem z głębokiem poważaniem

Waszej Excellencyi sługą uniżonym

Dr Wojciech Kętrzyński.

Lwów dnia 30 Lipca r. 1886

Excellencyo!

Wdzięczen jestem bardzo Waszej Excellencyi za notatki przesłane, które mi wystarczają. Z rękopisu T. 31 wypisałem wszystkie wiadomości historyczne z wyjątkiem dokumentów i listów, które byłbym teraz skopiował, gdybym był rękopis zastał w Płocku. Pisma przezemnie wydrukowanego posiadam odpis dokładny z rękopisu; tekst zaś drukowany różni się niewątpliwie nieco od rękopiśmiennego, dla tego, że jest tekstem opracowanym już na podstawie rękopisu i dokumentu i niezawierającym już pomyłek ani jednego ani drugiego; odmianki i przypiski będą w Monumentach. Dokument na nowo przepisałem; w druku Lubomirskiego jest kilka ważnych pomyłek. Ustęp o posiadłościach Kapituły płockiej wejdzie do Monumentów; w rozprawie opuściłem go umyślnie dla tego, że o nim nic innego powiedzieć nie można

jest tylko to, że podaje rzecz odnoszącą się do XIV go wieku; z poprzednim ustępem nie ma związku bezpośredniego.

Jestem z głębokiem poważaniem

Waszej Excellencyi uniżonym sługą

/

Dr Kętrzyński.

208

S. Kierbedź

10 oktobra 1879 r.
Senigallia

Jaśnie Wielmożny Senatorze!

Stosownie do życzenia J.W. Senatora mam zaszczyt uwiadomić Jego: 1) Hotel w Bologni najbliższy do Hr. Mattei nazywa się <u>Italia</u> z tego hotelu posyła się na stacyę, do każdego pociągu <u>omnibus</u> dla przywiezienia passażerów do hotelu; zatem łatwo trafić do hotelu — Gospodarz tego hotelu dostarczy wszystkie informacye jakim sposobem można widzieć Hr. Mattei, gdyż on mieszka na swojej Willi <u>Rocchetta</u> w kilku kilometrach od Bologni i zawsze od 2ch lat nie wyjeżdża — do <u>Rocchetty</u> jedzie się

drogą żelazną — 2) My mamy za-
bawić się w Senigallii do początku
Nowembra nowego stylu; bardzo by-
libyśmy radzi, jeśliby Senator raczył
nas zaszczycić swoją wizytą — wtedy
prosilibyśmy aby z Bolonii uwia-
domił telegrammą, z jakim pocią-
giem raczy przyjechać do Senigallii,
abyśmy mogli spotkać Jego na Sta-
cyi i odwieźć do naszego Casino
3.) Pan Krzywicki z Synem bawi w
Senigallii i w przyszłym tygodniu od-
jedzie do Drezna

Z prawdziwym szacunkiem Jaśnie
Wielmożnego Senatora

Życzliwy sługa
S. Kierbedź

Żona moja JW. Senatorowi uprzejme ukłony przesyła —

211

Jaśnie Wielmożny Panie!

Poszedłem do Pana Vogelstein który jest Professorem naystarszym w Akademii Galeryi Obrazów, który wielce szanownym u Króla mając w Zamku ciągle roboty dla Króla — P. Vogelstein żałuje że zadość Państwom nie może, lecz radził abym się udał do Pana Michaelis iest naydoskonalszy do tey Pracy. — byłem u niego żądał 350 talarów lecz sądzę że to jest za nadto — roboty się zakończy po przeszło sześciu Miesięcy.

Szczery sługa.

Pr. Kuncel

Ваше Высокопревосходительство,

Милостивый Государь и благодѣтель мой

Ромуальдъ Михайловичъ.

Поспѣшаю исполнить священную для меня волю Вашего Высокопревосходительства. Всеподданнѣйшій докладъ о продолженіи заграничнаго отпуска, сего числа, представленъ, по отсутствію Предсѣдателя Государственнаго Совѣта, за подписью Адмирала Н. Ѳ. Метлина, на Высочайшее благоусмотрѣніе, въ Ливадію. Докладомъ симъ ходатайствуется согласно прошенію Вашему.

Слѣдующія Вашему Высоко-
превосходительству деньги будутъ
немедленно высланы къ Вамъ,
по полученіи ихъ изъ Главнаго
Казначейства.

Съ сердечнымъ удовольствіемъ
доводя о семъ до свѣдѣнія Вашего
Высокопревосходительства, я прини-
маю смѣлость принести всепоч-
тительнѣйшее увѣреніе въ чув-
ствахъ глубочайшаго моего высо-
копочитанія къ Вамъ и Елиза-
ветѣ Александровнѣ, съ каковыми
навсегда пребуду

Вашего Высокопревосходительства
Милостиваго Государя моего и благодѣтеля,
усерднымъ и благодарнымъ слугою
Иннокентій Кипнесъ.
Innocenty Kipnes

P. S. Сенаторъ Малковскій возвратил-
ся въ Петербургъ 26. сего Августа.

29 Августа 1879 г.
С. Петербургъ.

204

Ваше Высокопревосходительство,

Милостивый Государь,

Ромуальдъ Михайловичъ.

Представляя при семъ списокъ Господамъ Членамъ Государственнаго Совѣта, отпечатанный въ прошедшемъ Сентябрѣ, имѣю честь присовокупить, что списокъ этотъ составленъ по самымъ новѣйшимъ свѣдѣніямъ и послѣ выхода его изъ печати — въ число членовъ Государственнаго Совѣта никого

назначено не было.

Вашего Высокопревосходительства
имѣю честь быть

всепреданнѣйшій слуга
Иннокентій Кипнесъ.

P. S. Елисаветѣ Александровнѣ, Ильѣ Александровичу съ семействомъ свидѣтельствую глубочайшее почтеніе.

28го Октября 1882 года.
С. Петербургъ.

Kirchhoff & Wigand
(Kryzymia ?)

Leipzig 1862 Octbr. 23

266

Ew. Excellenz

Verlauben wir uns ganz ergebenst mitzutheilen, daß die gütigst bestellten Nachdrucke leider bis auf eins bereits verkauft sind; sie gingen sämmtlich an Herrn Gerichtspräsidenten Schnell in Basel.
Beiliegend beehren wir uns das Verzeichniß der vorhandenen und reservirten Werke zu übersenden; wir fügten auch der Uebersicht halber die Beträge der letzten Sendungen hinzu, da wir inzwischen von Herrn v. Siemiński den Auftrag erhielten noch eine Nummer aus der Hartung'schen Auction (eine Handschrift) auf das Konto Ew. Excellenz zu tragen.
In der Erwartung der Weisungen über die Zusendung der zurückgestellten Sachen empfehlen wir uns Ew. Excellenz Wohlwollen, und zeichnen

Mit ausgezeichneter Hochachtung
Kirchhoff & Wigand

218

Chère Excellence, je suis chargé par le Chancelier de Vous prévenir qu'il vous attendra aujourd'hui à 2. heures si la chose vous est possible.

Veuillez agréer l'expression de mes sentiments les plus distingués

Kisséleff

Mercredi midi
23. Novembre. — 1855

219

220

Его Превосходительству

Витольду Михайловичу

Губе

в домѣ Звѣркова близъ Знаменія.


R

Voici, chère Excellence, les deux pièces que vous avez eu la bonté de me confier et que je vous restitue avec tous mes remerciments.

Si vous pouviez disposer de quelques moments dans la matinée, le Chancelier serait bien aise de causer avec vous avant le Comité de ce soir, et si vous jugiez à propos de lui montrer le Mémoire ci-joint, je suis sûr qu'il en prendrait connaissance avec beaucoup d'intérêt.

A l'honneur de vous revoir ce soir et en attendant mille hommages dévoués

Kisséleff

Samedi matin
3. Décembre. — 1855

223

Chère Excellence, Le Chancelier est d'avis comme nous qu'il serait fort utile que Vous donniez connaissance, avec les explications et les commentaires nécessaires, à Mr. Lanskoy du Protocole signé à Rome le 3. Août 1847. Il m'a chargé de Vous engager beaucoup à le faire.

J'ai fait l'observation à Mr. Lanskoy au sujet du futur suffragant Lipski qui ne parle que le polonais. Il est tout disposé à lui donner une autre destination, comme il est très disposé aussi à faire tout ce qui est juste et ce qui peut

être utile dans les questions qui nous occupent.

Croyez à tous mes sentiments les plus sincères et les plus distingués

Kisseleff

Mercredi 21 Décembre 1855.

225

Его Превосходительству

Ромуальду Михайловичу

Губе,

в собственныя руки

От Н. Д. Киселева.



Le Chancelier me charge de vous dire que demain Mercredi (à midi) il sera bien aise de pouvoir causer avec vous. Vous pouvez être sûr de le trouver chez lui. C'est sur son bureau que j'écris ces lignes.

Mille hommages bien sincères

Kisséleff

Mardi 3 h 1/2 –
6. Mars 1856.

Его Превосходительству

Роману Михайловичу

Губе

Rome, le 3. Mars 1857.

Chère Excellence,

Je profite d'une occasion favorable pour Vous remercier de la bonne et amicale lettre que vous m'avez fait l'honneur de m'adresser et que Vous avez bien voulu accompagner d'un exemplaire de Votre nouvelle et intéressante publication. J'ai de suite rempli Vos intentions en faisant parvenir les trois autres exemplaires à leur destination. Le Pape a accueilli avec plaisir votre offrande que je Lui ai fait présenter par le Cardinal Antonelli, auquel j'ai en même temps remis de Votre part un exemplaire pour lui et un autre pour la Bibliothèque du Vatican. Le Cardinal vous en remercie beaucoup, et quant à Sa Sainteté, je suis heureux de Vous annoncer qu'Elle a mis la meilleure grâce possible à répondre à ma demande de vous donner une marque de Sa

haute bienveillance. Le St. Père a daigné vous accorder le grand cordon de St. Grégoire, que le Cardinal Antonelli vient de m'envoyer pour vous et que vous trouverez ci-joint dans le paquet cacheté à votre adresse. Ce gracieux empressement de répondre à ma recommandation vous prouvera qu'on est bien disposé ici pour nous, et je dois ajouter que je n'ai pas laissé ignorer ni au Pape ni au Cardinal combien vous avez contribué pour votre part à l'aplanissement des difficultés et des malentendus qui avaient entravé notre bonne entente avec le St. Siège. Je me félicite sincèrement, mon cher Monsieur Hubé, de pouvoir vous prouver aujourd'hui combien j'ai été empressé de vous rendre hautement ce témoignage ici et d'avoir obtenu, en retour de mes assurances sur votre compte, l'insigne marque de bienveillance du St. Père, qui est plein de

bonté et, je dirai avec une grande satisfaction, de confiance pour moi, ainsi que le Cardinal Secrétaire d'Etat, avec lequel je suis dans les meilleurs et les plus agréables rapports possible. Je suis persuadé que ce que je vous dis là vous fera plaisir, car les affaires et nos relations avec la Cour de Rome ne peuvent qu'y gagner.

Je ne perds pas de vue Votre commission au sujet du nouveau Code criminel de la Toscane. Aussitôt que je serai à Florence je m'en occuperai et vous en donnerai réponse en son temps. En attendant donnez moi de vos nouvelles, que je recevrai toujours avec autant de plaisir que d'intérêt, et laissez moi vous renouveler l'expression de tous les sentiments sincères et affectueux que vous me connaissez d'ancienne date et que je vous prie d'agréer ici avec celle de ma considération la plus distinguée.

Votre tout dévoué

Kisseleff

230

À Son Excellence

Monsieur Romuald Hube,

Sénateur, Chevalier Grand' croix de plusieurs ordres

à Varsovie

Palais Potocki.



Kisseleff

231

Rome, le 19/31. Mai 1862.

Monsieur,

Mgr. Marczewski m'a remis à son arrivée à Rome la lettre que Votre Excellence a bien voulu m'écrire en date du 25. Avril.

Je n'ai pas besoin de Vous dire, Monsieur, combien je me suis félicité d'avoir été à même de faire la connaissance personnelle de ce digne Prélat ainsi que des ecclésiastiques qui forment sa suite. -

En priant Votre Excellence d'être persuadée de tout le plaisir que j'aurais à contribuer à l'agrément du séjour de Mgr Marczewski à Rome, je profite de cette occasion pour offrir à Votre Excellence l'assurance de ma haute considération. -

Kisseleff

A S. Ex. Mr de Hube &c. &c.

Samoświt,
27. Lip.

Szanowny i Łaskawy Senatorze!

Mam sobie za miły obowiązek, idąc za potrzebą serca, na mocy związków, które łączyły naszą rodzinę wielkiem przyjaźni, oznajmić i udzielić wiadomości o naszym ...

zawrzeć związku z Panem
Witoldem Sienkiewicz.
Szlachetny i godny charakter
P. W. skłonił mnie do tak
ważnego postanowienia.
A teraz proszę o Błogosławień-
stwo Twoje oraz wstawienie

modlitwa do Boga.

Łączę wyrazy głębokiego szacunku i szczerej przyjaźni

Zgliński

P. S. Pan Szymkiewicz jest szwagrem Pana Prokopowicza

[illegible]

Nowo Aleksandrya

Puławy

[illegible]

236

Excellencyo!

Przepraszam najmocniej, żem tak długo przetrzymał użyczone mi notatki. Wybierałem się codzień, a nie mogłem znaleźć odpowiedniej chwili. Załączam teraz list Ks. Chodyńskiego i wyrażenie mojej najgłębszej czci

2/3 1885.

X. W. Knapiński

L. J. Ch.!

Kochany Kolego!

Notatki z naszych akt konsystorskich osobiście wręczyłem JW. Senatorowi Hubemu wtedy, gdy jechałem na 25-cio lecie kapłaństwa X. Janiszkowskiego. Nie zadowoliły go, gdyż prawie wszystkie dotyczyły przymusu do małżeństwa ratione promissionis lub copulę. Rozwodowej sprawy ani jednej w naszych aktach do r. 1500 nie znalazłem. Dziś nawet nie mógłbym przedsięwziąć powtórnej kwerendy, gdyż volumen ten (z r. 1422 et sq.) wypożyczyłem Akademii Umiejęt. Przy bytności

z

Zatem u p. Senatora zechciej o dobrych chęciach naszych upewnić go, ale zarazem dodaj, że nie może się więcej od nas w tym przedmiocie spodziewać.

Co do Norbertanek w Chełmie, bynajmniej żałować nie będę, że zaręczyłem ich istnienie; a rad jestem, że mam zapewnioną odbitkę Twej szacownej i skrzętnej pracy.

Przyjmij od nas serdeczny uścisk
i Koleżeńskie pozdrowienie

L. 30/1. 85.

Kr. [illegible]

238

T. Koch dołączono 5.V.39.

Jaśnie Wielmożny Senatorze i

Dobrodzieju!

Jakkolwiek z wielką obawą, abym nie nadużył łaski Jaśnie wielmożnego Pana, przecież znowu ośmielam się zanieść do Niego najpokorniejszą prozbę za oddawcą tego pisma:

Oddawca tego pisma jest Józef Fabiani który w roku bieżącym ukończył Filologiczno-Historyczny Fakultet w Cesarsko-warszawskim Uniwersytecie. Otóż On pragnie otrzymać miejsce nauczyciela w jednym z średnich zakładów naukowych w Okręgu naukowym Warszawskim – w tym celu pod koniec b. mca przedstawi się JWmu Witte Kuratorowi Okręgu Naukowego z dyplomem Uniwersyteckim, i stósownem podaniem. – Dla otrzymania pomyślnego rezultatu, jakże by! pożądanem było, gdyby Jaśnie Wielmożny Senator Dobrodziej przez szczególną Swą łaskę raczył kilka słów protegujących napisać do JWgo Witte a wtedy dziś proszący, pewnym by był otrzymania skutku

Swego

swego życzenia.

Przebacz Jaśnie Wielmożny Panie mojemu natręctwu. Przyjm łaskawie mą pokorną prózbę, za tym ze wszech miar poczciwym — który błagać będzie wraz ze mną Wszechmocnego o ciągłą pomyślność JWgo Pana Ocepowanicząc mą błagalną prózbę zostaję z najgłębszem uszanowaniem

Jaśnie Wielmożnego Pana Senatora Dobrodzieja

najniższym sługą

Radomsk.
d. 14 Lutego
1871. roku

Teofil Koch

Szanowny i Łaskawy Senatorze

Przy powitaniu z zagranicznej wycieczki, zabiegam Ci, Szanowny Senatorze, na wstępie prośbą, do której mnie jedynie pamięć dawnej Twojej dla nas życzliwości, ośmiela. —

Syn brata mego Ludwika, a mój Synowiec Franciszek, po ukończeniu nauk handlowych, zarządzał niegdyś Domem Rolników Kaliskich, prowadził następnie własną firmę w Warszawie;

i

i Kijowie, zdołał sobie zjednać powszechny szacunek i uznanie w sferach finansowych naszych i kupieckich, a przy ostatnich wyborach gło-sy na członka Komitetu do Król. Zakł. —

Obecnie, przy organizacji nowego Lombardu gemiarem jego się stanie w liczbie kandydatów na Dyrektora nowej Instytucji, a dla pewności tego wyboru, potrzebuje udziału i poparcia dzielnego ze strony JW. Radcy i Senatora Zaborowskiego, za którego staraniem Instytucja ta zyskała zatwierdzenie Rządu. —

O to tak ważne i polecające słowo Twoje, Szanowny Senatorze, do JW. Zaborowskiego, ośmielam

się

się ze Synowcem moim sprzeciwić, w przeko-
naniu że podanie pomocniczej ręki młodemu,
uzdatnionemu i prawością postępowania zaleco-
nemu Człowiekowi, a który w zawodzie Zajęć
publicznych usługi swoie wszerzyć pragnie,
znajdzie zatwierdzenie w Twoiem własnem prze-
konaniu.

Oddaję życzenie Synowca mego i prozbę moją
pod łaskawe uznanie Szanownego Senatora, po-
nawiam przy tej sposobności wysokie moie uszano-
wanie i polecam się dawnej Jego życzliwości
i pamięci

Sługa
Jankowski

24./10./73 r.

Warszawa
Ulica Złota
№ 43.-

Szanowny Senatorze

i Kochany mój Panie Rzewuski

W odpowiedzi na list Jego z San Remo, świeżo ręki mojej doszły, po-
śpieszam donieść, że nieporozumienia wywołane opóźnioną przesył-
ką do Pragi, już usunięte zostały. Otrzymuję wiadomość od Siostrzeń-
ca mego, że przed kilkunastu jeszcze dniami wywiązał się z przyję-
tego obowiązku i powierzone sobie dzieło wedle zleceń i danych
wskazówek wiernie uczonym Praskim doręczył. —

Józio Rzewuski, drugo-letni uczeń prawa jest bardzo zacny,
skromny i przykładnego prowadzenia się młodzieniec, nazywa też po-

wszechnego

powszechnego szacunku i zachowania się u swoich professorów. Przy tem bardzo chętny do wszelkich posług literackich i pilny w ich dokonaniu, o ile w tem, wszakże bardzo jego zdrowie nie stawia przeszkody. – Miał przy oznaczony dzień wyjazdu z Warszawy i na niem opierał rachubę czasu w dopełnieniu powierzonych mu zleceń. Tem czasem, jak nasze powszechnie gadka ostrzega: Człowiek układa, Pan Bóg rozkłada; tak i naszemu Józiowi zabiegła przeszkoda, którą ostatecznie uznać musiał lekarz, a ten zawyrokował potrzebę opóźnienia wyjazdu do dni kilkunastu, a to spowodowało zamieszanie, i następnie opóźnienie w dopełnieniu powziętych zobowiązań. – Dla tego śmiem wnieść zanim prośbę, aby Szanowny Senator do tego mimo-wolnego uchybienia nie przywiązywał jakiej z jego strony lekkomyślności lub złej woli; lecz przeciwnie udarować go raczył wszelkiem zaufaniem, gdyby go użyć chciał za pośrednika do wszelkich spraw literackich w Wiedniu – obecnie adres jego: Smetka-gasse – Nro 13. —

Serdecznie uściskam

Serdecznie ucieszyła nas wiadomość o błogim wpływie i dobroczynnych skutkach jakie wywiera ożywne powietrze i rozkoszne otoczenie na stan zdrowia Szanownego Senatora w San Remo. Należy ono pewnie do tych czarownych siedzib o których poeta w zachwycie swym głosi: "the pleasant garden of great Italy" a w których Opatrzność skupiła wszelkie warunki uspakajające i uszczęśliwiające życie a człowiek potrzebuje tylko dobrej chęci aby użyć w pełni dobroczynnych i obfitych Jej darów. Dlatego pragnąłbym i życzę aby Szanowny i Kochany nasz Pan Romuald, jak najdłużej używał w pełnej swobodzie swego teraźniejszego Otium, zbytnio nie tęsknił za naszym klimatem, który jeden mroźny lub szronowy podmuch, może zniszczyć wszystkie zyskane dobrodziejstwa wiosny południa. U nas zupełnie odwrotna strona medalu włoskiego; zima wprawdzie w wyjątkowym przebiegu nie udarowała nas do tej pory ani mrozem, ani nawet śniegiem, ale zato rozpostarła ciągłą i wyjątkowo dokuczliwą mgłę w powietrzu, niebo zasłane ciężkie chmurami, kryje się przed nami przez całe tygodnie i niekiedy tylko

chwilowym

połyskiem przypomina że jeszcze istnieje w atmosferze naszej. Ta
posępność przyrody oddziaływa i na naszą umysłowość, a wówczas u-
uciekamy się do jedynego źródła naszej swobody: do literatury, a tam
zabiegamy wam Szanowni Panowie, prawdziwem uwielbieniem i wdzię-
cznością za tyle prac mozolnych i poświęceń, aby nam przysposobić tak posil-
ny i orzeźwiający Chleb powszedni. — Dzieło wyjaśniające nam Epokę Pia-
stów należy pewnie do najświetniejszych zjawisk, jakie się ukazały na horyzon-
cie naukowym polskim. Epoka ta pokryta dotychczas ciemną powłoką przeszło-
ści stanęła ~~nagle~~ raz w świetle i w wybitnym odcisku plastycznym historji:
wzbudzić też powszechnie zajęcie i podziwienie jak można było z tak dro-
bnego zasobu materjałów, utworzyć tak organiczne genjalne dzieło? — Cześć Auto-
rowi i wdzięczność Narodu! — pierwszy ile mi wiadomo wystąpił Bobrzyński z oce-
ną naukową tego dzieła w 17. m. Niwy, ale go jeszcze nie miałem w ręku. —
Ubolewam tylko że dzieło to nie mogło jeszcze być zwane Correntem[?]; z braku
tam pewnie jeden ustęp świetny naszych dziejów, który by się zdał na pocisk
odporny przeciw zawziętości i uprzedzeniom niemieckiem. — Dotknąwszy o naszej zi-
mie, muszę dołożyć jeszcze komentarz: zima i wilgotne ciągle powietrze, oddziaływa bardzo
szkodliwie na ogólny stan zdrowia. Ja z moim szczupłem kółkiem familijnem liczę kilka
rodzin których domy zeszły prawie do stawania na szpitale. — Między tem obydwa bracia moi
Julian i Ludwik. — Obydwóch pocieszyła wiadomość o pomyślnym stanie zdrowia Szano-
wnego Senatora; wszyscy też zasyłamy nadal życzenia szczęśliwego do nas powrotu. — Do
tego dołączam polecenie moje, za łaskawą o mnie pamięć szczere podziękowanie —
Warszawa — 26/2/82. Wszystkich z wysokiem poważaniem Jan Kaniewski[?]

Mam honor przypomnieć Jaśnie Wielmożnemu Panu, o sprawie matki mojej synowej, to jest o osadę w Łuszczanowicach sprawę tę prowadziła Sukienniczka z Albrykiewiczem, — już był zapadł na to wyrok Sądu Okręgowego, lecz oni appellowali do Sądowej Pałaty, — następnie jak tylko papiery były wzięte do Petersburga lekture zabrał p. pan Matkowski, nie mamy żadnej odpowiedzi. —

pozostaję uniżonym

sługą Szczepan Koper.

Excellencyo!

Przebacz Wasza Excellencya śmiałości moiey, że w interessie syna mego poważam się zanieść poniżey wyrażoną prośbę. Dodał mi do tego kroku odwagi W. Estreicher, który w tym samym przedmiocie przyobiecał pisać do Waszey Excellencyi.

Syn móy Juliusz Kopff, którego miałem zaszczyt przedstawić Waszey Excellencyi w czasie Jego ostatniey bytności w Krakowie, po ukończonych naukach poświęcił się mechanice i wykształciwszy się w teoryi i praktyce w Pradze, Wiedniu i Berlinie, zostałt pomieszczenie nayprzód przy drodze żelazney Warszawsko-wiedeńskiey a następnie Warszawsko-Terespolskiey, przy którey od lat kilkaku w stopniu Pomocnika Inżyniera Mechanika przy Naczelniku ruchu pracuie. Teraz wróciwszy po świętach do Warszawy, zgłosił się do mnie z prośbą o wyjednanie mu polecenia u Waszey Excellencyi do osób wpływowych a między temi do JW. Ambrożego Zaborowskiego Prez. Rady Stanu i bardzo czynnego Członka Rady Zawiadowczey drogi Warszawsko-Terespolskiey w celu pomożenia mu w awansie przy częstych mogących obecnie zmianach przy drogach żelaznych.

Jako Oyciec, nie mogę synowi memu odmówić wstawienia się do łaski Waszey Excellencyi. Wysokie wpły-

wy

wy i stosunki Waszej Excellencyi mogą być Juli-
uszowi bardzo pomocne, zwłaszcza tam, gdzie pro-
tekcya tak wiele poplaca. Wstawienie się za moim
Juliuszem nie trafi na niegodnego, albowiem tenże
znany iest ze swej zdolności i pracowitości w spra-
wowanym urzędzie. Jeżeli Wasza Excellencya, iak mnie
mam, masz znajomość z JW. Zaborowskim, polece-
nie do niego i prozba aby tenże zażądał poznania
osobiście Juliusza, byłaby bezwątpienia dla niego
bardzo korzystna. Jeżeli przytem Wasza Excellencya
ma kogo znajomego w Ministerium Komunikacyi
w Petersburgu, racz Mu również polecić Syna mego.
Wdanie się tak wysoko położonej Osobistości, może
mu być bardzo pomocnem.

Niebierz mi Wasza Excellencya za złe mojej śmiał-
łości i racz zrobić co uznasz za stosowne, a dopoma-
gając synowi memu, dasz Wasza Excellencya nowy
dowód pamięci o Krakowianach i nabędziesz dalszego
prawa do ich wdzięczności z iaką iadem z nich
łączę wyraz wysokiego poważania zostaię

Waszej Excellencyi

uniżonym sługą

Dr. Wiktor Kopff

Kraków 27 Kwietnia 1876.

248

Jak nayczulej dziękuję Waszey Excellencyi za nieczastwiony Taskawą odpowiedź. Powierzam się względom Waszey Excellencyi polecić syna mego Juliusza, oddawcę niniejszey Karty.

Waszey Excellencyi

Kraków 6 maja 876

prawdziwy sługa

Dr. Kopff

WIKTOR KOPFF

Rzecz. Tajny Radca Jego Ces-Król· Apost. Mości

wysł. Prezydent Sądu Wyższego.

†

WIKTOR KOPFF

Dr OO. Praw,
c. k. Rzeczywisty Tajny Radca J. C. Mości,
Senator b. Rzeczypospolitéj Krakowskiéj,
b. Prezydent c. k. Sądu Wyższego Krajowego w Krakowie,
b. Radca M. Krakowa,
Członek nadzwyczajny Akademii Umiejętności,
Kawaler orderu Korony żelaznéj III klasy,
orderu Cesarza Franciszka Józefa
oraz pruskiego orderu Orła czerwonego III klasy,

urodzony w Krakowie 1805 roku,
opatrzony ŚŚ. Sakramentami, dnia 27 Stycznia 1889 roku
rozstał się z tym światem.

Pozostała wdowa wraz z dziećmi i rodziną, zaprasza Krewnych Przyjaciół i Znajomych na wyprowadzenie zwłok z domu pod l. 15 przy ul. Karmelickiéj we Wtorek d. 29 b. m. o godz. 3 po południu na miejsce wiecznego spoczynku.

W DRUKARNI „CZASU“ W KRAKOWIE.

Korbut J.

251

I K

Jaśnie Wielmożny Panie

Dobrodzieju

W tych dniach mam potrzebę zrealizowania pieniędzy i dlatego ośmielam prosić JW. Pana o wyliczenie mi z obligu pozostałej Summy, 500 r. z procentem od 1go Septembra p. r.

Przy tem proszę przyjąć wyznanie najgłębszego uszanowania, z jakiem mam honor być

Jaśnie Wielmożnego Pana

Dobrodzieja

Sługa najniższy

J. Korbut

8go Sierpnia
1854 r.

Mieszkam w Oficerskiej
ulicy w domu Kołosowskiego.



Korbel

Ayant appris que Votre Excellence est de retour à Pétersbourg, je vous prie de vouloir bien avoir la complaisance de m'informer où et quand vous vous êtes séparé du Cte Bloudoff, quelles étaient ses intentions et plans pour le retour en Russie, et quand à-peu-près nous pouvons nous flatter de le revoir? Pardon de cette masse de questions, mais vous concevrez facilement toute l'impatience d'un pauvre lieutenant, qui après-demain fête les six mois de sa lieutenance.

Agréez les assurances de mes sentiments les plus distingués.

Bn M. de Korff

le 1r octobre.

Его Превосходительству

Ромуальду Михайловичу

Губе.

от Барона Корфа.

Jaśnie Wielmożny Panie Senatorze Dobrodzieju!

Rok upłynął od czasu wyjazdu JW. Pana Senatora, a mnie zdaje on się latami, równie jak i znajomość nasza, choć krótka, wywołała w mem sercu niewygasłą pamięć i wdzięczność!
W wakacye po 4 latach pokuty będę mógł spędzić w swej parafii, a że w zapiscc z obawy odmownej odpowiedzi podałem się tylko do Gubernii jednej Kaliskiej, mocno więc żałuję, że JW. Panu Senatorowi nie będę mógł osobiście złożyć mego hołdu. W Wielką Sobotę otrzymałem Order S. Anny III klassy (Gazety Warsz. mylnie ogłosiły Włodzimierza). Gdyby nie wysokie wstawiennictwo JW. Pana Senatora, choć pretensye byłyby skreślone, nie dostałbym jednak tak wcześnie nagrody. — Państwo Matkowscy wyjeżdżają wkrótce do Druskienik, a ztamtąd do Królestwa, on być może odwiedzi JW. Pana Senatora, jeżeli mu biedakowi Pan da

urlop

bo jak wiadomo wszystko musi tam iść po mustrze Pani; wyznam poufnie JW. Panu Senatorowi, że mimo zaproszeń usilnych, bardzo rzadko tam bywam, a mam ku temu słuszne powody; widzę, że każdego, kto bliżej żyje, rani, a im bliżej, tem rana śmielsza i dotkliwsza.

Poczciwy Pan Stanisław Ptaszycki, oprócz obowiązków przy Gimnazyach, jest także, w nowo odkrytem Seminaryum naszem, professorem Ruskiej Literatury. — Ofiarował mi w prezencie swą pracę, którą na Jubileusz Kraszewskiego był przygotował, — która w Przeglądzie Katolickim choć może sprawiedliwie, ale zdaniem wielu za surowo skrytykowaną została.

Przed miesiącem pytałem kujawskiego o plebanią w Radomsku, mówił mi, że wszystkie formalności już załatwione, zatem winszuję JW. Panu Senatorowi pomyślnego skutku swych starań, a głównie winszuję szanownemu ks. Dziekanowi, że w swej parafii ma

na veri nominis Benefactora. Życzę Jaśnie Wielmożnemu Panu Senatorowi wyrazy najgłębszego szacunku i najserdeczniejszych uczuć, a Szanownemu Ks. Dziekanowi Jego siostrze rodzonej Pani Pirogów uprzejme ukłony zasyłam.

A. Korycki

Petersburg 27 Maj / 8 Czerwca 1880 r.

N.B. Za tydzień czasu a najdalej za dwa tygodnie będę w Warszawie

257

Jego Ekscelencyi

mam zaszczyt donieść niniejszem najuniżeniej, że po kilkodniowej podróży do Wiednia i Krakowa wczoraj powróciwszy do domu, zastałem zaszczycający mnie wielce list Jego Ekscelencyi, za który najniżej składając dzięki, oświadczam, iż w krótkim czasie starać się będę spełnić życzenia Pańskie, do czego mi potrzeba niejakiego czasu. Za łaskawą pamięć o mnie pokornie dziękuję. Zdrowie z łaski Pana Boga dosyć mi służy mimo czternastogodzinnej pracy dziennej. Ukończyłem dzieło czterotomowe Prałaci i Kanonicy katedry Metropolitalnej Gnieźnieńskiej, a obecnie kończę obszerne Żywoty Arcybiskupów Gnieźnieńskich z pierwszorzędnemi materyałami do dziejów Kościoła i narodu naszego.

Miło mi przy tej sposobności złożyć Waszej Ekscelencyi hołd najgłębszego uszanowania i czci

Waszej Ekscelencyi

najniższy sługa

z Gniezna 17/9 83. Ks. Korytkowski

259

$12\frac{1}{2}$

Aub. Preussen

Sr Excellenz

dem Wirklichen Geheimen Rath Director

Herrn R. Hube

Ritter hoher Orden etc

zu Warschau

Straße: Nowy Swiat Nr. 7.

Fr

ДОПЛАТИТЬ

T.

ВАРШ...
6
СЕН.
5 1883
...КСПЕД.

Waszej Ekscelencyi

dziś dopiero dla rozmaitych przeszkód przesyłam w załączeniu uniżenie wierną podobiznę początku i końca kodeksu wiadomego do porównania z kodeksem watykańskim. Za łaskawą ofertę względem przesłania mi odpisów z bogatego archiwum watykańskiego powinne składając dzięki, śmiem Waszą Ekscelencyę upraszać, ażeby znalazłszy ciekawe rzeczy tyczące arcybiskupów: Karnkowskiego i Tarnowskiego a może i Czartoryskiego, raczyła łaskawie kazać zrobić na mój koszt wiarogodne odpisy i takowe mi przesłać, że u Waszej Ekscellencyi niewyczerpanej wiedzy będą zdrożności.

Życzę Waszej Ekscellencyi, aby łagodny klimat rzymski jaknajpomyślniej wpłynął na drogie nam zdrowie Jej, polecam się łaskawej Waszej Ekscelencyi pamięci i zostaję

z najgłębszem uszanowaniem

Waszej Ekscelencyi

najniższy sługa

Ks. Korytkowski

z Gniezna 8/11 83.

262

Waszej Excellencyi

/ mam zaszczyt przesłać w załączeniu odpis końca Kodeksu wiadomego wraz z odpisem ostatniego rozdziału do Tostkanego użycia. Czyli załączony odpis wyjaśni Waszej Excellencyi wątpliwości co do rzeczywistego końca kodeksu, czy też przyda się do należytego porównania go z Kodeksem watykańskim, w każdym razie miło mi będzie bardzo, żem się tą odrobiną mógł Waszej Excellencyi przysłużyć. Na mnie robi ten kodeks wrażenie, jakoby stanowił całość zupełną, i że z niego w przeciągu wieków nic nie uroniono, zważywszy, że ostatnia strona tylko do połowy zapisana.

Przyjmij Wasza Excellencyo przy tej sposobności wyraz najszczerszego mego uszanowania i czci, z którą jestem zawsze

Waszej Excellencyi

najniższym sługą

Gniezno 3/5 84.

Ks. Korytkowski

264

d. 21 Stycznia 1862. r.

Jaśnie Wielmożny Panie.

Z przytłączonego tu objaśnienia dowie się JWPan, jak położeniu p. Laudyna, któremu nikt lepiej nie życzy odemnie, zaradzić starałem się. Translokacya w obecnej chwili jest zapewne stratą przykrą i ciężką dla biednego człowieka, ale dalszy jego kierunek tam, gdzie idzie, może być bez porównania prędszy niż w Kaliszu. Jeżeli poprawki JWPana utrzymają się, o czem nie wątpię, to będziemy mogli łatwo urządzić w Łęczycy Gimnazyum z 5^{cią} klass, które już są, i wtedy p. Laudyn będąc tam na najwyższej pozycyi, będzie mógł posunąć za rok dalej, niżby się posunął w Kaliszu za lat 10, mając przed sobą tyluż nauczycieli równie jak on zasłużonych. Na koszta podróży dziś mogę o-

trzymać 100–120 r. s. — Miejsce na cyfrę zostawiłem umyślnie w objaśnieniu niezajętem, abyś JWPan postawił Sam cyfrę tę sam, jaką Mu łaskawy wzgląd na położenie p. Landyna natchnie. Później cokolwiek może się znajdzie jaki fundusz i jaki powód do wyjednania mu jednorazowego wsparcia, którego mu JWPan odmówić nie zechcesz. Taki jest stan rzeczy, zapewne momentalnie przykry, ale że p. Landyn zarządzenia tego, które podyktowała konieczność, nie uważa za niesprawiedliwość, że zna doskonale moje dla Lubei intencye, o tem może sam JWPanu powiedzieć. Jest właśnie w Warszawie, stoi w Hotelu Saskim, i jeżeliś JWPan łaskaw i zechcesz go widzieć, będę mocno obowiązanym.

List p. Rościszewskiej do JW^nej Senatorowej mam honor przyłączyć.

Jestem z głębokiem poważaniem

Jaśnie Wielmożnego Pana

Najniższym Sługą J Korzeniowski

Wyjaśnienie w przedmiocie translokacyi Nauczyciela Landyna Cypryana z Kalisza do Łęczycy.

P. Landyn Cypryan dotąd był Nauczycielem Matematyki w Szkole Wyższej Realnej w Kaliszu; pobierał płacy r. sr. 360, to jest z pozycyi etatowej r. 300 i dodatku ad personam r. sr. 60.

W skutek zmiany etatu w roku zeszłym zaprowadzonej, pozycya ta została zwinięta, a z powodu wprowadzenia planu nauk filologicznych w czterech niższych klassach Szkoły Kaliskiej jeden nauczyciel matematyki zbywa; nie można było zatem przeznaczyć P. Landyna nawet na nadetatowego Nauczyciela w tej samej Szkole.

Jako spadłego z etatu, pozostawiając w Kaliszu, wypadało mu przeznaczyć połowę płacy do czasu otrzymania nowego miejsca, które z powodu zaję-

byłb wszystkich posad w szkole Kaliskiej, musiałoby mu być dane w innéj jakiéj szkole.
Dla tego translokowano P. Landyna do szkoły powiatowéj 5^{cio} klassowéj w Łęczycy na posadę najwyższą, to jest z płacą r. sr. 550, zatem o 190 r. większą od téj, jaką dotąd pobierał. Nadto P. Landyn będzie miał udzielony zasiłek na koszta podróży wilońi r. sr.
W końcu nadmienić winienem, iż m. Łęczycę wybrano dla P. Landyna ze względu na niewielką odległość tego miasta od Kalisza, gdzie Nauczyciel ten dotąd zostaje.

Jaśnie Wielmożny Panie Senatorze!

Z radością odebrałem artykuł Jego p.t. „Alamańskie prawo"; polecenia Jego będę się starał wypełnić sam, nie spuszczając się na sekretarjat, a więc korektę i odbitki przejdą przez moje ręce. Bo doznałem już skutków roztargnienia i niedostatecznego ładu w administracyi wydawnictwa. Tak, niezwłocznie, tegoż wieczora, kiedy miałem zaszczyt być u JWPana, powiedziałem w kantorze, aby Mu posłano zeszyty Encyklopedyi; podjęła się dopilnować tego siostra wydawcy, młoda pani Granowska; tymczasem wczoraj dowiaduję się od niej, że dotychczas polecenie załatwionem nie zostało, ponieważ brakowało zeszytu 4-go, wyczerpanego. Dopiero teraz po odbiciu

nowej edycyi zeszytu, zabiera się do wysłania. Naturalnie, powiedziałem młodej Pani morał, że trzeba było mnie zawiadomić o zwłoce i powodach zwłoki. No, ale cóż na to poradzić? Mogę tylko przeprosić JWPana i upraszać o wyrozumiałość łaskawą. Cieszę się nadzieją, że ta przygoda nie odstręczy Go od pisania dalszych artykułów, jak: Barbaryjskie prawa, Bawarskie etc.

Składam wyrazy najgłębszej czci

JWPana Senatora

oddany sługa

Tadeusz Korzon

d. 28/V 90
Widok, 20.

270

Jaśnie Wielmożny Panie Senatorze!

Z powodu nieobecności Jego w Warszawie zmuszony byłem zrobić sam korektę artykułu p.t. „Alamańskie prawo." Uczyniłem to, pilnując się jak najściślej rękopismu. Dziesięć odbitek będę miał zaszczyt nadesłać.

Przypominając się z łaskawie obiecanymi artykułami „Barbarzyńskie prawa" i „Bawarskie prawo" (ale mamy jeszcze z parę miesięcy czasu), składam wyrazy czci głębokiej

JWPana Senatora

oddany sługa

JHozer

d. 29 czerwca 1890.
Widok, 20

z Warszawy dnia 11. Czerwca
1835.

Gdy przez wracającego za dni dwa Stasia będę miał ukontentowanie pisać obszerniey do JW Pana, dziś tylko przesyłam do Łaski jego, dla oddania komu należy dalsze ułomarzenie. Dodatku do Tomu 1go Zbioru Praw Państwa Rossyiskiego od stronicy 723 do 954. drugi dodatek mały bardzo, z kilku nie numerowanych stronnic się składający, dawniey byłem odesłał, co robi zupełne zakończenie Tomu Igo. Zostaię zawsze z szczególnym poważaniem.

JW WPana Dobrodzieja

Nayniższym sługą
Kossecki.

z Warszawy dnia 23 Marca 1837.

Odebrałem list WWPana z dnia 15 Marca, dziękuię za wiadomości w nim zawarte. Projektu o Szkołach prawa, niepotrzeba będzie przesyłać JO Xięciu Namiestnikowi gdyż ten w połowie naszego Kwietnia wybiera się do Petersburga. — Niewątpię iż go zaaprobuie skoro JW. Pan znalazł odpowiedni celowi, z zasad iednak przez W. Pana skreślonych, wątpię aby odpowiedział potrzebie Sądownictwa; na teraz, nim się doczekamy owocu z Latorośli przemieszczonych na grunt Uniwersytetów Petersburskiego i Moskiewskiego, dla tymczasowego zaradzenia, radziłem zaprowadzenie szkoły prawa przy tuteyszych gimnazyach, ale widzę iż myśl ta uznaną została za niegodną uwagi, gdyż JO Turkuł, nie raczył mi nawet na nią odpisać, temu też brakowi znoszenia się i wzajemnego komunikowania sobie myśli, w tak ważnych przedmiotach, los całego Kraju, interesuiących, przypisać należy.

iż myśl urządzenia palestry niemo
gła trafić do naszego przekonania, bez
przypisywania Jey iednak żadney ten
dencyi szkodliwey, gdyż ta z innego w
cale źrodła wypłynęła, ale iak mowie
brak poprzedniego zkommunikowania
się, postawił nas w niemożności, iż niebyli
lismy w stanie, zaraz tu na miescu ode
przeć tego zarzutu, zwłaszcza że istotnie
nazwisko palestry, mniey właściwie wy
branym było; na ten brak komunikowania
sobie nawzaiem myśli, do tak ważnych pro
jektów iakiemi są prawa, los narodu ustalaiąc
cych, pomyślności lub niepomyślności Jego
na przyszłość stanowiących, tem śmieliey
przed samym panem użalać się mogę, iż
po części byłeś wspólnikiem, razem z nami
nieufności, wspołprawowników i kolegow
swoich, zapewne z tego powodu, abyś nam
niedonosił, iakie iest przeważające zdanie
w przyięciu iednego lub drugiego systema
tu. — Pomimo to iednak cieszyc się będę
jeżeli praca komitetu pomyślnym uwien
czona zostanie skutkiem, — A gdy iuż

cała Księga pierwsza Kodexu Cywil-
nego, przeszła przez Radę Stanu, a tylko
drugiey, uzyskał naywyższą Sankcyą
niepozostaie Nam zatem iak oczekiwać
ich nadesłania, i z pośpiechem w prowadzić
ie w wykonanie. — Niemały to zaszczyt
przyniesie Komitetowi, iż w tak mielicz-
nym gronie pracowników, bez żadney ob-
cey pomocy, narady, zasiągnienia opinii,
bez dyskussyi nawet Rady Administracyj-
ney i Rady Stanu, zdołał w tak krotkim
czasie, wygotować tak obszerne, i tak wiel-
kie dzieło, iakim są prawa, dla całego
kraju, ktory dotąd zostaie pod prawami
obcemi, a ktoremu nada zapewne daleko
doskonalsze; i takie aby tych obcych nie
żałowano. — Z serca sobie tego życzę, i Pa-
nom winszować będę.
O stanie processow rozwodowych, żadney
wiadomości JW Turkułowi udzielić nie mo-
gę, niewiem bowiem nawet, czyli się Sądy
duchowne iuż po Dyecezyach, i Konsysto-
rzach zorganizowały, wątpię nawet, gdyż
w dniu 17 t. Msca, podał dopiero Dyrektor
główny Spraw Wewnętrznych, i Duchownych
Kandydatow, do drugiey i trzeciey instancii

przez

Arcy Biskupa, do Zatwierdzenia spapie za podanych. Z resztą Sądownictwo przez Prokuratorow, nima do tych Spraw innego wpływu, iak tylko art: 92. prawa oznaczonego. — W ogolności publiczności nieobznaiomiona ieszcze z nowym prawem, niewiedząc iakie łatwości, lub przeszkody napotka w nowym Sądownictwie duchownym, przestała się rozwodzić, a przynaymniey o żadnym rozwodzie niesłychać; lubo Konsystorze powiadają, że maią dużo doczynienia w rozpoznaniu dawniey zapadłych wyroków, rozwodowych Cywilnych, iak się załatwiaią niewiem. —

Załuię bardzo słabości WPana, i życzę abyś mogł znaleść iak nayprędszą ulgę w swoiey dolegliwości Oczow. Zostaię z prawdziwym szacunkiem

Wielmożnego Pana

przychylnym Sługą

Kossecki

z Warszawy dnia 27. Kwietnia
1837.

Serdecznie dziękuię JW. Panu Dobrodzie- jowi, za wynurzone mi Ukontentowanie z Okazyi promocyi Stasia, i z serca życzę, aby nastąpię mające postanowienie co do Członków Komitetu, pomyślnym uwień- czone zostało skutkiem, i zupełnem ich zadowoleniem. —
Co do Dyrektorstwa w Komissyi Sprawiedli- wości, odpowiada to zupełnie życzeniu me- mu, aby w to miesce nikt inny iak sam JW. Pan przeznaczony zostałeś, i iak dawniey tak i teraz mniemam, że nikt nad niego nima do tego lepiey nabytego prawa, i z większą dla rzeczy publiczney ozdobno- ścią, a nawet konieczney potrzeby, lecz zawsze mniemam, iż prędzey to nastąpić niemoże, i niepowinno, aż po zupełnym przedstawieniu, i przyięciu prac Kryminal- nych, w czasie gdy takowe, iuż do zakomu- nikowania, nam tu w miesiu przeznaczo- nemi będą. — Dla tenczas, gdyby i sam JW. Speranski chciał JW. Pana, tam dłużey zatrzymać, to ia śmiało prosić i doma- gać się będę mogł, abyś przybył nam w pomoc.

dla nieodzowne potrzebnych objaśnień nowego prawa, i celem wprowadzenia go w wykonanie, przez szczegułowo prze pisać się winne Jnstrukcie, które by nigdy niemogły bydź dokładnemi, ktoby niebył przejęty i obznajomiony z iego duchem. pierwey podana myśl, przeniesienia się i niepoparta temi powodami, możeby nieotrzymała pożądanego skutku, radzę zatem ieszcze nie co cierpliwości. —

Od dawna już spostrzegamy niestosowności a nawet niedorzeczności, tak w wnioskow iak i wywodow, na które WPan w sprawie Ku sinskiego natrafiłeś, często bardzo a pra wie w każdey sprawie do ustanowienia przychodzącey, nieobeydzie się bez wytyka nia Sądom lub Prokuratorom podobnych zboczeń, lecz trudno nadać kierunek inny ludziom, którzy teorycznie w prawie uspo sobionemi nie są, brak ten coraz się bar dziey czuć daie, i za lat dwa, a może i prę dzey nieznaydziem żadnego usposobione go.

kandydata nawet na podprokuratora do niższych Sądów. Wyczerpnie się już teraz ostatni zapas dawnieyszych Magistrów prawa, a i z tych wielu zależało pole, pracuiąc przez czas aplikacyi, raczey w Sądownictwie cywilnym, gdzie łatwieysza sposobność zapracowania na utrzymanie życia. —

Dla tego to ciągłe błagam o przywrocenie iakiey kolwiek Szkoły prawa, — i aby miejscowey. — bez tey za lat dwa niebędziemy mieli kandydatow nawet na Jnkwirentow, a coż dopiero, podprokuratorow, Sędziow i prokuratorow. —

Lubo teraźnieyszy prokurator Sądu Kryminalnego Guberniow Krakow: i Sandomir: był Magistrem prawa Akademii Krakowskiey, 7 lat prokuratorem, 8 lat Sędzią Cywilnym. — czegoż spodziewać się po drugich, bez nayMnieyszey nauki prawa do Urzędow teraz przychodzących. —

ze Szkół gimnazialnych. gdzie w klassach ostatnich. daią, przez lat dwa naukę prawa Encyklopedyczznie mało usposobieni professorowie, z niższey klassy Prawników, bo za szczupłym z byt wynadgrodzeniem rocznie 1800 Złt. —

Z listu W Pana widzę także, że przedstawienie zasad do przyszłey procedury Cywilney iesscze nieukonczone, zatem i samey procedury. nie tak prędko spodziewać się można, tem bardziey że w Zaborowskim podobno z nią praktycznie nie iest oswoiony. —

Zostaię WWMPana Dobrodzieia, zawsze przychylnym i nayniższym sługą

Kossecki

z Warszawy 19 Listopada 1839.

Z prawdziwym Ukontentowaniem odebrałem list W. Pana z dnia 5 i 12 t. Mśca, z tem większym że od czasu przybycia tu mego Syna, pozbawiony iestem wiadomości, o powodzeniu Panów i o ich zatrudnieniach.

Miło mi była wiadomość że W. Pan powołany zostałeś, do dzieła tak ważnego, jakim iest ułożenie Kodexu Kryminalnego, dla całey przestrzeni Cesarstwa, i bardzo stosownym znayduię, aby te i na Królestwo Polskie rozciągniętem zostało, szczególniey z zachowaniem względów, iakie miescowe potrzeby Kraju wymagać będą, a które małemi bardzo modyfikacyami uzupełnić się dadzą.

Niewątpię, iż udział iaki W. Pan w tey części prawodactwa mieć będziesz, odpowie oczekiwaniu wszystkich tem przedmiotem zaymuiących się, tak pod względem naukowym iak i praktycznym; żałuię tylko, iż zajęcie się wyłącznie tą pracą, niedozwala W. Panu większego udziału w pracach Komissyi, ściągaiących się do prawa Cywilnego i jego procedury, podzielam bowiem zupełnie w tey mierze zdanie jego, iż w tak ważnym a razem i szczegółowym przedmiocie, praca iedney tylko osoby, niemoże być nacechowaną, ani gruntownością ani zaufaniem, iaki koniecznie towarzyszyć jey powinien.

Co do wydania dzieła wystawuiący System at prawodactwa Rossyiskiego, iuż Syn mój doniósł W. Panu o gotowości moiey, w przyczynieniu się w czem tylko odemnie zawisło, do ogłoszenia tak pożytecznego dzieła, którego użyteczność uważam i pod tem względem, iż przygotuie umysły do

zmian

iakie zaydą w tych częsciach prawa teraznieyszego, w których się koniecznie zbliżyć potrzeba będzie do prawodawstwa Rossyi. —

Srodek do publikowania dzieła tego tu w Kraju znayduie ten nayposobnieyszym, iaki WPan obrałeś. Niewiem tylko czyli te swoią prace chcesz w obydwoch językach Rossyiskim i polskim wydać, czyli też tylko w jednym z tych dwoch. — Drukarnia Komissyi niemogła by podiąć się druku w języku Rossyiskim gdyż do tego niemamy przysposobionych Zecerow, a nawet Korekta była by przytrudną, gdyż Kumelski ciągle zajęty iest pracą swoich obowiązkow, iakich się podiął nie tylko w Komissyi ale i w redakcyi gazety rządowey.

Drukować te dzieło w obydwoch językach razem, nieżyczę, bo koszt nakładu duży, podrożył by dzieło, i odstręczał od nabycia, kiedy wydany osobno niewątpię, że znaydzie tak znaczny odbyt, iż iakikolwiek będzie koszt jego wydania, ten się pokryie, wszyscy bowiem urzędnicy sądowi i prawnicy z chęcią go nabywać będą, dla zaspokojenia swoiey ciekawości poznania systematu prawa Rossyiskiego, tego samego spodziewać się można, w osobney edycyi w języku Rossyiskim, zostawując każdego woli i sposobności nabycia w obydwoch.

Cenzura tuteysza, nic będzie nic miała przeciw dziełu, drukuiącemu się w drukarni naszey, i pod powagą Komissyi, owszem wszelkie dzieła prawne, zwykle odsyła do naszey aprobacyi.

Z prozbą do N: Pana, o zakupienie dla szkoł, i dla sądownictwa można się wstrzymać do czasu, kiedy pierwszemi Exemplarzami ciekawości publiczności zaspokojona zostanie, tego srodka można użyć na pozostające w handlu exemplarze. —

Koszt potrzebny tylko będzie na zakupienie papieru, a i na to można znaleść Kredyt. do zapłacenia ze sprzedaży dzieła. Nic zatem nima na przeszkodzie abyś W. Pan udzielił mi program, i czybyś nieżyczył sobie, ogłosić szczegulniey w Guberniach do Rossyi przywroconych prenumeraty?

Cieszę się bardzo z polepszenia Zdrowia P. Daszkowa; —

Ciekawym bardzo nowey Organizacyi Sądow, lecz gdy Kommissya nieraczyła zasięgnąć czyjegokolwiek zdania, (: w obawie zapewne Opozycyi z strony naszey :) obawiam się, aby miejscowe okoliczności niestanęły na przeszkodzie w wykonaniu choćby nawet najdoskonalszego pomysłu Theoryi. —

Korzystając z bytności Ministra Uwarowa, ktory wczoray z tąd wyiechał, porozumiałem się z nim, względem zaprowadzenia tutay Szkoły prawa, ktorey potrzebę za konieczną uznał. — W dalszym rozwinięciu tego projektu pozwoliłem sobie wskazać Mu W. Pana, za pośrednictwem ktorego zwrócić się mamy na przyszłość w tem przedmiocie. — prozba iest zatem moia, abyś mu się W. Pan przedstawił; gdyż i On sobie tego życzy; a skoro zająć się zechce Organizacyą tey szkoły, przedstawił mu potrzebne do tego materyały, ktorych ia starać się będę W. Panu dostarczać, zaczynając od zakommunikowania mu w kopiach wszystkich moich przedstawień, tak do Rządu, iak i do Xięcia Namiestnika Krolewskiego, przekonywających o nieodzowney potrzebie zaprowadzenia tey szkoły., i te mu w krotce nadesłane zostaną.

Bytność Pana Uwarowa, i przegląd szkoł, obudziła tu powszechnie nadzieję, że Edukacya publiczna stanie, na lepszym iak dotąd stopniu, że niezaniedbując nauki potrze

bney.

język Rossyiskiego. wszystkich innych dla niego niepoświę

ca, że Matematyki, i inne nauki odbywać się będą w języku

z którym uczniowie są oswoieni, i co ułatwi ich pojęcie, i że

język Łacinski zostanie w szkołach przywrócony, dra gra.

Prócz znajomości wielu języków posiada pan Uwarow doskonale

język niemiecki, i nim rozmawiać lubi, co WPanu ułatwi zno

szenie się z nim. —

Że Kuryer odchodzi kończyć muszę na przesłaniu W. Panu

wyrazów prawdziwego mego poważania, z którym zostaię

zawsze przychylnym. i nayniższym sługą Kossecki

Załączam moie ukłony i proszę

ie oswiadczyć JW. Turkułowi.

z Warszawy dnia 28 Grudnia 1839.

Kilko tygodniowa słabość, była powodem, iż dotąd W: Panu nieodpisałem na ostatni list Jego z dnia 6 b: m=ca. Dziękuię W: Panu za oswiadczoną gotowość w wypełnie niu prośb moich, z którem tem smielej do niego się udaię, iż się dotyczą materyi dobra powszechnego. — chodzi teraz tylko o szczegułowe sposoby, iakich by użyć srodków, ażeby zamiary nasze pomyslnym uwienczyć skutkiem. —
Po odczytaniu w Radzie Administracyinney Naywyż szego J. C. Mości ukazu do Rządzącego Senatu w dniu 20 Listo pada wydanym w Gazecie Rządowey w N: 286 ogłoszonego oraz postanowienia teyże datty w dzienniku praw, ~~...~~ i w Gazecie Rządowey pod N: 287 zamieszczonego. — Xiąże Na miestnik oswiadczył nam, iż chcąc mieć szkoły szczegóło we czyli specialne, iak to n: p: Gorniczą, Lesną, Prawni czą, i t: p: trzeba abysmy, stosowne do tego podali pro jekta, to iest każdy z Dyrektorow szkoł wydziału Jego dotyczących. Z tego wnosić wypada iż dotąd poda wane za niedoszłe uważać należy.
Z licznych moich podań, przy każdo rocznym zdaniu spraw, i w innych okolicznosciach za każdą bytnoscią w Petersburgu Xięcia Namiestnika, zdaię mi się, iż Go przekonałem o koniecznej potrzebie zaprowadzenia u nas szkoły prawa, szczegulniey trafiło do Jego prze konania twierdzenie, że chociaż nowe prawa zaprowa dzone zostaną: sprawy jednak lat 30 naymniey, są dzone być będą musiały podług prawa teraz istnieją

cego. —

naytrudnieysza było wyperswadować, iż nauka prawa nieda się dzielić na Klassy Urzędników Sądowych, i że Sędzia pierwszey Instancyi, powinien mieć te same znajomości prawa, co Sędzia Nayuwyższey Instancyi. — pomimo tego reskrypt N: Kr: z dnia 13/25. Pazdzier: 1837. przepisał, by w projekcie podać się maiącym do Ustawy powiększenia w dotychczasowych gimnazyach, tak co do Czasu, iako też liczby uczących się oraz co do Metody i przedmiotów Nauki, zachować rozdział na wyższe, średnie, i niższe posady Sądownictwa. Uważając iuż za wyższe Sędziów Trybunału 1. Instancyi, to iest poczynając od Klassy VII. licząc do tego Adwokatów i Mecenassów, iż ci wszyscy nauki swoie pobierać a przynaymniey kończyć mają w Uniwersytetach Petersburskim i Moskiewskim.

Na takich zasadach wyznaczony komitet z Członków Kommissyi Sprawiedliwości, i Wychowania publicznego, ograniczyć się musiał na propozycyi utworzenia Szkoły dla Klassy średniey do którey wyżwspomniony reskrypt policzył assessorów i Urzędników Klassy VIII i IX. Regentów powiatowych i Patronów.

Do tych czas zaś dawane Nauki prawa, po Szkołach Wojewódzkich, dostatecznemi bydź miały dla Kancelistów, Komorników woznych, i obrońców.

Tak ograniczony w swoim Naukowym zakressie proiekt, ieszcze w Roku przeszłym przesłany został do Petersburga, wraz z projektami zmian Nauk po gimnazyach tuteyszych, i zaprowadzenia jednego głównego Gimnazyum w Warszawie przy którym to, i szkoła prawa w ciaśnych swoich granicach zaprowadzona bydź miała. — Zdaje się że projekta te

nietylko

zatwierdzonemi niezostały. ale nawet cały dotychczasowy. systemat edukacyi publiczney zmienionym będzie.

Za bytności w Warszawie w tem celu Pana Uwarowa, mówiłem z nim w ogólności, o potrzebie zaprowadzenia osobney Szkoły prawa, którey potrzebę sam uznał, lecz bliższe szczegółowe porozumienie się w tey materyi, odkładał do czasu ułożenia projektu do postanowienia wydać się mającego., ale gdy skoro projekt ten na Radzie Administracyinney jednego dnia ułożony został, P. Uwarow na drugi dzień Warszawę opuścił. powiedziawszy mi tylko, ażebym się z nim w tem celu przez kogo w Petersburgu, znayduiącego się porozumiał, a przez Karyntkiewicza oświadczył mi, iżby w tey mierze nowy projekt wygotować, toujours pour une école special, sous la direction immediate et la surveillance de la Comission de la Justice:

Z tego wnosić by można, że Nauka prawa, niezostanie objętą ogólnym planem Edukacyi publiczney. —

Lecz chcąc przystąpić do ułożenia projektu Szkoły prawa; trzeba by z pewnością wiedzieć, naypierwey czyli od wskazanego restryptem Księcia Namiestnika podziału na wyższe. średnie, i niższe Urzęda odstąpić można. — powtóre czyli nauka elementarza, tak nazwaney Encyklopedyi prawa, którey dotychczas w Szkołach wojewódzkich wykładają, w Szkołach niższych zachowana lub zupełnie zniesiona będzie: —?

Czyby przy koniecznym zachowaniu tego podziału — niemożna do wyższych Urzędów Sądownictwa, policzyć tylko Sędziów Sądu Nayważszego, i Appelacyi, a iuż do średnich liczyć.

Sędziów pierwszych Instancyi, i nauki w Szkole rozciągnąć do potrzeby wiadomości tego stopnia Urzędników.?
czyli mówiąc językiem Akadamickim, mogliby otrzyma w tey szkole stopień Magistra prawa. — A Doktora jeśliby tylko w jednym z Akademiów Rossyiskich. — I tem tylko pierwszeństwo do wyższych Urzędów zapewnić.?
Po zasięgnieniu tych ogólnych wiadomości, gdzie ma bydź ten projekt robiony; — Czy tu, i ztąd JWPanowi dla zasięgnienia światłego ich zdania przesłany; — Czyli by też W. Pan nieraczył podiąc się wyrobić go tam na miescu, pod okiem i znieslieniem się z JW Uwarowem, do czegobyśmy zebrane materyały. pisma, i Korespondencye od tylu lat w tey materyi prowadzone w zupełności przesłać starali się.
Ten ostatni sposób zdał by mi się naylepszym, gdyż W. Pan. znając lepiey ducha przyszłego prawa, potrafił bys lepiey zastosować potrzebę nauk, jakich stan teraznieyszy z przyszłemi prawami, koniecznie wymagaiaą, oraz łatwiey znosić się mógł z Komitetem do praw, a z szczególniey z JW Ministrem Turkułem, bez wiadomości którego, nierad bym nic przedsiębrać.
Żałuję bardzo straty JW Daszkowa, obawiam się aby skon Jego nieprzedłużył znacznie prace Komitetu, a szczególniey niezmienił porządku w danym przez niego pierwszeństwie prawom karnym.
Przyszła Sztaffeta, w przeszłe w kopiach reskrypta Xięcia Namiestnika, o których wyżey wspomniałem. zostaiąc na zawsze W. Pana. przychylnym i uniżonym sługą
Kossecki.

281

z Warszawy dnia 28 Marca 1840.

Nieskonczenie Obowiązany iestem Wielmoznemu Panu, za list Jego z dnia 18. b. Msca i zawarte w nim wiadomości o szkole prawa, niewątpiłem o tem że JW Generał Okuniew będzie projekt moy popierał, gdyż mi to przyrzekł przy wyieździe swoim do Petersburga; — Podobne przyrzeczenie otrzymałem był od JW Uwarow, zdawał mi się bowiem bydz przekonanym o niezbędney potrzebie jéy zaprowadzenia; z pewnością zaś i naywięcey liczyłem na poparcie JW Ministra Sekretarza Stanu gdyż temu nayblizey, i naylepiey znany iest stan, terazniey szy i przyszły naszego Sądownictwa; Na co się przydadzą naylepsze prawa, jezeli zastosowanie ich, i wykonanie pozostawione będzie ludziom nieumiejętnym i nieprzysposobionym.

Nie chodzi mi bynaymniey o zmiany takich ten projekt dozna, troskliwy tylko jestem o skutek; skoro się raz rzecz zawiąże łatwiey potem sprostować i poprawić coby się w doswiadczeniu pokazało niedogodnym, dodać co się okaże koniecznie potrzebnym. — n: p: Jezeli się znaydzie dostateczna ilość uczniow, udających się na Uniwersytet Petersburski, mozna będzie już tylko temi zapełniać urzęda klassy VIII. w przeciwnym razie, kursa szkoły drugorzędney, trzeba będzie o rok ieden przedłużyć. — Wątpię także azeby sam ten projekt przesłany był do dyskussyi Rady panstwa, chyba by razem z ogolnym Urządzeniem Szkoł w Krolestwie, ktorych szkoła prawa do jednego Gimnazyum przywiązana, jedną część tylko

stanowi

Posyłam WPanu jeden Exemplarz fac similow niektorych Dyplomatow Metryki Koronney. dla Jego własnego użytku.

JW Uwarow, otrzymał taki Exemplarz wczasie tu swoiey bytnosci, dla tego nieposyłam drugiego. gdyż iuż mam tylko dwa czy 3. Exemplarzy. przeszło poczta, posłałem dla JW. Ministra Sekretarza Stanu, i dla Metryki przy Senacie do przesłania dla Nayjaśnieyszego pana osmielił mię JW Uwarow twierdząc iż N: Pan. lubi podobnego rodzaju zbiory. — Nie są to nayciekawsze z naszych dyplomatow. nawet niepolityczne, zebrane tylko z każdego wieku, dla nauki czytania młodym naszym Aplikującym przy Archiwach Kilka dotyczących pomeranii dla tego tu się znayduie iż Towarzystwo historyczne pomeranii, prosiło mnie przez konsula pruskiego o nadesłanie mu Dyplomatow tey prowincyi dotyczących. posłałem fac simila tych co były w Archiwum sekretnym. inne w kopiach. których Bentkowski dużo nazbierał. —

Do zbliżenia się do JW Uwarowa. niepotrzebuiesz WPan iak tylko mu się przedstawić, i powiedzieć mu że iesteś ten sam. o ktorym z nim bardzo wiele mowiłem, i właśnie była wzmianka o tem że przy zaprowadzeniu nowych Katedr w Uniwersytecie petersburskim, WPan naykorzystniey dla nauk i kraju mogłbyś bydz użytym. Polecając mnie łaskawey przyiazni zostaię

z wysokim poważaniem

Wielmożnego Pana.

Nayniższy sługa

Kossecki

Ne pouvant plus avoir l'hon-
neur de présenter [above: auparavant] mes hommages
à Votre Excellence et ayant ~~et~~
~~[illegible]~~ [above: le] ~~[illegible]~~ besoin d'avoir
pour un moment l'ouvrage
de Hoffa [above: Handbuch der Chir.] ~~par Votre Excellence~~
j'ose supplier Votre Excellence
d'avoir l'extrême bonté
de me le ~~[illegible]~~ per-
mettre jusqu'à lundi!
Je suis de Votre Excellence

[illegible]

z Warszawy dnia 10 Maja 1840.

Wielmożny Łaskawy Pan Dobrodzieju iż wiadomość o zatwier-
dzeniu Szkoły prawa w Warszawie zrobiła mi wielką
przyjemność, wiadomość tę stwierdził JW Uwarow
listem swoim uprzejmym, którego poźniejszą [illegible]
odebrałem, donosząc mi że N: Pan 10/22 p: mca, ra-
czył nayłaskawiey zatwierdzić urządzenie klassy
prawniczey przy tuteyszym Gimnazyum, o zaszłych
zmianach w projekcie zawiadomił mnie JW Generał
Okuniew, zaraz ze swoim tu do nas powrotem; oczekuje-
my tu tylko na przesłanie postanowienia Monarszego.
abyśmy się zająć mogli urządzeniem lokalu, wyszu-
kaniem nauczycieli, następnie przygotowaniem
szczegółowey Instrukcyi, tak co do nauk iakie w tey
Klassie dawane będą, iako też do examinów, przy-
puścić się do niey mających uczniów z Gimnazyum.
Co do Kandydatów wysyłać się mających do Akademiów
Petersburskiey i Moskiewskiey, o tych pomyślemy dopiero
po odebraniu postanowienia, i instrukcyi, iakie
nam zapewne przyszle JW Minister Oświecenia.
szczególniey kwalifikacyi iaka wymagana będzie
po uczniach, mających uczęszczać do Akademii, i
z jaką tam przyjętemi być będą mogli. —
Facsimilów więcey Exemplarzy odbić niemożna
było.

dla braku funduszow, koszt na odbite zaradzałem w oszczędności funduszu na nadzwyczayne wydatki Komissyi, ktore są znaczne na dodawanie pomocy Sądom policyi poprawczey, i drukarnią, a fundusz ten nader szczupły.

Projekt do Kodexu Cywilnego wiem ~~[illegible]~~ z rozchądzących się tu wieści, że przysłany został, ale tylko do osobistey opinii Jo. Xięcia Namiestnika, i że wcale żadney Komissyi Rządowey, komunikowanym nie był. — Mowią także że i projekt organizacyi Sądow miał bydź przysłany. — Wczoray wspomniał ktoś że iż ma bydź zorganizowany Senat do Sądzenia Spraw w ostatniey czyli naywyższey Instancyi. —

Projekta te zakomunikowane zostały do przygotowania opinii, jednemu z Członkow naszey Komissyi lecz że ten z nami zawsze się w tey mierze nie iest upoważniony, przeto sam nad taką ważną materyą pracuiąc, przy innych licznych zatrudnieniach swoich niewiem czy tak prędko będzie wstanie wygotować swoie uwagi i czy się ich panowie tak prędko do czekacie. — Procz tego gdybyśmy nawet wezwani

byli

lub przypuszczeni do czynienia uwag, to samo tłumaczenie
dużo zabrałoby czasu, gdyż iak mówią że projekta do tych
praw, mają bydź ~~ot~~ przysłane w języku Rossyiskim. —
O czem wszystkim W. Pan iako Członek Komissyi do tak
ważnego dzieła, wiedzieć musiałeś, i dla tego dziwno mi
było wyczytać w liście iego, iż panowie oczekuiecie teraz
nie bez ~~[illegible]~~ utęsknienia na nasze uwagi. — ponieważ
znam szczerość iego serca, i pewny iestem, iż nie chciałbyś żartować sobie z tego, iż nas usunięto od uczestnictwa
tak ważnego dla kraju, i potomności dzieła, tem śmieszniey
szym znayduie taiemnicze z nim postępowanie, a raczey
obawę, naymnieyszey sprzeczney uwagi. — Mnie to nieiako
dogadza, bo przejezdzce Kray. Pana. będę mógł część lata
przepędzić na wsi. —
W tem momencie spostrzegam żem zaczął pisać na odciętey
Kartce! a że sztafeta odchodzi nimam czasu przepisać.
Kończę zatem na poleceniu mię dobrey przyiaźni

przychylny sługa Kossecki

A Monsieur

Monsieur Romuald Hubé.

a

Petersbourg

1-75.
70
2-45.

z Warszawy dnia 17. Października 1840.

Proszę się niedziwić że na szanowną odezwę Kochanego Pana mego z dnia 10 Lipca dziś dopiero odpisuię. Pan Skibicki za przybyciem swoim tutay niezastał mie w Warszawie; bawiłem bowiem na wsi a zkąd dopiero przy końcu Września powróciłem, On zaś zawiadomiwszy mię, iż ma list do Mnie poźniey jeszcze mi go wręczył. resztę Czasu zajęły poszukiwania materyałów i ich ułożenie, do Objaśnień iakich sobie W. Pan udzielenia życzysz, przeprowadzona korespondencya z Izbą Obrachunkową i z Hrabią Skarbek także się przyczyniła nieco do opoźnienia odpowiedzi. —

W Ogólności o ile by W. Panu, przesyłaiące się Objaśnienie z Tabelami zdawały się niedostatecznemi, proszę mi wskazać a starai się będę objaśnić ie w szczegułach chociby naydrobnieyszych. - Czuję bowiem całą ważność przedmiotu, iakim się W. Pan i Komitet obecnie zaymuiesz.

Winienem także uwiadomić Pana mego o zaszłey niedawno co, bo teraz dopiero do skutku przyprowadzającey się zmianie co do Systematu więziennego, a to na mocy naywyższego Rozkazu JCMości. — Wiadomo W. Panu, iż podług Kodexu Karnego naszego, naysrogsza u Nas kara było więzienie warowne, z obostrzeniami w Ar. 31. przepisanemi te zwykle odbywały się po twierdzach, mianowicie Modlinie i Zamoysciu. — Lecz od czasu zaprowadzenia Kompanii poprawczych po tychże twierdzach, iż więzienia warowne stały się lżejszemi niż więzienia Cięzkie, w tem mianowicie iż uchylono obostrzenie, żywienia ich tylko chlebem i wodą co dzień trzeci, pod pozorem iakoby w tenczas mniey przydatnemi byli do robót, i dano im podanie

z domu

zachowano jednakże iż w Czasie robot przykuci byli do taczek, lecz w czasie ostatniego pobytu N: Pana w Warszawie, gdy za bytności swoiey, w tuteyszey Cytadeli i w Nowogiorgiewskiey twierdzy, rozkazać raczył: aby znayduiący się tam więźnie wczasie używania ich do robot, wolnemi byli od kaydan. — gdy za te roboty dziennie dodaią po gr: 5. na lepsze ich wyżywie a nadto odznaczający się gorliwością pracy, dostaią co dni 15. wynadgrodzenie które 3 do 4 Zło czasem wynosi, gdy oprocz tego równie z Garnizonem mają sobie wyznaczone grunta do uprawy jarzyn, żywności ich polepszających. — Więzienie warowne, do którego nayGorsi Złoczyńci odsyłanemi byli, stało się więzieniem lżeyszym nawet od więzienia poprawczego. —

Z tąd pojśdą, iż teraz do więzienia Warownego, to iest do fortec, gdzie są urządzone tak nazwane Kompanie poprawcze nie Zbrodniarzy, ale ludzi występnych tylko, to iest skazanych na zamknięcie w domu kary poprawy, włoczęgow, i defraudentow posyłać będziemy. Zbrodniarzy zaś, z fortec przeprowadzimy do więzień, iakie mamy w Sandomirzu, Sieradzu Brześciu w Warszawie i t: p: aby prawu zadosyć się stało w obostrzeniach nim przepisanych. —

Hrabia Skarbek proiektuie zaprowadzić więzienia odosobnione na wzór amerykanskich, które w Anglii i Francyi także zaprowadzić maią, Komissya Spraw Wewnętrznych wezwaną była przez nas, aby projekt ten Komissyi prawa projektuiącey zakomunikowała, to bowiem pociąga za sobą znaczną zmianę w karach, wielu utrzymuie, iż zupełne odosobnienie więźnia od wszelkiego towarzystwa, i skazanie go na wieczne milczenie iest karą bardzo ostrą, i pociągaiącą

zasobą

Konieczne skrócenie czasu przebywania w więzieniu, inaczey
obawiać by się należało skutków obłąkania umysłu, szczególniey
dla ludzi bez żadnego oświecenia, a zatem pozbawionych myśli.
w Ameryce prócz zatrudnienia ich pracą rękodzielniczą, zatru
dniają ich czytaniem, rozpamiętywaniem nauki religii i
moralności, tem my naszego włościanina zatrudnić niepo
trafiemy, a użycie naszych zakonników do nauki, nieodpo
wie ieszcze wyłącznemu poświęceniu się w tem kwakrów. —
W Objaśnieniu dotknęliśmy nieco tey ważney kwestyi
co robić aby nieodrywając zbytecznie rąk użytecznych do
pracy rolniczey, stosownie iednak ukarać winnych rolni
ków? dodam do tego, iż naprzód, trzeba bardzo rozróżnić
kradzież gwałtowną, po wsiach od miast, w mieście wyła
manie drzwi, użycie wytrychów, może się nazwać kradzieżą
gwałtowną, ale na wsi przełażenie płotu, odsunięcia snop
ka z poddachu, odwalenie tarcicy, lub podważenie kołka
drewnianego, niepotrzebnie gwałtu, dla tego użycie gwałtu,
i co za gwałt poczytanym być ma, prawo określić dokła
dnie powinno. — Co do ukarania, przy nadaniu większych
atrybucyi władzom gminnym, niezostawić arbitralności
jednego. — Można by łatwo zaprowadzić sądy patrimonialne
miejscowe, w każdym mieście są ławnicy, w braku tych
przybierać może Burmistrz, dwóch zamieszkałych, dziedzi
cznych mieszczan, we wsiach, wóyt gminy, dwóch radnych i
sołtysa, składali by sąd, określając jednakoż stopień
kary, na jaki obwiniony skazanym być może
że wóyt gminy, iest u nas właścicielem lub reprezentu
iącym właściciela, a najczęściey poszkodowanym,

on

obwinionego oskarżać, i wyrzeczoną nań karę, łagodzić, nigdy obostrzać niemoże; od niego zależyć także będzie decyzya, kiedy obwiniony za większe przestępstwa do Sądu dostawiony bydź winien tem sposobem unikmie się naduzycia, i włościanie niepotrzebnie po sądach włuczonemi niebędą, bo właściciel nie zechce bez potrzeby pozbawiać się pracy rolnika, małe zatargi, obelgi, długi także w tem sądzie mogły by bydź załatwiane.

Wadą iest także teraznieyszego kodexu, że wiele występków i przewinień, podciągnął pod ogólną nazwę gwałtu publicznego. Co iest istotnie gwałtem publicznym nowe prawo określić powinno, zostawując każdemu występkowi właściwą iego nazwę.

Nie uydzie zapewne baczności Komitetu, teraznieysze postępowanie w drodze łaski, które osłabiło zupełnie prawo, przez wstrzymanie wykonania wyroku, za każdym odwołaniem się do łaski, które tak weszło w naduzycie, iż skazani policyjnie na 24 godzin areesztu, lub 6 złp kary pinięznej odwołuią się do łaski samego Monarchy. — to by koniecznie znieść należało, i przepisać prawidła, kiedy i w jakich tylko przypadkach, skazany udawać się może do łaski. — Wszakże możność złagodzenia kar Sądom wyższym zostawiona, była by dostateczną rękoymią, złagodzenia surowego wyroku.

Miło mi przy tey sposobności, ponowić WPanu szczere moie przychylności i poważanie z którym zostaię Pana mego nayniższym sługą

Kossecki

Z Warszawy $\frac{28 \text{ Lipca}}{9 \text{ Sierpnia}}$ 1842.

Znając jakim Ogromem pracy JWPan obarczonym iesteś, nie-
chciałem go trudzić mniey potrzebną moją korespondencyą,
a mniey ieszcze przydatnemi uwagami nad dziełem Kierun-
kowi Jego powierzonemu; że szczegułów o których byłeś łaskaw
mi donieść, w jakim systemacie do układania tego dzieła przy-
stąpiono i jakie może zbyt obfite źródła do nich czerpanemi
były; niewątpię iż ułożony Kodex Karny, będzie dziełem do
kładnym, potrzebie Obydwóch Krajów odpowiadającym.
Dziś jeszcze nieprzerwał bym milczenia mego, gdyby nie ta
okoliczność, iż w Listach Jego zdawało mi się, iż było by może
życzeniem JWPana przenieść się do Warszawy, po ukończeniu
pracy, której się zupełnie poświęciłeś, na dalsze Urzędowanie.
Że zaś pan Wileżkowski dotychczasowy Członek Kommissyi
Sprawiedliwości przeznaczony został na Naczelnego Prokura-
tora Departamentu 10. przeto proszę JWPana, abyś mi szczerze
i otwarcie doniósł, czyli by nie było życzeniem Jego, abym
go na to miesce JO. Xięciu Namiestnikowi do nominacyi
Najaśnieyszego Pana przedstawił. —
Jakkolwiek miesce to prędkiego, potrzebuie obsadzenia
wszelako starał bym się zastąpić go czas niejaki, n: p: do
przyszłego nowego Roku; gdybym wiedział że w tem czasie
JWPan ukończyć będziesz mógł, tam rozpoczęte prace swoie
i zjechać dla Objęcia nowego urzędowania. — którego wy-
posażeniem zwyczaynym iest 15000 Złp: ale które przez
znakomite zasługi JWPana, i rangą Rzeczywistego Radcy
Stanu, podniesione być może do 25000. Zło. tak jak pobiera
Radca Stanu Starynkiewicz.
W Urzędowaniu tem prócz przyiemności osobistey, i dawno upra-
gnioney Kolegowania z JWPanem, upatruię ogólną dla kraju

i.

i Sądownictwa korzyść, iż właśnie Władza przestrzegająca wykonania ścisłego, i jednostaynego tłumaczenia prawa, — posiadała by w gronie swoim twórcę nowego zaprowadzić się maiącego prawa, nayłepiey duchem onego przejętego, i naywłaściwiey objaśnić i rozwiązać mogącego wszelkie wydarzyć się mogące wątpliwości.

Gdyby się jednak JW. Panu zdawało, iż Urzędowania tego w wyż wspomnionym czasie niemógł byś objąć, lecz że może w nowo przepisać się mającey Organizacyi Komissyi Sprawiedliwości lub w Ogólnym Zebraniu Senatu, Urząd Rzeczywistego Radcy Stanu z przyłączeniem do Komissyi Rządowey Sprawiedliwości dla dogodności i potrzeby, o których wyżey wspomniałem, było dla niego dogodnieyszym, proszę mi napisać, a ja wszelkiego dołożę starania aby Życzeniom JW. Pana, zadosyć stać się mogło. —

Z niecierpliwością oczekuię projektu do pisma poświęconego nauce prawa, do wydawania którego, starać się będę wszelkie poczynić ułatwienia. —

Projekt wewnętrznego urządzenia Wydziałów Departamentów Senatu Warszawskiego, już eśmy ukończyli, oczekujemy tylko przybycia Xięcia Namiestnika, aby Mu go do potwierdzenia przedstawić, poczem go zaraz panom przeszlę.

W oczekiwaniu Odpowiedzi, miło mi ponowić JW. Panu wyrazy prawdziwey moiey przychylności, przyiaźni i szczerego Szacunku, z którym zostaię

Jaśnie Wielmożnego Pana

Nayniższym sługą
Kossecki

Leb.
Lab.
Nar.
Mad.
Meg.
Cyr.
Ole.

8
7

14-
5- 6.
19- 6

Hack.
Lu
Lal.
Jno.
Ole.
Kol. 6.

3. 50
1. 75
5. 25

2. 50

290

Carovie 18/30 Juin 1842.

Il faut que j'aie été bien gâté par Vous, Monsieur le Ministre, il faut être persuadé de votre inexprimable bonté et Vous connaître comme moi, pour oser Vous importuner comme je vais le faire. J'ai besoin pour ma promise de quelques objets qui ne se trouvent qu'à Petersbourg, et c'est à Vous, Monsieur, malgré Vos nombreuses occupations malgré les soins importans qui ne Vous laissent pas un instant en repos, que j'ose m'adresser, ale wiem że nikt tego niedopełni z takim gustem, z taką dobrocią i z taką akuratnością jak P. Minister et ... une nouvelle pr... ... Vous faveur, ... moi. ...

Potrzeba mi Panie Ministrze:

1° Szalu zielonego od 2500 i 3000 r. ass. w najlepszym guście, we środku z rozetą, szaki a pręcie przy gotyckim deseniu, bo palmy już nie są w modzie.

2° Boa sobolowego od 500 - 600 r. ass.

3° Un manchon d° de 250 à 300.

4° Oblamowania sobolowego do kardynałki, szerokiego na dłoń a długości po talię, tak jak się kardynałki noszą.

5° 6 ℔ poudre d'Iris.

Najuniżeniej proszę

Panu Ministrowi assygnacyą do Stieglitza na 4/m
b. ap. Coby Pan mistrz wydał lekce dodać, coby
mniej zależona w swoiey banie.

Parmi les tableaux que Votre Excellence m'a laissé
en dépôt, il se trouve une Vierge, petit tableau
bien joli, que vous avez payé 2000 fl. oserai-je
vous proposer de me le céder. —

Grabowski m'a promis d'en envoyer du thé, taka
moda teraz i tego nie raczył zrobić.

Nie uwierzemy co się dzieje w Warszawie, je suis
absorbé entièrement par mon bonheur, car c'en
est [illegible] grand que d'épouser une [illegible]

[illegible] mon c[illegible]

[illegible] conquéri de sa main

[illegible] Kazimierów et Lister parmi

compatriotes, vous n'avez pas de rivaux à Craco-
vie.

Powiadają że Kniaź się bił z Rostworowskim
Leon Lub mi wyjechał, on prétend que R va le
suivre et que la rencontre aura lieu sur les
frontières.

Spominki moje racz nie Pan Książe przyjąć
przy Cesarzowa en l'un de ces messieurs, je pense
d'ailleurs, że mile będzie okazyi, kiedy będzie można
uniać z Petersburga.

Rączki P. Książęcy całuję
przywiązany sługa
Stanisław

Varsovie 11 Juillet 42

Monsieur le Ministre !

Par un hasard inexplicable, mais bien malheureux pour moi, la lettre que j'ai écrit à Votre Excellence, n'est pas partie par le dernier Courier. Plein de confiance dans votre bonté, je recommandai à Votre extrême obligeance mes deux lettres au Prince Menżikof et au Prince Wołkonski, — j'annonçais à Votre Excellence, que j'ai trouvé chez Bernhard un Sizal vert, a zatem te iżeli JP. Minister nie może znaleźć coś pięknego w Petersburgu żeby sobie tam przecy nie zadawać, — nakoniec prosiłem Pana Ministra żeby polecił Regulskiemu kupić dla mnie 10 f. herbaty po 4 r. sr: funt, a 1 funt nowy herbaty zwanej Żółtą, ten ostatni kocioł dam Gedroyciowi, qui paraît tout heureux de ce que sa petite femme lui a pondu un petit garçon. Szkoda panie ministrze iżeli byłeś moi, ma być w gnieździe najgorszym jest ini nie ustany palny ale wypalny i jak gdyby w więzieniu w gnieździe gorzkim, iżeli się znajduje w środku 2 razy; C'est la plus nouvelle façon. D'ailleurs j'ai tort de faire l'entendu, bo przekonany

iestem że Pan Minister sam nayleppiey wybie-
rze, sam nayleppiey się zna i wie iak być po-
winno, proszę tylko żeby kolor nie odpadał bo
niebieski; i bo Olga ma szal niebieski. —
Kamzowa Panie Radczo taka pusta iak inna
nigdy niebyła, — a co gorzej nader smutna
bo codzień mamy pożar, i zdaie się że iest banda
podpalaczy, on en a même trouvé déjà plusieurs
remarques que toutes les fois que le Prince
Marzzał [illegible] de [illegible] il y arrive
quelque malheur.

Rączki pana Radzcy całuię, venez Cher
Oncle et vous me pardonnez mon griffonnage; i ma-
my nadzieię że P. Radzca przyiedzie na Dzysteemy
śzizzi 1 Papa fait murer les chons grand
train. prosze codzień od 11 do 5. —

On a répandu ici le bruit
de la mort du Comte Ben-
kendorf, de l'évêque Pa-
wlowski et de Mr Paul
beaufrère de Szymon [illegible].

Votre dévoué à tout
jamais
[illegible]

Finé par ses pazsauw. Pani Kleczczyńska takmnie
mówiła że niewiadom podiąć się medal nowo tąż [illegible]

zdziwią jak sędzia nazywał, si votre Ex m'écrit ja-
mais veuillez m'accuser de cet la Acception de cette let-
tre. — Rozkoszowski wyjeżdżał, décidément ils contre-
battre; obadwaj sekundanci warci być równo uka-
rani, bo dlatego że się między sobą nie cierpią, ils poussera
leurs individus à s'entretuer. O mieszkaniu dla
Sibiric P. Rudzka mi wcale nie napisze żebym mógł
sobie wyszukać, lepiej jak ostatnim razem.

700
3 5

2100
350

2450
350

2900 800

Warszawa d. 9/5. 70.

Tysiączne składam Panu Senatorowi dzięki za odebrany dowód łaskawej Jego o mnie pamięci. Niezapomnę nigdy jak wysoko Go cenił ś. p. Ojciec mój i jaką miał przyjaźń dla Niego. Niezapomnę nigdy że karierę moją rozpocząłem pod Jego okiem i kierunkiem, a od najmłodszych lat podziwiałem głęboką naukę i wszechwiedzę uczonego męża i czcić umiałem cnotliwego w całem znaczeniu tego wyrazu człowieka, bo jeśli do kogo to właśnie do Pana Senatora zastosować się godzi ten wiersz Horacego:

"Justum et tenacem propositi virum".

Zachowałem także zawsze też same uczucia czci i poszanowania dla Pana Senatora, czy byłeś u steru Rządu, czyś się trzymał na ustroniu i póki żyć będę nie przestanę być szczerym Jego wielbicielem i przywiązanym sługą

S. Kopecki

23 Avril 1879

Excellence.

Je suis tout désolé à la pensée que je n'ai pas eu le bonheur de vous voir depuis si longtemps. Si Vous voulez me faire un plaisir qui aurait surpassé tous mes voeux possibles, peut-être vous viendriez me voir aujourd'hui n'importe à quelle heure, à 8, à 9, à 10 jusqu'à minuit. Aujourd'hui on pratique au Conseil de l'université un suffrage concernant la question, si je reste ou non à l'université pour cinq ans suivants. Vous trouverez chez moi aujourd'hui M. Delanoe, Prince Mich. Wolkonskoy, quantité de nos professeurs et académiciens. Comme je serais heureux si vous veniez. Dans le cas contraire, je viendrai chez vous demain vers midi

Votre dévoué de coeur

Gaetan Kossowicz

15/27 Maja 1881.

Najłaskawszy Panie Radzco

Senatorze i Dobrodzieju.

P. Patkanow mi odpowiedział że będzie rad niezmiernie widzieć u siebie najłaskawszego Pana Dobrodzieja, tymczasem zaś zabierze należyte sprawki tyczące się interesujących Pana Ormiańskich królów Teota (może Theodota) i Jana. Gdyby się zdarzyło że najłaskawszy Pan Dobrodziej nie mógł być przed wyjazdem u professora Patkanowa, prosiłbym Pana skommunikować mi swój adres w Piotrkowskiem, abym mógł przesłać Panu niezwłocznie co usłyszę od P. Pana Patkanowa o kró-

lach Teocie i Janie. Dzisiaj przebieram się na daczę. Miejski mój adres: Васил. Островъ, Волховской переулокъ, домъ Клейбера, № 4, wiejski; Лѣсной, у Круглаго пруда, Институтская улица, дача Полонскаго, № 14.

Najserdeczniej i niezmiennie najłaskawszemu Panu Dobrodziejowi oddany

K. Kossowicz

tr

no

g

i

m

ni

pr

13 Lipca 1881, Petersb., Lesnoj, Institutskoj prosp., 17.

Najłaskawszy Panie Radźco i Senatorze Dobrodzieju.

Przesyłam Panu Senatorowi notatkę professora Patkanowa o quasi Ormianskich królach Janie i Teodzie. Okazuje się że przynajmniéj drugi z nich (Teod) nigdy nie istniał i został wymyslonym przez Ormian, którzy słyszeli o prawodawcu Theodosjuszu.

Z przyczyny choroby p. Patkanowa i mojéj tylko teraz mam możność odesłania najłaskawszemu Senatorowi niedawno otrzymanéj notatki.

Życzę z całego serca najukochańszemu Senatorowi zdrowia i pomyślności pozostaję niezmiennie Jemu oddanym

K. Łossowicz

302

Varsovie, le   Août 1876.

Monsieur le Sénateur,

Par Votre lettre, en date du 13 de ce mois, Vous avez bien voulu m'informer, qu'obligé d'entreprendre une cure, Vous êtes empêché de saluer l'Empereur lors du prochain arrivée de Sa Majesté à Varsovie.-

En regrettant bien vivement d'être ainsi privé du plaisir

de vous revoir ici sous peu, je forme des voeux sincère pour que le traitement entrepris soit bien efficace au rétablissement de votre précieuse santé.-

Agréez, Monsieur le Sénateur, l'assurance de ma considération la plus distinguée.-

Cte Kotzebue

Jaśnie Wielmożny Panie Senatorze,

Daną obietnicę w Pawłowsku względem tłumaczenia szczątków prawodawstwa
plemion mongolskich, święcie zachowuję w swej pamięci, i śmiem ręczyć że nie-
które urywki są już wykończone. Okropne pożary kazańskie w letniej porze, każąc
mi mieć się na ostrożności ze swoją biblioteką, zwłaszcza po takiej klęsce jakiej do-
świadczyłem w 1842 i 1848 roku. Z tego powodu wszystkie moje książki zostały zapako-
wane i do téj pory jeszcze w znacznej ilości nie wydobyte, zwłaszcza kiedy stan nie-
szczęśliwy młodzieży w zakładach naukowych nie daje nam pokoju, przeszkadza nauce,
przynosi nierzadko straty. Zawsze jednak mam nadzieję spełnić moję obietnicę.

Professor Mikszewicz mocno się zasmucił z powodu podróży Jaśnie Wielmożnego
Pana Senatora za granicę na czas dość długi. Zaczął robić dodatki do swojéj już wy-
drukowanej rozprawy o sprzedaży dóbr skarbowych, żeby wszystko przez ręce Pańskie
przesłać do P. Bludowa. Dziś więc waha się w wyborze osoby która mogłaby
przyjąć na siebie podobny obowiązek być pośrednikiem w sprawie dość ważnéj.

Na ten raz nie umiałem mu odpowiedzieć, chociaż najserdeczniej życzyłbym mu skończenia tej pracy która bez wątpienia nie powinna stracić swojego waloru, szczególniej w czasie teraźniejszym.

Niechże Opatrzność szczęśliwie prowadzi Jaśnie Wielmożnego Pana Senatora w dalekiej podróży i co rychlej zwróci nam zdrowego i wesołego!

Z najgłębszem uszanowaniem mam honor zostawać

Jaśnie Wielmożnego Pana

sługa najprawdziwszy

Józef Szczepan Kowalewski

Kazań,

5 grudnia 1859 r.

+

Jaśnie Wielmożny Panie Senatorze
Dobrodzieju!

List Jego sprawił mi wielką radość. raz ze szczęśliwego przybycia do Warszawy - a powtóre, że cierpiących w swym domu zastał JW. Senator w stanie zadowolnienia - z czego zapewne i zdrowie Jego i chumorek, o dużo podskoczyły w górę - a z tej ewentualności i ja się cieszę niezmiernie. i proszę i prosić będę p. Jezusa, aby ta droga a rzadka na dzisiejszym horyzoncie świata gwiazda jaką jesteś JW Senator, jeszcze pełnym ognia, rozwagi, nauki i doświadczenia płomieniem gorzała i przyświecała male-

jącemu

jączemu dzisiejszemu pokoleniu-
Cieszą się także niezmiernie że w Jego zacnem, sędziwem Sercu znalazłem ży-czliwy i zaszczytny kącik, na co nigdy sobie nie zasłużyłem-

Nic dziwnego że nasi Biskupi od mozolnych i trudnych zajęć udali się uchylić na chwilowy wypoczynek, bo po tylu zajęciach i mozołach jakie przez cały rok o nich się obijają, słusznie im się wytchnienie należy- Zapewne po powrocie, znajdzie JWS enator sposobność widzenia się z Arcypasterzem-

[O nich sprawiedliwie powiedzieć należy: "Ecce illi sunt vere boni pastores"

Wypis z Wesiołka w Hotelu Zielonym, w całości i z wszelkiemi dokła-

dnościami

nadesłać nie omieszkam, ale nieco później, bo wykonanie to, dłuższego potrzebuje czasu. Do Buska zbyt powolnie zjawiają się kuracyusze - dziwna rzecz, bo wody te na wielu cierpiących cudowne wywierają skutki - tego i ja się smucę, bo mój biedny kościół dużo traci w nadziei podniesienia go z ruiny, a nadzwyczajnych dochodów brakuje dzisiaj.

Cóż więcej powiem? Ojc. żyj mi długo i jeszcze długo JWO Generale. Obym jeszcze mógł tutaj oglądać Jego drogą Osobę, i sędziwą Waszą dłoń mógł jeszcze przycisnąć do mego serca, które uderza dla Niego tętnem prawdziwej synowskiej miłości, najgłębszego

pełnego

pełnego czci szacunku z jakim po-
zostaję dla Jego przezacnej patri-
archalnej Osoby najpokorniejszym
i najniższym sługą

A. Kostanecki

Busko dn 16 Lipca 1891 r.

Ps Dziecinie towarzyszącej w podróży, przesyłam
pozdrowienie w Chrystusie — To dobra i zło-
ta być musi —

Jaśnie Wielmożny Panie Senatorze

Dobrodzieju!

Uczucia moje dla Pana Senatora są Mu dobrze znajome. Nie tylko Go uważam jako jedną z najpiękniejszych ozdób naszego Narodu i Literatury, jako Męża rzadkiej prawości, obdarzonego hojnie od Boga tém wszystkiém co Mu daje znakomite stanowisko między Mężami Stanu; ale mam dla Pana Senatora moje, osobiste, szczególne uczucia wdzięczności, życzliwości i przyjaźni. Nie pisuję do P. Senatora, bo umęczać Go bez potrzeby nie chcę, a przytém jak Pański tak swój czas cenić umiem: ale

W modlitwie często P. Senatora wspominam przed
Bogiem.
Interesu mego prywatnego mam nadzieję że mieć nie bę-
dę, ale proszę P. Senatora o pomoc łaskawą
w interesie mojego Seminarium. Rzecz jest taka:
Mam w Dyecezyi ludności Katolickiej 861,000
parafij 302. Kościołów filialnych i kaplic około 500.
Naszych kapłanów obsługujących parafie mało co
więcej nad 500, tak że 90 kościołów parafialnych
jest bez wikaryuszów. Umiera co roku kapłanów
około 25. Fundusz zaś w Seminarium jest na 40 kle-
ryków, z których ponieważ kurs jest czteroletni, na
rok powinno by wychodzić dziesięciu, to jest czwarta
część, ale że mają prawo wystąpić z Seminarium
lub umierać, to ledwie ośmiu wychodzi. Potrzeba
więc utrzymywać około 100 kleryków, i tylu się

utrzymuje; to na swoim koszcie, to z uzbieranej jałmużny
przy której nie jeden się odezwie: czyżby, to rząd taka-
ny nie był w stanie temu zaradzić? Otóż pisałem
o tém prywatnie do P. Sywersa, prosząc o dodanie
po 1500 rubli na rok na utrzymanie jeszcze 20
młodzieży w Seminarium, i chciałem żeby [illegible]
wa była od P. Sywersa. Teraz P. Wojenny Guberna-
tor wziąwszy odemnie Zapiskę, obiecał najgorliwiej
ten interes u P. Ministra Łańskiego poprzeć,
znajdując żądanie moje i koniecznem i sprawiedli-
wém. Otóż proszę P. Senatora pomódz mi także
u P. Ministra. Nie robiłem przedstawienia urzędo-
wego, bo taka była rada Pana Nazimowa.
Wreszcie on sam obiecał wejść z przedstawieniem
któreby silniejsze pewnie było jak moje, jeśli
tego będzie potrzeba

Ponieważ przedwczoraj P. Nazimow do Petersburga wyjechał i zabawi niedługo, przeto proszę najuniżeniej Dobrego pana Senatora wziąć ten interes do serca.

O moje rządy Dyecezyą może P. Minister zapytać P. Nazimowa. Nie pochlebiam sobie, ale pewny jestem że zdanie jego nie będzie dla mnie niekorzystne – pracuję prawie nad siły. Na zdrowiu często zapadam, ale chcę być sumiennym Biskupem i nie zawieść zaufania jak Najlepszego Cesarza, tak dostojnych przyjaciół, w liczbie których na pierwszem miejscu kładę Pana Senatora którego polecając się łasce mam honor być zawsze z najgłębszem uszanowaniem

Jaśnie Wielmożnego pana Senatora
Dobrodzieja

Najżyczliwszy i najniższy sługa
A S Krasiński

3 Grudnia
1859 r.
Wilno

Najdostojniejszego Hrabiego Bludowa łasce proszę mnie przy okazyi przypomnieć.

Jaśnie Wielmożny Senatorze

Dobrodzieju!

Wiém: że nawał zatrudnień nie daje JW Senatorowi
jednej chwili wolnego czasu. Dla tego tém
bardziej dziękuję za kilka wyrazów kto-
remi dobroć JW Senatora udarować mnie
raczyła. pochlebne słowa o mojej malucz-
kiej pracy uważam za dowód Jego łaski,
za którą wdzięczny jestem. proszę wierzyć
że zawsze pełen jestem najprzywiązańszych
uczuć dla P. Senatora i że Gorąco

i poważam jako jednego z najuczeńszych ludzi nie tylko w kraju naszym, ale w Europie. Exemplarz prawa kanonicznego ośmielam się przesłać. Do tej pracy pan Senator mnie zachęcał. Chciałobym się i teraz nad czemś naukowem popracować, ale o chwilkę wolnego czasu bardzo trudno. Towarzystwo trzeźwości bardzo się dobrze przyjęło w mojej Dyecezyi. Z liczby 880,000 tysięcy Katolików zapisało się do trzeźwo-

ści 600,000 i chwała Bogu nie wracają do pi-
jaństwa. W Seminarium mam 116 alu-
mnów, oprócz dziewięciu będących w aka-
demii w Petersburgu.

Polecając się pamięci Jaśnie Wielmożnego
Senatora mam honor być zawsze
z najwyższem uszanowaniem i życzli-
wością Jaśnie Wielmożnego
Pana Dobrodzieja

Najprzywiązańszym i naj-
niższym sługą

A S Krasiński
Bis. Wil.

16 Kwietnia
1862 r.
Wilno

Łaskawy Panie Senatorze!

Wróciwszy wczoraj wieczorem do domu zastałem nieomylne ślady Jego odwiedzin, szacowne dyplomata i listy Kardynała Radziejowskiego najzupełniej usprawiedliwiające ciekawość z którą się zaraz do przeczytania ich wziąłem – Nie wiem jak mam uważać czy za depozyt czy za dar Łaskawego Pana te drogocenne zabytki: wstrzymałem

się przeto z oddaniem do biblioteki,
która tradycyjną przyjęła dewizę:
„multa capere, nulla reddere."
Nie mogłem dotychczas korzystać z
łaskawie udzielonego mi pozwolenia
zwiedzenia zbiorów JW Pana - gdy atoli
jutro jestem wolniejszy od zatrudnień
wedle umowy, zapytuję czy mnie Pan
Senator będzie mógł przyjąć około
trzeciej popołudniu. Gdyby ta godzina
była niedogodna, proszę o wyznaczenie
innej byleby po południu -
Zostaję z głębokiem uszanowaniem

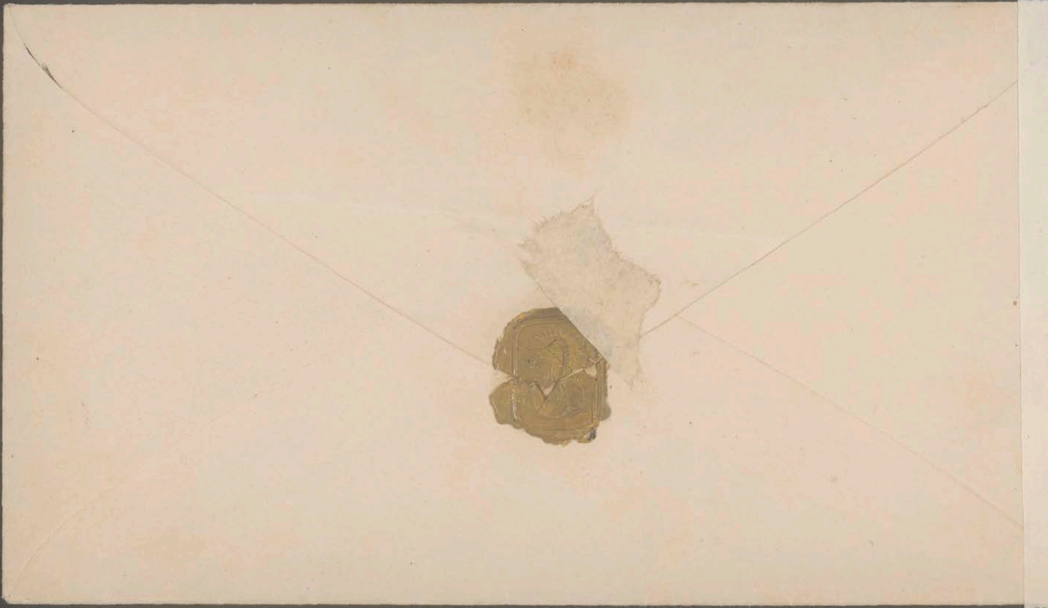
Władysław Krasiński

Czwartek.

313

Jaśnie Wielmożny Senator Hube

w miejscu



314

Jeśli możesz i tęskno
byś przyjdź jutro w ponie
działek o 3ciej na obiad
to ci jedną z książek proszo
nych oddam i bardzo
rzecz ciekawą pokażę

Sługa

Krasiński

Niedziela

a Monsieur

Monsieur le Professeur

Huber

Chevalier de plusieurs

ordres

Ośmielam się prosić JW. W. Bra
byś raczył być tak łaskawym
i przybyć do mnie we środę o
4tej na Obiad o co prosi

Sługa Stary

Krasiński

Poniedziałek

317

À S: E:

Monsieur le Sénateur

A Huber

Chevalier grand'croix

de plusieurs ordres

318

A Son Excellence
Monsieur le Commandeur
Sénateur Stube

e. t.

Gal Kroessmay



Dla wielkich Bólów
w nodze nie mogąc wycho-
dzić nie mogłem podziękować
JWWPDobr za Jego łaskawą
pamięć. Co może nadużywam
prosząc JWWPDob być raczył jutro
przybyć o godzinie 3 na katolicki
piątkowy obiad do swego szczerego
Sługi

Krasiński

Czwartek
rano

JWielmożny Panie!

Od kilku miesięcy bawię w Berlinie oddany studjom nad gramatyką porównawczą. Zbytecznem jest nadmieniać, jak jestem zadowolonym z położenia obecnego: z mozolnych obowiązków nauczycielskich przeniesiony w świat nauki coraz to nowe i zajmujące odkrywającej zjawiska, czuję się odświeżonym, żyję pracą i zapałem, który – i to jest jedynem mem życzeniem – oby mnie nie opuścił nigdy. Wśród pracy, wśród rozkoszy, jakie podaje nauka, nie zapominam wszakże, ile zobowiązanym być powinienem JWPanu, za którego łaskawą protekcyją osiągnąłem cel życzeń, jak również JW. Witte, który z niezwykłą liberalnością, godną zwierzchnika oświaty krajowej, wyznaczył mi stypendjum na dwuletni pobyt za granicą.
Otrzymawszy od JWPana tyle względów ośmielam się udać dziś i tą razą z nową prośbą, wszakże nie w moim, ale w interesie mego przyjaciela i kolegi. Stefan Giller, nauczyciel języka polskiego przy gimn. w Kaliszu, pracuje od lat kilku nad filologiją słowiańską, z uwzględnieniem miejsc-

wicie historji literatury. Jest on wprawdzie autodydaktem, albowiem niepomyślne okoliczności nie dozwoliły mu za czasów Muchanowa uzyskać stypendjum uniwersyteckiego; zmuszony był tedy pracować przez lat 5 w archiwum Kaliskiem a następ- (od r. 1862) jako nauczyciel przy gimnazjum w Kaliszu. Przez cały ten czas Giller pracował ciągle i sumiennie nad językiem i literaturą polską, w ostatnich latach także i nad innemi narzeczami słowiańskiemi; obecnie zaś zachęcony mojem powodzeniem stara się o dwuletnie stypendjum na podróż do Pragi, Wiednia itd. Oprócz wytrwałości w pracy posiada Giller niepospolity talent i niezmierną łatwość pięknego wysłowienia i wypisania; nadto jest poetą: Biblioteka Warsz. drukowała wiele z jego prac, z których zasługuje na uwagę wyborna gawęda „Opowiadanie Mątyasza przez Stefana z Opatówka" (w r. 1857 czy 58?), przedrukowana osobno w Poznaniu i w Berlinie. Zdaje mi się, że tyle przymiotów zasługuje na uwzględnienie i poparcie – i to tym więcej, że dotąd jeszcze w Szkole Gł. Warsz. nikt nie wykłada ani historji literatury polskiej, ani też innych słowiańskich, do ocenienia zaś pomników literackich, potrzeba mieć – tak jak Giller – umysł i wyobraźnię poety. Przed kilku tygodniami

podał on petycyę do Dyrektora głównego, czy dotąd otrzymał odpowiedź i jaką – nie jest mi wiadomem, ale jeśli się JWPanu zdarzy sposobność pomówienia o tym interesie z JW. Witte, natenczas ośmielam się upraszać jak najusilniej JWPana o łaskawe poparcie mego przyjaciela, który rzeczywiście zasługuje na to pod każdym względem. Być może, iż G. będzie w Warszawie przed Wielkanocą, a wtedy będzie JWPan miał sposobność poznania go bliżej.

Sądzę, że nie obojętną będzie dla JWPana wiadomość o moich zajęciach naukowych. W półroczu bieżącem zajmuję się prawie wyłącznie Sanskrytem, Zendem i innemi dialektami indyjskiemi i irańskiemi. Na latowe półrocze przeniosę się do Jeny, by poznać i słuchać Schleichera, z którego pomocą zajmować się będę w tym czasie językiem starobułgarskim, litewskim i gockim. Po takiem przygotowaniu zajmę się językami klassycznemi. Do 1go Kwietnia będę w Berlinie, do 1go Października w Jenie, następnie w Lipsku. Kończę załączając wyraz wysokiego szacunku

uniżony

w Berlinie d. 15/1. 66.
Mittelstr. 50.

Krasnosielsky

Czcigodny Panie!

Natychmiast po odebraniu listu którym mnie zaszczycić raczyłeś, udałem się z treścią jego do hrabiego Augusta Cieszkowskiego, sądząc się jakby naj skuteczniej można spełnić Jego rozkazy. Obaj byliśmy tego zdania, aby treść listu i wezwanie o ogłoszenie wszystkich krajowych materiałów historycznych, jakie książę posiada – ogłosić (nie wymieniając nazwiska Pańskiego) w Dzienniku Poznańskim. Tak się też i stało i treść z listu wydrukowano z wezwaniem usilnem, aby się o ogłoszenie dokumentów postarano.
Bardzo bym był szczęśliwym,

gdyby pośrednictwo moje
mogło się na co przydać i
przyniosło owoc, - dostarcza
jąc JWPana do tak waż-
nych i znakomitych prac
Jego, pożądanego materjału.

O skutku nie omieszkam
JWPana zawiadomić, składa
jąc Mu najpowinniejsze
dzięki za podaną mi sposob-
ność służenia tak dobrej
i ważnej sprawie.

Z najgłębszym szacunkiem
i poważaniem

JWPana Senatora
dobrodzieja
sługa najniższy
JIKraszewski

d. 10 Lipca 1873.
Drezno. Nordstrasse 27.

325

Warszawa 25 Sierp. 39.

Kochany Przyjacielu!

P. Markworth rekomendowany mi przez sławnego Sławistę Kopitara z Wiednia, udaje się do Petersburga dla umieszczenia się tam jako Nauczyciel Języka Angielskiego. Zobowiążesz mnie bardzo, i uczynisz zadosyć ucywilizowanej Europie i gościnności Narodów Słowiańskich, kiedy Panu Markworth objaśnieniami go w obcém dla niego mieście, dobrą radą i dalszą rekomendacyą dopomożesz z uprzejmością. P. Markworth będzie zapewne na zimę pojechać do Moskwy. Czy dobrze zrobi tego niewiem. Będzie mu w Petersburgu

Zawsze Cię szanujący

Andrzej Kucharski

Przewodni

Przy tej okazyi przesyłam Ci
1 exemplarz moich Słowiańskich
Pomników Prawodawstwa. —
Maciejowski pojechał znowu
do Czech i Wiednia dostawszy
na to od Rządu 40.000 złt p.
Szczęśliwy człowiek!

[illegible] Drukowa
odebrany [illegible] papierami [illegible]
muszą być [illegible]

Wielmożny JWo Pan

Romuald Hube

Członek Kommissyi do Uło-
żenia Praw Polskich

w Petersburgu

Zu erfragen im Staats Se-
kretariat für Königreich
Polen. N.o 25

Vaxtantka

327

Jaśnie Wielmożny Senatorze!

Przez wzgląd na moję dawną z Nim znajomość, raczysz J. W. Senatorze przyjąć łaskawie Syna mojego starego Przyjaciela z Agram w Kroacyi P. Kvaternik, który nadto jest opatrzony w listy rekomendacyjne do wyższych w Petersburgu osób. Może J. W. Senator! mógłbyś mu być w czem użytecznym, przeto go łaskawym względom polecam będąc przedświadczonym o dobroci Serca

Jasn. Wielm. Senatora

Warszawa 14/26 Stycz. 1858.

najniższy sługa
Andrzej Kucharski:

Antwort auf die mir gestellten Fragen.

1. Das Ungarische Recht in Civil-Sachen, im Civil-Processe und im Criminale, hat bis zum Jahre 1850–4. eine allgemein geltende Kraft auch in Croatien gehabt, mit einigen unbedeutenden Veränderungen, die zufolge unseres stets separaten (föderativen) Staatsrechtes, aus unsern Landes-Archiven und den Ungarischen Corpus Juris geschöpft, in meinen Jura Regni Croatiae, so ziemlich vollständig verzeichnet sind.

2. In der letztern Zeit ist die wichtige Veränderung geschehen, dass Croatien sämmtliche österreichische Codices (bürgerliche u. Criminale) annahm, und die ungarischen gänzlich verwarf. Die österreichischen haben auch nun noch die vollständigste Geltung bei uns.

3. Jene Werke und Sammlungen die früher für Ungarn galten, haben sämmtlich auch in Croatien die Anwendung gehabt. Corpus Juris etc.

4. Die Statute (Zakoni) von Tersat
(das alte gleich mit Vinodol) und Verbnik
(auf der Insel Veglia) Castva u. Vepri-
naz (beide Orte in Istrien) befinden sich
in meiner Manuscripten Sammlung.
Das Statut von Tersat, reformirt
im J. 1640, ist seinem ältern Inhalte
nach, als das allgemeine Gesetz von
ganz Vinodol (District an der Mee-
resküste) im Jahre 1843 im 3ten
Hefte der Zeitschrift Kolo, und
auch separat von Prof A. Mažura-
nić im Drucke veröffentlicht. Das
Statut von Verbnik habe ich im
Archive Bd. II mitgetheilt. Von
Castva und Veprinaz ist nichts pu-
blizirt.

Fr. Kurelac

5. Die genannten vier Statute sind
alle in der croatischen Sprache
und zwar ursprünglich alle mit
glagolitischen Lettern geschrieben.
Ich besitze von Tersatski zakon
eine alte Abschrift, sie enthält das
allgemeine Vinodoler Statut (correcter
als im Drucke) und die Zusätze bis
zum Jahre 1640 in welchem Jahre
das Statut neu verfasst wurde.
Mein Manuscript ist mit lateini-
schen Lettern, mit einigen Itali-

nischen Übersetzungen einzelner
Verordnungen.

Das Originale des Vinodoler Zakon
befindet sich im Agramer National
Museum, der Verbnički Zakon
(ebenfalls original glagolitisch) ist
das Eigenthum eines gewissen Petris
in Verbenicco auf der Insel Veglia.

Das Statut von Vepriniaz mit
vielen croatischen Sentenzen, (alles
glagolitische Schrift, (und Abschrift
nen) befindet sich im Originale
bei mir, aber leider sehr stark
beschädigt.

Das Statut von Castua ist
im J. 1400 verfasst, ich besitze
zwei neue Abschriften mit latei-
nischen Lettern, wo sich das Origi-
nale befindet, ist mir nicht bekannt.
da ich in Castua fruchtlose Nach-
forschungen darüber machen
liess.

Ich habe noch zu bemerken,
das Castua auch ein, von den
Jesuiten erneuertes und gänzlich um-
geändertes (Castua gehörte im 17–18 Jahr-
hunderte den Jesuiten) in der italieni-
schen u. croatischen Sprache verfass-
tes Statut erhielt, unter dem

dem Titel urbario vecchio
di Castva J. 1614. mit eingeflochtenen
tenen Reformationen aus den Jahren
1546. 1585. 1591. 1598 1611 u 1613. Ich
besitze von dem italienischen, und
wenn ich nicht irre, auch lateinischen
schen Texte eine neuere Abschrift.

6. Die serbische Übersetzung des
Justinianischen Codex, besteht nur
aus einigen Capiteln auf 8 Blättern
in 4º. Sie hat keinen besondern
Werth da sie von einem Rechtsunkundigen
unkundigen Menschen der weder
den Originaltext noch die eigene
Sprache genau verstand, herrührt.

7. Die Jura Sazygum et Cumanorum
norum befinden sich gröstentheils
in Corpore Juris, und es dürften
über dieselben ausführlicher unser
berühmte Croatische Rechtsgelehrte
Jachan u Kittonić in seiner Directio
rectio methodica und Szegedy
in seinem Tripartitum Juris
Hungarici Tyrocinium, geschrieben
ben haben. Ich habe die Werke,
es erübriget mir aber nicht die
Zeit jetzt darnach zu forschen.

Agram 1/8 847

Ivan Kukuljević

Radomsko dnia 30 Stycznia 1877

Jaśnie Wielmożny Panie Senatorze
Dobrodzieju

Z udzielonego mi listu przez X-a Kiełkana i opisanego stanu przez JW. Pana Senatora donoszę, że wszakże to zupełnie nie wpływa na humor, a niepotrzebnie był tem bowiem jest mały wagi. Katarzynie przeczytam przepis na smarowanie wcieraniem — które robić proszę raz dziennie wieczorem dopóki wcierań bóle zupełnie nie przejdzie, a potem jakiś czas 2 do 3 razy w tydzień.
Po przyjeździe do San-Remo pewnie kazałbym przyjeździe będzie należy przestrzegać 2 razy w tydzień kąpiel na 28 do 27 1/2° Reaumura przez minut 20–25 w godzinach przedpołudniowych — a po skończeniu godzinę w łóżku wypocząć dodając do kąpieli 1 ℔ soli morskiej 2 soli przeczyszczającej i 1 1/2 funta sody. — Proszę ile możności dużo czasu spędzać na przechadzce — jednak unikając zmęczenia

i nie zapominał się przy obiedzie 1–3
kieliszków dobrego wina czerwonego.
Również ośmielam się przypomnieć
JW. Panu Senatorowi o proszkach gdyby
codzień wolnego wypróżnienia nie było.
Z wysokim szacunkiem i poważaniem
sługa
D. J. Kulski

332

30. 1. 77.

Rp Lin. saponato camphor.
Spir. cochlearae
— serpylli
— aromatici ana ℥jß
Tinct. opii crocat. ℥j
M.D.S. Une fois par jour une cuillerée pour friction

Dr J. Kulski

Radomsk d. 17/6. 88. 333

Jaśnie Wielmożny Pani Senatorowe Dobrodziejce

Za wiadomość co do interesu w Petersburgu pro-
szę łaskawie przyjąć z serca płynące „Bóg zapłać".
Co do przysłanego wykazu [illegible] to ten
jest bardzo pocieszającym, skąd bowiem znacznie
lepszy, jak był dawniej.
Jeśli JWPan Senator Dob. ma wybór między
Druskienikami a Kielcami to bez żadnego wa-
hania proszę wybrać Druskieniki, nie zważa-
jąc już na to, że JWPan Senator Dob. znajdzie
tam rodzinną opiekę i wygody lepsze — to jako
miejsce kuracyjne jest lepszem, bo ma wszystkie
potrzebne lepsze — i bardzo żałuję przeto, że nie —
tylko prosiłbym pośpieszyć z wyjazdem [illegible]-
[illegible] Czerwcowe [illegible] — więcej da
nam czas [illegible] do kuracyi sto-
sowniejszy. —
Co do postępowania kuracyi, to prosiłbym
pić tam na miejscu wody Druskienickie natural-
ne zamiast Hesselbrunn — a następnie wody So-
den No. VI lub III. — i to w sposób następujący
rozpocząć proszę od wody Druskien. i pić rano
od 20 do 25 kubków zaczynając od [illegible]
[illegible] czyli więcej trzy — każdych kubków trzy przez
dni 4, potem dni 4 kubków trzy [illegible] w następnym
po tych [illegible] 8 czyli więcej cztery. — Następnie
dni 12 prosiłbym pić kubków 4 [illegible]
w ciągu całą, małą, czyli połowiczną wypijać, lecz
rano kubków

-szy a w południe kubek czwarty na
godzinę przed obiadem — po skończeniu
wody Emskiej bez żadnej przerwy przejść do
wody Soden No VI. lit. B. i tej pić rano
w 20-25 (minut) (cały) 10 dni kubki trzy w każ-
dym po 7 łyżek stołowych czyli więcej 8 1/2
w południe czwarty — tej i wszystkich —
wodę Emską pić trzeba ogrzaną do 36-38°
Reaumura. W tym celu butelkę odkorko-
wawszy, świeżym korkiem zatykać i wsta-
wić do wody gorącej na minut 8-12 —
wodę zaś Soden pić albo z dodatkiem 2
łyżek stołowych gorącego zbieranego mleka
lub lepiej gorącej serwatki klarowanej — któ-
rej w okolicznościach z pewnością dostać
będzie można w zakładzie —
Cały czas rano między kubkami, jak i go-
dzinę po ostatnim kubku przechadzać się
należy po świeżem powietrzu — unikając
jednakże zmęczenia — a po kubku połu-
dniowym 30 minut — wieczorem zaś
używać 1-1 1/2 godzinnej przechadzki —
Starać się należy aby przy wodach było co-
dziennie jedno wolne wypróżnienie
w braku takiego do pierwszego kubka
wody Emskiej dodawać od 1/2 do 1 1/2
łyżeczki od kawy soli Karlsbadzkiej —
przy wodzie zaś Soden — należy do pierwszego

Kubka w miejsce mleka lub serwatki brać
i do 2 tych wody gorącej, rozpuścić w łyżce
sól Karlsbadzką – i dodać odpowiednio wody
Sodowej – następnie ten kubek pić z serwatką
lub mlekiem gorącem. –
Przy wodach żadnych lekarstw brać już nie
należy –
Przestrzegam surowo uwagi, aby następnego
kubka pomimo wczesnego czasu nic nie
dodać, dopóki uczucie pełności po poprzednim
nie przejdzie. –
Na śniadanie po ostatnim kubku albo lekka
herbata – i 1–2 jajek na miękko, lub ka-
kao do tego bułeczka. –
Obiad przy wodach między 1 a 2 1/2 w południe
z dieta, pożywna a lekko strawna. – Mocne
rosoły – przeczyste, stosunkowo z kurcząt – cielęciny
w formie kotletów, wołowiny – do tego jarzyna
jak szpinak, marchew młoda – kalafiory. –
Ciężkie legóminy nie tłuste wolno – przy obiedzie
kieliszek dobrego starego Chateau d'Yquem
lub Haut Sauterne –
Wieczorem, jeżeli tylko ochota nie będzie, świeżo
zsiadłe zbite mleko – lub szklanka herbaty
i kompot – albo talerz rosołu mocnego, i kom-
pot – kolacja taka między 6 a 7 wieczo-
rem. –
O ile pogoda i czas wolny pozwoli, cały dzień
przepędzać przy na świeżem powietrzu
w dni chłodne lub wilgotne, pić wody
wody w pokoju – i po przerwach oznaczony
czas

przechadzać się — Sen poobiedni w pozycyi pół leżącej po obiedzie dozwala się —
W czasie picia wód co 8 lub najdalej co 10 dni prosiłbym o łaskawą wiadomość o stanie zdrowia —
Codziennie przy piciu wód używaną być winna świeża bułeczka a pieczywo niech będzie wyłączone.
Do czasu wyjazdu i w początku kuracyi zechce JW. Pan Senator dalej używać ekstraktu marał z przepisu Dra Frankensteina, tylko w zmienionej dawce, o ile za ogólną ludzi przepisem. Pigułki 2 razy dziennie po tyle sztuk ile każe najlepiej na 1/2 godziny przed jedzeniem, a pigułki stosownie do potrzeby. —
Gdyby zachodziły jakie wątpliwości proszę łaskawie napisać do mnie, a natychmiast pospieszę z wyjaśnieniem.
Przy tej sposobności racz przyjąć wyrazy wysokiego szacunku i poważania
Uniżony sługa
Dr J. Kudelka

JW. Pani Senatorow. ukłony załączam i wy-razy głębokiego uszanowania zasyłam

Radomsk d. 21/6 88.

335

Jaśnie Wielmożny Panie Senatorze
Dobrodzieju

Nie znam Druskiennik i nie mogę o miejscowości bezwarunkowo wydać zdania – Od paru Chorych, których tam posyłałem, słyszałem że położenie cudowne piękne nad Wilejką i że jako na nasz zakład dosyć porządnie utrzymane. Sprawozdań lekarskich co do średniej temperatury, wilgoci, dni pogodnych nie posiadamy – brak nam zatem najważniejszego czynnika do ocenienia wartości klimatycznej miejscowości – dla tego też propozycyę JWgo Pana Senatora Dobr. przyjąłem z warunkiem żeby tam nie było za wilgotno. – Co do innych warunków, że tam bywa dużo żydów, lub miejsce pobytu brudy, to są za małe rzeczy – świeże leśne powietrze, dobra zdrowa kuchnia – a do tego i apteka – to są właściwe dane do wyboru miejsca leczniczego – Namawiać nie mogę i nie wolno mi – jedynie z powodów wyżej wymienionych tj. braku danych co do wilgoci – położenia – dosyć dni pogodnych – Tyle co do Druskiennik – jeżeli jednak JWny Pan Senator Dobr. decyduje się na Szwajcaryę, –

w takim

razie żadnego porównania stawiać już nam
nie wolno — Górskie powietrze samo przez
się należy do najdzielniejszych środków leczni-
czych — działa doskonale na organa oddecho-
we i wzmacnia znakomicie cały ustrój —
tego właśnie dla JWWPana Senatora [illegible]
potrzeba — W tym wypadku doradzać
tylko muszę wyjazd do Szwajcaryi, tem
bardziej jeżeli tam jest Dr Tymowski
który organizm i usposobienie zna —
prosiłbym zatem bez namysłu jechać
i rozpocząć kuracyę na miejscu — stoso-
jąc się ściśle do udzielonego przepisu
w poprzednim liście — powietrze w Szwajcaryi
będzie nawet dużo lepiej wpływające, jak
w Ems. —
Przepis mający się prowadzić kuracyi, niech
JWPan Senator osobiście Szanownemu
Dru Tymowskiemu przedstawi — W każdym
razie bardzobym prosił co 8 lub 10 dni
w czasie kuracyi o stanie Jego zdrowia
łaskawie mię powiadamiać. —
Co do obecnego stanu — to prosiłbym lekar-
stwa Dra Frankenstina odstawić — a
załączone przesyłam JWWPanu Senatorowi

Załączam przepis na pastylki do użycia trzy
razy dziennie na 1/2 – 1 godziny przed lub po
jedzeniu po jednym. – Gdy tylko głos
będzie swobodniejszym i czystszym w prze-
rwach zaznajomić się z ćwiczeniami przez, wtedy
brać tylko kakao dwa razy dziennie, i naj-
lepiej używać kakao aż do przyjazdu na
miejsce nawet w drodze – bo utrzymają le-
piej siły i pozwolą znieść dobrze utrudze-
nie w drodze. Szczególnie ważną jest rzeczą
utrzymanie codziennie regularnych wypróżnień
a także załącznie przesyłam przepis na
krople do użycia raz dziennie odpowiednio
do potrzeby i skutku od 8 – do 20. –
Co do diety przy pastylkach i kroplach to
wszystko strawne wzmacniające – nie wolno
tylko nic z octem, mizeryi, ogórków etc.
niestrawnych potraw.
Z wysokim szacunkiem i poważaniem
sługa
Dr J. Hulski

337

Euer Excellenz

habe ich die Ehre zu benachrichtigen, dass Sie am 29 Dec. 1857 zum Ehrenmitgliede der Academie proclamiert worden sind.

Ich wollte Ihnen schon gestern meine Aufwartung machen, aber eine Abendsitzung hinderte mich daran und heute habe ich bei Tage wenig freie Zeit gehabt. Ich hoffe aber künftige Woche einen freien Tag zu haben.

Mit aufrichtiger Hochachtung

Ihr ergebenster

Meier

Kunik

d. 28 Juni 1867. 339

Ew. hohen Excellenz

erlaube ich mir einige Notizen über das Unternehmen des Hrn. Zachariae mitzutheilen.

Ueber den Reichthum der von Zachariae auf seinen Reisen gesammelten Quellen des byzantinischen Rechts und dessen Befähigung sie herauszugeben und zu bearbeiten, verliere ich kein Wort, da Sie selbst darüber unterrichtet sind.

Im Jahre 1856 begann Zachariae eine neue Quellensamlung unter dem Titel: Jus Graeco-Romanum. Pars I. Practica ex actis Eustathii Romani. (X et 312 pag. in-8°.)

- Pars II. Synopsis minor et Epitome legum. (454 pag. in-8°.) 1856.
- Pars III. Novellae Constitutiones (1857) Imperatorum post Justinianum quae supersunt. XXXIV et 750 pag. in-8°.
- Pars IV. Ecloga privata aucta, Ecloga ad Prochiron mutata et Epanagoge aucta. 1865. V et 376 pag.

Nettopreis für alle 4 Theile: 12 $\frac{1}{3}$ Thaler.

Bereits am 27 Januar dieses Jahres schrieb mir Zachariae, dass er noch zwei Bände von Quellen in griechischer Sprache druckfertig habe, nämlich die Synopsis Basilicorum (von Leunclajus verballhornisirt) und das noch ganz unedirte Prochiron auctum. Sein bisheriger Verleger, der Buchhändler Weigel in Leipzig, erklärt aber, „dass er bei dem geringen Absatze, den dergleichen Quellenwerke in gegenwärtiger Zeit hätten, auf eine Fortsetzung des Druckes des Jus graeco-romanum verzichten müsse."

Zachariae ist entschlossen, jene zwei Bände auf eigene Kosten erscheinen zu lassen, wenn er nur „auf einige Unterstützung" rechnen kann. Jeder dieser zwei Bände würde 30–35 Bogen stark werden.

Es ist mir nicht möglich gewesen, eine Unterstützung der Art bis jetzt auszuwirken, doch habe ich ihm neuerdings, ohne etwas Bestimmtes zu versprechen, nicht alle Hoffnung benehmen wollen. Meiner unmaassgeblichen Ansicht nach wäre die Unterstützung auf dem Wege der Subscription zu bieten d. h. die Commission erklärte sich bereit, eine gewisse Anzahl von Exemplaren für eine im Voraus wenigstens

stens im Allgemeinen fixirten Summe kaufsweise zu erwerben. Das Geld selbst wäre erst nach Empfang der Exemplare auszuzahlen.

Nach Verhältniß des vom Buchhändler für die ersten 4 Bände festgesetzten Preises würde die Unterstützung, welche man Hrn. Zachariae zu Theil lassen werden könnte, sich pro Band auf 200, höchstens auf 300 Rubel belaufen, da man bei solchen Verträgen das Schwanken des Tagescurses nicht aus den Augen lassen darf. Es versteht sich von selbst daß beide Bände in zwei verschiedenen Jahren erscheinen werden.

Sollte Sr. Erlaucht geneigt sein, auf den obigen Vorschlag einzugehen, so würde ich, natürlich ohne vorläufig weder Namen von Personen noch Anstalten zu nennen, mich mit Hrn. Zachariae über das Nähere verständigen und dann Sr. Erlaucht meine Aufwartung machen. Nur müßte ich vorher eine bestimte mündliche Auskunft über die Höhe der Unterstützungsumme erhalten, ehe ich mit Zachariae die Details verabrede, die ich dann Sr. Erlaucht schriftlich zur Begutachtung vorlegen würde.

Es versteht sich von selbst daß der Mitwirkung der Commission in der Vorrede gedacht werden müßte.

Im Laufe der nächsten Woche werde ich mir die Freiheit nehmen, Ew. Excellenz aufzusuchen, um gütigen Bescheid in Betreff dieser Angelegenheit zu erhalten.

Unter der Versicherung meiner aufrichtigsten Hochachtung habe ich die Ehre zu sein

Ihr ergebener Diener

O Kunik

341

7 Juli 1867.

Ew. hohen Excellenz

habe ich die Ehre folgende zwei Schriften zuzusenden:

1) Востокова, Описаніе Рукописей

2) Срезневскаго, Др. Памятники

Gestern werden Sie wahrscheinlich durch den Commissionair der Academie (Eggers & Comp.) die bis jetzt erschienenen 4 Jahrgänge der Русской Истор. Библіот. erhalten haben, die ich Sie als ein kleines Andenken an Ihren dermaligen Aufenthalt in Petersburg zu behalten

ersuche

ersuche. Nur die Abwesenheit des beständig[en]
Secretairs ist Ursache, daß dieselben
Ihnen nicht officiell zugestellt worden
sind. Hoffentlich erfreuen Sie sich
noch lange einer frischen Gesundheit,
dann können Sie der Academie in
Einem Exemplare Ihrer Bibliographie
des slavischen Rechts ein Gegengeschenk
bieten, wenn überhaupt unsre anspruchslose
Gabe eines solchen werth ist.

Unter der Versicherung meiner aufrichtigen
Hochachtung und Ergebenheit
habe ich die Ehre zu verharren
als Ihr dankbarer
Kunik

P.S. Die Vorrede zum 4. Jahrgange der Andachtsopfer [?] erhalten Sie morgen oder künftigen Montag.

343

7 febr. 68.

Ew. Excellenz

werden Ende voriger Woche durch den Buchbinder erhalten haben

1) den Cod. diplom. von Voigt. II & VI

2) Praeger

3) Altpreuss. Monatsschrift.

Da ich nach den heutigen Anordnungen auch künftigen Freitag und Sonnabend in der Exmitz zu erscheinen habe, so will ich nicht säumen, Ihnen das schriftlich mitzutheilen, was ich mündlich thun wollte.

Der Stadtrath Carl Neumann in Elbing schrieb mir im J. 1861 auf meine Anfrage hinsichtlich des von ihm aufgefundenen prüsischen (altpreussischen) Glossars Folgendes:

„Das kleine Sprachdenkmal befindet sich gewissermassen als Anhang in einem Codex, welcher als Haupttheil

eine

eine ziemlich mangelhafte Abschrift des Lübeckschen Rechts nach den hiesigen Originalen des 13. Jahrhunderts; dann eine nicht vollständige Abschrift des etwa als „Preussisches Particularlandrecht" zu bezeichnenden Rechtsbuches, von welchem Hanow in der Einleitung zu seinem Jus Culmense § 51 einige Proben mitgetheilt hat; endlich eine Zusammenstellung von Artikeln des alten Polnischen Rechts, wie es, aus der Behandlung der Ordalien zu schliessen, etwa zu Ende des 13. oder zu Anfang des 14. Jahrhunderts gegolten haben muss, enthält. Die gleichförmige Schrift des Codex weist auf die erste Hälfte des 15. Jahrhunderts hin".

Neumann hat wohl die Absicht gehabt, auch die beiden kleineren Rechtsdenkmäler herauszugeben, doch scheint er diesen Gedanken aufgegeben zu haben. Er ist seit Jahren nicht recht gesund und dürfte jetzt gegen 75 Jahre alt sein. Ich glaube aber nicht, dass auf schriftlichem Wege Etwas mit ihm auszurichten ist.

344

Doch muss ich bemerken, dass er, nach seinen Briefen und Aeusserungen Anderer zu schliessen, ein sehr würdiger Mann ist, der sich mir auch sehr gefällig erwiesen hat. Nur in Betreff des Glossars konnte ich mich mit ihm nicht verständigen, da er dasselbe durchaus mit einem Commentar begleitet, in die Welt hinausschicken wollte, wozu es ihm wenigstens an Gesundheit fehlt.

Auf meinen vor 3 Jahren an ihn abgeschickten Brief hat er mir nicht geantwortet und ich glaubte schon, er wäre gestorben und das Glossar in die Hände seines Freundes Töppen gekommen, der indessen (s. die Altpreuss. Monatsch. 1867) des Mannes noch als eines Lebenden zu gedenken scheint.

Wollen Sie übrigens an ihn schreiben – seine Adresse: Hrn. Stadtrath Carl Neumann in Elbing –, so können Sie, wenn es Ihnen beliebt, einen freundlichen Gruss dem ehrwürdigen Greise von mir melden.

Mit aufrichtiger Hochachtung

Ihr ergebenster Nesselmann

d. 1. März 68 345

Ew. Excellenz

sende ich hiermit durch einen Boten, im Fall die Post nicht zuverlässig sein sollte, die Adresse

Hrn. Gutsbesitzer Zachariae von Lingenthal
in Grosskmehlen
bei Ortrand (Regierungs-
bezirk Merseburg).

Da ich auch diese Woche es nicht möglich machen konnte, dem fürsten Ypsilanti zur bestimmten Stunde meine Aufwartung zu machen, und er überhaupt meine Vermittelung bei der Absendung des Geldes an Zachariae abgelehnt

abgelehnt hat, so habe ich es vorgezogen,
ihm zu schreiben und als pièce justificative
eine Copie vom Briefe Zacharias beizulegen,
in welchem dieser sich entschuldigt,
weil er in Berlin abwesend war,
die Zahlung durch den russischen
Generalconsul in Leipzig verlangt
und verspricht, dem Fürsten zu
danken, sobald er ihm den Beginn
des Druckes anzeigen könne

Mich dem ferneren Wohlwollen
Ew. Excellenz bestens empfehlend
und mit dem aufrichtigen Wunsche
eines glücklichen Wiedersehens
Ihr treu ergebener
Sturz

(König Georg Akademie)

346

od Kunika, członka Akademii Nauk w Petersburgu.

22 Sept 72.

347

Ew. Excellenz

geehrtes Schreiben vom 20. Aug. beantworte ich auf der Stelle. Zum Uwarow'schen Concurs werden Werke über slawische Sprache und slawische Geschichte (natürlich mit Einschluss der Geschichte der Kirche, des Rechts etc.) zugelassen; sie müssen jedoch in russischer Sprache abgefasst oder geschrieben sein. Die Concurrenzschriften können gedruckt oder handschriftlich eingereicht werden. Am 31^t^ ~~Sept.~~ Dec. wird der jedesmalige Concurs geschlossen und am 25 Sept. des folgenden Jahres das Resultat der Prüfungen mitgetheilt.

Ich freue mich ausserordentlich dass wir von Ihnen eine Arbeit über das altpolnische Recht zu erwarten haben. Der Gegenstand war Ihres Schweisses werth. Mir wird Ihre Arbeit noch ein speciellesInteresse gewähren. Bei meinen ethnographisch-historischen

22 Sept 79

historischen Studien suchte ich zu grösserer Klarheit über die Ausdehnung des polnischen Stammes nach Westen zu gelangen. Kleinpolen ist vom polnischen Stamme wohl erst im 7ten und den folgenden Jahrhundert bevölkert worden. In Schlesien erscheint das linke Oderufer wohl von verschiedenen slawischen Stämmen besetzt, wenn auch bei dem Beginn der polnischen Staatsgeschichte die westslawischen Stämme einander noch näher standen als heut zu Tage und die Sprachgränzen wohl ziemlich vag waren. Jedenfalls hatte Schlesien vor Ankunft der Deutschen wohl nicht wenig Einwohner tschechischen und sorbischen Stammes. Erst ganz neuerdings wurde ich wieder auf diese Frage geführt und zwar bei Gelegenheit des neuen Streites über die Nationalität von Kopernik. In politischen Sinne war er natürlich Polonus und Krakau war seine alma Mater. Der Name ist durchaus tschechisch und die frage ist nur, ob die Familie direct aus Böhmen oder aus dem Kupferwerke (Kopernik oder Kopernica) bei Frankenstein in Schlesien stammt, wohin das Thorner Schöppenbuch weist. Um Frankenstein herrschte wohl eher die tschechische, als die polnische Mundart, auch wenn jenes Kopernik eine

348

tschechische Colonie sein sollte. Das schlesische Bergrecht wurzelt doch in mehrfacher Beziehung in Böhmen.

Da Hr. Alexandrowicz aussagte, Sie würden vielleicht in nicht langer Zeit nach Petersburg kommen, so behalte ich mir vor, Sie mündlich von meinen chronologischen Arbeiten in Kenntniss zu setzen, wozu mich das unter meiner Leitung begonnene russische Regestenwerk zwingt. Ich habe zwar den Ausdruck „Regestenwerk" gebraucht, doch habe ich einen einfachen Weg eingeschlagen, um zum ersten Ziele zu gelangen. Ich wünschte daß man in Polen für die Zeit vom 15ten Jahrhundert an Etwas Aehnliches unternehmen möchte; doch davon etw. mündlich.

Unter der Versichg meiner aufrichtig Hochachtg

habe ich die Ehre mich zu zeichnen

als Ihr ergebster

Kunik

12 Mai 81

349

Ew. Excellenz

werden entschuldigen, dass ich heute nicht selbst komme. Es war, da ich Dienstags in der Regel einen freien Vormittag habe, diess allerdings meine Absicht, allein ich muss einer Extrasitzung beiwohnen und ausserdem in der Bibliothek mit dem Architecten zusammentreffen.

Leider habe ich den Aufsatz von Giraud nicht auffinden können. Wir erhalten das Journal des Savants über Leipzig gewöhnlich zwei Monate nach dem Erscheinen der einzelnen Hefte. Dann wird es in der Conferenz ausgelegt und endlich circulirt es unter einzelnen Mitgliedern der Academie. So vergeht eine geraume Zeit, ehe die Hefte von der Canzelei an die Bibliothek zurückgeschickt werden. Ich

fand nur die ersten 9 Hefte des Jahrgangs 1880 vor. Zwei Artikel von Giraud haben gar keinen Bezug auf den Sie interessierenden Gegenstand. Ich sende Ihnen indessen das Maiheft, wo ein Aufsatz von Esmein steht.

Zugleich bitte ich Sie das beifolgende Exemplar der einst von mir hervorgerufenen Broschüre von dem verstorbenen Engelman (dem Bruder des jetzigen Professor des russischen Rechts an der Universität Dorpat) von mir anzunehmen. Meine Absicht war, durch einen Aufsatz der Art unsre Juristen zur Bearbeitung des byzantinischen Rechts anzuregen. Unter andern habe ich die Genugthuung gehabt, dass unser tüchtiger Canonist, Prof. Pawlow in Moskau eingestand, durch die Engelman'sche Broschure zuerst in das Studium des byz. Rechts eingeführt worden zu sein.

Mit freundschaftlichen Gruss

Ihr ganz ergebener Kun[?]

13 Mai 81. 357.

Excellenz!

Leider haben Sie mir nicht einmal approximativ die Zeit oder das Jahrhundert angegeben, auf welches sich die polnische Urkunde bezieht, so daß ich mir nicht die Mühe geben will, die einzelnen Gebieter in Transcaucasien mit einem Namen Johann aufzuzählen. Nicht selten werden Regenten oder Fürsten ungenau als georgische, alanische oder armenische, abchasische angegeben. Auch gab es Titularkönige von Armenien, d. h. dem (späteren) cilicischen Armenien. Nämlich die romanischen Könige von Cypern führten auch den Titel König von Armenien. Hier ein Citat aus der Schrift des Verstorbenen Langlois (Numismatique de l'Arménie au moyen-âge par Victor Langlois Paris 1855), p. 105:

Rois français de Chypre
de la maison de Lusignan, titulaires
du royaume d'Arménie :
Janus 1398–1432
Jean II 1432–1458.

Langlois hat besonders die Geschichte der armenischen Könige „de la dynastie de Roubén et de la maison de Lusignan (1080–1393) aufgeklärt. Seine Schriften sind aufgezählt pag. ~~[illegible]~~ 538 der Bibliographia Caucasi(c)a et transcaucasi(c)a. Essai d'une bibliographie systématique par Miansarof. Tome I, Petersb. 1874–76. Miansarof ist unlängst gestorben. Eben so ~~Hof~~ Hopf, der ein massenhaftes unediertes Material zur Geschichte der fränkischen Herrschaft in Constantinopel, ~~Morea~~ den Inseln gesammelt hatte, doch wie es scheint, nicht über Cypern. Darüber existiert eine geschätzte Arbeit von Mas-Latrie, Histoire de l'île de Chypre, sous le règne des princes de la maison de Lusignan 3 Voll. Paris. Mas-Latrie lebt meines Wissens noch.

Unlängst hat sich eine Gesellschaft in Frankreich gebildet für die Geschichte de l'Orient latin, die

viel Material auftreibt. Im 2ten Bande der Bibliotheca graeca medii aevi von Sathas (Cassá) sind Quellen für die mittelalterliche Geschichte von Cypern gedruckt (in griech. Sprache), doch geben sie wenig Ausbeute für die Geschichte von Joh. I und II von Cypern-Armenien.

So viel in der Eile und in der vielleicht falschen Voraussetzung, daß die Urkunde einem dieser zwei Johannes angehört.

Mit vorzüglicher Hochachtung
Ihr ergebenster Kuun

P.S. Da ich von dem Inhalt des Diploms nicht näher unterrichtet bin, so wäre es zu gewagt, Theol zu deuten und in verschiedenen Jahrhunderten herumzutappen. Vielleicht ist es nur eine zusammengezogene Form des einen oder andern griechisch-armenischen Namens.

Wrocław 29/1 74.
Kirchstrasse No 12 II

Wielmożny Panie Dobrodzieju!

Przed półrokiem zawiązało się we Wrocławiu towarzystwo prawników Polaków celem obznajmienia się z prawem polskiem i jego terminologią. Przejeżdżając przez Wrocław, byłeś Pan Dobrodziej łaskaw przyrzec Kuratorowi naszemu p. professorowi Dr. Nehringowi, że raczysz nam przesłać na zaniesioną prośbę dzieła przeważnie przez Siebie wydane. Dowiedziawszy się jednakowoż, że Wielmożny Pan Dobrodziej znajdowałeś się przez lato

u wód nie znaleźliśmy stósownem zanieść do niego odpowiedniej prośby, dzisiaj zebrawszy się po Wakacyach Bożego Narodzenia śmiemy zanieść do niego prośbę, byś raczył na moje ręce odpowiednie dzieła nam przesłać, a wielką nam przez to Wielmożny Panie Dobrodzieju wyświadczysz łaskę.

z winnym szacunkiem
Kazimierz Kutzner
uczeń prawa.
sekretarz towarzystwa.

Jaśnie Wielmożny Senatorze

Zatrudniając się korrespondencyą z Prezesem Sądu Appellacyjnego, obejmuję w sobie praktyczne spostrzeżenia, co do niedokładności jaka się upowszechniła w sposobie przedstawiania Sądowi spraw przez referentów do wyrzekania wyroków.—

Pomimo upływu dwóch lat od tego wniosku, prawie nic nie zmienił się dawniejszy zwyczaj. Zwyczaj ten ma wielką powagę, bo w braku zupełnej organizacyi Sądu appellacyjnego, szczególniej co do sposobu przedstawiania spraw pod osądzenie: nie ma wyraźnych i tak jasnych przepisów, jak w organizacyi Senackiej.—

Manuskrypt przeto wspomniony materyał zwięzły w tej myśli

aby JW. Pan przy ułożeniu
przyszłej Organizacyi Sądowni-
ctwa, miał przed oczyma choć
krótki zarys wady, która silny
wpływ wywierać może, na
uchybienie celowi ścisłego wy-
miaru sprawiedliwości.

Przy tej sposobności racz
Jaśnie Wielmożny Senator
przyjąć zapewnienie wysokie-
go poważania z jakiem zostaję
prawdziwy sługa
Gwiatkowski

17 Grudnia 1850 r.

Kopja.

PROKURATOR
PRZY
SĄDZIE APPELLACYJNYM
KRÓLESTWA POLSKIEGO.
w Warszawie

do
JWo Rzeczywistego Radcy Stanu
Prezesa Sądu Appellacyjnego
Królestwa Polskiego. -

dnia 14/26. Mca Stycznia 1848 r.

№. 231.

Artykułem 3. ustawy przechodniej, przy ocenieniu czynów kary godnych, pod powagą dawnego kodexu spełnionych, a dotąd prawomocnie nie osądzonych, włożony jest na Sądy obowiązek, stósowania dawniejszego lub nowego prawa, wedle tego, które dla obwinionego łagodniejsze obejmuje przepisy. -

Wiadomo jest JWu Rze: Radcy Stanu Prezesowi, jak liczne są okoliczności w prawie nowem zawarte, które na ostrożenie losu, znakomite zniżenie kary, albo ograniczenie skutków tejże, dla obwinionego wpływać mogą. -

Przy ocenieniu więc przestępstw z dawnego prawa, teraz pod osądzenie w wyższej instancyi przychodzących, najtroskliwiej na te okoliczności zwracać uwagę należy. -

Jakkolwiek usiłowaniem jest Prokuratora, pod tym względem, zamiarowi prawa uczynić zadosyć, wyznać jednakże bez zarozumienia musiemy, że kodex nowy, tak jak każde nowe prawo, w praktyce starannego rozbioru wymaga, aby na drodze postępu, do nie mylnego i jednostajnego pojęcia Sądy się usposobiły. -

O jle

O ile więc Prokurator, zwłaszcza przy takim jak dziś powstał natłoku spraw pomylić się może, o tyle wypada, aby Sąd jako osoba moralna, łącząc w sobie rozwagę pięciu indywiduów, przez szczegółowy rozbiór czynu, dostrzeżenie okoliczności wywierających stanowczy wpływ na wysokość, rodzaj, a nawet skutki kary, porównanie kar przez Prokuratora uczynione, z przekonaniem mógł utwierdzić, lub też sprostować.—

Do tego nic doprowadzić nie może, jak dokładne w szczegółach pojęcie całkowitej sprawy, a to polega jedynie na dokładnem przedstawieniu jej przez referenta.

W dzisiejszem położeniu massy spraw w Sądzie Appellacyjnym i zatrudnień które zbyt może obarczają jego Członków, daleki jestem od nalegań i rozbioru co w sobie relacya w drugiej instancyi obejmować powinna? — jakkolwiek są ku temu materyały w organizacyi Sądowej, silnie wsparte analogicznem zastosowaniem wewnętrznych urządzeń X^go Departamentu Rządzącego Senatu.—

Lecz głównie o to mi idzie, aby dobroczynny cel prawa był dopięty i aby dokładniejszy rozbiór wspierała powagę wyroków Sądu Appellacyjnego.

Te przytoczywszy uwagi jako w przedmiocie odnoszącym się jedynie do wewnętrznego porządku Sądu na organizacyi sądowej opartego, a tylko mniej ściśle przestrzeganego, uważam za konieczny obowiązek odnieść się do JW. Rzc. Rady Stanu Prezesa, w tem przekonaniu, że jako troskliwy na-

czel

naczelnik o ścisły wymiar sprawiedliwości w Sądzie jego dozorowi poruczonym, jak niemniej o utwierdzenie powagi wyroków w tymże Sądzie zapadających, raczyłże wesprzeć wniosek nie mający nic innego na celu jak ściste wykonanie obowiązków na referentów w sprawach kryminalnych włożonych.-

Nie ośmieliłbym się kogokolwiek oskarżać, owszem winienem oddać sprawiedliwość wielu Członkom Sądu Appellacyjnego, że z wzorowem poświęceniem oddają się mozolnej pracy jakiej dokładnie sporządzony stan sprawy wymaga; nie jest również myślą moją czynić zarzuty że relacye tutaj przez referentów sporządzane nie zawsze są zupełne, ale na to tylko widzę potrzebę zwrócić uwagę JW^o Prze: Radcy Stanu Prezesa, że nie zawsze są Sądowi przedstawiane w całości, że niektórzy z referentów ograniczają się na odczytaniu wyroków pierwszej instancyi, uciążliwości do drugiej i obrony.-

W dzisiejszym składzie rzeczy, to nie wystarcza do dokładnego poznania istoty sprawy, a więcej jeszcze do trafnego porównania dwóch praw i odpowiedniego zastosowania rodzaju i wysokości kary, przy względzie na rozmaite skutki.-

Dzisiaj mamy obowiązek zwracać uwagę na tak liczne okoliczności, które w prawie dawnem nie wpływały na zmianę losu podsądnego, kary nie miały tak licznych stopniowań

jak

jak teraz, zdarzać się więc może, że okoliczność dawniej nie wywierająca żadnego wpływu, dzisiaj staje się dobroczynną dla osądzonego, a to dobrodziejstwo jest ojcowskim darem nowego prawodawcy. -

Takich to właśnie szczegółów nie znajdziemy w wyrokach przed rokiem bieżącym zapadłych, bo one nie miały istotnego wpływu na wymiar kary.

Poczytuję więc sobie za obowiązek upraszać JW. Prze: Rady Stanu Prezesa, abyś raczył zachęcić Członków Sądu Appellacyjnego, iżby w każdym razie, nie z przedstawienia wyroków zaskarżonych, ale z relacyi piśmiennych, w całej rozciągłości czytanych, wyrokowali, - a zarazem szczególny włożyć obowiązek na Sędziów Prezydujących, iżby tego koniecznego porządku ściśle przestrzegali. -

(: podpisano :) J. Kwiatkowski

358

Kopja.

PROKURATOR
PRZY
SĄDZIE APPELLACYJNYM
KRÓLESTWA POLSKIEGO.
w Warszawie

dnia 30/12 Mca Września/października 1850 r.

№ 1832.

Składa dalszy rapport o obecnem położeniu spraw Kryminalnych i Cywilnych w Sądzie Appellacyjnym.

do
Kommissyi Rządowej
Sprawiedliwości.

Znakomita liczba spraw Kryminalnych pozostałych w Sądzie Appellacyjnym na rok bieżący, podobnież położenie i spraw Cywilnych, zwróciły szczególną uwagę Kommissyi Rządowej; w skutku czego dla usunięcia tak znacznych zaległości i obmyślenia środków zaradczych, odbytem zostało posiedzenie w dniu 22 Lutego / 6. marca b. r. na którem wraz z Prezesem Sądu Appellacyjnego miałem zaszczyt uczestniczyć.

Ponieważ od owej epoki, już przeszło 6. miesięcy upłynęło, a dotąd żadne zaradcze środki w wykonanie nie są wprowadzone, — Ponieważ potrzeba ich użycia, nie

tylko

tylko się nie zmniejszyła, lecz co
gorsza, staje się coraz konieczniej-
szą; zamierzyłem raz jeszcze dal-
szy bieg spraw w Sądzie Appella-
cyjnym wyjaśnić z czego Kom-
missya Rządowa niewątpliwie
przekona się, że podobny stan rze-
czy, dłużej cierpianym być nie-
może.–

Na posiedzeniu wzmianko-
wanem, uważano wedle wykazów
rocznych za rok upłyniony, że
liczba spraw w ogóle znacznie się
zmniejszyła.– Być może, że
okoliczność ta, wstrzymała rozpo-
rządzenie środków, których wzgl.
że obmyślenie uznanem było
za konieczne.–

Jaki kolwiek wszakże wy-
padek okaże się i w roku bieżą-
cym w Sądach niższych, trzy
upłynione kwartały nie dozwala-
ją mieć nadziei, aby w przyszło-
ści położenie Sądu Appellacyjne-
go mniej było krytyczne, jak było
na początku roku, czem prze-

konany

kona wyłaz następujący.

A naprzód co do spraw krymi-
nalnych.

w kwartale I. roku bieżącego przy-
było spraw. — 566.
—"— II. —"— 723.
—"— III —"— 776.
razem — 2065.

ubyło.
w kwartale I. spraw — 798.
—"— II —"— 650.
—"— III —"— 606.
razem — 2054.

co przekonywa, że spraw w kolej
kwartałów, coraz więcej przybywało,
a przeciwnie coraz mniej ubywało,
tak dalece, że biorąc stosunek przy-
byłych do ubyłych, Sąd Appella-
cyjny mniej spraw załatwił 11. ani-
żeli otrzymał. —

Dodawszy ten remanent,
do pozostałego z roku zeszłego, to
jest do spraw 2306. — pozostało
spraw na kwartał IV. roku bie-
żącego 2317. a zatem więcej jak
ich było na początku roku. —

Że taki jest nieczynisty

bieg

bieg spraw kryminalnych w Sądzie Appellacyjnym, Kommissya Rządowa przekona się z Wykazów, jakie z upływem każdego kwartału Prezes obowiązany jest składać.

A ponieważ dotąd nie są Kommissyi Rządowej złożone wykazy nie tylko za kwartał trzeci, ale nawet i za kwartał drugi, liczby przezemnie wykazane oparte są na przygotowanych dotąd materyałach w Archiwum i na sentencyonarzach Wydziałowych, przy stósownem sprawdzeniu. –

Prezes Sądu Appellacyjnego z wypadku pierwszego kwartału, rzeczywiście nader korzystnego, przewidywał korzyści i na przyszłość. Ja przeciwnie niechcę rachuby mojej opierać na biegu spraw w jednym kwartale, i to dla służby najdogodniejszym, oczekiwałem wypadku dalszych dwóch kwartałów, w przekonaniu z doświadczenia, że jest niepodobieństwem, aby tak uderzający bieg spraw się zmniejszał. – Ta ostróżność w sądze-

niu

dzeniu mnie nie zawiodła, jako o tem powyższy wykaz biegu spraw przekonywał.

Co się dotycze spraw Cywilnych położenie ich w dniu dzisiejszym jest następujące.

Na wokandach Wydziałowych znajduje się wpisanych spraw,

a, skróconych i terminowych —	7.
b. summarycznych — —	719.
c. ordynaryjnych — —	197.
razem —	923.

z tych, przypadają do przywołania:

w Wydziale I,

summaryczne z d. 31. Grudnia / 12. Stycznia 1849/50.

ordynaryjne — " — 24. Czerwca / 6. Lipca 1850.

w Wydziale II,

summaryczne z d. 24 Grudnia / 5. Stycznia 1849/50.

ordynaryjne — " — 28 Kwietnia / 11. maja 1850.

w Wydziale III,

summaryczne z d. 19. Listopada / 1. Grudnia 1849.

ordynaryjne — " — 8/20. Kwietnia 1850.

w Wydziale IV,

summaryczne z d. 12/24 Listopad 1849.

ordynaryjne — " — 28. Lutego / 9. Marca 1850.

szczególniej na uwagę zasługuje ta okoliczność, że sprawy ordynaryjne nie równie prędzej przypa-

daję

dają do sądzenia jak summaryczne.

Taki to opaczny kierunek sprawom, nadał braku dokładnych wewnętrznych urządzeń, a zarazem przykłada się do ciągłego wzrostu zaległości, paraliżujących cywilne stosunki mieszkańców. –

A ponieważ, jak to w dawniejszych moich uwagach wykazałem, że w dniu $\frac{28}{9.}$ $\frac{\text{Stycznia}}{\text{lutego}}$ r. b. na wokandach Sądowych było spraw 839. nie ma potrzeby dowodzić że i w sprawach Cywilnych zaległości wzrasta. –

Dopełniwszy obowiązku z mojego urzędu wypływającego, jako niemniej pragnąc dostarczyć ostatecznie materjałów posłużyć mogących, do uznania konieczniej potrzeby obmyślenia i wprowadzenia w wykonanie środków zaradczych, których porządek służby i dobrze zrozumiany interes mieszkańców oddawna oczekuje, w zamknięciu tego ostatniego mojego rapportu, o mnożących się zaległościach w Sądzie Appellacyjnym, ośmielę się podać pod

roz

pod rozwagę Kommissyi Rządowej
nastręczające się to pytanie:

Jaki los spotka cztery ty-
siące spraw oczekujących
na rozpoznanie przez Sąd
Appellacyjny, na przypadek
zniesienia téj magistratury
przez nową organizacyą, -
w chwili, gdy taż organiza-
cya wprowadzoną zostanie?

Są to sprawy, które już przez
Sądy niższe rozpoznane zostały,
ale nie ostatecznie, zwracane
więc być nie mogą; a pomiędzy
niemi większa część jest ta-
kich, które przez Senat nie
przechodzą, i być może że
w przyszłości przechodzić nie-
będą. -

Radzca Stanu (: podpis:) Kwiatkowski

Montpellier le 5 mars 1868.

Monsieur le Sénateur,

Le haut patronage que vous voulez bien accorder aux études juridiques est l'excuse anticipée de ma démarche. Membre correspondant de l'Académie de Législation de Toulouse, j'ai l'honneur d'être votre confrère: je me présente, du reste, à vous, sous les auspices et au nom de Mr Molinier.

Membre du Parquet de la Cour Impériale de Montpellier, je suis chargé de prononcer le discours de rentrée, à l'audience solennelle de reprise des travaux, le 3 novembre prochain; j'ai choisi un sujet peut-être hardi: il l'est assurément eu égard à ma faiblesse. Cependant je ne me décourage pas.

En France, on ignore les lois étrangères, que l'article 5 de notre loi du 27 juin 1866 oblige toutefois les magistrats à connaître. Mon projet est de présenter un *tableau d'ensemble des législations criminelles d'Europe*, en ne m'arrêtant, bien entendu, à cause des limites forcées du discours, que sur les sommets. La fusion des idées juridiques la connaissance approfondie des lois respectives de chaque peuple pourraient hâter l'œuvre de la civilisation et préparer puissamment les esprits aux idées de paix. Mais la place me manque ici pour exposer toute ma pensée.

Vous avez, Monsieur le Sénateur, la

plus belle bibliothèque qui puisse être consultée au sujet de mon étude et vous êtes incontestablement l'un des hommes les plus érudits de notre temps. M. Molinier m'assure que votre obligeance m'autorise à vous demander quelques renseignements.

1° J'ai entre mes mains le Code pénal des divers nations de l'Europe, sauf du Danemark, de la Suède, de la Norwège, de la Grèce et de la Turquie (si elle en possède un). — Auriez-vous la bonté de me faire connaître pour ces derniers peuples seulement les notions générales sur les points suivants: tentative, complicité, pénalité, possibilité d'atténuation par les tribunaux, système d'ensemble?

2° Le nouveau Code pénal de Portugal, dont j'ai le projet, est-il voté?

3° Quelles modifications a subies le Code de Bavière, œuvre de Feuerbach? Sont-elles notables?

4° Au point de vue législatif, quels changements ont été apportés dans les états annexés à la Prusse depuis 1866?

Telles sont mes seules lacunes, au point de vue pénal proprement dit.

5° Mais je suis privé des codes de procédure criminelle de l'Europe et je désirerais, tout en traitant la législation pénale, parler des formes qu'il importe si grandement d'apprécier, en pareille matière.

Auriez-vous la bonté de m'indiquer l'énumération des peuples chez qui fonctionne le jury, soit d'accusation, soit de jugement; — de me faire connaître ceux qui ont, comme nous, en France la procédure inquisitoriale, secrète jusqu'aux débats, et

publique pour les débats ; — de me signaler ceux qui seraient privés de l'institution du ministère public ; — de me renseigner sur la détention préventive ? — (Je n'ai de réponses à ces questions que pour l'Angleterre, l'Espagne et l'Italie).

Je crois pouvoir dire que je suis muni sur la législation pénale des documents les plus complets, les plus sûrs, que je dois à des savants étrangers, qui depuis sept ans déjà m'envoient leurs travaux ; mais je comprends que je ne puis parler du Code pénal sans jeter un coup d'œil rapide sur l'instruction criminelle. N'étant sur ce point que partiellement éclairé, j'ai recours à vos hautes lumières et à votre inépuisable bienveillance.

S'il avait été écrit quelque travail d'ensemble sur le sujet que je désire essayer de traiter, je vous serais très-reconnaissant de me le signaler, de même que je recevrais avec gratitude tous les autres renseignements dont vous voudriez bien m'honorer.

L'amour de la Science rapproche tous ceux qui, aux premiers comme aux derniers degrés, en sont épris. Je suis heureux, Monsieur le Sénateur, de devoir aux conseils de M. Molinier la bonne fortune d'entrer en rapports avec vous. Si je ne vous parais pas indiscret et que vous m'autorisiez à

continuer des relations aussi précieuses, il me sera infiniment agréable de les entretenir.

Veuillez agréer, Monsieur le Sénateur, l'hommage des sentiments de profonde estime, avec lesquels j'ai l'honneur d'être

Votre très humble et très respectueux serviteur,

Jules Lacointa

Mon adresse :
M. Jules Lacointa
Docteur en droit, substitut du Procureur Général
près la Cour Impériale,
rue St Firmin, 6
Montpellier (Hérault)

364

Dijon le 19 janvier 1868

Monsieur Le Sénateur, conseiller privé

Vous avez daigné plusieurs fois m'honorer de vos bienveillantes visites, ce qui m'enhardit à avoir recours à votre obligeance en vous priant d'y ajouter le service de me faire connaître les noms fonctions et demeures des hommes considérables, dans la science du droit criminel et notamment les magistrats des pays du nord qui se sont préoccupés de la situation qu'a faite le relâchement dans les peines jointe à l'arbitraire dont la France a donné depuis 1830 le triste exemple. je viens de terminer l'ouvrage dont j'ai eu l'honneur de vous entretenir et qu'il me tarde de vous offrir dans peu de temps à l'adresse et par la voie que vous daignerez m'indiquer. un des principaux buts que je me suis proposé a été d'apprendre à l'étranger qu'il existe en France des hommes sérieux qui repoussent la répression énervée et arbitraire a minima qu'un terrible exemple vient de mettre en évidence dans ~~dans~~ l'attentat commis sur la personne

auguste de votre grand Empereur à Paris le 6 Juin 1867, suivi d'une répression batarde qui a ému toute l'Europe et plus particulièrement votre vaste empire si fortement affectionné à son Souverain.

L'exemple que je cite dans mon livre d'un fait aussi criant d'abus dans des indulgences coupables, servira peut-être à faire ouvrir les yeux en France à nos hommes politiques entravés jusqu'à présent par la faute de lois déviant à des exceptions qui dans les lois pénales mettent la morale publique aux prises avec des lois qui sous le nom de progrès s'en prennent à l'esprit des doctrines qui ont servi de toute éternité à la formation des peuples dans la première des garanties, celle de la Société de tout âge. Je pense et vous pensez comme moi, si j'en juge par notre dernier entretien que cette commission de vieux esprits gens adonnés à des travaux du droit ramené à son utilité réelle dans les peuples pourra former une œuvre utile à tous les pays.

Veuillez agréer monsieur le Sénateur, l'hommage de mon respect et de mes profondes sympathies

de la Cuisine

P.S. Vous ne trouverez pas mauvais que dans l'ignorance de votre résidence actuelle je vous écrive à la fois à St Pétersbourg et à Varsovie.

de Lacuisine
président Académie Dijon

Dijon le 8 mars 1868

365

Monsieur le Sénateur,

Je reçois aujourd'hui les deux exemplaires de l'histoire de la formation de la Loi Bourguignonne que vous avez bien voulu m'annoncer par votre lettre datée de St Pétersbourg où vous vous trouvez en ce moment. Ce petit livre fruit de profondes études n'en constitue pas moins un grand ouvrage que je me propose d'étudier moi-même avec tout l'intérêt que commande un nom aussi autorisé que le vôtre. À la première réunion de l'académie qui aura lieu mercredi prochain, je satisferai à votre désir en remettant à cette compagnie l'exemplaire que vous lui destinez.

Je regrette profondément l'équivoque qui vient de se produire à mon insu par l'envoi qui vous a été fait d'un prospectus de ma nouvelle publication. La lettre que j'avais eu l'honneur de vous adresser à Varsovie n'avait d'autre but que de vous annoncer d'avance cet envoi du dernier travail que j'ai fait sur les juridictions consulaires, accommodées à la situation des choses sur cette importante matière et dont, par le [illegible] courant qui entraîne les esprits, jusqu'aux peuples du nord ont à se préoccuper, en songeant à quelles conséquences

un faux progrès nous a conduit et
nous mènera davantage. Permettez
moi donc, malgré l'avance que vous avez
prise près de votre libraire de Paris, de
vous adresser, quand même, l'exemplaire
(tirage à part) ~~de l'exemplaire que~~
que je vous avais destiné et qui n'est
guère d'être acquittée envers un nom
connu de vous où la modestie s'unit à
une science profonde et des plus variées.
J'espère bien que vous viendrez encore
cette année en Bourgogne où je serai assez
heureux comme auparavant ~~...~~ de vous serrer
la main et vous témoigner mes plus
vives sympathies.

Veuillez agréer Monsieur le
Sénateur, l'hommage de ma très
haute et respectueuse considération

Votre affectionné serviteur

de la Laurison

P. S. Le même courrier qui vous
remettra cette lettre devra vous
rendre aussi par l'envoi simultané
que j'en fais l'exemplaire
aussi.

Si l'une de vos Sociétés savantes
de St Petersbourg désirait
prendre connaissance de mon
travail, ainsi que le
gouvernement. Lui même
j'en mettrais volontiers
quelques exemplaires à votre
disposition à titre de don
pur gratuit.

Monsieur le Sénateur

J'ai précieusement conservé le souvenir de l'honneur que vous m'avez fait, il y a quelques années, de venir me voir sous les auspices de notre regrettable ami M Laferrière.

J'ai obtenu la faveur de l'impression gratuite à l'imprimerie impériale pour un livre dont j'achève de corriger les épreuves, et qui a pour titre : Histoire du Droit dans les Pyrénées. J'ai recueilli notamment les fors inédits de la Bigorre, je les ai comparés avec les Fors d'Espagne et quand j'ai trouvé des questions controversées

comme celle du Droit du Seigneur, j'ai poussé mes investigations jusqu'en Allemagne et en Russie.

Dans mon introduction que j'écris en ce moment, je ne manque pas de dire que l'idée de réunir les lois et les Statuts de tous les siècles et de tous les peuples appartient à la Russie, et que c'est à vous que revient l'honneur d'avoir fait la plus grandiose collection de monuments législatifs des diverses nations.

Je viens vous prier d'agréer l'hommage de mon livre, qui au point de vue typographique est digne d'entrer dans votre bibliothèque, et je vous serai obligé de me dire où et comment l'envoi de l'ouvrage pourra être fait

agréez, Monsieur le sénateur, l'assurance de ma haute et respectueuse considération,

G. B. de Lagrèze
Conseiller à la cour impériale de Pau

Le 15 juillet 1867

Monsieur le Sénateur,

J'ai été fort reconnaissant du souvenir que vous avez bien voulu me conserver, et la manière gracieuse dont vous avez accueilli mon Histoire du Droit dans les Pyrénées. J'ai remis il y a environ deux mois un exemplaire pour vous à M. Hachette qui a dû vous le faire parvenir.

J'espère que vous voudrez bien jeter les yeux sur l'Introduction. Je fais honneur à la Russie d'une idée grandiose qui vous appartient. J'aurais bien désiré faire hommage à votre Empereur d'un exemplaire que j'aurais fait relier à ses armes à l'Imprimerie impériale. Pourriez vous l'offrir vous même? Si vous avez

un logement à St Pétersbourg, je pourrais vous adresser le livre par l'intermédiaire de notre ambassadeur.

Nous avons à Pau une société russe et polonaise très brillante. On vient de bâtir une église russe. Votre Empereur a envoyé à notre Préfet un de ses grands cordons. J'ai l'honneur de connaître plusieurs de vos compatriotes.

Je vous suis très reconnaissant de l'envoi que vous voulez bien me faire de quelques uns de vos écrits. Ils sont fort appréciés en France, où l'Institut et plusieurs de nos Académies sont fiers de vous compter parmi leurs membres.

M. Giraud successeur de M. Laferrière vient de faire à l'Académie des Sciences morales et politiques un rapport sur mon livre.

Veuillez, Monsieur le Sénateur,

agréez l'hommage de tout mon respect,

G. B. de Lagrèze

Pau le 6 Xbre 1867

Monsieur le Sénateur

Je lance cette lettre sans savoir si elle pourra vous parvenir.

Sous l'Empire, j'ai eu l'honneur de vous envoyer mon *Histoire du Droit dans les Pyrénées* imprimée à l'imprimerie impériale. Je n'ai jamais eu de vos nouvelles.

Aujourd'hui un décret du Président de la république a ordonné l'impression aux frais de l'État de mon Histoire du Droit chez les Basques et les Navarrais

avant de vous envoyer l'ouvrage
qui du reste n'est pas encore imprimé
j'envoie cette lettre à votre recherche

Veuillez agréer mes respectueux
hommages,

G. B. de Lagrèze

Conseiller doyen à la
Cour d'appel de Pau
à Bagnères de Bigorre
France - Hautes Pyrénées
2 rue d'Alsace

Le 28 août 1880



BAGNES DE BIGORRE
4E | 28
AOUT
80
HTE-PYRES

373

Mr le Sénateur Hubé

Membre du Conseil privé de S. M. l'Empereur

de Russie

Varsovie

Russie

ВАРШАВА

20

АВГ

374

A mon meilleur

Ami.

Mes félicitations

et mes souhaits

affectueux

pour le nouvel an

1883



Souvenir
de
Bonne Année

AUBRY, PARIS. SÉRIE 394

345

Mon bien cher Ami

J'espère que vous avez reçu ma lettre recommandée et qu'elle vous a un peu tranquillisée. Comment vous portez-vous? Ne tardez pas trop à écrire; Quel temps avez vous? Ici nous avons un temps de printemps nous n'avons pas encore vue la neige.

Arthur, m'a chargé
ainsi que ma soeur,
et Mr Raffard, de
Vous présenter leurs
félicitations, et leurs
hommages respectueux.
De mon côté je Vous
prie de recevoir les souhaits
bien sincères, et les
voeux que je forme pour
Votre santé, et Votre
bonheur, et Votre tranquillité
Votre bien affectionnée
A Legrand

376

P.S. Saluez je vous prie de ma part Mr et Mme Lawinski, ainsi que Mme Pirogoff.

Kasmira est-elle à Varsovie, ce qu'on vous a dit est il vrai?

Paris le 29 Décembre 1888.

Je compte avoir le bonheur de vous voir dans le courant de l'année 1889.

377



Mon bien Cher Ami

A l'occasion
de le St Romuald,
permettez moi de venir
baiser vos mains bienfaisantes,
et agréez les souhaits,
affectueux que je forme
pour vôtre santé,
vôtre bonheur, et vôtre
tranquillité.
Dans vôtre lettre du 22
Janvier, vous paraissiez-

bien portant, je
dirai même plus
vous aviez l'air tout
joyeux, et j'en ai
éprouvé un grand plaisir.
Pourquoi ce contentement
est il disparu si vite ?
Que vous est il donc
arrivé de fâcheux ?
rien de bien grâve
j'espère, ce sont sans-
doute les personnes qui

vous entourent qui vous cause
ce chagrin. Je vous en prie
Mon bon Ami, ne vous
affligez pas. éloignez de vous
toutes ses sortes d'ennuies.
Vous m'avez promis de m'informez
de ce qui vous est arrivé et je
Compte sur vôtre promesse.
Remerciez pour moi je vous prie
Mr l'Abbé Joseph, et dites
lui que je suis bien peinée
d'apprendre qu'il à été souffrant
car il vat mieux j'éspère.
Hier Mardi je suis allée
au Cimetière Montparnasse
visiter le tombeau de Mme
de Hubé, Vous m'avez dis
je crois que vous pensiez
que la toiture n'était pas
bien fointe, et vous avez eu
raison Mon Ami.
La neige qui à stationné
sur le toit pendant plusieurs

semaines et qui a fondu petit à petit à pénétrer à l'intérieur et à former des tâches au plafond. Comme il fesait du soleil au moment où je me trouvais là j'ai laissé la porte ~~xxt~~ ouverte pendant quelque instants j'ai même laissé le vitrage que j'irai refermer un de ses jours. Dites moi mon Ami, si je dois faire venir le marbrier ?

Je vous remercie pour ma soeur de la Chaussée d'Antin ce n'était qu'une forte migraine mais comme je suis libre et que Victor, n'aime pas à rester seul, il me demande près de lui. ici le temps est très doux, quel temps fait il chez vous ?

Je me porte bien et prie Dieu que ma lettre vous trouve de même

Votre bien affectionnée

A Legrand

Paris le 4 février 1885.

Paris le 22 Février 90.
Dunkerque 58

Mon bien Cher Ami

Enfin depuis deux jours je respire plus à l'aise, car je me demandais si vous n'étiez pas malade et même au lit, grâce à Dieu, rien de ce coté là, et j'en suis bien heureuse. Quel ennui, et quel tourment toutes ces Veuves vous causent ! pauvre Cher Ami, et vous

êtes obligé non seulement
de les secourir toutes,
mais encore et c'est là
le plus triste pour Vous
de toutes entendre, aumoins
quand Vous êtes à l'étranger
Vous avez la satisfaction
de ne rien voir ni entendre,
mais là il Vous faut
tout supporter, et dans
toutes ces personnes il n'y en a
pas une qui puisse vous
être util dans quoi que
ce soit, j'espère cependant
que Mme Pirogoff vous
soigne bien.

De mon coté je me porte très bien, et me trouve très heureuse avec mes petites rentes, voilà le printemps et je vais profiter des beaux jours pour faire beaucoup de promenades, en attendant je reste au 6me étages à Montmartre, et de ma fenêtre je découvre tout Paris, mais ~~tour~~ pas du coté de la tour Eiffel du coté de l'ancienne Bastille, bref je me trouve heureuse, mais un peu seule.

qu'est il donc arrivé à Kasmira et à sa famille, pour en être réduit à la misère !

J'aurai bien aimé que l'exposition dura toute l'année, j'étais si contente, c'était si gai. Quel temps fait-il chez vous, ici le temps est assez doux. Comment avez vous trouvéz l'aventure de l'homme Colis ! Mr Raffard vous présenté ses hommages ainsi que ma soeur, Abel n'est pas très fort, Arthur est à Valencienne chez un pharmacien ; Je vous supplié de ne plus me laisser ainsi dans l'inquiétude, comment va Mme votre soeur ! Votre dévouée et affectionnée

Adelaide

381

Paris le 21 Mars 90

Mon très Cher Ami

Je suis de nouveau surpris de ne pas recevoir de vos nouvelles Vous m'aviez cependant promis d'écrire un peu plus souvent. J'espère que vous êtes comme toujours bien portant, comment va Madame Votre sœur et le frère Joseph? Présentez leur je vous prie mes hommages respectueux.

Je suis allée au cimetière et j'ai tout mis en bon état, Monsieur Raffard pense souvent à Vous et ~~V~~ me prie de vous présenter ses respects, de mon coté je suis toujours bien portante et vais commencer mes excursions à St Cloud dimanche prochain; Dans l'espoir de recevoir bientôt de bonnes nouvelles de Vous, Veuillez agréer je Vous Monsieur le Sénateur l'expression de mon profond respect Votre dévouée

A Legrand

383

Paris 3 Juin 90
58 rue Dunkerque

Cher Monsieur le Sénateur

C'est avec un bien grand plaisir que j'ai reçu votre dernière lettre, dans laquelle vous me dites que vous pouvez maintenant sortir et que vous partez la semaine prochaine pour la Campagne, Cela me prouve que

Merci bien pour ma Sœur,

Vous êtes complettement
rétablit et j'en suis très
heureuse, je compte
que le beau temps, et le
bon air vous feront du
bien et vous donneront
des forces pour supporter
le voyage de Paris a
l'automne prochain,
je trouve que vous avez
une très bonne idée de
rester à Paris, car vous
pouvez parfaitement bien
y passer l'hiver, ici l'hiver
n'est pas très rigoureux

384

il est quelque fois un
peu long, mais nous avons
des beaux jours, des froids
sec, par lesquel on peut
parfaitement sortir.
Donnez moi une idée du
quartier ou Vous aimeriez
habiter, et je pense
qu'avec Mille frs par
mois Vous pourriez vivre
je compte 450 à 500 frs
pour le logement.
Aimez Vous le quartier
St Germain? parcequ'il
ne faut pas habiter les petite
rue

J'espère que vous me préviendrez assez tôt affin que je puisse vous trouvez un petit logement convenable, pour la nouriture je n'en parle pas, a Paris on trouve tout.

Aurevoir donc cher Monsieur le Sénateur soignez vous bien, mangez de bonne choses et venez le plus vite possible

Votre dévouée et affectionnée

A Legrand

P.S. mes hommages à Mme votre soeur,

mes compliments à Melle Kazmira, et à Mme Pirogoff Comment va Monsieur l'abbé de Hubé?

385

Paris le 12 Juillet
1890

Mon bien Cher Ami

Vôtre dernière lettre ma fait bien plaisir, je suis bien heureuse d'apparendre que Vous êtes bien portant, et que vous pouvez voyager sans trop Vous fatiguer. Quel domage que Vous ne puissiez pas restez à Busk, un peu plus longtemps puisque Vous vous y trouvez bien. J'ai trouvé Busk, sur ma petite Carte de Pologne si toute fois c'est le Busk ou vous êtes, c'est tout près de Stopnica, il y a aussi Pinczow.

J'ai trouvé aussi Czestochowa
c'est tout près de la Prusse?
Je trouve sur un vieux dictionnaire
géographique, Czenstohow, petite
ville de Pologne, au Palatinat de
Cracovie, avec une petite forteresse
qui renferme un trésor, appelé le
trésor de la Vierge, à cause d'une
image de la Vierge, que l'on dit
peinte par St-Luc; Les moines
sont les maîtres de la ville, dont ils
entretiennent la garnison à leurs frais.
Les Suédois l'assiégèrent en vain en 1657.
Elle est comprise de le nouveau partage
du roi de Prusse, de 1793. Elle est
sur la Warte, à 30 lieues S.E, de
Breslaw, 20 N. O de Cracovie.
Long. 36.50. lat. 50.40.
Qu'allez vous dire de mon
histoire? Car enfin c'est de
l'histoire, et de votre pays
je me plais maintenant à étudier.

Depuis le 1er Juillet, il pleut tous les jours, il fait même froid quelque fois, nous espérons que le beau temps vat venir pour la fêtes du 14, fetes nationale malgré le mauvais temps on s'occupe activement des préparitifs, il y aura des bals dans différents quartiers, nous nous irons à St Cloud et nous jouirons sans être incomodés de la foule, nous verrons la revue, et le soir les illuminations et les feux d'artifices qui seront tirés de tout cotés, je fais cadeau à cette occasion d'une langue vue à Victor car de chez lui il peut voir toute les troupes rangées sur l'hippodrome de Longchamps, peut-être mon frère viendrat aussi nous tenir compagnie.

Arthur est toujours élève en
en pharmacie, il se prépare à
passer des examens très sérieux.
ont écrit beaucoup d'éloges de lui
à son père;
Je dois arretter mon bavardage
dans la crainte de vous ennuyer.
Mr Raffard sera bien heureuse de
vous voir l'hiver prochain à Paris
il ma chargé de vous présenter
ses respects les plus sincères.
Ma soeur de Girolles, aussi
vous remercié de votre bon souvenir
et me charge de mille choses aimable
pour vous, elle tachera de venir à Paris,
cet hiver.

Au revoir mon cher Ami
soignez vous bien, prenez des
précautions pour que rien ne
dérange vos projets, et croyez
à l'affection sincère de votre
dévouée A Legrand

PARIS 68
2E 13 JUIL 90
...ECHOUART

Russie Pologne

387

A Son Excellence

Monsieur Romuald de Hubé

Sénateur

136 Marszalkowska

Varsovie


6 Ч.
ВЕЧ.
ВАРШАВА
3
ИЮЛ
1890

388

Reims le 7 Février 1886

A son Excellence Monsieur le Sénateur
Romuald de Hubé

C'est avec un grand plaisir que j'ai reçu la Description du „Forum Romain".
Mais c'est avec une joie bien plus grande que j'ai lu sur la 1ère page ces quelques lignes.
„ A mon jeune Ami. Arthur Legrand
„ Sénateur. R. de. Hubé "
Qu'il est agréable d'avoir des amis et surtout des amis aussi bons que vous.

Merci donc, Grand Merci du joli cadeau que vous m'avez fait et qui me prouve.

Combien est grande l'affection que vous me témoignez. et aussi, combien est grand le désir que vous avez de me voir instruire

Je tâcherai de satisfaire à votre désir. Cher Monsieur, qui est celui de toute ma famille et en particulier de mes parents

Quoique je sois encore un peu faible sur quelques matières. J'esperes, par mon travail, pouvoir Reussir. Je suis avec des élèves très-forts. Mais j'ai su. neanmoins. m'acquerir en travaillant un assez bon rang dans la classe. Voici les places. que j'ai obtenues dans les 2 dernières Compositions que j'ai faites.

Histoire et Geographie 3ème

Mathematiques 3ème

Dans la composition de Mathematiques, je ne differais du second que de 7 points.

Demain matin nous composerons en Physique et Histoire Naturelle; par conséquent je n'ai encore pu entamer la lecture du joli livre que vous m'avez envoyé; Mais, dès que je l'ai reçu j'ai lu la préface qui me fait voir que ce livre est fait avec beaucoup d'ordre et de Méthode et ce qui me plaît surtout c'est la bonne idée de l'auteur d'avoir placé au commencement. Un Court Resumé historique du Forum depuis les origines jusqu'au XVème Siecle.

J'espéres qu'à la fin de la Semaine, ce livre qui me sera un précieux souvenir de Son Excellence Monsieur le Senateur, sera lu.

Dans l'espoir que la presente vous trouvera en bonne santé Agréez. Cher Monsieur. avec mes respects bien sincères mes bonnes amitiés

Et permettez-moi de Vous Embrasser bien affectueusement.

Votre tout Dévoué

Legrand Arthur

Ew. Excellenz beehre ich mich, die gestellten Fragen nacheinander zu beantworten:

1. Die Beschränkung auf den dritten Auctor bei der Diebstahlsklage findet sich in vielen germanischen Rechten. Bereits die Constitution Ottos I von 967 spricht sie aus (Pertz Monum. IV p. 33) „et super tertium warentem et tertium comitatum non procedat". Es haben sie von deutschen Quellen sodann das Lübische Recht (Cod. II Art. 82 ed. Hach), das Hamburger Recht von 1270 VII 9, das Braunschweiger Stadtrecht Art. 24, das Löwenberger Stadtrecht, das Brünner Recht. Schöffensatzung 228 (ed. Rössler S. 402), das Freiberger Stadtrecht (S. 190).

Von nordgermanischen Quellen haben sie einmal dänische Rechte, nemlich Erichs saellandisches Rechtsbuch (ed. Kolderup V 17) und das jütische Low (ed. Petersen II 93), sodann ein schwedisches Recht, nemlich der Westgötalag I Þiuvabalker 8/1:

„Gestohlenes soll man leiten bis zum dritten Verkäufer. Beim dritten Verkäufer soll der Kläger das Seinige durch Beweis zurückholen oder es soll der (dritte Verkäufer) schwören mit Zwölfereid und zweier Männer Zeugniss, „dass dieses daheim aufgezogen war, dort Milch trank und sog an der Mutteruter und dass es mir gehört und nicht dir". Traut er sich nicht, das zu schwören, dann soll der hingehen, der das Seinige erkannt hat (Kænt) und schwören mit Zwölfereid und zwei Zeugen, „dass diese Sache von mir gestohlen war und dass ich sie nicht früher wiedererkannte als hier. Mir gehört sie und nicht dir".

Von den anderen schwedischen Rechten weist nur das Södermannalag ein Analogon auf in der Bestimmung „nicht mag die Leite länger gehen als bis zum fünften Mann" Þiufnaþal. 8/3.

Schliesslich ist zu bemerken, dass das Leobschützer Stadtrecht von 1270 § 49 Verfolgung bis zum siebenten Gewähren vorschreibt.

Ob der Satz uraltes germanisches Recht ist, ist in der Literatur

bestritten. Doch neigt sich die Mehrzahl der Autoren dahin, ihn für eine spätere Beschränkung der ursprünglich unbegrenzten Gewährschaftsleistung anzusehen. Jedenfalls reicht diese Beschränkung aber in eine frühe Zeit zurück und es ist vor allem bemerkenswerth, dass die Küstenländer der Ostsee dieselbe zeigen. Das lübische, hamburgische, westgöthische, seeländische Recht waren wohl im Stande, auf das russische einzuwirken.

Zur Literatur ist zu vergl: Laband die vermögensrechtlichen Klagen nach den sächsischen Rechtsquellen des Mittelalters Königsberg 1869 S. 128 ff. Planck das deutsche Gerichtsverfahren im Mittelalter 1879 Bd. I. Kolderup Rosenvinge Grundriss der dänischen Rechtsgeschichte übersetzt von Homeyer 1825 § 55, 57.

2. Von dem zweiten Satze finde ich vorläufig keine Spuren in germanischen Rechten

3. Dass der Beklagte, welcher offen gekauft hatte, mit zwei Zeugen sein Recht an Fahrhabe darthat, kommt in sehr vielen germanischen Rechten vor. Überhaupt wird Recht an Fahrhabe regelmässig durch Zeugniss zweier Männer erwiesen. Vgl. Planck Gerichtsverfahren II S. 136.

Zu dem Zollner weisen angelsächsische Quellen ~~Ana~~ Analoga auf, wenn sie verlangen, dass der Gerefa oder Messepriester oder Grundherr oder Schatzmeister Zeuge sein solle bei Tausch von Vieh Aethelstan II 10. Auch den vin der nordgermanischen Rechte möchte ich hier herziehen, wenngleich er mehr, als Zeuge, nämlich Bürge ist. Über den vin ist zu vergl. Amira Obligationenrecht § 49. Der Gedanke ist hier eben, durch Hinzuziehung zuverlässiger Menschen Sicherheit dafür zu erlangen, dass Alles ordnungsmässig vor sich ging. —

Mit bestem Grusse

Ihr ganz ergebener

B. d. 13/3 87.

K. Lehmann

392

Hochgeehrter Herr! Sie waren so freundlich, sich meiner zu erinnern und mir nebst Ihren Zeilen einen Entwurf Ihrer Ideen über die Geschichte der lex Salica mitzutheilen. Über diesen werde ich nicht eher urtheilen können, als bis ich die Begründung kenne, der ich mit Spannung entgegensehe. Ich bedauere, dass Ihr Gesundheitszustand im Winter nicht der beste war und hoffe, dass Sie sich jetzt um so besser befinden. Ich selbst stecke allerdings ziemlich in der Arbeit. Nachdem ich 3/4 Jahr mit dem Studium des Privatrechts Mecklenburgs zugebracht habe, habe ich mich jetzt den Handschriften der libri Feudorum zugewendet, da ich eine kritische Ausgabe zusammen mit Hrn. Professor Zeumer vorbereite. Anbei eine kleine Sendung, da ich zur Zeit nichts Besseres habe.

R. i. 30.7.89. Hochachtungsvoll Ihr ganz ergebener
Karl Lehmann

DEUTSCHE REICHSPOST.

POSTKARTE.

ROSTOCK
30 7 89 7-8 N.
1a
(MECKL)

An

Hrn. R. von Hube, Excellenz

in Bad Ems

Wohnung (Strasse und Hausnummer) Hôtel Guttenberg

589

393

Poznań dnia 16. Stycz. 1883

Excellencyo!

List Waszéj Excellencyi zastał już pułkownika Zakrzewskiego jedną nogą w wagonie do Berlina. Polecił mi zatem, abym za niego odpowiedział na pytania w liście Waszéj Excellencyi zawarte. Czyniąc poleceniu temu jako najchętniéj zadość, nadmieniam, iż sądy tak w Gnieźnie jako też w Kościanie odbywały się zawsze <u>feria quinta</u>. Księgi Inowrocławskie i Kruświckie poczynają się dopiero z rokiem 1664 a dawniejsze spalili nieprzyjaciele — O ile mi wiadomo stale odbywały się sądy tylko w miastach grodowych; w innych zaś miastach jako to w Śremie, Obornikach, Buku

itd. tylko wtenczas, jeżeli w miejscach grodowych panowało morowe powietrze lub takowe zagrożone było inwazyum nieprzyjaciela. Interes u pana Żupańskiego pan Pułkownik sam załatwił.

Przy tej sposobności niechaj mi wolno będzie złożyć Waszej Excellencyi wyraz najgłębszego uszanowania z którym mam zaszczyt pisać się

Waszej Excellencyi

najniższym sługą
J Łekszycki

394

Poznań dnia 5° Lutego 1885

Waszéj Excellencyi

mam zaszczyt przesłać w załączeniu roty przysiąg z r 1399 przepraszając jako najusilniéj iż z powodu zmiany Naczelnika, a raczéj z powodu odbierania i oddawania archiwum dziś dopiero jestem w możności wywiązania się z przyrzeczenia. Dla uniknienia zwłoki racz Wasza Excellencya przyjąć odpisy te tak jak je na miejscu uskuteczniłem, to jest w brouillonie. Są one literalnie i do kropki wiernie odpisane. Co do poprzednich rot, lubo ile przypomnieć sobie mogę — staraniem mojem było dokładne trzymanie się

oryginału, mogły wszakże zakraść się usterki, których usunięcie tylko na tej drodze uskutecznićby się dało, gdybyś Wasza Excellencya raczył mi takowe przesłać celem porównania ich z oryginałem.

Nadmienić mi wypada, iż pan Professor Przyborowski roty te kiedyś w programie gimnazyum S. M. Magdaleny drukował.

Z najgłębszem uszanowaniem
Waszéj Excellencyi
/
uniżony sługa
J. Lekszycki

Piekary Nr. 12 ty/i

Abs. v. Lekszycki · Posen
Bäckerstr. 12.

396

[illegible]

[illegible] 1394. [illegible] B. 4.

[illegible]

[illegible] 1398 [illegible] EA [illegible] R.

[illegible] 1386 p. 7 [illegible]

[illegible] 1391. [illegible]

Poznań d. 15 Lipca 85.

Waszéj Excellencyi

mam zaszczyt przesłać w załącze=
niu doręczone mi łaskawie przez
pana Ulanowskiego roty przysiąg,
które ściśle z oryginałami ich porow=
nawszy, poprawiłem tak jak pisane są
w oryginale. Do rot tych dołączyłem je-
szcze kilka opuszczonych oraz te które
z najstarszej księgi ziemskiéj nie były
odpisane, nie mniéj roty ksiąg kościańs-
kich w ilości 48 rót. Jeżeli sprawa nie
nagli pozwoliłbym sobie jeszcze do Pyzdr
zajrzeć, czego dotąd uczynić nie mogłem
dla tego, że wertując księgi konsystors-
kie w pałacu arcybiskupim, tylko dwa

razy w tygodniu do archiwum zaglą-
dam. To też było powodem, iż z porow-
nywaniem prędzej uskromić się nie
mogłem; zaco uniżenie przepraszam
Żądanej przez Waszą Excellencyą
broszury ani w księgarni Żupańskie-
go ani u żadnego antykwaryusza tutej-
szego dostać nie mogłem; nie pozos-
tało mi zatem nic więcej jak tylko
mój własny exemplarz, który pod opa-
ską równocześnie załączam – oddać Wa-
szej Excellencyi do dowolnej dyspozycyi.
Odpisanie przysiąg z ksiąg grodzkich
możeby ze dwa tygodnie – dorywczo uskute-
czniając – zajęło czasu; oczekiwać będę
zatem dalszych rozkazów Waszej

Excellencyi, tembardziej, iż mi
pan Ulanowski nadmienił, że
przed Sierpniem Wasza Excellencya
druku prac swoich nie rozpocznie.

Z wyrazem najgłębszego uszanowania zostaję

Waszej Excellencyi

uniżony sługa
Lekszycki
Archiwaryusz

Poznań d. 3. 8. 85

Waszej Excellencyi

mam zaszczyt przesłać roty przysiąg z najdawniejszéj księgi pyzdrskiéj do łaskawego dalszego użycia. Prawa sukcessyjne przesłałem pod opaską; nie wiem czy w biurze cenzury nie zalega dotąd. Raczy Wasza Excellencya kazać się o nie spytać. Pan Ulanowski przed tygodniem wbrew zamiarowi swemu, nawet bez pożegnania zmuszony był powrócić do Krakowa. Pan półkownik Zakrzewski jest w Poznaniu i pilnie pracuje nad drugą poprawną edycyą Litesów; ja zaś wertuję materyały celem wypracowania

rozprawy „Ueber die polnische Rechts-verfassung u. s. w., która jako wstęp do wydać się mającej najstarszej księgi ziemskiej poznańskiej (: Liber Terrestris posnaniensis 1386–1400) ma posłużyć. Widząc bowiem, iż wydanie księgi rzeczonej przeszło od lat 10ciu odkładane było zawsze ad Kalendas graecas, a chcąc, ażeby to źródło jeszcze za mego życia światło dzienne ujrzało, uczyniłem wniosek do Tajnego Radcy Sybla, ażeby mi wydawnictwem tem zająć się dozwolił, na co też chętnie niby przystał z warunkiem napisania wstępu, któryby niemieckich uczonych z prawem średniowiecznem polskiem oraz postępowaniem sądowem obeznać był w stanie;

oraz aby i objaśnienia rzeczy w tekście zachodzących były niemieckim dopełnione językiem. Są to dla mnie troszkę niemiłe warunki, lecz głównem mym a gorącem jest życzeniem, ażeby pomnik ten drukiem na zawsze i na wszelkie wypadki od zagłady zabezpieczonym został.

Z najgłębszem uszanowaniem

Waszej Excellencyi

najniższy sługa
J. Sękowski
Archiwaryusz

Przepraszam jak najusilniej iż za nadesłany mi przez p. Ma-nowskiego prezencik dziś dopiero dziękuję jako najpokorniej.

402

Poznań d. 12. 8. 85

Waszéj Excellencyi!

mam zaszczyt przesłać w załączeniu pożądane dopełnienia z ksiąg grodzkich. Co do opuszczonych rot przysiąg z księgi pyzdrskiéj mogę sobie rzecz tę w ten sposób wystawić, iż takowe może z późniejszych lat pochodzą; Przeliczywszy dziś takowe znalazłem ich od r. 1390 do 1400 sztuk 14. Liczby zaś przesłanych już Waszéj Excellencyi rot nie pomnę. Możeby się rzecz ta dała w taki sposób zregressować, gdyby mi Wasza Excellencya, choćby tylko na jeden dzień, roty te przesłać raczył.

Zapewne zadziwiło to nie mało Waszą Excellencyą, iż podjąłem się napisania wstępu do wiadoméj publikacyi. Puściłem się w prawdzie na pole bardzo mało mi znane, na którem dopiero niemal, jak to mówią, od piki uczyć się zacząłem obecnie. Nie zarozumiałości jednakże lub przesadzona ufności we własne siły, lecz jedynie dążności do tego, aby, dopóki jeszcze w archiwum jestem,

ów, według mego zdania nieoceniony zabytek zabezpieczyć na zawsze od wszelkich nie przewidzianych przygód. To jedynie było pobudką, że rzecz nad siły podjąłem. Jak się zaś wywiążę z tego, to czas pokaże. Według programu, __Wstęp__ ten obejmować ma: Rzut o archiwach polskich w ogólności a o archiwum poznańskiem w szczególności; wartości wydać się mającej księgi; ważniejszy momenta z historyi wielkopolskiej, kultury, topografii etc; stosunki szlachty do reszty społeczeństwa, przedewszystkiem jednak: eine Erläuterung der von allen westeuropäischen abweichenden Besitzverhältnisse /: Kein Lehn aber auch kein eigentliches Allod :/. Desgleichen das Familienrecht und speziell Erbrecht. Die Einrichtung und Ausbildung hieraus zu begründen. Die Rechtsverhältnisse - das Gerichtsverfahren mit allen seinen Umständlichkeiten bis zu Ende des XIV Jahrhunderts. Otóż te ostatnie przedmioty, które tu wypisać sobie po

niemiecku wypisać sobie pozwoliłem
największą pewnie sprawią mi trudności.
Gdy mi się powiodło z księgą ziemską po-
znańską tentowałbym dalej o wydanie
jako II. Tom ksiąg: Pyzdrskiej od r 1390–1400
Gnieźnieńskiej 1398 do 1400 i Kościańs-
kiej od 1390–1400.

Rozprawa Dra Lebinskiego ma w tych
dniach wyjść z pod prassy i pozwoliłem
sobie, dla Waszej Excellencyi zamówić
1 exemplarz i takowy wprost pod opaską
ma iść do Warszawy. Dziełko zaś o suk-
cesyi u Słowian raczy Wasza Excellen-
cya przyjąć na własność, jeżeli mi o to pro-
sić wolno.

O panu Stanisławie Hebanowskim tyle
tylko od siostry żony jego dowiedzieć się
mogłem, że pilnie gospodaruje. Wszakże
i zmartwienie go nie omija. Zapewne
Waszej Excellencyi wiadomem będzie
iż córka rzeczonego pana Stanisława
została wdową po Rogalińskim w To=

rzeniu, który przez otrucie życia się pozba-
wił.

W końcu, lubo z największą nieśmiało-
ścią nadmienić muszę, iż wielką miałbym
chęć udać się do Waszej Excellencyi z
najgorętszą a uniżoną prośbą o udzie-
lenie mi najłaskawiej — jeżeli w ogól-
ności Waszej Excellencyi wymieniony
już ściśle czas pozwoli — światłej swej
rady w wiadomym przedmiocie.

Waszej Excellencyi

najniższy sługa
J. Łekszycki

404

Poznań d 4 Grudnia 87

Waszéj Excellencyi

Składam jak najserdeczniejsze dzięki za łaskawą dla mnie uprzejmość i pamięć, nie mniéj za nowiny ze San Remo, owéj na teraz głośnéj w świecie osady. Zarazem mam zaszczyt Waszéj Excellencyi donieść jak najuniżeniéj, iż w mowie będąca księga grodzka już zupełnie ukończona, znajduje się prawdopodobnie w broszurowaniu, gdyż obowiązkowych exemplarzy jeszcze nie odebrałem ani od Dyrekcyi archiwów ani od nakładcy Hirtzla z Lipska. Wczoraj zaraz po odebraniu uprzejmego listu poleciłem nakładcy przez kartę korespondencyjną, aby jak będzie mógł najprędzéj, pod załączonym mu

adressem przesłał exemplarz Waszéj Excellencyi do San Remo i sądzę, że takowy równocześnie z niniejszym listem dojdzie rąk Waszéj Excellencyi. Nadmienić mi wypada, iż przedmowa, czyli wstęp do publikacyi téj nie wypadł wcale po méj myśli; skreślono mi bowiem w Berlinie blisko 4/5 mianowicie, o powstaniu i rozwijaniu się archiwów wielkopolskich, o tworzeniu się rodów, herbów nazwisk itd. itd. Mimo to zadowolniony jestem, iż pomnik ten nareszcie ukazał się dla tych, których przeszłość interessować będzie.

Nad wydaniem 2go tomu, który obejmować będzie ten sam period księg kościańskich Gnieznińskich i Pyzdrskich zaczynę zaraz pracować, wczem bardzo byłby mi przydatnym światły sąd Waszéj Excellencyi o usterkach w pierwszym tomie popełnionych, aby ich w drugim uniknąć. Jeżeli to być może, ośmielam się,

ośmielam się upraszać Waszą Ekscellencyę o udzielenie mi łaskawie światłego Swego poglądu.

Półkownik Zakrzewski jest obecnie w Poznaniu zajęty badaniem bitwy pod Grunwaldem i recognoskowaniem planu boju.

Przy tej sposobności racz Wasza Ekscellencya przyjąć wyraz głębokiego mego uszanowania i hołdu z którym mam zaszczyt zostawać

Waszej Ekscellencyi

najniższym sługą

Lekszycki

406

Poznań d. 22 Grud. 1888

Excellencyo!

Racz Wasza Excellencya przyjąć łaskawie najserdeczniejsze dzięki za tak śliczniuchny dar na gwiazdkę.

Przy tej sposobności nie mogę nie nadmienić, iż odpisy rot przysiąg poznańskich, które p. professorowi Brückner nasuwać się zdają niejaką wątpliwość pod względem ich poprawnego odpisania, uskutecznione są zupełnie wiernie i poprawnie co do litery. Zresztą nie sam tylko Dr. Brückner lecz więcej było takich, którzy to lub owo wyrażenie z oryginałem porównywali i – ku wielkiemu memu zadowoleniu – zgodno znaleźli. Ale też przy kolacyonowaniu

manuskryptu z oryginałem, przy korekcie i przy rewizyi roty te czytane były we dwoch nie słowami lecz literami, a więc pomyłki nie możliwe. Inaczéj wypaść by mogło z kościańskimi, których odpisy nie do druku ale do tłomaczenia przeznaczone były; jak to już kiedyś Waszéj Excellencyi miałem zaszczyt oznajmić.

Szkoda, iż piękny ten zbiór nie obejmie w sobie przysiąg gnieźnieńskich i pyzdrskich, które obejmie drukujący się obecnie tom II (Pyzdry 1390 do 1400. Gniezno 1394 do 1399. (roku 1400 braknie) i Kościan 1391 do 1400).
Koryguję właśnie arkusz czwarty.

Udarowany od Waszéj Excellencyi

dwoma egzemplarzami pozwolę sobie jeden z nich złożyć w bibliotece archiwalnéj, lub w Towarzystwie Przyjaciół nauk.

Półkownik Zakrzewski wprawdzie pozornie zdrów, lecz bardzo niedomaga na rozstrojenie nerwow. Pracuje on ciągle nad poprawnem wydaniem Litesow.

Dziękując za łaskawe udzielenie mi wiadomości o Swéj osobie, co mi wcale niebyło obojętnem, mam zaszczyt zostawać zawsze

Waszéj Excellencyi

najniższym sługą
Lekszycki

Симъ свидѣтельствую, что библіо-
тека, пріобрѣтенная Новорос-
сійскимъ Университетомъ у Его
Высокопревосходительства Г. Сена-
тора Губе, по порученію Уни-
верситета принята мною и
18го числа сего мѣсяца отправ-
лена въ Одессу. Г. Варшава.
1868 г. 23 Декабря.

Ординарный Профессоръ
Новороссійскаго Универси-
тета Ѳ. Леонтовичъ

110

Одесса.
29 Октября 1870

Ваше Высокопревосходительство

Милостивый Государь

Ромуальдъ Михайловичъ!

Профессоръ Смирновъ сообщилъ мнѣ о Вашемъ желаніи имѣть нѣкоторыя изъ моихъ сочиненій. Съ удовольствіемъ исполняя это желаніе, я посылаю Вамъ первый выпускъ исторіи русскаго права и статью о Русской Правдѣ и Литовскомъ Статутѣ; къ сожалѣнію, у меня нѣтъ больше ни одного лишняго экземпляра Законы о евреяхъ, — послѣдній экземпляръ ея вмѣстѣ съ другими брошюрами отосланъ мною Вамъ вскорѣ по пріѣздѣ изъ Варшавы. Посылаю Вамъ также Псковскую судную грамоту въ новомъ изданіи.

Съ истиннымъ уваженіемъ и совершенною преданностію имѣю честь быть

Вашего Высокопревосходительства

покорнѣйшимъ слугой

Ф. Леонтовичъ

F. Leontowicz

412

Милостивый Государь

Ромуальд Михайлович

Занимаясь в последнее время историей Галицкой
Руси, я с особенным интересом прочел издан-
ную Вами недавно статью "Wyrok Lwowski",
и вознамерился было изложить ее содержание
на страницах одного из наших журналов
(Юридич. Вестника) с своими последними доп-
олнениями, на основании тех материалов, кото-
рые мне удалось извлечь из Архива Бернард.
во Львове, и изучения изданных Akta grodzkie.
Как раз в это время я получил сведение
от Ст. Льв. Пташицкого, что Вы желали
бы перевода Вашей статьи на русский язык.
Если Вы не изменили Вашего намерения, то
я с удовольствием взялся бы за этот
труд, так как Ваша статья представляет
единственную пока в нашей литературе
попытку обозрения одного из самых [illegible]
темных вопросов переходного
времени Галицкой Руси.
Если Вы доверите мне этот перевод, то
я позволил бы себе прибавить след. просьбу:
1) о дозволении присоединить к ней свои дополне-
ния, которые я однако раньше напечатаю

могу прислать Вамъ для просмотра, 2) дозволите мнѣ сдѣлать нѣкоторыя примѣчанія къ Вашимъ приложеніямъ, а именно напечатать двѣ грамоты русскими буквами (одну я нашелъ въ копіи С.Л. Пташицкаго, другую списалъ самъ въ Лит. Метрикѣ). 3) Е. м. Вамъ угодно будетъ сдѣлать какія нибудь соображенія дополненія къ статьѣ, то сообщите мнѣ, если у Васъ на это нѣтъ времени, такъ же мнѣ новые еще материалы.

Затѣмъ переводъ можно издать, какъ Вы пожелаете — или напечатать его въ Жур. Вѣстн. или напечатать его отдѣльно.

Позвольте еще просить Васъ о скоромъ извѣщеніи, т.к. въ Москвѣ я пробуду лишь до конца мѣсяца, и вернусь сюда опять только въ Январѣ.

Къ сожалѣнію, за неимѣніемъ статей по исторіи Польши и Гал. Руси я могу въ настоящее время предложить Вамъ лишь статейку о Галицкихъ Архивахъ, т.к. другія работы остались у меня лишь въ единственномъ экземплярѣ.

Съ полнымъ уваженіемъ

1888 15 Нояб. И.А. Линниченко

Адресъ. Москва, Арбатъ, Большой Афанасьевскій пер., д. Фриче, прив. доценту Моск. Унив. Ивану Андреевичу Линниченку.

Уважаемый Ромуальдъ Михайловичъ.

Получилъ Ваше письмо и любезное согласіе на переводъ Вашего сочиненія. Разумѣется для меня еще пріятнѣе, что Вы желаете сдѣлать къ статьѣ собственныя дополненія. Если Вы успѣете сдѣлать ихъ до 10 Января, то прошу прислать ихъ по слѣд. адресу: Кіевъ, Крещатикъ соб. домъ, Ивану Андреевичу Линниченко (въ Кіевѣ я уже теперь нахожусь, куда и прошу мнѣ писать до 10 Января). Я думаю лучше будетъ напечатать переводъ Вашей статьи отдѣльно, безъ моихъ дополненій, кот. я напечатаю тоже отдѣльно. Я предполагаю Вашу статью напечатать или въ Юрид. Вѣстникѣ или въ Кіевской Старинѣ, въ послѣдней б. м. будетъ и удобнѣе, т. к. журналъ этотъ даетъ много отдѣльныхъ оттисковъ. Сначала

плана мои были очень обширны и я хотелъ
въ приложеніи къ Вашей статьѣ лучше
печатать рядъ документовъ переходнаго
времени Гал. Руси на русскомъ языкѣ
въ изданныхъ, часто напечатанныхъ въ
редкихъ мало у насъ доступныхъ изда-
ніяхъ, (Dodat. do Gaz. Lw., Przegl. Archeol.
и пр. – руководствуясь спискомъ г. Лясо-
вича Język urzędowy Gr. R., дополнен-
нымъ мною) часто въ оригиналѣ
еще не напечатанныхъ. Но, къ сожа-
лѣнію, въ журналѣ этого сдѣлать нельзя.
придется ограничиться немногими цита-
тами. Я уже писалъ Вамъ, что –
документъ 1414 г. (Махна Уверстовской)
есть у меня въ копіи изъ Лит. Метр.
Докум. 1421 г. есть въ копіи въ Библ.
Оссолинск. Я буду Вамъ весьма бла-
годаренъ, если Вы потрудитесь написать
во Львовъ о снятіи копіи съ этого
документа (по русски) а также съ
одного русскаго документа, хранящагося
во Львовѣ въ библ. Павликовскихъ
(библіотекарь Кубала) (этотъ последній

напечатанъ въ Вод. до Зав. Ап., по латински
алфавитомъ, а я держусь методы печатать
документы, какъ они есть, т. к. подобные
древніе документы имѣютъ значеніе
и со стороны языка.
Прошу Васъ еще кромѣ экземпляра
съ дополненіями прислать мнѣ еще
2 экз. Вашей статьи, такъ какъ
удобнѣе печатать примѣчанія съ
печатнаго, чѣмъ изъ опеч. перепи-
сывать.

С полнымъ уваженіемъ
И. А. Линниченко

1888 30 Нояб.
Кіевъ, Крещатикъ, соб. домъ

Многоуважаемый Ромуальдъ Михайловичъ.

Долго не отвѣчалъ на Ваши послѣднiя письма, такъ какъ тяжелыя домашнiя событiя — смерть моего отца — сильно меня потрясли и я до сихъ поръ еще нахожусь въ тяжеломъ состоянiи, лишающемъ меня возможности серьезно приняться за какое либо дѣло. 18го Января возвращаюсь въ Москву и лишь только немного успокоюсь, примусь за переводъ Вашего труда.

Со статьей Лиске я знакомъ, но она не измѣнила моего намѣренiя заняться переводомъ Вашей статьи. Хотя я самъ составилъ себѣ репутацiю критика очень рѣзкаго, но я обрушивался только на такiе труды, въ которыхъ видѣлъ или вопiющее невѣжество или надменное шарлатанство — къ трудамъ такимъ какъ [illegible] и [illegible]. Но тамъ, гдѣ я вижу [illegible], искреннее желанiе принесть пользу, я никогда не позволю себѣ отзываться оскорбительно. Поэтому то тонъ Лиске показался мнѣ [illegible]. Всѣ свои возраженiя онъ имѣлъ право высказать, но въ тонѣ научно-спокойномъ

Вѣроятно, многое нужно отнести на его заслугу самолюбію и острому блестящему сопротивленію.
Я знаю по письмамъ изъ Львова, что Ваши его возраженія сильно не понравились многимъ членамъ Львовскаго Историч. Общества и удивительно возбудили тамъ бурю. Что же касается до бури въ русской литературѣ [?] журн., то, признаюсь, я объ этомъ ничего не слыхалъ.
Если я вступился за выводы Вашего труда, то именно потому, что она отличается характеромъ объективнымъ; я считаю выводы ея очень полезными, имѣя въ виду обратить Вашимъ трудомъ вниманіе на богатый матеріалъ для исторіи русскаго права, заключающійся въ червонорусскихъ документахъ.
Dr. Ант. Прохаска пишетъ мнѣ, что одинъ изъ русскихъ документовъ онъ имѣетъ въ копіи, что же касается другихъ, то онъ его не мог пока разыскать въ Ossolineum.
Покорнѣйше прошу писать мнѣ съ 18-го Января по адресу Москва,

Университетъ Ив. Анд. Линниченка

Позвольте пожелать Вамъ на новый годъ двухъ самыхъ важныхъ благъ – здоровья и спокойствія духа.

Съ полнымъ уваженіемъ
И. А. Линниченко

1889 14/26 Генвар. Кіевъ

I. A. Linniczenko

418

Варшава

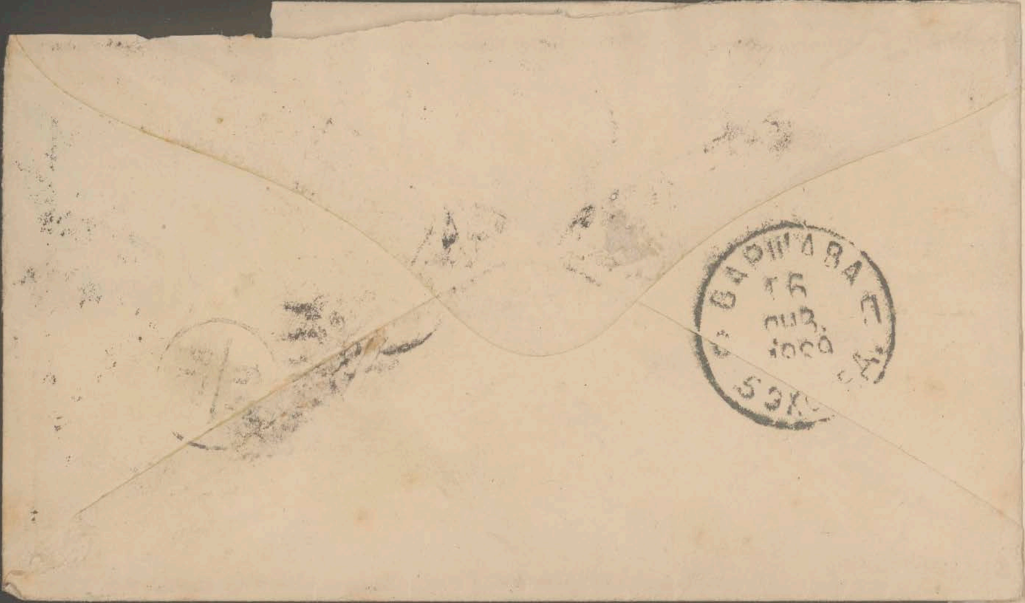
Его Высокопревосходительству

Ромуальду Михайловичу

Губе

Уголъ Маршалковской и Святокрестской

14
9
1889



419

We Lwowie 10. I. 78.
Piekarska ul. nr. 8.

Jaśnie Wielmożny Panie!

Wiedząc – nie wiem już z jakiego źródła – że JW Pan zajmuje się historyą znanego, ale dotąd tak niewyjaśnionego przywileju dla Żydów polskich, przygotowałem już od dawien dawna dwa odpisy tego przywileju jeden z archiwum ~~pol-~~ lwowskiego, drugi z archiwum przemyskiego, przeznaczając je dla JW Pana. Dowiedziawszy się obecnie przez p. Prochaskę o adresie JW Pana, pospieszam z przesłaniem tych dwu kopii, przepraszając zarazem za liczne plamy i zbrukania znajdujące się na nich; ale przechodziły one już przez tak liczne ręce, iż bez śladów na nich się nie obyło. Pozwalam sobie dołączyć do tego jeszcze odbitkę ostatniej serji recenzyj moich ze Sybels Histor. Zeitschr., w której znajdzie JW Pan także wzmiankę o ostatnich Swoich pracach, za której lakoniczność przepraszam, zmusza mnie do niej szczupłość miejsca, którą mi redakcya pisma tego zostawiła do dyspozycyi. – Przed tygodniem rozpocząłem druk VII tomu moich Akt. Gr. i Ziemskr. Sądzę, że znajdzie JW Pan w nim niejedną rzecz zajmującą.

Z głębokiem uszanowaniem
Jaśnie Wielmożnego Pana
uniżony
Dr. Ksawery Liske
prof. uniwers. lwowskiego.

421

We Lwowie 18. XII. 78.
Piekarska 8.

Jaśnie Wielmożny Panie!

Ukończyliśmy druk tomu III Mon. Pol. Hist., dwa tygodnie temu oddano go do handlu księgarskiego. W przyszłym roku zaś rozpocznie się druk tomu IV. Prócz innych źródeł klasztornych ma w nim znaleźć miejsce także liber confratern. monasterii Lubinensis, odkryty przez Waszą Exc. a tak niepoprawnie i niestarannie wydany przez prof. Zeissberga. Raz z powodu tego, że Wasza Exc. jesteś tym, który cenny ten zabytek odkrył, a więcej jeszcze dlatego, że nie znaleźlibyśmy nigdzie nikogo, ktoby go potrafił równie umiejętnie i ze znajomością rzeczy wydać, pozwala sobie komitet redakcyjny, w którego imieniu przemawiam, upraszać jak najuprzejmiej Waszą Exc., ażeby Wasza Exc. zechciał przygotować go do druku

dla tomu IV. Mon. Pol. Hist. Byłoby to
dla nas prawdziwym i nie małym zaiste
zaszczytem, gdyby nam wolno było policzyć
Exc. pomiędzy naszych współpracowni-
ków i śmiemy sobie podchlebiać, że Exc.
nie odmówisz nam tej dla nas tak cennej
łaski. Ponieważ druk tomu IV. chcielibyś-
my szybko posuwać naprzód, musielibyśmy
rękopis przygotowany do druku tegoż lib.
confraternit. mieć w ręku najdalej z końcem
Grudnia roku przyszłego t. j. 1879
a więc mniej więcej od dziś za rok.
Gdyby więc Wasza Exc. raczyła przyjąć
na siebie ten obowiązek, pozwolilibyśmy
sobie liczyć na to, że w tym czasie najpó-
źniej odbierzemy rękopis do druku goto-
wy. Mówił mi dr. Prochaska, że Excel.

kazałeś już zrobić fotografię tego zabytku, gdyby więc, czego się jednak nie spodziewamy, Excel. nie raczył podjąć się tego wydawnictwa, śmielibyśmy upraszać jak najuprzejmiej przynajmniej o jeden egzemplarz takiej fotografii. Upraszamy jednak o to tylko w ostatecznym razie, oddając się tej nadziei, że Wasza Excel. nie zechcesz nam odmówić tej Łaski, o którą błagamy jak najpokorniej.

W nadziei Łaskawej odpowiedzi mam zaszczyt pisać się

Waszej Excelencyi

z głębokiem uszanowaniem

uniżony

Dr. Ksawery Liske.

Jaśnie Wielmożny Panie.

Mam tylko pod ręką dwa egzemplarze drukującego się obecnie XII tomu moich AGZ a te bezustannie są mi potrzebne przy korekcie i robieniu indexów, żadną miarą więc obecnie służyć nie mogę Jw. Panu wydrukowanymi dotąd arkuszami. Zresztą wątpię bardzo, żeby się one na co przydały Jw. Panu. Z wyrazów „u sudolna gramota" wnoszę, że Pan ma przed sobą ruski dokument sądu lwowskiego z czasów przed zaprowadzeniem prawa polskiego. Tom XII AGZ zawierający obecnie drukujący, zawiera akta halickie od r. 1435 t.j. od zaprowadzenia prawa polskiego. Są one pisane po łacinie i nie wiem, wcale by służyły do porównania z dokumentem ruskim z epoki poprzedniej. W całym tym tomie XII na 5000 zapisek będzie chyba jedna w języku ruskim, ta jednak nie jest jeszcze wydrukowana, bo przyjdzie prawie na samym końcu tomu. — Druk tomu tego zaawansował już do 33. arkusza, drukujemy 5 arkuszy na tydzień. Skoro cały tom ten będzie wydrukowany, wyszlę niezwłocznie pierwszy gotowy egzemplarz pocztą p. Sawińskiemu, któremu zwykle posyłam moje publikacye, i go proszę, żeby tom tego udzielił niebawem do przejrzenia Jw. Panu. Więcej zrobić nie mogę. Gdyby zaś Jw. Panu chodziło o ową jedyną ruską zapiskę, to mógłbym ją oddzielnie wydrukowaną, skoro tylko na nią kolej przyjdzie, przesłać Jw. Panu. — Jedyne z czasu prawa ruskiego t.j. z przed r. 1435 wydrukowałem w XI tomie AGZ, innych archiwum nasze nie posiada.

Jaśnie Wielmożnego Pana powolny sługa Ksawery Liske

Zu öffnen durch Abtrennung des durchlochten Randes.
Otwiera się przez odcięcie brzegu dziurkowanego.
Отворяє ся через ôторванє продѣравленого краю.

Karten-Br

List kartkowy. — Листо

An
Do — До

Jego Excelencyą Jaśnie Wny Pan
Romuald Hube

in
w — въ Warszawie

Marszałkowska 136

Bei Karten-Briefen nach dem Auslande ist die Ergänzungs-Briefmarke neben der eingedruckten beizukleben.

Na listach kartkowych wysyłanych za granicę dodaje się w razie potrzeby znaczek uzupełniający obok wydrukowanego.

При листовыхъ картахъ за границю прилѣпити треба дополнительну марку листову, обокъ натиснутои.

Eccellenza

Allorchè ebbe principio l'anno, che ora è prossimo a finire si offrì a me la lieta circostanza di porgere all'E.za V.ra personalmente gli augurii di felicità. Nell'anno, ch'è per incominciare non mi è lecito, che in scritto adempiere alle doverose mie parti. Comunque però il soddisfi si degni l'E.za V.ra accogliere il rispettoso mio oficio.

L'Elargitore Supremo dè beni conservi lungamente e felice l'E.za V.ra a quel grande e colto Impero, cui presta i più estimabili e distinti servigii. Nella preziosa vita dell'E.za V.ra si abbia il potentissimo, e sapiente Autocrate di tutte le Russie uno dè più validi stromenti per sorreggere le ingenti cure del Governo, e per muovere, e dirigere l'amministrazione gravissima delle pubbliche cose. Vegga infine S. M. l'Imperatore compiuto per i lumi, e vasti talenti dell'E.za V.ra, e per quelli degli altri esimii Giureconsulti, che vi cooperano, il cospicuo ed importantissimo edificio della civile Legislazione. Intanto io quì ripeto all'E.za V.ra le manifestazioni di què vivi sentimenti di riconoscenza, che perenni conserva nel mio cuore la memoria dè tanti di Lei favori, e l'espressioni di quella verace, ed ossequiosa stima con la quale ho l'alto onore confermarmi.

Dell'E.za V.ra

Gubbio negli Stati Romani 7. Decembre 1843.

Um.o Dev.o Obbl.mo Servo
Angelo Commendatore Loreti

Просьбу 17 Февраля вдовы
Зверкова

16,

A Monsieur
Romualdde Hubé
Conseiller d'Etat actuel de S. M. des toutes les Russies
Employé Superieur de la Chancellerie Legislative de S. M. et
Membre de la Commission Legislative pour le Royaume de Pologne
Saint Pétersbourg.

426

ERMANNO LOESCHER & C.°

LIBRAI

DI S. M. LA REGINA

Roma 10 August 1881.

Via del Corso, 307.

Sehr geehrter Herr!

Wir haben Ihnen im Jahre 1877 im Auftrage des sel. Professors Padelletti nach Petersburg gesandt:

1 Pertile Storia del diritto I/II

1 " Enciclopedia organica

für welche beiden Werke wir den Betrag von 27 fr. zu erhalten haben, der uns bis jetzt nicht zugekommen ist. Obzwar wir die Ehre hatten, Sie in diesem Jahre in unserem Geschäfte zu sehen, so haben wir aus Versehen doch unterlassen Sie an obiges zu erinnern und sind heute so frei Sie um geneigte Einsendung des kleinen Betrages von 27 fres zu ersuchen. Zugleich erlauben wir uns Ihnen zu melden dass vom Jahrgange 1881 Studi e documenti soeben Heft 2.3.4. erschienen sind welche Hefte Ihnen durch Vermittlung des Herrn Orgelbrand zukommen werden. Haben Sie ferner auch die Güte uns zu sagen, ob Ihnen Fortsetzung auch ~~Fortsetzung~~ vom 3ten Bande erwünscht ist.

Wir sehen einer geneigten baldigen Antwort u. Einsendung des kleinen Betrages entgegen u. verbleiben mit Hochachtung

und Ergebenheit

pp Ermanno Loescher & C.
M. Walther

14/3 Jurewicki. Reinwald.
15. Dom. Motuśka
18. Bolzyński. dom. Straszkiewicz Andzia.
28 Reinwald. Dom.
29. Lagoda. Jarzwicki. Rivier.
31. Nekowicz. Starski. Rossi. Loescher-Freyberg.
1/4 Reinwald. Schupfer. Dielanow.
3. Karganski. Malagola. [illegible]. Zapolski. Jerzewski. Löscher.
4. Stekost Jerwicz. Andzia.
5. Malbranki.
6. Karganski.
7. Motuśka. (list) (list) (list) protile Rossi
8. Ermini. Schupfer. Serafini. Jarzinski. Dielanow. Lagoda.
10. Józio. Dom. Stankiewicz. Hermenegild.

14. Rzewadowski.

427

[illegible] [illegible]

20/12 dom
Makowski.
[illegible].

21. [illegible]
[illegible]
[illegible].

27. Buonamici i Stattler.

1

2/1 [illegible]
[illegible]

6/1 Makowski
Siegel.

11/1 Dziekan. Kotowski,
[illegible].

16. [illegible].

20 [illegible]. Reinwald.

23 [illegible]. [illegible].

26. Brown. Schneider. [illegible].

28. Reinwald.

1/2 82 Dom. [illegible]. Makowski

3 [illegible].

4 Perlik.

8. Dom. Siegel, [illegible].

9 [illegible]. [illegible].

10 Baron.

12 Józef.

13. [illegible] [illegible].

15. Schneider. [illegible].

16 [illegible]. [illegible].

20. Dziekan.

22. Dom. Laguna. [illegible]. [illegible]

23 Stattler.

24 Liza.

27. [illegible].

28 [illegible]

2/3 Andzia. [illegible]. Reinwald.

3/3 [illegible].

4. Schneider. [illegible]. [illegible].

8. [illegible]. [illegible]. Siegel. [illegible]. Dom.

12. [illegible]. Perlik. Schupfer. Makowski.

13. [illegible].

[illegible]
Dom
Andzia
[illegible].
[illegible]. Liza.
[illegible]. Siegel.
Dziekan. Kotowski.
Laguna.
[illegible].
Stattler.
Emilia.
[illegible]

James Darmesteter: Coup d'oeil sur l'histoire du peuple juif. Librairie nouvelle.

Menadier Qua condicione Ephesii usi sint inde ab Asia in formam provinciae redacta. Berlin 880.

Schupfer de l'administration politique à l'époque Carlovingienne. Accad. dei Lincei.

Dijon. Bonvalot Une page de l'histoire 1182.

Arbois de Jubainville Études sur le droit celtique (Larose)

Edgard Marx: Essai sur les pouvoirs du gouverneur de province sous la République romaine. 880.

M. Vernes ~~M~~ Manuel de l'histoire des Religions trad. du Holl. C. P. Tiele.

Darjoudins Traité du vol dans les principales législations. Pedone 8 fr.

Fonti ai Statuti:
Schupfer
Pepere
~~Pertile~~.
Brunenmeister.
Malagola.

Diritto:
~~[illegible]~~
Schupfer, Pepere. ~~Pertile~~ Brunenmeister. Malagola.
Madrid[?] ... post.
Cibrario
Zimmer. Köpell. Kerling. Ferrini. Belmonde
Kuntze. Gregorovius. ~~[illegible]~~

Loescher 428

Stimat.mo Signore

Ci pregiamo informarla che le spedimmo quanto segue:

1	Arnemüller, Geschichte	L 2.50
1	Longo, Filosofia del diritto	L 3.50
1	Vanni, I primi statuti	3.—
1	Pressutti, S. Sede e gli Slavi (per esame)	2.—

Les autres ouvrages demandés suivront aussitôt que nous les aurons reçus.

Mr Stankiewicz nous a remis l'import de frs 12.50, à solde de votre compte, pour lequel nous vous remercions.

In attesa dei suoi comandi con stima la salutiamo

ERMANNO LOESCHER & C.°

LIBRAI DI S. M. LA REGINA

Roma 21/II 1882

Via del Corso, 307.



CARTOLINA POSTALE

DIECI CENTESIMI



Al Signor Senatore R. de Hubé

Casa Rubino

Sanremo.

NB. Su questo lato non deve scriversi che il solo indirizzo.

Roma 31/5. 82

429

Geehrter Herr!

Am 20 v. M. sandten wir Ihnen
pr. X Bd: 1 Abignente, Diritto success. £ 5.—
Porto " —.50
ferner: 1 Studi e documenti di di-
ritto ecc. vol. III 1/2 jhr. abl., mit Porto " 22.—
Recommandation . . . . " —.25
und heute: 1 Berlan Statuto di
Pistoja fasc. 1o £ 5.—
Porto " —.50
£ 33.25
Früher erhielten Sie:
1 Rivista Europea 1882 1/6 j. 18.—
£ 51.25

Dagegen zahlten Sie:
am 1 April d. J. £ 10.—
und an uns. Turiner Haus " 13.— " 23.—
Unser Guthaben £ 28.25

Indem wir Sie in Kenntniss setzen,
daß Luciani, La Fisiologia ecc.
vergriffen ist, und daß Salvioli
Titoli al portatore noch nicht er-
schien, zeichnen wir

Hochachtungsvoll
pr. E. Loescher & Co.



CARTOLINA POSTALE

DIECI CENTESIMI

81

Monsieur Romuald de Hube

Sénateur

per adr. M. Orgelbrand, libraire

Varsovie

ПОЧТОВЫЙ ВАГОНЪ № 27 АПР. 1882

NB. Su questo lato non deve scriversi che il solo indirizzo.

Rom, d. 22/3. 83

Sehr geehrter Herr!

das von Ihnen reclamirte Heft von Studi & Documenti wurde bereits am 23 Januar d. J. über Leipzig an Herrn Vogel, Brandt abgesandt.

Wir haben von den übrigen Inhalten Ihres werthen Briefes Notiz genommen.

Hochachtungsvoll
pr. E. Loescher & Co.



UNIONE POSTALE UNIVERSALE

CARTOLINA ITALIANA PER L'ESTERO

CENTESIMI DIECI

Herrn Baron von Hube

Neue Welt N. 7

Warschau

(Polonia)

NB. Su questo lato non deve
scriversi che il solo indirizzo.

431

E. Loescher & Cie
Libraires de S. M. la Reine d'Italie.

Rome, 15 Dic 1887
Via del Corso, 307.

Hochgeehrter Herr!

Wir bestätigen Ihnen hiermit den Empfang Ihrer Postanweisung von £ 150.– mit bestem Danke.

Per Post unter Kreuzbande erhalten Sie gleichzeitig das gewünschte Buch von Issel.

In der Hoffnung Sie bald in Rom begrüssen zu können verharren

mit vorzüglicher Hochachtung

Ihre ganz ergebensten

p E. Loescher & Co

433

ERMANNO LOESCHER & Co.

LIBRAI DI S. M. LA REGINA

Roma, 24. Febr. 1890.

Via del Corso, 307.

Hochgeehrter Herr.

Wir konnten Ihnen die gewünschte Rechnung leider nicht früher senden. Was nun den Preis von Salviolis Buche betrifft, so kostet dasselbe nicht £ 30– wie Sie annehmen sondern nur £ 10–. Jener Preis ist wohl für die 3 Bände zusammen. Wir erhielten den Band noch nicht zurück, bitten jedoch, falls Sie ihn nicht zu behalten wünschen, gelegentlich zurücksusenden.

Von den gewünschten Schriften konnten wir nicht erhalten, Petris Lo statuto dell'isola di Cherso und Calisse, Leggi commerciali di Civitavecchia da von letzterem kein Separatabdruck zu haben ist.

Mit vorzüglicher Hochachtung und höflichsten Grüssen

ganz ergebenst

E Loescher & Co.

ERMANNO LOESCHER & Co.,

LIBRAI DI S. M. LA REGINA.

ROMA FERROVIA 24 2 93

935

S. E.

Monsieur le Senateur

R. de Hube

Varsovie

136 Rue des Marechaux

15
ФЕВ
5 ЭКСПЕД.

10 ч.
ВЕЧ.

Jaśnie Wielmożny Panie.

Odpowiadaiąc na szanowne pismo, mam zaszczyt donieść, że dzięki Jego Światłey i podniosłey uczynności adressowany do mnie od Kardynała-Bibliotekarza list, otrzymałem – jeżeli natychmiast niezawiadomiłem, było to nie przez brak wdzięcznego uznania dla pośredniczącego lub piszącego, lecz niechcąc utrudzać korespondencyą moią:

upoważniony obecnie, uprzejmie proszę

JWPana Znakomitemu Mężowi złożyć

serdeczną podzięke za tyle łaskawy

list: jeżeli JWPan uzna że będzie

stosownem, mógłbym do Biblioteki

Watykańskiej ofiarować przez [illegible]

wraz z cenną wydawaną Encyklopedyą peda-

gogiczną (wychowawczą), której dotąd trzy

tomy wraz z dwoma zeszytami czwartego

wyszło: czekać będę w tem względzie

rozkazu JW. Pana, zostaję z wysokim
poważaniem

Sługą powolnym oddanym

Lukomski

24 Sierpnia 86,
Warszawa.

Jaśnie Wielmożny Pan

Rzeczywisty Radca Tajny, Senator,

Romuald Hube.



Jaśnie Wielmożny Senatorze

Z niewymowną wdzięcznością otrzymałem Jego dar, jako dowód drogiej mi pamięci i zarazem jako pracę Męża stanowiącego ozdobę naszego naukowego piśmiennictwa, którego dziełami śmiało pochlubić się możemy wobec Europy. Z nadeszłym nowym rokiem, składam życzenia ażeby Bóg dozwolił JWPanu jaknajdłużej zasilać podobnemi pracami szczupły skarbiec literatury ojczystej, która, przy zagrożonym bycie, stanowi ważny czynnik żywotny. Przepraszam za użycie do niniejszego pisma pomocy ręki trzeciej, oszczędzając ręki własnej, która dotychczas, skutkiem wypadku posługiwać się nie może.

Racz JW Senatorze przyjąć wyrazy najgłębszego szacunku i poważania, z jakiem zawsze byłem i zostaję Jego sługą wielbicielem

[illegible]

D. 5 stycznia 1889 r.

441

12 Lipca 1842. [illegible]

Pan Dobrodziej raczyłeś
mnie obiecać list do Krako-
-wa przy którym miałem
przesłać Summarjusz
dokumentów familijnych
dla początkowej rewendy
a potem urzędowego ich
zapotrzebowania kopii tych
które tu znajdą podług ins-
trukcii danej przez Łaskawego
rewendarza. Jeśli Pan

18 Lipca 1842. (Nory)

Dokładniej trwarz zawsze w tym zamiarze, chcięj wszczyć pomieniony list do Krakowa oddawcy tego pisma z dokładnym adresem a moze nawet będzie przesłać go. Chciejże oddać postanowić sowiero Lance kazanie. Zachodziłem trzy razy dlatego najbardziej aby życzyć szczęśliwej podróży i polecić przyjaźni i pamięci Xgo sługę najniższego.

Konstanty Lubomirski

442

a Monsieur
Monsieur Romuald
de Hube

Czy mógłeś Jaśnie
Wielmożny Pan Dobro-
dziej, podług łaskawej
obietnicy, odszukać co
odpowiadającego wy-
razowi Celestimus

i czy ma dalej czekać
lub nie czekać najniższy
sługa
Konstanty Antoniewski

Oktobra 29 d.
1861

Lustra — — 606. flr
Kalirz — — — 145 rt.

445

Jaśnie Wielmożny Panie

Dobrodzieiu!

Byłem Rue Vaugirard 77 w mieszkaniu pana de Rosière o którym powziąłem wiadomość że w czasie oblężenia i Komuny mieszkał na wsi u zięcia Chateau Gontier Mayenne, gdzie i teraz zostaie i dopiero za trzy miesiące wróci do paryża w którym w przeciągu kilku dni tylko w Czerwcu pozostawał. polityczne interesa, złego wpływu na interesa iego niewywarły i powiedziano mi że chociaż pozostaie przy dawnym urzędzie, il a avancé en grade. Nic dokładnieyszego się niedowiedziałem Xiężna Lubecka i pani Zaleska dobrze się dość maią, niebyłem ieszcze u nich, zdaie się iutro ich odwiedzę i wypełnię poruczenie JW Pana.

Racz przytém JW Pan Dobrodziey
przyiąć wyrazy prawdziwego sza
cunku i uszanowania z którém
mam honor bydź
Jaśnie wielmożnego Senatora Dobrodzieiá

nayniższy sługa
Stefan Lubomirski

JW. Senatorowey Dobrodzieyce
nayglębsze uszanowanie oświadczam

Paryż. Rue de Clichy 66
2 października 1871.

Jaśnie Wielmożny Radco!

Dawnemu znajomemu a szczerze Cię Panie wielbiącemu i poważającemu nie racz odmówić małej prośby. — Mam na Uniwersytecie Petersburgskim krewnego mojej żony Pana Kazimierza Tarnowskiego poświęcającego się nauce prawa. — Uczęszczając w Warszawie do gimnazjum a potem na kursa prawne — był bardzo pracowity i wiele skłonności do nauk okazywał, — lecz był ciągle pod dozorem matki ciągle go pilnującej i obawiam się więc aby teraz sam sobie oddany nie użył bezkorzystnego dla siebie pobytu w stolicy Cesarstwa. — Racz Go więc Panie wziąść pod swoją opiekę, i o ile pato-żenie rzeczy dozwala, być mu pomocą udzieleniem światłych rad, i zwróceniem czasem oka na jego postępowanie. — Wdzięczni Ci Panie będziemy wraz z Generałem Koseckim którego młodzieniec ten bliżej równie jak mnie obchodzi. —

Moje interesa zawsze w smutnym stanie. — Przez rok cierpień znoszę i nieprzewiduję nic dla siebie pomyślnego, ani chwil spokojności na starość po tak długiej i ciężkiej pracy. Woli Boskiej poddać się trzeba. —

Racz Panie przyjąć ponowienie wyrazy wysokiego i rzetelnego mego szacunku

Jaśnie Wielmożnego Pana

uprzejmy sługa

J. Lubomirski

Warszawa d. 19/31 Sierp. 1845.

d. 14. Nov. franco. (Stadt)
19 [illegible] —
1 [illegible] —

[illegible]	2
[illegible]	7
[illegible]	5
[illegible]	3.
[illegible]	1
[illegible]	1
[illegible]	1.
[illegible]	4.
[illegible]	1

449

Jaśnie Wielmożny Senatorze!

Jutrzejsza uroczystość ośmiela mnie do ujęcia za pióro, by przesłać Jaśnie Wielmożnemu Panu najserdeczniejsze życzenia moje: obyś się cieszył jak najdłuższém życiem, czerstwém zdrowiem i pogodą umysłu; obyś używał w spokoju owoców pełnego zasług żywota.

Ten dzień imienin radije mnie tém więcej, że wkrótce po niedawnym powrocie moim do Warszawy, daje mi sposobność wyrażenia Jaśnie Wielmożnemu Senatorowi wdzięczności za łaskawe interesowanie się mym losem. Z opowiadania rodziców dopiero, mogłem jak należy ocenić życzliwość Jaśnie Wielmożnego Pana; życzliwość tém dla mnie droższą, że całkiem niezasłużoną, tem cenniejszą,

że się wykazała w okolicznościach nie zwyczajnych.

Obawiając się naprzykrzyć Jaśnie Wielmożnemu Panu dłuższem pisaniem, ponawiam moje życzenia, które, jak tuszę, Bóg spełnić raczy, bo ze szczerego płyną serca

wdzięczny St. Łaguna

Rodzice moi, jednocześnie ze mną przepełnieni uczuciami, załączają Jaśnie Wielmożnemu Panu pozdrowienie i zapewnienie najgłębszego poważania.

Warszawa, dnia 6 lutego 1872 roku.

Jaśnie Wielmożny Senatorze

Korygując Oddział III „Prawo polskie – prawa obce", natrafiłem dopisek, w którym powiedziano, że w jednym dyplomacie wielkopolskim z r. 1279 jest wyrażenie: „post trinam citationem jure polonicali." Poczem w rękopisie stoją dwie litery, które zecer przeczytał za „M. P." – Ponieważ to miejsce bezpośrednio następuje po wyjaśnieniu używanych w tem dziele skróceń, a między takowemi skrócenia M. P. niema, przeto mam zaszczyt upraszać Jaśnie Wielmożnego Pana o objaśnienie mnie, czy zecer dobrze te litery M. P. przeczytał, i co takowe oznaczają. Ja chciałem je czytać B. P. rozumiejąc Bartosza Paprockiego, ale powstrzymałem się od poprawki, w herbarzu jego bowiem

niemogłem odszukać aktu z r. 1279.

Jaśnie Wielmożny Pan łaskawie raczy przebaczyć moje natręctwo, i pożądane objaśnienie, o ile można śpiesznie mi przesłać, żebym mógł błąd przy ostatniej korrekcie usunąć.

Polecam się pamięci JW. Senatora, życząc Mu dobrego zdrowia i szczęśliwej podróży

Szczerze przywiązany

St. Łaguna

Warszawa dnia 4 października 1874.

Adres mój: ulica Żelazna, dom No 34.

Warszawa, dnia 23 października 1874 r.

Jaśnie Wielmożny Senatorze

List z dnia 21 b. m. otrzymałem dzisiaj, i natychmiast udałem się do p. Godlewskiego, aby zabrać rękopis dzieła i zawiadomić go o życzeniu Jaśnie Wielmożnego Pana: otrzymania pięciu exemplarzy pierwszego zeszytu. Pan Redaktor odpowiedział mi, że cztery exemplarze (stosownie do oświadczonej mu przeze mnie woli JW. Senatora:) wyprawił już pocztą pod opaską, ale że postara się i piąty exemplarz w podobny sposób przesłać.

Wszystkie dodatki, wskazane w liście Jaśnie Wielmożnego Pana, podopisywałem we właściwych miejscach rękopisu, a mianowicie:

1. o odpowiedzialności opola za nieudzielenie pomocy,
2. o przestępstwach na drodze publicznej,
3. o rozmaitych rodzajach przestępstw, wymienianych w dyplomatach,
4. o karze trzysta — i
5. o rozróżnieniu caput i poena homicidii. —

Przystępuję teraz do kwestyi najtrudniejszej.

Jaśnie Wielmożny Pan pisze, że są dwa miejsca w przypiskach, nad któremi postawione jest NB. — Pomimo, że dwukrotnie rękopis

przejrzałem, o ile mogłem, uważnie, — znalazłem tylko jedno takie miejsce, mianowicie pod „Rozporządzeniami karnemi przywileju żydowskiego". Ustęp ten następujące ma brzmienie.

„Nie znajdujemy tu wprawdzie tego cobyśmy sobie najwięcej życzyli, to jest, dokładniejszego oznaczenia kar za pojedyncze przestępstwa, ważny jest jednak przywilej ten z tego powodu, że w części wyjaśnia podział i stopniowania przestępstw. Wspomina w rzędzie przestępstw, które dopuszczali się chrześcianie na żydach: zabójstwo (X), rany (IX), bicie bez wylania krwi (XI), gwałt (XXI) 1), ± ~~gwałtowny zabór zastawu~~ uprowadzenie dziecka (XXIX), fałszywe oskarżenie (XXXI), niedanie pomocy przez sąsiadów o nią wzywającemu w razie napaści (XXXV).

Kary za przestępstwa te tak są oznaczone: za zabójstwo, winny ma być na stosowną karę skazany, a nadto ma być mu skonfiskowany cały ruchomy i nieruchomy majątek na rzecz księcia, — za rany ma się przestępca okupić księciu i wojewodzie, wedle tego jak może sobie zjednać łaskę księcia, a nadto winien obrażonemu wynagrodzić za leczenie i uczynione wydatki ⌉ 2), — za bicie bez wylania krwi winny ma złożyć karę, jaką wojewoda postanowi, a obrażonemu ma wynagrodzić, podług zwyczaju ziemi",

/: na tem się kończy owa stronica:/

1) Si christiani judeo manum injecerint violentam.

± gwałtowny zabór zastawu oraz najście domu (XXIX),

B

2) Nobis et nostro palatino penam solvat secundum quod nostram graciam poterit invenire... et vulnerato satisfaciat pro curatione vulnerum et expensis, ut jura terre nostre.. exigunt.

⌉ stosownie do praw ziemi,

Przepisałem tu całą stronę rękopisu wiernie, zachowując wszelkie poprawki i dopełnienia we właściwych miejscach, aby pozór rękopisu, ile można, JW. Senatorowi uwidocznić. Jeżeliby mi nie było wziętem za złe przedstawienie swego domysłu, to bym powiedział, że notabenka może odnosi się do jakiegoś pominiętego artykułu przywileju, — albo że oznacza mylnie wskazany numer artykułu „o uprowadzenie dziecka (XXIX)", bo u Bandtkiego artykuł ten ma numer XXVI. —

Jest jeszcze notabenka, ale nie nad przypiskami, lecz nad tekstem. Miejsce to znajduje się w ustępie „Prawo karne podług wykładu Księgi Praw Zwyczajowych", — gdzie mowa o znieważeniach w karczmie. Ustęp ów tak brzmi:

„Osobnych trzymano się zasad, gdy znieważenia czynne miały miejsce w karczmie. Jeśli znieważony został rycerz, ksiądz lub kmieć, płacono trzysta, a mianowicie redukując trzysta, dawano za znieważenie rycerza ośm skojców, a za znieważenie gbura trzy skojce 3). Kara za znieważenie rycerza w karczmie była zapewnie tak mała dla tego, że znajdowanie się jego w niej uważano

[tu się kończy strona, a na drugiej jest co następuje:]

NB NB

za niewłaściwe 1). Zgodnie z tem płacono za znieważenie w karczmie przed nieszporami włodarza lub komornika, gdyż przypuszczano, że się tam bawili w sprawie pana majątku, gdy zaś wybici zostali po nieszporach, płacono tylko trzysta (XV).

Obelgi słowne karane były piętnastą grzywnami, nazwanie błaznem sześcią grzywnami 2), rownie siniak krwawy (XVI).

Za zgwałcenie dziewicy lub porwanie bez jej woli, a także mężatki winny składał sądowi pięćdziesiąt grzywien, a pokrzywdzonej za zhańbienie tyle" etc

3) O karze za znieważenie księdza nie wspomina księga.

1) To przypomina nam rozporządzenie statutu Bolesława księcia Warszawskiego, wydane w Zakroczymiu w r. 1453: że znieważony czynnie przez kmiecia szlachcic w karczmie, razem z nim siedzącego lub piwo pijącego, nie powinien być ze skargą słuchany (Bandtkie, Jus Polonicum, str. 445).

2) W tekście niemieckim użyte słowo schelten.

Tyle tylko udało mi się odszukać. Jeśli powyższe dwa ustępy z notabenkami są właśnie owemi, które Jaśnie Wielmożny Senator miał na myśli, będę się uważał za szczęśliwego.

Przy tej sposobności, poważam się jeszcze raz prosić o zawiadomienie mnie, o decyzyi, jaką JW. Pan powziął w kwestyi, którą Mu w onegdajszym liście przedstawiłem, mianowicie, czy będzie jakie dopełnienie pod tytułem „Przedmioty własności", stosownie do uczynionej na marginesie adnotacyi. Wiadomość o tem, a również i tekst dopełnienia, jeśli takowe będzie, upraszałbym jak najspieszniej przesłać, bo druk następnych arkuszy już jest rozpoczęty, a łamać (złożonego przez zecera tekstu) w kolumny niemożna, dopóki wzmiankowanego wyjaśnienia Jaśnie Wielmożny Senator nie udzieli.

Kończąc, mam zaszczyt załączyć wyrazy głębokiego poważania

z jakiem zawsze zostaję

St. L.

Rodzice moi, dziękując JW^{u} Panu za łaskawą pamięć, przesyłają swe ukłony.

Śmiem przypomnieć się o przyrzeczoną mi łaskawie fotografję.

Jaśnie Wielmożny Senatorze

Bardzo byłbym zadowolniony, gdybym choćby na połowę tych pochwał, jakiemi mnie Jaśnie Wielmożny Pan obsypuje, istotnie mógł zasłużyć; ale gdy się zastanawiam nad tém com zrobił, widzę, że to jest tak maluczko, iż rezultat nie wiele jest większy od zera. Muszę zatem pochwały owe przyjąć za objaw życzliwości Jaśnie Wielmożnego Senatora, a zarazem za zachętę do pracy. – Na nieszczęście, w obecnej chwili takie zachodzą okoliczności, że mi o jakiem zajęciu poważnem myśleć niepodobna. Najprzód, zdrowie ojca w tak smutnym znajduje się stanie, że prawie ani na chwilę od łóżka jego odchodzić nie można; w nocy czuwamy na przemian z matką. Powtóre, i moje

zdrowie nieco szwankuje, mianowicie zaś leczę się na oczy, które skutkiem mieszkania w ciasnych pokoikach zostały bardzo nadwyrężone. Wzrok mi osłabł, i pomimo leczenia się, nie wiem, jak to dalej będzie.

W takiem położeniu, przez pewien czas nie mam możności robienia studjów, bez których — wydawanie sądu o dziele Jaśnie Wielmożnego Senatora byłoby z mej strony zuchwalstwem. - Jaśnie Wielmożny Pan przyjmie, jak mam nadzieję, to usprawiedliwienie, dopóki okoliczności nie złożą się pomyślniej.

Ucieszyło mnie napomknienie w liście Jaśnie Wielmożnego Senatora, pozwalające mi oczekiwać w niedługim czasie przyjazdu Jego do Warszawy; nim to nastąpi, mam zaszczyt, spełniając oświadczone mi życzenie, donieść, że po piśmiennem wyjaśnieniu, którego bruljon

Jaśnie Wielmożnemu Panu oddzyłałem, byłem w tydzień później powtórnie wezwany do osobistego stawienia się. Rozmowa trwała dłużej, słowa moje znalazły, jak mi się zdaje, wiarę; w skutek czego, mam obecnie zasadę do oczekiwania pomyślnej ze wszech względów decyzyi. Nazajutrz, JWP. K. M. był tam także i powrócił z przekonaniem, że nadzieja na ten raz nie będzie zawodną, owszem — zamienia się prawie w pewność". Tyle o moich interesach.

Rodzice, dziękując Jaśnie Wielmożnemu Senatorowi za łaskawą pamięć, przesyłają wyrazy najgłębszego uszanowania. Czy potrzeba, żebym to uczucie i od siebie powtarzał? Jaśnie Wielmożny Pan, pewny jestem, nie wątpi o niem. Pozostaje mi więc tylko, życzyć Jaśnie Wielmożnemu Senatorowi dobrego zdrowia, któreby pozwoliło dokonać

zamierzonej przejażdżki do Warszawy, a mnie dało przyjemność widzenia się, do której zawsze wzdycham serdecznie

z prawdziwem uszanowaniem

A. L.

Warszawa 20 lutego 1875 r.

P.S. Przekonany będąc, że Jaśnie Wielmożny Senator w początku tego miesiąca bawił za granicą, nie spełniłem w czasie właściwym miłego sercu obowiązku powinszowania imienin Jaśnie Wielmożnemu Panu. Niechże te kilka słów znajdzie u Niego wiarę i wyjedna mi przebaczenie łaskawe za niedopełnienie obowiązku

najżyczliwszy A. L.

Warszawa, dnia 6 października 1875

Jaśnie Wielmożny Senatorze

W ostatnim liście, jakim Jaśnie Wielmożny Pan zaszczycić mnie raczyłeś, dopatrzyłem niejako zapowiedź jeszcze jednej korespondencyi, o spodziewanych słusznie nowych odkryciach w księdze sądowej kaliskiej, któreby znaczenie emissyi wyświecić mogły. Z tego też powodu wstrzymałem się z oddaniem do druku powierzonej mi rozprawy. Gdy jednak od tego czasu przeszło dwa tygodnie minęło, znalazłem się przeto w kłopocie, jak sobie postąpić, a nie chcąc być pomówionym o zaniedbanie, poważam się niniejszem zapytać Jaśnie Wielmożnego Pana, czy mam jeszcze rozprawę zatrzymać u siebie, czy też postarać się o bezzwłoczne jej wydrukowanie. Jeżeli to ostatnie zalecone mi będzie, mam zaszczyt prosić o poinfor-

mowanie

nnie, jakim wyrazem zastąpić w tłomaczeniu polskiem uchwały wiecowej łacińskie emissio. Jeżeli nic się nie wykryło w księdze, to możeby, dla obejścia trudności, wypadało pozostawić w polskim tekście wyraz „emisja", a w odsyłaczu nadmienić, że znaczenie tego wyrazu stanowi dotąd zagadkę. Przeglądałem w tymże celu Jus Polonicum Bandtkiego, indexa w obudwóch kodeksach Stenzla, w Henrykjanie i w kodeksie Przyszczewskiego, także w Liber beneficiorum, – ale nigdzie tego wyrazu nie napotkałem. W każdym razie nie zdaje mi się, żeby to znaczyło uwolnienie; byłbym raczej skłonnym przypuszczać, że to jest termin procedualny, coś w tym rodzaju, jak condemnatio in lucro, accessoria, banitio, dilatio i t. p. Bandtkie jednak w „Prawie prywatnem" nic o emissyi nie nadmienia; w Zawadzkiego „Processus judiciarius", o ile przy pospiesznem przeglądaniu zauważyćby można, nic także nie znalazłem.

Spodziewając się, że Jaśnie Wielmożny Senator raczy mi udzielić piśmienną dyspozycję co do swej rozprawy, mam zaszczyt złożyć Mu życzenie dobrego zdrowia

zostaję z najgłębszym szacunkiem

St. Łaguna

Matka moja dziękuje Jaśnie Wielmożnemu Panu za łaskawą pamięć i poleca mi przesłać najniższe ukłony.

459

Warszawa, d. 12 Lipca 1876 r.

Jaśnie Wielmożny Senatorze

Serdecznie dziękuję JWPanu za łaskawą o mnie pamięć, i rad jestem sposobności, która mi pozwala wynurzyć ukontentowanie, z jakiem dowiedziałem się, że słabość JWPana o tyle przynajmniej ustąpiła, że Mu humoru nie psuje i oddawać się zajęciom naukowym nie przeszkadza.

Przechodzę odrazu do zadanego mi pytania: co znaczy nazwanie kościoła ś. Magdaleny w Radomsku „Cerkwią na Piaskach"?

Mniemam, że ta ciekawa nazwa zasługuje na zbadanie ×miejscowe co do Radomska, ale do ogólniejszych wniosków (np. o zanadto często wspominanym u nas obrządku słowiańskim) nie upoważnia. – Wyraz cerkiew, cyrkiew, cerekiew, nie obcy jest dawnemu językowi polskiemu. Oto kilka znanych mi przykładów:

I. W rękopisie Składu apostolskiego z r. 1412, zamiast dzisiejszego „święty kościół powszechny" czytamy: „swantą czirkwiev krzyjcsczijanską" (Maciejowski, Dodat. do Piśmi. s. 46), a w rękopisie 1475 r.: „svientu czierkav obiecsnu" (ibid. str. 48). – Świętosław z Wojciesżyna w tłomaczeniu statutów Kazimierza W. używa tego wyrazu kilkakrotnie; i tak: w pierwszej przedmowie: „z rady czcznego w Bodze ocza księdza Jarosława świętej gnieźnieńskiej cyrekwie arcybiskupa" (Helcel, I, 45); w art. LIII zwodu głównego: calix.... dandus ecclesiae parochiali = „kielich.... jenby dan cyrekwi parochinnej (ib. 92)

× W tym wszystkie, wartoby było zwrócić uwagę na kościoły pod tytułem ś. M. Magdaleny. W Wrocławiu był kościół paraf. pod tem wezwaniem już w 1266 r. w Krakowie kościół ś. M. Magdaleny był pod patronatem akademików (Lib. benef. II, 18). w Poznaniu jest taki kościół r. 1263; – Kazimierz W. 1370 r. sprawił do kościoła we Stobnicy relikwiarz ś. Maryi Magdaleny. –

w art. LXV: si ad ecclesiam fugiant = „by też do cyrekwie uciekli" (ibid. 98). Święłosław był Mazurem z pod Warszawy, ale uczył się w Krakowie, gdzie w roku 1426 został bakałarzem, a 1429 r. magistrem; tłomaczenia dokonać miał między 1435 a 1449 r. (Helcel, str. LIX); czy więc cerkiew wziął z mowy mazowieckiej, czy z krakowskiej — trudno zgadnąć. – Podobnież, w wydanych przez Lelewela Pomnikach jęz. i uchwał z r. 1449, na str. 10 czytamy: „My Jarosław bożym przeźrzeniem świętej gnieźnieńskiej cerkwi arcybiskup". – W Słowniku Lindego musi być więcej podobnych przykładów; ale tego dzieła nie mam pod ręką.

II. Mamy w różnych stronach kraju naszego nazwy miejscowości, pochodzące od cerkwi, które dowodzą i większego rozpowszechnienia tego wyrazu i sięgają znacznie dawniejszej epoki, aniżeli przytoczone wyżej pomniki języka. I tak:

1. Cerekiew, wieś paraf. pod Bochnią; Długosz mówi o niej: „Capella Czerkyew tituli sancti Laurentii lignea", była już wtedy parafialną, (Lib. benef. II, 158); pisze ją także: Czyrkew, Czyerkew (II, 177), Czirkew (III, 214), Czyrkyew (I, 77).

2. Cerekiew lub Nowa Cerekiew, pod Radomiem; Siarczyński powiada, że nadana przodkowi Fiełejów, miała dane sobie przez Bolesława Wstydl. prawo średzkie, a przez Łokietka w 1330 r. magdeburskie (Opis pow. Radoms. 32); u Długosza czytamy: „Nova Czirkyew villa habens ecclesiam parochialem ligneam" (Lib. ben. II, 533); inne formy: Nowa Czirkew (I, 310, 444; III, 12; I, 445, 447, 448), Nowa Czirkiew (I, 308), Nova Czyerkew (III, 274), – Nova Czerkew, Nova Czerkyew (III, 275).

3. Wieś Thomaskirch na Szląsku, 2 mile na południo-zachód Oławy, w r. 1234 zowie się „Domaycerke que aliquando fuit grangia (folwark) domus Trebnicensis"; osadzono w niej wtedy niemców; był tam kościół (Tzschoppe und Stenzel, 293).

4. Wieś Matzkirch, $2\frac{1}{2}$ mile na południe Koźla, wzmiankowana 1294 r. tak: aratura villanorum de Maciejowker (Boehme, Diplomat. Beyträge, II, 66). Mniemam że tu końcówka ker równa się końcówce cerke pod N^ro 3; przypomina to flamandzkie nazwy Dunquerque (= niemieckiemu Dünkirchen), Nieuverkerke, oznaczające kościół na ławach piaszczystych, kościół nowy. Flamandowie kolonizowali się w Polsce.

Od formy pierwotnej cerkiew, mamy i pochodne: cerkwica, cerkwice:

5. W wyroku z 1428 r. wspominany jest parvus mons Cirzkwicza, pod wsią parafialną Sadlno, na Kujawach (Rzyszczewski II, 445); wieś ta leży na wschód od południowego końca Gopła.

6. Znany przywilej wielkopolski z r. 1454, datowany jest in villa Czirekwicze (Jus Polonic. 269), a Bandtkie za Długoszem powtarza, że to jest wieś arcybiskupia Czerekwicza, o 2 mile od Chojnicy. W rzeczywistości, na południe Chojnicy, a tuż przy mieście Kaminie, w powiecie Złotowskim, leżą dwie wsie: Cerekwica Wielka i Mała, przezwane przez Prusaków Gross- i Klein Zirkwitz; z nich pierwsza ma kościół. Leży ona na samej granicy Wielkopolski od posiadłości Krzyżackich, i dlatego to w niej targowała się szlachta z królem o przywilej, nim pociągnęła za granicę na wojnę.

7. Cerekwice, wieś kościelna między Poznaniem a Szamotułami.

8. Cerekwice, wieś kościelna na zachód Żnina. Zapewne była własnością arcybiskupa, jak i cała kasztelanja Żnińska; dziwna jednak rzecz, że nie znajdujemy jej w bulli z r. 1136 (Raczyński, Cod. Major. Pol.).

9. Cerkwica, pod Trzebnicą, dziś Zirkwitz; istniała przed 1146; w 1155 r. stanowiła własność biskupa wrocławskiego; było tam forum. - W akcie 1154 r. forum Circuice (Heyne, Dokum. Gesch. des Bisth. Bresl. I, 105); 1203 i 1208 Cirquich (Grünhagen Regest. Siles. N^ro 67, 77); 1228 Cyrcviza (ibid. 148); 1243 Circkvicz (ibid. 237), 1251 domus nostra Cerekwic (Tzschoppe u. Stenz. 322); 1252 forum Czerequicz (ibidem, 325).

10. Zirkwitz, pod Opolem, także własność biskupia (Tzschop. 322).

Papłoński w Zamiętkach (str. 43) wyprowadza wyraz **cerkiew** od wyrazu **car**; ksiądz Malinowski odrzuca ten wywód, jak rozumiem, słusznie, i powiada, że tu pierwiastkiem jest **cerk**, a nie **car**; łączy on cerkiew z greckim κυριακ (Gramat. jęz. pols. str. 259), oraz z niemieckiem Kirche (str. 258). Jako niefilolog, nie powinienem wdawać się w dysputy lingwistyczne i spierać z tak uczonym badaczem; wszelako pozwolę sobie przeciw jego wywodowi końcówki <u>iew</u>, <u>ow</u>, nadmienić, że używano w dawnych czasach ~~wyraz~~ w Polsce wyrazu kierkow, kierchow (niemieckie Kirchhof, i zepsute nasze kirkut = żydowski cmentarz). Znane mi są dwa ślady tego wyrazu: 1) na Kazimierzu pod Krakowem jest uliczka Kierkow, wiodąca na cmentarz, 2) w księdze sądowej starostwa Skierniewskiego z lat 1614-1616 znalazłem wzmiankę o plebanie Kierchowskim w Skierniewicach, który był pewnie kapelanem cmentarnym, bo było właściwe probostwo w samem mieście. Tyle co do końcówki; co zaś do przemiany początkowego brzmienia <u>k</u> w <u>c</u> albo <u>cz</u>, to nasuwa mi się na uwagę, że u Szwedów litera <u>k</u> czyta się jak nasze <u>cz</u> i niemieckie Kirche brzmi po szwedzku, jeśli się nie mylę, **czork**; wreszcie i bez pomocy szwedzkiej, łatwo zgodzić się, że greckie κυριακ, za pośrednictwem łacińskiego **cyriac**, dosyć jest bliskiem cerkwi.

Jakiż z tego wszystkiego wyprowadzić wniosek? Niestety, na wniosek trudniej się zdobyć, aniżeli na tanią erudycyę; niechże więc JW. Senator udzieli mi łaskawie dyspensę od dawania wniosków, zwłaszcza że byłem niegdyś tylko sędzią, a nie prokuratorem. – To widoczna, że nazwy Cerekwie są bardzo dawne i poprzedzają kolonizacyę niemiecką (ob. № 9), że służą wsiom kościelnym (z wyjątkiem № 5); że wyraz kościół, kościelec, wyprowadzany za pośrednictwem czeskiego **kostel**, od łacińskiego **castellum**, jest również bardzo dawnym, i służył może do oznaczania świątyń murowanych (Biały kościół, Alba ecclesia, w Krakowskiem, murowany zapewne z miejscowego wapienia białego; Rufa ecclesia = Czerwony kościół, w pow. Kościańskim, murowany widać z czerwonej cegły, bo kamienia Wielkopolska nie ma), murowanych podobnie jak kasztele; – że zatem cerkiew znaczyła budynek drewniany, że więc jest dawniejszym wyrazem aniżeli kościół, a skutkiem tego służyła także na oznaczenie kościoła duchowego, to jest zgromadzenia wiernych.
Czy też o tem nie mówi p. Wojciechowski w „Chrobacyi"?
A propos kościołów w Radomsku: widziałem tam stary kościół murowany wybornie z najdoskonalszej cegły; architektura zasługuje na uwagę. Budynek zupełnie opuszczony, niszczeje; a tymczasem, ze wszech miar zasługuje na zachowanie i umiejętne odnowienie. Przy uroczystości konsekrowania kościoła paraf. udałoby się może serca i kieszenie ludzkie poruszyć. Stosowna wzmianka, uczyniona przez JW Senatora, w mającem się wydać dziele, mogłaby się stać skuteczną do tego pobudką. Amen.

Polecając się łaskawym względom Jaśnie Wielmożnego Pana, życzę prędkiego odzyskania zdrowia,

Bolesław Łaguna.

Jaśnie Wielmożny Senatorze

Oboje, matka i ja, ucieszyliśmy się szczerze z powrotu do zdrowia Jaśnie Wielmożnego Pana, a ucieszyliśmy tem bardziej, im dłużej na ten szczęśliwy rezultat oczekiwać byliśmy zmuszeni. Tuszę, że obecnie siły przyszły już na dobre do normalnego stanu; bo chociaż JWielmożny Senator z niejaką wątpliwością o nich się wyraża, przecież, skoro wystarczają do obszernych przedsięwzięć naukowych, skoro dozwalają na przejażdżkę do Piotrkowa, muszą istotnie być pokrzepione znakomicie. Chcę w to wierzyć i roję sobie, że w niedługim czasie będę miał przyjemność powitać Jaśnie Wielmożnego Pana w Warszawie, i wyglądam tej chwili z utęsknieniem.

Dawszy folgę sercu, przechodzę do poruszonych w ostatnim liście kwestyj historyczno prawnych.

Do ocenienia krytycznego pracy Helcla nie poczuwam się, niestety, na siłach; zdaje mi się, że jeśli JWPan tej pracy nie podejmie, to między dziś żyjącymi badaczami chyba się nikt nie znajdzie, ktoby znajomością historyi prawa powszechnej, obeznaniem się z rękopisami obejmującemi statuta Kazimirzowe,

siłą kombinacyjną, i potrzebną do tego pracowitością dostatecznie był uposażony, aby temu zadaniu skutecznie mógł podołać. Niedawno zgasły ze szkodą dla nauki Bielowski najwięcej podobno obeznał się z rękopisami; ale na nieszczęście nie był pracownikiem, i czasem dawał folgę fantazyi.

Artykulik mój nie zakładał sobie tak trudnego zadania: dotyczył on tylko kilku punktów, co do których Lelewel rozchodził się w zdaniu z Heldem; nasuwał tylko pewne uwagi, ale niczego nie rozstrzygał; wreszcie wchodził w takie drobiazgi, że streszczenie jego, choćby było możliwe, nie przyniosłoby użytku. Zresztą co do niego, jak wiem od p. Karola, życzenie JW Pana zostało spełnione, gdyż redakcya Biblioteki wyprawiła już do Stobiecka żądany zeszyt.

Rozkład pracy nad statutami Kazimierzowemi na trzy oddzielne rozprawy wydaje mi się usprawiedliwiony: dwie pierwsze będą niejako uprzątnięciem i oczyszczeniem gruntu pod budynek, którego trzecia, główna praca dokona: — Korrekty pierwszej pracy chętnie się podejmę, i prosiłem już p. Karola, aby zażądał przesyłania mi arkuszy korrektowalnych; sam nie chodziłem do redakcyi, bo ani ja tam nikogo nie znam, ani też jestem redaktorom znany.

Jaśnie Wielmożny Pan zdaje się uważać krytykę Historyi prawodawstw Maciejowskiego, pomieszczoną w Piśmie Zbiorowem, za będącą moim

utworem. W rzeczywistości zaś pochwały JWPana nie mnie się należą: autorem jest, jak mi ongi mówiono, jakiś p. Ostrowski, przebywający na zachodzie Europy, który swemi żwawemi krytykami tak dopiekł biednemu Maciejowskiemu, że ten, lubo wcale nie czuje wstrętu do polemiki, zarzekł się publicznie odpowiadania na recenzye p. Ostrowskiego. Sprzeczności, jakie ten ostatni zarzuca Maciejowskiemu, co połowie przynajmniej słusznie są wytknięte; ale nie brak ich także u recenzenta, którego praca, lubo się gładko czyta, robi wrażenie wojny podjazdowej, ~~[illegible]~~ a nie chłodnego rozbioru. Często popada w jawne błędy: odrzuca np. istnienie u nas poddaństwa, utrzymuje na str. 475, żeśmy w XV wieku nie znali pańszczyzny, kiedy w trzech grubych tomach Libri beneficiorum spotykamy ją niemal na każdej karcie; jego różowy pogląd na przeszłość odrzuca istnienie sądów patrymonialnych, i prawne ograniczania stanów. Zbyt jest namiętnym i uprzedzonym, żeby mógł uniknąć jednostronności. Jeżeli jego rozbiór trzech tomów Maciejowskiego zajął przeszło 100 stron druku, nie wiele mniej zajęłoby miejsca poważne rozprawienie się z recenzyą i wytknięcie jej uchybień. Przyznaję wszakże jeszcze raz, iż w pochwytywaniu Maciejowskiego na sprzecznościach, w dobitnem wystawieniu cudactw tego autora, recenzent okazał wiele zręczności i pisarskiego talentu.

Jaśnie Wielmożny Pan zapytuje, co ja porabiam i czy nie przygotowuję jakiej historyczno-prawnej pracy? Cóż mam na to odpowiedzieć?

Wiadomo JW Panu, że p. Karol przygotowuje w dwóch językach zbiór obowiązującego teraz u nas prawa cywilnego, którego druk już rozpoczęty; owóż do tego zbioru robiłem przekłady z jednego języka na drugi rozmaitych przepisów. Obecnie zaś sprawdzam i poprawiam petersburski przekład kodeksu Napoleona na język rosyjski, co mi cały czas pochłania. Okoliczność ta już sama przez się wskazywałaby, że się niczem innem nie mogę zająć; ale są i inne przeszkody: nowych materyałów, których tyle w tych czasach nadrukowano, ani mam, ani znam, ani spodziewam się zkąd dostać. Nie wiedziałem nawet, że kodeks małopolski już wyszedł. W takich warunkach, czy podobieństwo jest nawet przedsiębrać jaką pracę. — Korzystając z krótkiej wycieczki, jakie mi zrobić wypadło, zwiedziłem na starem Mazowszu, rodzinnem mojem gnieździe, dwa starożytne okręgi. Oto jest wszystko, co o sobie donieść mogę. —

Niech mi w tém miejscu wolno będzie podziękować JW. Senatorowi za łaskawie nadesłany opis kościoła w Radomsku. Czemu to nie wszystkie kościoły u nas mają takich Przełożonych w Dozorze, którzyby takie opisy mogli i chcieli wypracować?

Matka moja poleciła mi wynurzyć Jaśnie Wielmożnemu Panu podziękowanie za łaskawą o niej pamięć; ja zaś ponawiając powinszowanie powrotu do zdrowia, zostaję z głębokim szacunkiem

Warszawa, 1 Listopada 1876 r.

JP. Łaguna

Warszawa 28 Sierpnia 1877 r.

S Ł

Jaśnie Wielmożny Senatorze!

Wielce szanuję wszelkich medyków od chwili, jak się dowiedziałem, że nakazali Jaśnie Wielmożnemu Panu wypoczynek, który tak jest potrzebny i tak się, chwała Bogu, okazuje skutecznym. Wiadomość ta ucieszyła mnie szczerze i bardzo, a mniemam, że i matka moja, której obecnie niema w Warszawie, będzie również z tej wiadomości zadowolniona, skoro takową jej zakomunikuję. Tym czasem, nieobecność matki nie pozwala mi korzystać z Łaskawych zaprosin do Stobiecka, dokąd i z własnego popędu serdecznego radbym (:gdybym mógł:) podążyć.

Dziękuję za pozostawienie mi dyplomataryuszów do czasu, a Monumentów na dłużej, i przyznaję, że opracowanie ich a la Bobrzyński jest trafnym pomysłem, lubo wątpię, czy mam dosyć nauki i myśl dosyć swobodną, do pomyślnego uskutecznienia takiej pracy.

Codice Istriano musi być rzeczą ciekawą; przypuszczam jednak

że Codex dipl. Pomeraniae v. Hasselbach, Kosegarten und Medem oraz dopełnienia i poprawki onego przez Klempina (Pommersche Urkundenbuch) mogłyby przedstawić więcej analogij wyrażnych z naszemi słownikami prawnemi.

Co do uwag moich nad niektóremi twierdzeniami Helcla, właściwiej mówiąc, nad argumentami, użytemi przez Helcla na poparcie tych twierdzeń, zaznaczyłem, że art. 157 zwodu czyli XI statutu piotrkow. Helcel zalicza do statutu małopol. dla podobieństwa stylu, i pospolitej figury retor. hypallage, co wobec układu wszystkich rękopisów, wątłą jest podstawą; że twierdzenie jakoby artykuł ten zwód przysądzał tylko małych kasztelanij jest dowolnem; że kasztelanje małopolskie drobne zniknęły wcześniej jakoby w Małopolsce (na co dowodu nie stawia), aniżeli w Wielkopolsce, gdzie do XV wieku istniały, a to zniknięcie jest niby rezultatem artykułu 157.

Co do art. 17 zwodu, Helcel chcąc wbrew Lelewelowi dowieść, że jest dziełem Kazimierza W. powołuje się na kronikę Janka z Czarnkowa, gdzie powiedziano, że król kazał kalumniatorów piętnować na twarzy, zaś kalumniator w ówczesnej terminologii szczególniej oznacza woźnego występnego. Na to Lelewel odpart, że Janko mówi nie wyłącznie o woźnych, że zwanie nożdrzy jest czem innem od piętnowania, a zwanie nożdrzy wyrzeczone przepisem z r. 1454, jest wznowieniem rzeczy, która istniała już przed Kazimierzem W. – Istotnie ze słów Janka niemożna wyprowadzać wniosku o wydaniu przepisu, zalecającego piętnowanie, ale raczej, że przywłaszczające król surowo i ściśle nakazywał; jakoż Kadłubek za Kazimierza Spraw. wspomina piętnowanie

nowanie wodzy, kaleczenie języka; jako o karach za kalumnią, które spotykały causidicow; ani też nazwa calumniator specyjalnie jest do woźnych stosowana w przywileju Cerekw., statutach Nieszaw. 1454 lub artykułach Korczyń. 1465, jak to Helcel twierdzi; owszem z art. XVII nieszaw. widać, że kalumniatorowie byli to samozwańczy-prokuratorowie, a więc causidici, zaś w artyk. XI korczyń. rozróżnieni są kalumniatorowie od wręczających podległe pozwy.

Wogóle zresztą uważałem wtedy, że wyprowadzanie stanowczych wniosków z wyrażeń „statuimus, decernimus", „statuta, edicta" jest rzeczą niebezpieczną, bo język był niestały, i w r. 1242 powiedziano „statuta nostra", a o trzy wiersze niżej „decreta nostra" o tem samem t. j. o nadaniu nowego jarmarku klasztorowi (Rzyszcz.: Codex p. 23)

W kwestyi istnienia zapisek prawodawczych przedstatutowych, o którą się Helcel z Lelewelem spierali, zwróciłem uwagę na dwa przywileje mazowieckie z r. 1350 (Racz. 106 i 120–121), które potwierdzają dawniejszy przywilej z r. 1297. Ustępy, którymi się pierwsze różnią od ostatniego, są w obu aktach 1350 jednobrzmienne, a układem stylowym przypominają artykuły statutów; mianowicie ustęp: „Si aliqui militum jus militale habentem... Praeterea si aliqua virgo etc", z któremi porównać art. 25 statutu mazow. 1421 (Helcel str. 186) i art. 86 zwodu Helcla (pag. 113).—

Wreszcie zwróciłem uwagę na akt Kazimierza W. 1358 gdzie mowa o wolnem przenoszeniu się kmieci niewolnych, wedle consuetudinem regni, a o statucie nie wspomina, lubo art. 134 zwodu właśnie toż samo mówi, podobnie jak statut mazow 1421 art. IV (Helcel str. 279).

Co do skutków leczniczych pobytu w San Remo, to jak mi się zdaje, zajść musiała zabawna jakaś historya. W Warszawie nie wychodzi pismo, któreby nazywało się wprost „Tygodnik lekarski", ale jest zato * Medycyna tygodnik lekarski. Byłem dwa razy w redakcyi i udało mi się rozmówić z redaktorem onego drem Bradowiczem. Ani artykułu, ani żadnych listów od dra Tymowskiego nigdy nie otrzymywał, i o jego istnieniu w San Remo dowiedział się dopiero z ogłoszeń, które p. T. o sobie w jakiemś piśmie pomieścił. Chciałem wreszcie to sprawdzić jeszcze w „Gazecie Lekarskiej", ale się dodzwonić nie mogłem. Panowie lekarze muszą mieć dużo praktyki i mało siedzą w domu. Przypuszczam, że dr. Tymowski pism lekarskich naszych nie trzyma, i dopiero sobie o nich przypomniał, kiedy chodziło o wydrukowanie artykułu (którego znaczenie naukowe wydaje mi się problematycznem), wtedy napisał adres na chybi trafi — i listy dojść nie mogły do redakcyi pisma, które nie istnieje. —
Ubolewam nad tem, ale doprawdy poradzić na to nie potrafię; zresztą konsyliarz znajdzie pewnie consilium bonum we własnej głowie i odżałuje parę rubelków na prenumeratę pisma krajowego.

Zostaję z uszanowaniem, życząc coraz większego pokrzepienia sił Jaśnie Wielmożnego Senatora

A. Łaguna

465

S Ł

Warszawa, dnia 18 września 1877 r.

Jaśnie Wielmożny Senatorze

Lubo opóźniłem się bardzo z odpowiedzią na ostatni list Jaśnie Wielmożnego Pana, mam nadzieję wszelako, że mi to za grzech poczytanem nie będzie, raz dla tego, że statut de profugis mam już u siebie, a powtóre, ponieważ wiem dobrze, iż Jaśnie Wielmożny Senator skłonny jest do przebaczania wogóle. Miał-żeby pokorny Jego sługa stanowić wyjątek i nie otrzymać udzielanej innym amnestyi? Wprawdzie w życiu onego nieboraka zdarzały się już, w innych okolicznościach, podobne niepożądane wcale wyłączenia,

ale tym razem, ma on nie błahe powody tuszyć, że nie spadnie nań kara nyemyłosczywa vulgariter appellata. Bez tej nadziei, chyba by mu przyszło zostać profugiem, narazić się na małą i wielką banicję, wreszcie, czego strzeż Boże, ubedz infamii. Wszelako, gdy i profugus mógł infra quatuor menses injuriam satisfacere, przeto i ów nieborak, propter multas et varias et justas causas et rationes, jeszcze fugam non dedit, zwłaszcza, że może causam rationabilem swego spóźnionego listu allegare, mianowicie frequentissimas, praecipue his temporibus, divagationes mieszkańców Warszawy ad aestivalia, ut vocant, habitacula, co nie małą sprawiało difficultatem w otrzymaniu książki quaestionis. Finaliter, nieborak ów, aby

wysłać veniam Excellentissimi ac Domini et optimi Protectoris, gotów jest, wzorem pewnego sołtysa Jana z roku 1303, złożyć declarationem, jako nie będzie podpalać, rabować i wstrzyma się ab omnibus aliis machinationibus.

Aurę mamy horrendissimam: gęste i ciemne nebulae grożą codziennem diluvium. Autumnus, który in nostro climate uchodzi za amoenissimum tempus fatalnie się prezentuje w tym roku.

Matka wróciła ze wsi od dwóch tygodni; przesyła JW Panu powinszowanie dobrego zdrowia i dziękuje za życzliwą pamięć.

Pokorny sługa podziela te uczucia i wygląda z utęsknieniem dnia 9 października, w którym spodziewa się o pomyślnej kuracyi naocznie przekonać.

Tem życzeniem żegna JWielmożnego Senatora

St. Laguna

Warszawa dnia 24 Listopada 1877 roku

S Ł

Jaśnie Wielmożny Senatorze

Nie zaraz po otrzymaniu ostatniego listu mogłem się zabrać do rozpoznania rękopisu Biblioteki Krasińskich; obecnie, już tego dopełniłem i kommunikuję rezultat, prosząc naprzód o wybaczenie, jeśliby okazał się nie zupełnie zadawalniającym.

Privilegium judaeorum w tym rękopisie bardzo jest zbliżonem do tekstu, ogłoszonego przez Łaskiego, a stanowczo wyróżnia się od kodexu B III Bandtkiego; dla tego porównywałem go z Łaskim. Różnice, jakie pomiędzy niemi zachodzą, jeżeli pominiemy na ten raz formuły początkowa, i końcowa, przypadają zwykle w tych miejscach, w których od tekstu Łaskiego odstępuje: tekst kodeksu B II i teksty przywilejów szlachskich, i w takich razach rękopism Krasińskich bywa albo identycznym, albo nader zbliżonym do tych ostatnich. Warjanty rękopisu Krasińskich wynotowałem wszystkie, nawet te, które polegają na prostem przestawieniu wyrazów; pominąłem tylko różnice ortograficzne, bo, jak wiadomo, Bandtkie systematycznie modernizował pisownię w swem wydaniu. Formuła początkowa brzmi, jak następuje.

In nomine Dñy Amen. Quod magnificencia regum fieri decreuit auctoritas, ratum atque stabile debet perpetuo permanere Nouerit igitur quilibet expedit vniuersi Quod nos Kazimirus Dei grã Rex polonie nec non terrarum Cracł Sandomirie Syradie Llancie Cuiavie Pomeranie Russieque dñs et heres Utilitates camere nrẽ augere cupientes et presertim peticionibus Judeorum nostrorum in Ciuitatibus totius Regni Polonie degencium graciis inclinati ipsis omnibus et singulis super iuribus et confortitudinibus [sic] priuilegium dedimus, Iura infra scripta in eodem declarantes

Łaski, u Bandtkiego:	Rękopis Krasińskich:
I. Primum quidem statuimus: ut pro pecunia, aut pro quacunque re mobili vel immobili	Primum siquidem statuimus ut ppetuũa mobili aut pro re inmobili
II. quod ei pignora sua obligaverit, et Judaeus diffitetur, et Christianus Judaei simplicibus verbis fidem noluerit	quod ei inpignora sua obligaverit et iudeus hoc diffitetur Si christianus iudei simplici verbo fidem voluerit
sibi oblato - - - - - - - - - - - - -	sibi ablato
et transeat absolutus - - - - - - - - - -	et transiet absolutus.

Łaski u Bandtkiego:	Rękopis Krasińskich:
III. Si Christianus	Item si Christianus
pignore sibi oblato, et quod iuramento	pignore sibi obligato et quod iurando
IV. Christiano, testibus non assumtis	Christiano non assumptibus testibus
Christianus solius sui juramento se expurget ...	Christianus solus suo iuramento se expurgat.
V. Judaeus recipere poterit nomine pignorum	Item iudeus recipere poterit nomine pignorꝭ (co czytać by wypadało: pignoris).
nulla de his	nulla de hijs
VI. Item si Christianus impediret Judaeum, quia	Item si Christianus impedinerit iudeum ꝙ
pignus, quod Judaeus	pignus ꝙ iudeus (czytać trzeba: quod pignus quod Judaeus: — tak też mają B II i przywilej u Sommersberga)
quod, cum recepit, furtim ablatum vel raptum	quod non recepit furtim ablatum vel raptum
ignoraverit, hoc in suo juramento implicito,	ignoravit hoc in suo iuramento implicto
quanto sit pignus	quando si ei pignus
facta Christianus sortem et usuram ei persolvet	facta sortem et vsuram ei persoluat
VII. Si autem Judaeus per casum incendii, aut per furtum, aut per vim, res suas cum ablatis sibi pignoribus amiserit, et hoc constiterit, et Christianus qui hoc obligaverat, nihilominus eum impetit, Judaeus juramento se proprio absolvet.	Item si per casum incendij aut per furtum aut per vim, res suas tamen obligatis sibi pignoribus Judeus amiserit et constiterit et Christianus qui hoc obligauit nichilꝰ eum impedit Judeus in iuramento proprio se absoluet.
VIII. discordiam moverint, aut gverram	discordiam mouerit aut gwarram
sibi vindicet	sibi vendicet
judicium exercebit	iudicium in eis exercebit
casus reservabitur judicandus	casus conseruabitur iudicando.
IX. Christianus Judaeo vulnus qualitercunque ...	Christianus Judee wlnus qualecunque
nobis et nostro palatino poenam solvat	nobis penam soluat
pro curatione vulnerum et expensis, ut jura terrae nostrae requirunt et exigunt.	pro curacione wlneris et expensibus ut iura terre nostre exigunt et requirunt.

X. Jak u Łaskiego, tak samo i w rękopisie.

XI. non effundat, poena per palatinum requiretur secundum terrae nostrae consuetudinem ab eodem, et percusso seu laeso satisfaciat	non effundat, penam requiratur secundum terre nostre consuetudinem ab eodem percusso seu leso satisfaciet
in terra nostra est	in terra est.

	Łaski u Bandtkiego:	Rękopis Krasińskich:
XII.	Ubicunque	Item vbicunque
	impedimentum praestabit	impedimentum p̃rãbit
	molestiam inferat	molestiam infert
	aliquas merces, aut aliquas res duxerit, muta	aliquos merces aut res duxerit, Mucha de-
	debeat ex eis provenire per omnia mutarum	beat prouenire Mucharam non nisi de-
	loca, et sic quoque ipse Judaeus non nisi de-	bita soluat muthам quam solueret
	bitam solvat mutam, quam solveret	
XIII.	Si Judaei juxta suam	Item si judei secundum suam
	mortuis suis aut de civitate in civitatem, aut	mortuis suis de ciuitate in ciuitatem aut pro-
	de provincia in provinciam, aut de una ter-	uincia in prouinciam, aut de vna terra
	ra in aliam	ad aliam
	per mutarios	per muchariоs
	si autem mutarius aliquid	si autem mucharius aut quid
XIV.	coemeterium	cimiterium
	eorum quocunque modo dissipaverit	eorum qūcūq̃ dissipauerit
XV.		Item si quis temerarie iactauerit super scolas Judeorum nr̃o pallatino duo talenta volumus ut persoluat.
XVI.	in poena pecuniaria quae wandel dicitur ...	in penam pecuniariam que wandil dicitur
	poenam talenti piperis, quae ab antiquo est	penam que ab antiquo est pos̃ita soluet illi.
	imposita, solvat eidem.	
XVII.	Si Judaeus	Item si Judeus
	vocatur ad judicium, et primo et secundo	vocatus ad iudicium primo et secundo
	quae consueta est ab antiquo, persolvat, ...	que consueta ab antiquo soluat
XVIII.	Zgodnie w obudwóch tekstach.	
XIX.	Statuimus: quod nullus	Item statuimus ut nullus
	ad L. marcas	ad quinquaginta marcas
	jurare debet ante scholas ante ostium	iuare debet ante scolas ad hostium
XX.	Si Judaeus clam fuerit interfectus	Item si Judeus fuerit clam fuerit interemptus
	contestari non possit is, qui eum interemit ...	constare non possit amici sui qui eum intere- mit
	suspectum habere coeperint Judaei, nos Ju-	aliquem suspectum habere ceperint, Nos di-
	daeis contra suspectum Judaei occisorem	ctis Judeis contra suspectum pugilem ius
	patrocinium justiciae adhibebimus jure	volumus exhibere.
	mediante rei.	

	Łaski u Bandtkiego:	Rękopis Krasińskich.
XXI.	manum injecerint	manum iniacerint
	nostrae exegerit,	nostre exigerit
XXII.	nisi fuerit per querimoniam invitatus	nisi per querimoniam fuerit invitatus
	scholas, vel ubi elegerint, debent judicari	scolas, vel ubi eligerint, debent iudicare. [?]
XXIII.	suum absolverit, quod usuras non persolverit, easdem si infra	suum exsoluerit easdem vsuras si infra
XXIV.		Item nullum iudeum wlumus hospitari.
XXV.	Si Judaeus	Item si iudeus
	aut literas bonorum immobilium etc.	aut literas magnatum terre pecunias mutuauerit et hoc per suas litteras et sigillum probauerit Nos iudeo iure aliorum pignorum possessiones assignabimus obligatas et eas contra violencias defendemus.
XXVI.	puerum Judaeis abduxerit, volumus condemnetur, ut fur.	pue℞ iudei abduxerit ut fur volumus condempnetur.
XXVII.	si pignoris valor mutuatam pecuniam non	si pignoris mutuatam pecuniam non
	ostendet, vel	o͞ndat et
	demonstrabit, siquidem pignus	demonstrabit q̈ si ꝙ pignus (pierwsze q̈ jest przekreślone, – drugie ꝙ zwykle czyta się: quod)
	nulli super hoc postea	nulli super postea
XXVIII.		Item volumus quod nullus Judeum super solucione pignorum in suo feriali die audeat coartare.
XXIX.	pignus suum a Judaeo	pignus suum Judeo
XXX.	nisi in scholis	nisi in scolis
	ad nostram praesentiam evocare.	ad nr͞am gr͞am euocare.
XXXI.	Juxta constituciones papae, in nomine nostri patris sancti	Item iuxta constituciones dn͞i pp͞e in nomine sancti patris nostri
	debeant culpari, quod humano utantur	debeant inculpari quod hu͞ano vtut² (czytać by trzeba: utuntur)
	et totidem Judaeis convinci debet	et totidem iudeis co͞mcat² (co trzeba czytać: convincatur)
	puniatur crimine pro commisso;	pu͞nat² c͞imo ꝓ comisso
	sivero ipsum testes	si ipsum vero testes
	expurgabit	expurgabu͞t (więc lepiej: expurgabunt)
	debuerat, pro calumnia non immerito sustinebit.	debuerat, non in merito sustinebit.
XXXII.		Item statuimus ut quicquid Judeus mutuauerit Christiano siue aurum, denarij uel argentum Idem ipsi solui et reddi debeat cum vsura que accreuerit.

	Łaski u Bandtkiego:	Rękopism Krasińskich:
XXXIII.	Volumus - - - - - - - - - - - -	Item volumus
	omnes manifeste atque etc	omnes in die tnmo [zapewne: tantummodo, lubo ten wyraz skracany jest w rękopisie tak: tmmo]

S Ł

recipiant pro pignore manifesto Si vero aliquis equus apud Judeum qui furtivus dicitur per Christianum aliquem inveniretur, Judeus iuramento proprio se excusabit expurgabit dicens quod eundem equum in die recepi michi pro pecunia obligata et idem judeus ab ista causa erat penitus absolutus.

	Łaski u Bandtkiego:	Rękopism Krasińskich:
XXXIV.	in nostro dominio constituti, Judaeos cum...	in nostro regno constituti Judeus cum
	honestis, quoquomodo detinere vel capere....	honestis detinere Inquo uel capere
XXXV.	Statuimus - - - - - - - - - - -	Item statuimus
	Judaeus aliquis compulsus nimia necessitate noctis	iudeus mnia ncā[te] compulsus noctis
	nec venerint . . - - - - - - - - -	nec venient
	solidos teneatur. - - - - - - - - -	solidos soluere teneatur.
XXXVI.	et emant, panem tangant - - - - - - -	et emant et panem tangat
	Christiani, prohibentes vero. - - - - - -	Christiani Prohibemus vero
	solvere tenebuntur - - - - - - - - -	soluere tenebitur (po tym wyrazie bezpośrednio następuje formuła końcowa taka):

In quorum testimonium presens privilegium quo omnes iudeos tocius regni polonie gaudere volumus scribi et dari iussimus ad manus falkonis iudei Kalisien: nostri sigilli munimine roboratum. Actum ‖ Crac§ die divisionis beatorum Apostolorum Anno Dni M° CCC° sexagesimo quarto, presentibus Wirzbanthe polonie Chebda Siradie Dzerzkone Dobrinen, Zemakone Plocen, Capit§ Petro Castellano woijnicen et dno Ottone Cancelario polonie Per cuius manus presens privilegium est datum Et est finis huius etc

Przywilej ten kończy się na karcie ostatniej recto rękopisu i zajmuje na niej 7 wierszy; potem zaczyna się dwoma wielkiemi inicyałami co innego:

Sed quia in precedentibus de moribus animalium et regimine vite fecimus mencionem qui tamen omnes ex instinctu nature causantur, oportet et de moribus hominum mencionem facere secundum quod a nalū membrorum signis de clari prout naturales hominum inclinaciones affectum et regimina vite secundum quod i t. d.

Jak już wspomniałem, tekst rękopisu Krasiń. zbliża się mocno do tekstu Łaskiego i kodeksu B II; z tym ostatnim ma on jeszcze to podobieństwo, że nie wspomina o nadaniu Bolesława ks. Wielkopolskiego; w obu tych rękopisach Kazimierz W. występuje jako nadawca praw: w kodeksie B II dla żydów małopolskich, zaś w rękopisie Krasiń. dla żydów, jak się zdaje, wielkopolskich, bo Regnum znaczyło wtedy głównie Wielkopolskę, a przywilej wydany został na ręce żyda Kaliskiego. — O wartości waryantów w rękopisie Kras. nie podobna dawać mi sądu dorażnego: rzecz ta wymagałaby dłuższego rozprawiania, aniżeli na to rozmiary listu pozwalają; to pewna wszakże, iż wartość ich jest rozmaita: jedne odmianki są godne zastanowienia, inne są obojętne, niektóre wreszcie są widocznemi błędami. JW Pan sam to lepiej oceni.

Co do formuły wstępnej w rękopisie Krasińskich, jest ona bardzo używana w aktach Kazimierzowskich i stanowi niejako cechę kancelaryi tego króla. Tak np. w akcie z r. 1337 czytamy: In nom. Dom. Amen. Quod magnifica Regum fieri decrevit autoritas, ratum atque stabile debet perpetue permanere. Eapropter nos (Rzyszcz. I. 189)*); akt ten wydany wobec Zbigniewa: Sbigneo preposito et cancellario (190). Jest to więc dosłownie tak samo jak w przywileju żydowskim, z wyjątkiem wyrazu magnifica, który w rękopisie Kras. zastąpiony jest wyraźnie i bez skróceń wyrazem magnificencia. Lubo ten ostatni psuje tam ład gramatyczny, jednakże „regum magnificencia" nieraz się napotyka w aktach Kazimierza Wo np. 1336, 1359, 1360, 1361 (Kod. katedr. krak. I, 203–204, 242, 243, 274; Rzyszcz. I. 219–222). — Formuły tej nie można uważać za własciwość jednego pewnego kanclerza, bo używana, jest w aktach, w których ukazuje się różni kanclerze i pisarze.

*) Ob. także: 1346, 1351, 1356, 1369 (Rzyszcz. I. 195, 203, 213, 234); 1348, 1349 (Kod. Katedr. I. 237, 240)

Wyrażone w przywileju motywum onego, jest również dobrze znanem z dyplomatów spółczesnych: „cupientes utilitates Regni nostri peramplius augere" (Kod. Katedr. I. 237; Rzyszcz. I, 195). Różnicę stanowi tu wyraz „camere" zamiast „Regni", ale wyraz „camera" w znaczeniu skarbu nie jest obcym spółczesnym aktom. Do kamery wrócę jeszcze później.

Świadkowie wymienieni w przywileju są zupełnie autentyczni: 1) Wierzbięta capitaneus Poloniae ukazuje się w latach 1359 (Rzyszcz. I. 216); 1364 capitaneus Polonie lub magne Polonie (Rzy. II, 743).
2) Chebda capitan. Syradie. ~~(Rzy. I. 216)~~ w 1359 (Rzysz. I. 216) i tegoż roku Chebda palatin. Sirad. (Rzy. II, 732); 1361 palat. Sirad. (I, 217); 1362 palat. Sirad. (II. 308); 1362 palat. et capitan. Sirad. (Rzy. I. 222); 1366 palat. Sirad. (Kod. Małopol. 340)
3) Drischone capit. Dobrin. 1362 (Rzy. I. 222); Dirsko cap. Dobr. 1364 (Rzy. I. 226); Sirscone (zamiast Dirscone) Dobrin. capit. w Krakowie (1364) (Rzy. III. 291); Derskone dicto Kopacz capit. Dobr. 1365 (Kod. Małop. 331); Dzirskon Copacz 1369 (Lubomir. 192).
4) Zemaka starosty płockiego nigdzie nie spotykamy; starostwo to w 1363 zajmował Dadźbog wojewoda mazowiecki (Lubomir. 77), a w 1369 wspomniany wyżej Dzierżek Kopacz był starostą płoc. i Dobrz. (Lub. 192). Imię wszakże Zemak nosiło urzędnicy mazowieccy: Zemak wojewoda płocki 1303 (Lubom. 37); Zemak alias Radwan de Bapsko vicethesaur. curie ducalis 1437 (Metryk. 335); Zemak kasztelan Wyszogrodzki 1359 – 1363 (Lubomir. 75, 77; Gawarecki 163). Potem znowu w 1369 (Lubomir. 192). W przerwie między temi datami mógł on być starostą płockim. — 5) Piotr kasztelan Wójnicki od 1361 (Małopol. 308; Katedr. 283); 1364 (Małopol. 314); 1366 (Małopol. 339; Katedr. 307). — 6) Otto kanclerz Polski od r. 1340 (Rzy. III. 202) i w następnych latach (Rzy. I. 196; II. 734, 313; III. 245. 246. 257, 236; Mogils. 55 i 56), wreszcie 18 czerwca z Kazimierzem W. w Krakowie 1364 r. (Katedr. 299), a więc w dacie bliższej przywileju żydowskiego.

7 z pierwsz
Tomy XIII w
a poczęto z
ozne 7

Formalne więc szczegóły przywileju stwierdzają jego autentyczność. Owszem, pod tym względem, tekst Krasińskich ma niezaprzeczoną wyższość nad kodeksem B. II, który w akcie z roku niby 1334 daje Kazimierzowi tytuł pana Rusi, kiedy Ruś zajętą została dopiero 1340, a w tytule królewskim wymienioną została pierwszy raz, o ile się zdaje 1346 (Rzyszcz. II. 701). Sprzeczności tej nie można usunąć przez przypuszczenie błędu w dacie, bo wszyscy świadkowie dokonale na rok 1334 przypadają (Spicymir kaszt. krak. 1332–1350; Msciwój wojew. sandomir. 1331–1341; Mikołaj wojewoda krakowski 1332–1336; Andrzej łowczy krak. 1334–1336; Krzywosąd podkomorzy krak. 1333–1336), i ze względu na nich, przywilej nie może być późniejszym od r. 1336, a wtedy Kazimirz nie mógł się tytułować panem Rusi. Tytuł ten przeto uważać wypada za interpolacyę, wziętą może z jakiego późniejszego przywileju, choćby np. z przywileju Krasińs. 1364 r. — Wracam teraz do „kamery".

Książęta szląscy w przywilejach dla żydów, wydanych r. 1295 i 1299 (Sommersb. III, 91 i 105) motywum swoje tak wyrażają: „cum ad nostram cameram pertineant et nostra defensione et praesidio egeant (t. j. żydzi)". Johann Ehrenfried Böhme, który się w tej materyi rozpisywał (Diplomatische Beyträge zur Untersuchung der schlesischen Rechte und Geschichte. Berlin. 1770–1775, II Band, 2 Th. = VI Theil, str. 187–193), wspomina nadto Jura Judaica civitatis Brunensis ex privilegio Ottocari II Bohemiae regis Judaeis in Moravia an. 1268 concesso, desumpta, ac civitati Aradicensi ejusdem marchionatus transmissa, — oraz przywilej Henryka Illustris margr. Misni i Turyngii, „quod Judaeis imperio suo obnoxiis an. 1265 dedit", — dalej Henrici VIII Thuringi, regis Romanorum leges Judaeis traditae de an. 1245; — pewną część tych urządzeń obejmuje Zwierciadło Saskie liber III, art. 7, które zebrano w połowie XIII wieku, a także późniejsze od niego Zwierciadło Szwabskie, w kapitulach 349 i 350, — nakoniec Landrecht szląski III Buch, cap. 1, p. 74. — Do tego dodać by można nieznany Böhmemu przywilej księcia austryackiego, którego daty nie pamiętam, o ile się zdaje[7] wcześniejszy, aniżeli nasz przywilej 1264 r. — Co do kolebki tych wszystkich przywilejów, Pfeffel dopatrywał ją w Polsce, autorstwo zaś przypisywał ks. Bolesławowi. Böhmego oburza myśl, aby „w puszczach Polski" mogły powstać prawa, które zkąd przejęły kraje niemieckie. Lubo oburzenie w ten sposób wyrażone w rozprawie naukowej, jest nader śmieszne, jednakże dalsze wywody godne są uwagi. Böhme powiada, że te prawa urodziły się na prawym brzegu Renu, że są niemieckie, przez cesarzów niemieckich nadane. Wskazuje na to: 1) duch ogólny przywilejów, przypominający urządzenia policyjne niemieckie (Jestto ogólnik niczem nie poparty). — 2) użycie wyrazu mutarius, który jest toż samo co niemiecki Mautner (mamy inny wyraz „myto", który dawniej nietylko opłatę drogową, ale i płacę robotnika oznaczał i w tem znaczeniu jeszcze w XVII wieku był używany; gdyby zaś kto zarzucił, że polacy przejęli ten wyraz od niemców, to jeszcze pozostanie „mytnik" w Prawdzie Ruskiej). 3) wyrazy: palatinus, warandia, vadiare, wandel, poena piperis, rouf (Co do wyrazów podkreślonych, nie myślę przeczyć niemieckiego ich początku, ale co do innych można inaczej mniemać. Böhme widzi w palatinie niemieckiego Comesa palatina, Pfalzgrafa, który w imieniu cesarza wyrokował sądy, chociaż w przywileju szląskim w miejsce palatina postawiony został sędzia dworu, chociaż Pfeffel

[7] z pierwszej połowy XIII wieku, a przeto znacznie [7]

Steffel identyfikuje palatina, wzmiankowanego w przywileju z wojewodami polskiemi. Boehmemu, który to odrzuca, gdyby żył jeszcze, możnaby przypomnieć, że wojewodowie nasi, pomimo, iż utracili później atrybucye sądowe, dochowali do końca jurysdykcyę w sprawach o wagi, miary i ceny targowe; możnaby dodać, że w XIII wieku (wyrok Marka wojew. krak. 1220 i inne) wojewodowie sądzili w zastępstwie księcia; że istotnie sędzia dworu odziedziczył po nich pewne atrybucye sądowe. – Terminy vadium, vadiare, wielką grają rolę w naszej dawnej procedurze egzekucyjnej, a albo później znaczą raczej zakład dany dobrowolnie, aniżeli przymusowo zabraną ciężę albo tup, co się zwało pignus, pierwotnie wszakże pojęcia te zlewały się, i nawet futra dane zagajającemu sędziom, a więc stanowiące pignus, zakład dany, zwały się popolsku Tupieże, nie od złupienia skóry ze zwierzęcia, ale od tupu, pignus, a w ich polskiej nazwie dochowało się wyobrażenie dokonywanego na winnym przymusu. – Opłata pieprzem znana, jest w Polsce z traktatu handlowego z krzyżakami 1243 r. (Raczyń. i Zakrz. № 237). Dalej Böhme przytacza, że w szląskim landrechcie wzmiankowany jest cesarz: „von den Keisern", do czego kodeks Głogowski dodaje: „vnd Fursten", zaś kodeks Opolski opuszcza oba te wyrazy, a właśnie od czasów cesarza Fryderyka II (1212–1250) żydzi zwali się Kayserlich. Cammer=Knechte. Monarchą, który wydał pierwszy przywilej żydowski nie mógł być, wedle Böhmego, wspomniany wyżej Henryk VIII antycesarz, landgraf Turyngii z przydomkiem der Raspe, gdyż wybrany został cesarzem w 1246 r. a przywilej noszący jego imię ma datę 1245 r.; zresztą panowanie jego trwało nie cały rok i było bardzo burzliwe. (Nawiasem mówiąc, w czasach niespokojnych, o ile łatwiej było żydom wyjednać sobie przywilej, o tyle trudniejszem było starać się o takowy). Za autora tedy przywileju uznaje Böhme, cesarza Ryszarda księcia angielskiego (1264–1268), albowiem na jego czasy przypada wprowadzenie przywileju tego do innych krajów. Żydzi wiernie służyli Ryszardowi; ten był im wdzięcznym i wyrabiał u brata swego, króla Angielskiego, ulgi podatkowe, a sam, jako hrabia Cornwalii i Poithou, bardzo im sprzyjał. Ów Ryszard okazywał przychylność tak Henrykowi Illustris w sprawie o dziedzictwo Turyngii, jak i Ottokarowi Czeskiemu, któremu w 1262 oddał w lenność Austryę i Styryę. „Grzeczność za grzeczność": Henryk i Ottokar wywzajemnili się Ryszardowi, wprowadzając w swoich krajach jego urządzenia co do żydów, zwłaszcza, że takowe przynosiły korzyść ich skarbowi. Böhme, który się lubi wyśmiewać z Długosza i wogóle lekceważy nasz dziki kraj, Böhme, któremu erudycyi i zdrowego rozsądku odmówić niepodobna, mówi podobne rzeczy nie na żart, ale całkiem serjo, i nie dziwi się takiej zamianie: Austrya ze Styryą albo chociażby Turyngja za przywilej żydowski. Wypadałoby wyszukać jeszcze, jakie to krainy nadał Ryszard naszemu Bolesławowi Pobożnemu. Ponieważ o żadnej takiej darowiźnie nie słychać, Böhme zatem radzi sobie inaczej. Powiada, że jakoby, wedle powszechnego mniemania, Bolesław Pobożny w r. 1257 wprowadził do swego państwa prawo saskie albo magdeburskie, skutkiem czego, za jego czasu powstał urząd advocati provincialis, z którego później wywiązała się godność Capitanei generalis czyli jenerała wielkopolskiego. „Ani zatem wątpić, że on i niemieckie prawa dla żydów zaprowadził w swoim kraju". Wytykać wszystkie niedorzeczności, skupione w tych kilku wierszach byłoby całkiem zbyteczne, trudno jednak nie wyrazić zdziwienia, że uczeni niemieccy szczególnie mylą się w pojmowaniu tego, jakie było znaczenie i doniosłość wprowadzania do Polski prawa niemieckiego. W całym wywodzie Böhmego jedną tylko znajduję trafną uwagę,

nie mówiąc

S Ł

mianowicie, że przywilej Henryka Illustris dla żydów w Miśni, lubo wydany późniejszy, aniżeli przywilej Bolesława Pobożnego, bo roku 1265, jednakże jest krótszym od tego ostatniego, a przeto wskazuje, iż z jakiegoś dawniejszego znacznie zaczerpniętym został źródła. – Żałuję bardzo, że niemając pod ręką przywileju austryackiego nic o nim powiedzieć nie mogę. Ale natomiast, wspomnieć tu mogę, wielki list swobody, nadany żydom w 1251 r. przez Belę II kr. Węgier. Jest on niby naśladowaniem przywileju austryackiego, poddaje żydów ich własnym sądom, zależnym jedynie od króla i kanclerza (zdaje się, że kanclerz jest tu mylnie postawiony zamiast wielkiego palatyna czyli nadderspana, albo zamiast magistra tavernicorum). Zapewniona tu jest opieka szkołom żydowskim, ochrona od nadużyć urzędników chrześcijańskich, prawo swobodnego przesiedlania się oraz prawo zastawu na nieruchomościach. W sprawach sądowych, świadectwo przeciw żydowi składane być winno, jeżeli ma być ważne, przez chrześcijanina i przez żyda (Wypisałem tę wiadomość z jakiegoś źródła niemieckiego, którego nie zanotowałem). Czy istotnie list Beli jest naśladowaniem przywileju austryackiego – trudno mi na pamięć orzekać; wątpliwem się to ~~[illegible]~~ wszakże wydaje, wobec wiadomości w tamże źródle zamieszczonej, że już król Koloman (1098–1114) pozwolił żydom, lubo z pewnemi zastrzeżeniami, nabywać dobra ziemskie, określił stosunki handlowe między chrześcijanami a żydami, wreszcie przepisał środki proceduralne w razie spełnionego przez jednych lub drugich przestępstwa, – a te właśnie punkta stanowią główną treść znanych nam przywilejów żydowskich. W każdym razie

Odrzucone być musi, przypuszczane przez Böhmego autorstwo Ryszarda co do wydania przywileju żydowskiego, gdy w Węgrzech przywilej istnieje już w 1251 r. a początkiem sięga aż do XI może wieku. – Podobnież było w Czechach: lubo przywilej znany dopiero z r. 1268, jednakże Palacki podaje, że cała ludność żydowska, trudniąca się handlem, już w X wieku uważana była za regalję, należącą do kamery królewskiej; że z tego powodu znajdowała się pod szczególną opieką panujących, a każde targnięcie się na nią uznawane było za zamach na kamerę (Geschichte v. Böhmen, zweiten Bandes erste Abtheilung. Prag. 1847, str. 43 i 44). Nareszcie i w Polsce, gdzie, jak wiemy z Gallca, żydzi przebywali przynajmniej od XI wieku, skoro prowadzili za Władysława Hermana handel niewolnikami chrześcijańskiemi, nie podobna, aby ich stan prawny w stosunku do krajowców i do rządu nie był wcale uregulowany aż do drugiej połowy XIII wieku. Wprawdzie dokumentów urzędowych na poparcie tego mniemania przytoczyć nie mogę (chyba krótkie wzmianki w przywilejach trzebnickich Henryka Brodatego (u Sommersberga) oraz w Liber fundationis claustri Henricoviens. z których widać, że mogli posiadać ziemię), ale wynika to z natury rzeczy; bezpieczeństwo bowiem żydów, wśród ludności miejscowej, nienawidzącej ich, jako lichwiarzy, bogaczy i handlujących ludźmi, wymagało koniecznie takiego urzędowego zapewnienia. Że domysł mój nie jest płonnym, przekonywa w pewnej mierze kronika mistrza Wincentego. Mając jaskrawo nieśl, jakiego się dopuszczali

w Krakowskiem urzędnicy ustanowieni przez Mieszka Starego, mówi: „Judeum scolares cum percusserunt, – eidem pene ab eisdem iudicibus tanquam sacrilegi addicuntur". Mowa tu o wspomnianej tam poprzednio karze LXX. Dla należytego zrozumienia tego ustępu, należy przypomnieć sobie inne wymienione przez kronikarza powody zdzierstw sądowych. 1) zabicie niedźwiedzia w lesie uważano za „piaculare flagicium", naruszało bowiem świętą nietykalność lasów, było targnięciem się na prawo polowania, służące samemu księciu, i taką atrocitas sceleris przyrównywano co do winy i kary „cum crimine lese maiestatis", i pociągano do kary „LXX mulcta talentorum"; 2) kto przyjął do służby przybysza lub przechodnia, pociągano go do odpowiedzialności za kradzież ludzi (traditur in jus plagii.... igitur plagij convictus; – confer. kradzież ludzi, jako osobny gatunek przestępstwa w prawie czeskiem), i płacił za to siedemdziesiąt: „omine pene LXX compone"; – 3) pobicie żyda, który to ustęp już wyżej jest przytoczony; – 4) przetrzymywanie cudzego bydła, uznawano za kradzież (abigeatus) i pociągano za to do opłaty LXX na rzecz fisku. Zapewne w tym ostatnim przypadku karano nietyle za kradzież, ile za naruszenie przepisów o fantowaniu, w którym to przedmiocie statuta Kazimierzowe obejmują ciekawe i wielce starożytne prawidła. Owóż wszystkie 4 rodzaje czynów dadzą się, wedle ówczesnego widzenia rzeczy, podciągnąć pod ogólne pojęcie przestępstw publicznych, a jeszcze bardziej skarbowych; przypadek pierwszy i trzeci wyraźnie w tym charakterze występują. Oczywisty stąd wniosek, że targnięcie się na żydów dlatego tak surowo było karane, że żydzi byli poniekąd własnością kamery książęcej, czyli, jak się Palacki wyraził, stanowili regalję, tak w Polsce, jak i w Czechach; w obu też krajach podobne, jeśli nie jednakowe, musiały zawczasu istnieć przepisy, dążące do zabezpieczenia żydów względem ludności krajowej. – Fiskalny raczej, aniżeli ściśle sądowy, charakter owych nadużyć skreślonych przez mistrza Wincentego, jeszcze jawniej okazuje się z tego, że bezpośrednio potem opisuje uciążliwy sposób egzekwowania wyroków czyli poboru opłaty, w którym działającymi osobami są urzędnicy skarbu: thesaurista, apocrisiarius (skarbnik? podskarbi?), trapezitae (mennicznicy), a opłata wymuszana na winnym więzieniem, kajdanami i torturami. „Isti sunt tui judices, isti tui consules, Cracovia!" wykrzykuje kronikarz na zakończenie. – Szkolnicy, którzy potrącili żyda, karani byli jako „sacrilegi", oczywiście nie za świętokradztwo, nie za żadne przestępstwo przeciw religii, ale jako winowajcy przeciw sacra majestas principis, za crimen lesae majestatis, i to właśnie było przyczyną surowości wymierzanej kary; wiadoma jest bowiem dawna różnica, rzecby można przepaść, dzieląca niegdyś przestępstwa natury prywatnej, które, stosunkowo uważając, nader łagodnie karane były, a nawet drogą układów załagodzone być mogły, od przestępstw publicznych, które ścigano z niepomierną surowością. Autor „Prawa polskiego w wieku XIII" trafnie tę różnicę

scharakteryzować, nazywając pierwsze karami wedle prawa ziemskiego, a drugie systematem kar arbitralnych książęcych. Otóż mniemam, że według pierwotnych pojęć, pod kategoryę przestępstw publicznych podchodziły tylko dwa rodzaje przestępstw: 1) zamachy na władzę monarszą, czyli zbrodnie politycznej natury i 2) czyny przynoszące uszczerbek skarbowi. Naturalnie, że jeden i drugi rodzaj mógł i musiał obejmować wiele drugorzędnych poddziałów, gatunków; z których polityczne były bez wątpienia mniej ściśle określone i dające więcej pola samowolności władców; drugie zaś, jako dające się mniej więcej oceniać liczebnie, musiały być daleko wcześniej, choćby tylko sposobem ogólnie przyjętego zwyczaju określone. Interesem żydów było, z chwilą pierwszego zamieszkania w kraju, aby te prawidła, o ile ich dotyczyły i zapewniały bezpieczeństwo, zostały jak najściślej oznaczone; nieznaczy to wszakże, aby z ~~upływem~~ czasu, w miarę nabywanego doświadczenia, żydzi nie starali się o dodawanie coraz nowszych przepisów na swą korzyść." Jakoż przekonywamy się z porównania różnych przywilejów żydowskich, że stają się coraz obszerniejszemi.

Z tego, co się tu przytoczyło, okazuje się, według mego zdania, że cały wywód Böhmego utrzymać się nie może, i że początek przywilejów żydowskich do odleglejszej przeszłości odnieść by należało. Nie zajmowałem się tym przedmiotem nigdy specyalnie, nie umiem więc powiedzieć, co w tej mierze mówią Eichhorn (Deutsche Staats- und Rechtsgeschichte, § 297; zdaje się, że nic więcej nad to co powiedział Böhme), Lang (Teutsche Steuerverfassung str. 198) i Hüllmann (Städtewesen, II, str. 59). Pozwalam sobie jednak wyrazić przypuszczenie, że początku przywilejów żydowskich szukać by może starniej należało u Stolicy apostolskiej, aniżeli u cesarzów niemieckich. Nie mówiąc już o starożytniejszej cywilizacyi we Włoszech, aniżeli w Niemczech, – o tem, że żydzi wcześniej zamieszkali w Italii, niż w Germanii, że sztuka finansowa przez Włochów (Lombardów) udoskonaloną została, że „Lombardowie" konkurowali z żydami w zawodzie bankierskim, wekslarskim i lichwiarskim, co wszystko spowodować musiało wcześniejsze wydanie stosownych przepisów w południowych krajach Europy, – poprzestanę na wskazaniu faktycznego świadectwa, jakie w tym względzie nasz przywilej żydowski przedstawia: § XXXI w wydaniu Łaskiego brzmi: „Iuxta constituciones papae, in nomine nostri patris sancti, districtius prohibemus", aby żydzi nie byli oskarżani o używanie krwi ludzkiej. Mamy więc tutaj wskazane wyraźnie, że w tym punkcie przywilej oparł się na ustawie papieskiej. Jest nią, zapewne postanowienie Innocentego IV, przytoczone u Raynalda (annales ecclesias) pod r. 1247, № 83. – Obszerniejsze i dłuższe studya, prawdopodobnie wykazałyby, że i wiele innych artykułów wyszło z inicyatywy papieskiej. Nie mogąc obecnie tego dopełnić, poprzestanę ~~tutaj~~ na przytoczeniu tutaj jednego tylko, dosyć ciekawego faktu. Oto papież

Innocenty III, jeden z najpotężniejszych i najbardziej wpływowych naczelników kościoła, wydał pod dniem 15 września 1199 roku „Constitutio pro Judaeis", w której na prośbę żydów stanowi: niewolno chrześcijaninowi przymuszać żyda do chrztu; nie uważa się za chrześcijanina, kto wbrew swej woli został ochrzczony; — niewolno wyrządzać żydom krzywdy, czy to przez obelgi, czy przez zabór dóbr bez wyroku sądowego. Gdy odbywają swe obrzędy, nie wolno bić ich kamieniami, ani kijmi, ani też wymagać od nich nienależnych służebności (servitia), wyjąwszy tych, które z dawien dawna od nich przynależą. Niewolno niszczyć cmentarza żydowskiego, lub wydobywać pogrzebane ciało. Kto przeciw tej ustawie wykroczy, wyklętym będzie (ob. Migne, Innoc. III, Rom. pontif. opera omn. tom I, lib. II, № CCCII, kol. 864, 865). Z ustawą tą możnaby zbliżyć §§ naszego przywileju: 24. o uprowadzeniu dziecka żydowskiego — z zakazem przymusowego chrztu; 11. o uderzeniu żyda i 21. o gwałcie na żydach dokonanym — z zakazem obelg; 29 o zaborze zastawów — z zakazem zaboru dóbr; 15. o rzucaniu na szkołę żydowską i 28. o wzbronionem sądzeniu żydów w dnie świąteczne — z zakazem niepokojenia ich obrzędów; 12. o niewymaganiu ceł — z zakazem nienależnych służebności; — 14. zapewnia nietykalność cmentarza. — Wreszcie i § 5, lubo odpowiedniego mu w ustawie Innocentego III nie znajdujemy, widocznie powstał z poszanowania władzy kościelnej, skoro zastrzega, aby żydzi nie brali w zastaw szat poświęconych.

Nakoniec, dodam tę jeszcze uwagę, że ponieważ między czynnikami, jakie wywołały nienawiść chrześcijan ku żydom, uprzedzenia religijne bardzo ważną, lubo nie jedyną, odgrywały rolę, — przeto dla oddziaływania przeciw tej nienawiści nie mogło być dla żydów żadnej właściwszej drogi, nad udanie się pod opiekę władzy kościelnej, jako ~~uwagi~~ jedynej ~~[illegible]~~ kompetentnej w przedmiotach religijnych powagi.

Tyle o przywileju żydowskim. —

„Dobrze, to wszystko", — powie może Jaśnie Wielmożny Senator — ale czemu nic nie powiedziałeś o sześciu grzywnach, piętnadziestej, quindecim marcae, siedmdziesiąt, czemu milczysz o prokuratorze w art. 10 i 14 zwodu Helcla?"

Oto kończący się już trzeci arkusik tego listu niech posłuży na moje usprawiedliwienie. Aby dać na owe pytania odpowiedź, któraby takiego znawcę, jak JW Pan, zadowolniła, potrzebuję trochę czasu do zastanowienia się nad tem. Niechże mi więc wolno będzie odłożyć to do następnego listu, a obecnie przerwać pismo, którego odczytanie może i znużyło JW Senatora,

dla którego zostaję z należnem poważaniem St. Łaguna

Matka moja, dziękując za łaskawą o niej pamięć, przesyła życzenie dobrego zdrowia.

S Ł

Jaśnie Wielmożny Senatorze

Życzliwe przewidywania JW Pana dotąd się nie sprawdziły: ospa lubo przeszła, pozostawiła mi jednak osłabienie oczu, które dotąd nie ustąpiło, pomimo ciągle trwającej kuracyi. Wolno mi czytać dopiero od kilku dni, i to w dozach homeopatycznych, a od pisania zalecone mam wstrzymać się. Szczęściem że piękna jesień pozwala mi przynajmniej używać powietrza, którego tak długo byłem pozbawiony. Tuszę że zdrowie JW Pana poprawiło się i nie jest złem, skoro pozwala na podejmowanie nowych prac naukowych: obraz rządów Kazimierza będzie niewątpliwie rzeczą wysokiego interesu i oby jak najprędzej wykonany

został; — będzie to wyborne tło do skreślenia przemian, jakie w ciągu tego panowania zaszły w kraju, skutkiem wydania statutów.

Wyczytawszy w liście, że JW Pan studyując księgę Wiślicką, doznałem prawdziwej oskomy; z jakiego czasu jest ta księga?

Przychodzi mi na myśl zamiar JWº Pana zdjęcia kopii fotograficznej z rejestru bractwa Lubińskiego: otóż mam powody mniemać, że klasztor posiadał drugi podobny rejestr, spółczesny z ogłoszonym przez Zeissberga, lub bliższej z nim daty; — prawdopodobnie i on powinien się znajdować w bibliotece publicz. Petersburskiej, wartoby go więc odszukać.

Jeżeli wzmianka, że to ostatnia podróż

nad Newą, ma się stać rzeczywistością, to
wartoby przezwyciężyć niechęć pana Bycz.
i zbiór dyplomatów wyprowadzić z szu-
flad na jaw: nikt tego nie zdoła dokaz-
nać prócz JW Senatora.

Dyplomataryusz Kopczyńskich także
opieki JW Pana potrzebuje, bo kto
inny pewnie się nim nie zajmie i
zmarnieje. dla nauki.

O nowościach warszawskich nic tym
razem nie piszę, bo ani czytam, ani
ludzi nie widzę.

Atyllę otrzymałem, a Posła nie zwró-
ciłem: uczyniłem to jednak rozmyślnie,
bo miałem tę książkę w ręku w początku
choroby, kiedy jeszcze nie wiedziałem,
że to ospa.

Matka przesyła JW Senatorowi swe ukłony, a ja dołączam życzenie dobrego zdrowia, aby obraz działalności Kazimierza jak najprędzej mógł ujrzeć światło.

Zostaję z uszanowaniem

A. Łaguna

Warsz. d. 23 paźdz.
1878 r.

Warszawa, dnia 28 listopada 1878 r.

S Ł

Jaśnie Wielmożny Senatorze.

Dwumiesięczna prawie moja rekluzya wśród ścian pokoju, oprócz innych nieprzyjemności, pozostawiła mi nadto w spadku pewną ociężałość, tem przykrzejszą, że właśnie po tak długiem próżnowaniu, wypadało koniecznie to i owo załatwiać, i naraz wszystkie zaległości usuwać. To jest też przyczyną, że z niniejszą odpowiedzią opóźniłem się cokolwiek.

Dziś widząc się z p. Płońskim, z pociechą usłyszałem że zdrowie JW Pana w dobrym jest stanie, że pogoda w Petersburgu jest przyjemna i dozwala używać przechadzki na świeżem powietrzu, co jak tuszę, resztki owego niedomagania, na które się JW Senator w ostatnim liście uskarżał, usunąć musi, jeśli jeszcze nie usunęło. My tu w Warszawie

mamy jesień niezwykle przyjemną: nikogo prawie nie dojrzy na ulicy w futrze, powietrze ciche, ciepłe, śniegu nie widzieliśmy; zdawałoby się że mamy wrzesień — nie koniec listopada. Zapewne i stan sanitarny ludności przedstawia się korzystnie. Prof. Pawiński jest zdrów zupełnie, wychodzi z domu. Pana Radcę Karola spotkałem przed dwoma tygodniami na mieście: wyglądał tak doskonale, miał taki wesoły wyraz fizyonomii, że lepiej życzyć nie potrzeba. — Myślałem, że już wyczerpałem materyę sanitarną, ale w tej chwili przypomniałem sobie, że JW Senator użala się na bezsenność. Ktoś zrobił spostrzeżenie, iż rzadko który człowiek nie ma na swém sumieniu rad lekarskich, których chorym znajomym przy sposobności udziela. Otóż ono spostrzeżenie jest, jak widzę, obecnie, wcale trafném, bo nie mogę się i ja powstrzymać od tej niedozwolonej praktyki lekarskiej i ośmielam się tu zanotować następny wypadek z własnego wzięty doświadczenia. Onego czasu, w ostatnich latach pobytu w Petersburgu cierpiałem na bezsenność; pewnej tedy nocy, nie mogąc w żaden sposób zmrużyć oczu, zapaliłem

na nowo świécę i wziąłem do ręki Historyę Sołowjewa. W pół godziny potem poczułem błogie działanie Morfeusza. Na drugą noc ponowiłem próbę: rezultat był jeszcze lepszy, bo znacznie krócej kazał na się oczekiwać. Nie ustawałem więc w tych doświadczeniach, zawsze z coraz lepszym skutkiem. Napróżno właściciel cudownej książki dopominał się o jej zwrot — wręcz mu odpowiedziałem, że jeśli mi zdrowia życzy, powinien być cierpliwym, i aż do wyjazda używałem tego niezawodnego lekarstwa. Rzecz dziwna! jest to dzieło pełne erudycyi, napisane przez człowieka rozumnego; rzecz jest ciekawa, ale tak nudnie wyłożona, tak pozbawiona wszelkiej architektoniki, bez życia wlokąca się, jednostajnie, że czytelnika wprędce ogarnia znużenie i sen na oczy sprowadza. Czy Jaśnie Wielmożny Senator nie zechciałby zatem spróbować tego, w żadnym razie nieszkodliwego środka?

Czytałem teraz trzeci tom Pamiętnika Akademii; zawiera on trzy ciekawe rozprawy z dziedziny archeologii: 1. Sadowskiego badania nad drogami handlowemi Greków i Rzymian ku brzegom Bałtyku po bursztyn, — rzecz mająca już rozgłos w literaturze europejskiej; 2. Łuszczkiewicza studyum nad kościołami Dominikańskiemi w Strzelnie i Inowrocławiu, stanowi ciekawy przyczynek do historyi sztuki, której się doczekamy, gdy w podobny

sposób

i inne pomniki opracowane zostaną; – 3. M. Sokołowskiego rzecz o ruinach kościoła na Ostrowie jeziora Lednicy (między Poznaniem a Gnieznem) jest obszerną monografją, napisaną z wielkim talentem i znajomością rzeczy. Autor przekonał praktycznie, że można zajmująco traktować archeologję i z resztek starego muru wyłowić promyk rozświecający ciemnię pożałowanych dziejów.

Do obrazu rządów Kazimierza przybył nowy materyał „Najdawniejsze księgi i rachunki m. Krakowa od 1300 do 1400". Wstęp do całej tworzy napisany przez Szujskiego rys pożałowanych dziejów miasta obejmujący 83 strony. – W księgach zaś samych wielce ciekawe są gravamina mieszczan przedstawione Kazimierzowi przed samą jego śmiercią.

To co JW Senator pisze mi o księdze Wiślickiej, iż większa część zapisek ujęta jest w formę powtórną, zadziwiło mnie cokolwiek. Mniemałbym, że popisy, kontumacye, przedaże, zapisy posagowe, powinny być w każdej księdze sądowej ujrzane i znajdować się w znacznej liczbie. Księga zaczyna się rokiem 1392, – na którym że się roku kończy i czy do samego końca tę pamiętną formę powtórną przedstawia?

Co do rejestru Lubińskiego, przypuszczenie moje opieram na tem, że rejestr wydrukowany przez Arndta przedstawia pewne różnice, z tem co o rejestrze powiedziano w kodeksie Wielkopolskim tom I, str. 109.

Ale jak widzę, zanadto się rozpisałem i bodaj czy nie naprzykrzyłem JW Panu; kończę więc załączając ukłony od mojej matki, a od siebie życzenie dobrego zdrowia

z uszanowaniem St. Laguna

Korzystając z łaskawej obietnicy Jaśnie Wielmożnego Senatora udzielonej mi w lipcu u.b. poważam się przesłać przy niniejszem notatkę w interesie p. Żabotlickiego lekarza, który pomimo zdanego w uniwersytecie egzaminu lekarskiego, nie może uzyskać prawa praktyki. Mniemam iż wstawiennictwo JW Pana do Ministra Oświecenia zdoła usunąć trudności, i dozwoli biednemu ojcu dzieci zarabiać własną pracą na chleb powszedni.

Notyska.

Żaboklicki Stanisław, urodzony w r. 1837, w parafii Skomlin gubernii Kaliskiej, do r. 1853 uczył się w Szkole wyższej realnej w Kaliszu, następnie kształcił się do stanu duchownego w Seminarium, a potem w Akademii Duchownej Rzymsko-Katolickiej w Warszawie do r. 1856. – W roku 1863 udał się do Paryża, a przygotowawszy się należycie, przyjęty został do fakultetu medycznego (école de médicine) w 1864 r., który ukończył w końcu r. 1869. Po zdaniu egzaminu ostatecznego, drukował rozprawę (thèse) pod tytułem „Phénomènes physiologiques de la chute du cordon ombilical", którą obronił na dyspucie. Skutkiem tego na początku r. 1870 otrzymał dyplom doktora medycyny. Podczas swych studyów, mianowany został w drodze konkursu eksternem szpitali paryskich, a w skutek drugiego konkursu — internem w szpitalu w Orleanie. – Praktyką lekarską zajmował się w Orgères (w departamencie Eure et Loire), gdzie przebywał lat cztery, pełniąc jednocześnie obowiązki lekarza inspektora towarzystwa opieki nad dziećmi (Société des protectrices de l'enfance). – Powróciwszy w czerwcu 1874 do Warszawy, uzyskał pozwolenie składania egzaminu na lekarza i złożył takowy całkowicie; skutkiem czego fakultet medyczny Cesarskiego uniwersytetu Warszawskiego przyznał mu stopień lekarza na posiedzeniu 17 czerwca 1878 r. + ~~[illegible]~~ dyplomu wszakże wydać mu nie mógł, ponieważ ~~[illegible]~~ już po ukończeniu egzaminów, Departament narodowego oświecenia zawiadomił rektora uniwersytetu Warszawskiego, że ze świadectwa wydanego Żaboklickiemu przez francuskiego ministra oświecenia nie widać w jakich zakładach naukowych kształcił się Żaboklicki i jakich uczył się przedmiotów, – że zatem złożyć on powinien przedewszystkiem dokumenty wykazujące, w jakich średnich naukowych zakładach kształcił się.

+ Minister Oświecenia raczył zapytać Okręgu naukowego Warsz. jaka jest opinja Uniwersytetu, co do przyznania Żaboklickiemu stopnia lekarza.

Żaboklicki nie jest w stanie złożyć innych dokumentów, prócz tych, które już w kancelaryi uniwersytetu złożył, jedne bowiem zaginęły w czasie jego nieobecności w kraju, inne zaś zostały we Francyi, i nie ma on środków pieniężnych na odbycie kosztownej podróży dla zebrania tych dokumentów. Dla tego ma zaszczyt przedstawić: iż dla wstąpienia na fakultet medyczny we Francyi, według obowiązujących tam ustaw, potrzeba mieć stopień bakalawra (bachelier ès lettres et ès sciences restreintes). Na prośbę Żaboklickiego zaniesioną do ministra oświecenia, a przez tegoż przesłaną do Sorbonny (l'academie de Paris), Sorbona uwolniła go od egzaminu ès lettres, a to na mocy świadectwa że uczęszczał do byłej Akademii Duchownej w Warszawie, i wydała mu zaświadczenie, tak zwane „l'equivalence de baccalauréat". Z działu zaś nauk „sciences restreintes" Żaboklicki zdał egzamin w Sorbonie w fakultecie „ès sciences". Skutkiem tego Żaboklicki dopuszczony został do ukończenia studyów medycznych.

Dla człowieka liczącego lat 41, obarczonego rodziną i zmuszonego ciężko pracować na jej wyżywienie, niepodobna myśleć ani o sprowadzaniu dokumentów z Francyi, ani o przygotowywaniu się do zdawania egzaminu gimnazyalnego w ruskim języku, w czasie bowiem kiedy Żaboklicki uczęszczał do zakładów naukowych średnich, ruski język nie był w nich jeszcze językiem wykładowym. Upraszа on przeto, aby na zasadzie Paryskiego doktorskiego dyplomu oraz na zasadzie egzaminów złożonych w uniwersytecie Warszawskim, udzielony mu był dyplom lekarski, albo świadectwo na prawo wolnej praktyki. —

NB. De Laguеronière były ambasador francuski w Konstantynopolu (z którego kuzynką żonaty jest Żaboklicki) starał się za pośrednictwem księżny Trubeckiej (córki ks. Gorczakowa) o dopuszczenie Żaboklickiego do egzaminu na lekarza w Warszawie. Księżna Trubecka przesłała list do Jenerała Merzencowa, a ten wstawiał się urzędownie do Jenerał Gubernatora Warszawskiego. W następstwie tego, Ministerstwo Oświecenia Narodowego zadecydowało, że Żaboklicki może wstąpić do Uniwersytetu Warsz. jako wolny słuchacz. Jako wolnego słuchacza, uniwersytet dopuścił go do egzaminu, a złożone przez niego dokumenta przedstawił do ministerstwa. Żaboklicki zdał już egzamin, a tymczasem Ministerstwo żąda, aby przedstawił inne dokumenta, dotyczące nauk gimnazyalnych. Fakultet po złożeniu egzaminu dał opinię przychylną, ale Okręg naukowy warsz. nie wyprawił takowej do Petersburga. Możeby więc Minister

478

Warszawa dnia 28 grudnia 1878 r. / 9 stycznia 1879 r.

S Ł

Jaśnie Wielmożny Senatorze,

Musiałbym chyba odbyć kilkoletnią praktykę w jakiej kancelaryi dyplomatycznej, wprzódy nimbym wymyślił jaką dobrze upozorowaną wymówkę, tłómaczącą tak długie moje milczenie. Nie odszukam jej, wolę uderzyć się w piersi i przyznać, żem grubo zawinił, że każdy inny, pomimo interesów, koniecznej bieganiny, świątecznego marnowania czasu na rozmaity sposób i idącego za tem zmęczenia, — byłby niewątpliwie dawno na napisanie listu wysilił się. Powtarzam, każdy inny byłby spełnił ten obowiązek (: dla mnie zresztą zawsze przyjemny:); ale ów szkaradny dojutrek, który sobie obrał w mem ciele zamieszkanie, coraz potężniej mną włada i nieruchawym czyni.

Może przecię zrzucę go z siebie z nowym rokiem, bo już się nie raz rumienić z tego powodu przychodziło. Jaśnie Wielmożny Pan raczy to może uwzględnić i puścić mój błąd w zapomnienie.

Widziałem się z p. Duninem i z jego słów czerpię otuchę, że JWielmożny Senator używa dobrego zdrowia. Oby i w tym nowym roku i w następnych było równie krzepkiem! Jest to mojem serdecznem życzeniem, do którego i matka moja swoje powinszowania dołącza.

Rad byłem wyczytawszy w liście JWielmożnego Pana, że artykuł w Niwie doszedł już rąk Jego: nie wiem tylko, czy korrekta okazała się poprawną; raz ją tylko wykonałem, a do ostatniego przejrzenia Redakcya mi nie nadesłała. — O pracy profesora Wasilewskiego dałaby się zapewne zamieścić stosowna wzmianka, ale wypadałoby przytem może podać jej tytuł.

W czasie świąt bawił tu w Warszawie prof. Bobrzyński i miałem sposobność poznać go: mówił że od paru miesięcy ma już w ręku kodeks wielkopolski; my tu nie jesteśmy tacy

szczęśliwi: wczoraj chodziłem do księgarni na próżno, pomimo uiszczenia od kilku miesięcy opłaty.

P. Pawiński wspominał mi, że JW Senator wypytywał się o przekład statutu Kazimierza na język ruski, mający się znajdować w bibliotece Ordynacyi, co wszelako nie sprawdziło się. To mi przypomina że Daniłowicz wynalazł przekład ruski tego statutu w rękopisie Supraślskim 1520 r. Przekład był drukowany w Dzienniku Wileńskim z r. 1822, a opisanie manuskryptu krótkie podane jest w rozprawce Daniłowicza, dołączonej do kroniki Stryjkowskiego (edycya warszawska 1846 r. tom I, str. 56-57). Czy ten przekład różni się od tekstu drukowanego w „Aktach archeograficznej komisyi, otnosiaszczych się k istorji Zapadnoj Rosii," nie umiem powiedzieć. –

Zdanie Jaśnie Wielmożnego Senatora, jakobym ja mógł się podjąć opracowania relacyi Ibraima, jest zbyt dla mnie pochlebnem; dla nauki jednak może korzystniej będzie, jeśli się tą pracą zajmie gruntowniejszy odemnie znawca przedmiotu. Ja musiałbym wprzódy długo przygotowawcze odbywać studja, a wszystko mogłoby się mimo to skończyć na pobożnych intencyach.

W jednym z poprzednich listów wyraziłem przypuszczenie o istnieniu drugiego tekstu rejestru bractwa Lubińskiego: czy nie znalazłaby się w tej mierze jaka wskazówka w znajdującym się w Bibliotece publicznej

„rękopisie Lubińskim", noszącym signum: „A. F. Omg. IV, Nr 19" ?

Wyszedł już trzeci tom Monumentów wydawanych niegdyś przez Bielowskiego: mówią, że ciekawe rzeczy zawiera; nie widziałem go jednak dotąd. Historya, napisana przez Bobrzyńskiego, obejmująca treściwy, ale wielostronny obraz przeszłości niebawem wyjdzie z pod prasy w Warszawie. Tu także wkrótce zacznie się drukować Historya Szujskiego, zupełnie przerobiona, objętości 30 arkuszy druku.

Bodaj, czy nie znużyłem już Jaśnie Wielmożnego Senatora mojem pisaniem? Proszę więc za jednym razem przebaczyć mi łaskawie i dzisiejsze nudy i wczorajszą ospałość. Bardzo, bardzo o to proszę, — a życząc wszelkich pomyślności

zostaję z uszanowaniem St. Ł.

Matka moja oświadcza Jaśnie Wielmożnemu Panu swoje ukłony i podziękowanie za pamięć.

P. Radcy Karola już całe wieki nie widziałem.

450

Warszawa dnia 21 lutego 1879 r.

S Ł

Jaśnie Wielmożny Senatorze.

Żadnego jeszcze listu z taką niespokojnością i utęsknieniem nie wyglądałem, żaden mnie też tak szczerze nie uradował, jak ostatnie pismo JW Pana z 14 lutego. Przeczytawszy go dopiero, matka i ja odetchnęliśmy swobodniej, i jak to zwykle bywa, kiedy strach minie szczęśliwie, zaczęliśmy sobie tłómaczyć, że obawa nasza była nie w porę. No, jużci prawda, że przy szczęśliwem swojem usposobieniu, Jaśnie Wielmożny Pan może sobie rokować długie jeszcze lata dobrego zdrowia; ale ten Petersburg ze swym klimatem, zmiennym jak gust kobiecy, zawsze mi obawę napędza. Tuszę przecież, że i ten jedyny powód do niepokoju skończy się, a wtedy łatwiejsza rzecz będzie — zdrowie w stałe gno

utrzymać. – To co JW Pan pisze o Swojej pracy, powiem szczerze, zadziwiło mnie i zasmuciło. Że materya o dowodach może przedstawiać pewne trudności; że wyszukiwanie w księgach sądowych przykładów odpowiedzich jest nużącem — na to zgoda. Ale na to nie ma zgody, żeby te trudności mogły być dla JW Senatora odstraszającemi, ani na to, żeby się dziś kłopotać tem, co tam kto kiedy, po skończeniu pracy, o niej powie. Różne są głowy, różne zawsze muszą być zdania, a z nich częstokroć najprawdziwszem jest to, które sam autor, w głębi swego ducha, wydaje o swem dziele. Zakrawa to może na paradoks; ale jest nim chyba względem 18stoletnich wieszczów i reformatorów, co się nie mogą doczekać wąsów. Człowiek poważny wie przecież najlepiej jakie są niedostatki jego dzieła, bo dłużej zgłębiał przedmiot, a pracując musiał go ukochać więcej, aniżeli jakiś doraźny recenzent. Zresztą, i dla recenzentów należy

się pewne uznanie: nawet ganiąc, nawet wytykając usterki, przyczyniają się oni do rozpowszechnienia zdobyczy naukowych, jakie autor w dziele swém złożył.

Anim się spostrzegł, jakem się wysadził na oracyą pro domo sua, bo właśnie w marcowym zeszycie Ateneum drukuje się moja recenzya. Rzecz się tak ma. P. Maryan Sokołowski w III^cim tomie Pamiętnika akademii pomieścił obszerną rozprawę, bardzo ładnie napisaną, o ruinach na jeziorze Lednicy między Gnieznem a Poznaniem. Ponieważ w tej okolicy nigdy nie byłem, ponieważ nie jestem ani archeologiem, ani budowniczym, więc poczułem powołanie niezwalczone do zabrania głosu w tym przedmiocie. Otóż JW Pan na żywym i świeżym przykładzie przekonać się może skąd się biorą recenzye i recenzenci. Właściwie mówiąc recenzya jest pióra p. Zienięckiego, a ja dosztukowałem tylko do niej dodatek w imieniu redakcyi, i radbym wiedzieć, jakie będzie zdanie JW Senatora o tym moim debiucie krytyckim. Ten debiut, lubo jeszcze oklaskami nie obsypany, zachęca mnie do rzucenia się na pole krytyki malarstwa; będę więc prawił o Grunwaldzie. Przedewszystkiem jest to bitwa; nie musztra, przegląd, rewia, ani manewry, ale bitwa w całej swej grozie, gdzie ludzie walczą na kopie, miecze, noże, a nawet na pięście i zęby. Jedni z zawziętością walczą o zwycięstwo, które się im już uśmiecha, o pomstę, na którą długo czekali; drugim rozpacz dodaje sił do oporu, a pycha każe ginąć broniąc się, do ostatka. Byłem raz w towarzystwie, w którem o obrazie

Matejki rozmaicie. P. Kaszewski podziwiał Witolda, główną osobę obrazu; zdaniem jego, księciu wyrywa się z ust okrzyk: „Nareszcie!“ Ja co innego widzę: Witold pędzi naprzód z zaiskrzonemi oczyma, z mieczem podniesionym i woła: „Dalej, za mną! rąb, siecz! Odpoczniemy, jak zwyciężymy!“ W istocie, walka jeszcze wre, jeszcze mistrz nie zginął, jeszcze więcej jest krzyżaków zbrojnych aniżeli poległych. – Profesor Struwe zarzucał, że interes widza rozdwaja się między pędzącym Witoldem, a grupą, w której mistrz walczy. Dodawał nadto, że w tym obrazie Matejko pierwszy raz maluje dramat, ruch, bo dotąd przedstawiał pewne chwile, w których akcya jakby była wstrzymana. Na pierwsze nie zgadzam się, bo chybaby trzeba przedstawić mistrza walczącego z Witoldem; co byłoby i teatralnem i niehistorycznem. Drugie zdanie ma pewną słuszność, lubo sejmowi Grodzieńskiemu odmówić ruchu w zupełności nie można. – Dzieduszycki znowu stawiał Grunwald tak wysoko, że go tylko mógł porównywać z rafaelowską bitwą Konstantyna; a nadto w kolei, jakiej się Matejko trzyma w wybieraniu tematów, chciał doszukiwać się głębszej intencyi, czyli myśli historyozoficznej. Temu ostatniemu zdaniu przeczył malarz Gerson, jak sądzę, słusznie. O pierwszem zaś zdaniu sądzić nie mogę, bom bitwy Konstantyna nie widział. – Obraz robi wielkie wrażenie, lubo szczegóły wymagają uważnego wpatrzenia się; jest wielkich rozmiarów, a jednak ogromem nie przygnębia; koloryt jak zwykle u Matejki świetny, a przecież nie jaskrawy; rysowany z siłą. Dwaj na poły nadzy ciurowie uderzający na mistrza, Żyżka zamierzający się do ciosu, Tatar który Markwardowi arkan na szyję zarzucił i wiele, bardzo wiele innych figur, raz widziane, zdaje się, zostaną na zawsze w pamięci. Cóż dopiero mówić o Witoldzie?

Odczyt o Maćku Borkowicu nie jest mi znany.

Książka Bobrzyńskiego, jak mi mówiono, dotąd nie ukazała się w handlu; i nic dziwnego: dziś pytałem w księgarni o drugi tom kodeksu wielkopolskiego, który przed kilku miesiącami opłaciłem; odpowiedziano mi, że dotąd nie wyszedł; a tymczasem korespondencye w gazetach zawiadomiają, że już trzeci tom jest na ukończeniu. – Oto rozpisałem się, że i papieru nie staje.

Matka zasyła JW Panu ukłony, a ja także wyrazy poważania St. L.

482

Warszawa, dnia 10 Kwietnia 1879 r.

S Ł

Jaśnie Wielmożny Senatorze!

Lubo w czasach dzisiejszych stare zwyczaje wychodzą z użycia a nawet wyszydzane czasem bywają, mniemam jednak, że JW Pan nie weźmie mi za złe, gdy trzymając się obyczaju ojców naszych, wynurzę powinszowanie z powodu nadchodzących świąt wielkanocnych, które w tym roku jednocześnie według obu kalendarzów przypadają. Życzę tedy, aby zdrowie JW^go^ Senatora nie ucierpiało nic zgoła od fatygujących uroczystości, i żeby piękniejsza, aniżeli dotąd pogoda im przyświecała. Spodziewam się, że ów niepożądany gość — reumatyzm poszedł wraz z zimą na bory na lasy: reszty dokona Maj, którego

niecierpliwie wyglądam, boć przecię już od Lipca r. z. nie miałem przyjemności widzieć JW^go^ Pana.

Kiedy wyczytałem w liście JW^go^ Senatora, że p. Zieliński ciekaw jest księgi sądowej płockiej, rozumiałem, że mowa jest o p. Gustawie, znanym poecie, który w r. 1861 ogłosił w Bibliotece Warsz. ciekawą pracę o ziemi Dobrzyńskiej, i że coś nam nowego, równie ciekawego napisze. Ucieszyłem się tedy bardzo, ale jak się pokazuje — na kredyt, gdyż p. Gustaw dla zdrowia bawi zagranicą, a panem ciekawskim jest jego kuzyn, autor in spe budującego dzieła o rodzinie Świnków (: jest to herb Zielińskich :). Chodziło mu o wyszukanie w zapiskach sądowych wiadomości: kiedy Świnkowie stali się Zielińskiemi, czyli kiedy posiedli Zieloną. W tych poszukiwaniach, przyszły autor wyręcza się panem Zygmuntem Komarnickim, tłomaczem Galla i

Dytmara. Ten, gdy się zgłosił do mnie, miał sobie okazaną księgę nie płocką lecz płońską (: taką ona bowiem jest w rzeczywistości:), a zarazem upewniony został przeze mnie, że olej i operę nadarmo straci, bo przeczytawszy tę księgę, mogę go upewnić, że w niej ani słowa o Świnkach nie znajdzie. Obiecał mi się jeszcze raz przybyć dla dalszego jej przeglądania.

Książka p. Bobrzyńskiego nie zbyt życzliwie została tu powitaną: spotkałem się już z ostremi przeciw niej dyatrybami, ustnemi i drukowanemi, w których jawna niechęć, uprzedzenia lub nieuctwo jasno się przebijały, a forma była nieprzyzwoitą. O zaletach pracy tej jedni mówili półgębkiem, drudzy nie umieli ich dostrzedz. Całem nieszczęściem autora jest to, że najprzód został pochwalony w „Przeglądzie Tygodniowym". Zastanawiając się nad tém, jak rzadko sądy o cudzej pracy wydajemy umiarkowane, tém mocniej poczuwam się do obowiązku podziękowania JWne Panu za łaskawe zdanie o mojej elukubracyi archeologicznej.

./.

Matka moja załącza JWW. Senatorowi ukłony.

Nareszcie, po pięciomiesięcznem oczekiwaniu, dostałem drugi tom kodeksu Wielkopolskiego. Nie mogę pojąć, jaki był głęboko utajony cel w przedrukowywaniu statutu wielkop. z Bandtkiego, a statutów synodalnych z dzieła JWo Pana i z wydania Helcla: wątpię bowiem, żeby się kto tą poznańską edycyą posługiwał, albo ją cytował.

Akademja wydała „Listy biskupa Zebrzydowskiego", foljał ogromny, który obecnie czytam. Ktoby o potomstwie Adamowem miał zbyt pochlebne wyobrażenie, mógłby się za pomocą tej księgi uleczyć; szczęściem, że taką pigułkę, jeśli pigułką nazwać można tom, złożony z 600 z górą stron, nie wielu zgodzi się połknąć. Wydanie jest porządne, czego, jak wykazał Kantecki, nie można powiedzieć o Listach ks. Zbaraskiego, niedawno ogłoszonych. – Zajmującą jest historya bezkrólewia przed Stefanem Batorym, napisana przez Zakrzewskiego pod tytułem „Po ucieczce Henryka". – Wyszedł piąty tom Starodaw. prawa pomników; Bobrzyński ogłosił w nim traktaty prawne Zaborowskiego, Ostroroga i Pawła Włodkowica (Paulus Wladimiri), zaś Heyzmann zamieścił tu Statut dyecezalny poznański z r. 1420-1426, więcej pod względem obyczajowym aniżeli prawnym mający znaczenie; zwraca uwagę tylko definicya lichwy, obejmująca w sobie zastawy.

Zostaję z głębokiem uszanowaniem St. Laguna.

Warszawa 26 kwietnia 1879 roku.

S Ł

Jaśnie Wielmożny Senatorze,

Przeczytawszy ze smutkiem o przykrej słabości i mającym się przeciągnąć do połowy czerwca pobycie w Petersburgu, gotowałem się do napisania obszernej medyczno-klimatycznej rozprawy, kiedy szczęściem przypomniało mi się, że ktoś ironicznie powiedział, że w Polsce więcej jest lekarzy niżli chorych, gdyż każdy proszony, czy nie proszony, zaleca przy każdej sposobności różne wypróbowane (:ale nie przez siebie:) recepty i rad lekarskich nie skąpi. Nie chcąc robić konkurencji temu tłumowi medyków, a mając też na uwadze pewien artykuł kodeksu karnego, powstrzymuję się od doktorskiej zachcianki, wyrażając tylko nadzieję, że maj i Petersburg i Warszawę ciepłem obdarzy. My tu bowiem narzekamy na zimno, wiatry, deszcze a nawet śniegi.

Jaśnie Wielmożny Senator żądał notatki o rozprawie p. Burzyńskiego; otóż w wydawnictwach Wydziału historyczno-filozof. są aż trzy rozprawy tego autora, a nie wiem o którą chodzi, bo nie jestem pewny: które dzieło Jaśnie Wielmożnego Pana tłumaczone jest w Tulczie. W tomie III (r. 1875) pomieścił Burzyński rzecz „O uprawnieniu dzieci nieślubnych"; w niej występuje przeciw rozprawie „Mniemany statut króla Aleksandra" etc (Bib. War. 1873. III, 131) i przytacza zdanie Bandtkiego (Zbiór rozpraw o przedmiotach Prawa Pols. 1812 r. str. 115), że statut Aleksandra stosował się nietylko do osad na prawie niemieckiem, ale i do szlachty gdyż ~~#~~ ustawa z r. 1578 odsądza potomstwo nałożnic od dziedzictwa i od szlachectwa (Vol. leg. II. 971), co stwierdziła ustawa 1633 r. (V. L. III. 812), a co ustawa 1768 r.

zmieniając, powtarza (V. L. VII. 807). Burzyński dalej zarzuca przeciw zdaniu jakoby pierwsze 124 kart w Privilegium Łaskiego obejmowały prawo ziemskie, a dalsze 207 kart prawa miejscowe i osadnicze, — to, że w pierwszej części pomieszczoną przecię została rozprawa Kotfisza i Dekret Fryderyka o herezjach. Powtóre, że na drodze zwyczaju wcisnęły się do prawa ziemskiego przepisy prawa niemieckiego, jak świadczy przedmowa Sławickiego do Sigismundinów („iuris Saxonici... consuetudinem... non solum Plebeiorum iudiciis... verum eciam plures eius iuique observaciones iuri militari regni nostri irrepserint". Bibl. Ord. Myszkow. 1859 n. str. 1). Potrzecie że statut Aleksandra kassując art. 10 Saskiego, a przywracając moc obowiązującą przepisom prawa kanonicznego względem mieszczan, nie podobna aby zachował moc Saskiego względem szlachty; poczwarte że brzmienie ustawy Aleksandra jest ogólne: „decernimus... per quoslibet judices et subditos nostros". Po piąte, że lubo w mocy ustawy Nieszawskiej „Nil novi" i Radomskiej 1505 r. (V. L. I. 254 i 299) król niemógł sam nowych praw stanowić, — w obecnym jednak wypadku, bo ani nie stanowi nowego prawa, ani zmienia dawnego, ale zastrzega tylko moc przepisom kanonicznym, obrażonym przez Saxon, do czego jako stróż praw był zupełnie upoważnionym. (W jednym z poprzednich ustępów Burzyński wykazuje moc obowiązującą prawa kanonicznego w Polsce: 1. wilkierzem prawo dawstwa piastowskiego co do małżeństw i jurysdykcyi kościelnej; 2. religijnością narodu, który w materyach kanonicznych słuchał rozkazów kościoła; 3. słowami Dytmara o Bolesławie Chrobrym że w ważniejszych sprawach radził się kanoników; 4. że Kazimierz W. w statutach 5 razy powołuje pisma ojców kościoła i prawo kanoniczne, co również czyni konfederacya 1382 (Vol. L. I. 58) i Statuta Warckie (Ostród. 78); że i późniejsze prawa o tem przekonywują). — Poszóste, że postanowienie papieża Grzegorza stosowało się nietylko do ziem Saskich, o czem przekonywa pismo papieskie do arcybiskupa Rygi, oraz ta uwaga, iż kościół katolicki w całym świecie jednako strzeże przepisów swoich. — Po siódme, że skoro ustawa jest wydaną przez władzę do tego upoważnioną, przestaje być dzieciem jednostek, ale staje się owocem woli prawodawczej, że więc i to co stoi w ustawie 1768 r., to orzekł prawodawca i to tylko jest prawdą, czyli iż ~~[illegible]~~ wyrażenie, jakoby twórcy ustawy 1768 pierwszą myśl o istnieniu statutu Aleksandra o legitymacyi w świat puścili — nie jest ścisłem. — Polemika w tej rozprawie nie przekracza granic przyzwoitości. —

W tomie VI rozpraw (r. 1877) znajduje się artykuł p. Burzyńskiego „o prawie bliższości" (jus retractus); w nim polemizuje autor nie

z JWm Senatorem, lecz z p. Dobkiewiczem, co do znaczenia wyrazów „bona haereditaria" i innych drobniejszych kwestyach, które pomijam. —

W tomie VIII Rozpraw (r. 1878) pomieścił p. Burzyński rzecz „O decymach i narocznikach, tudzież o dziesięcinie monarszej". Autor zaczyna od przytoczenia słów JW Pana z Prawa XIII wieku na str. 41, a w odsyłaczu wychwala delikatność, jaką JW Senator zachowuje w krytyce zdań cudzych. Hołd ten, być może szczery, posłużył jednak p. Burzyńskiemu do uczynienia przycinków Piekosińskiemu za jego przypisek w kodeksie Katedry krak. str. 82, które kilkakrotnie powtarza. Rzecz cała wyłożona jest nudnie i nie dość jasno, ale za to rozwlekle. Autor zarzuty Piekosińskiego przeciw zdaniom Stenzla i Helcla o dziesięcinie i decymach uważa za bezzasadne. Z JW Panem rozchodzi się w zdaniu wyraźnie w jednem tylko miejscu, mianowicie co do wyrazów „censini" i „decimi", stojących w jednej kategoryi w zapisce 1254 r. (Sommersberg tom II, Roepell str. 311). Burzyński mówi, iż „nie można się zgodzić na wniosek, że skoro censini należeli do klasy ludzi swobodnych, to i decimi takimi być musieli. Wszystkie bowiem dokumenty... w których tylko jest wzmianka o decymach, mieszczą ich w liczbie niewolnych, a nawet wyraźnie servi, a ich obowiązki servitia nazywają, jak np. ...ów z r. 1223, w którym ks. Henryk I mówi: „coloni mei, videlicet decimi rustici"... Zgodnie też Stenzel, Helcel i Roepell zaliczają decymów do włościan niewolnych" (Rozprawy wydz. histor. filozof. VIII. str. 208). —

Zdanie JW Senatora, iż między rozporządzeniem statutu Kazimierza o siedemdziesiątej a konfederacyą 1352 trudno dopatrzeć bliższego związku — najzupełniej podzielam; ciekawa jednak rzecz byłoby poznać motywa na poparcie tego mniemania. —

[illegible] niecierpliwie oczekuję przyjazdu JW Pana do Warszawy i wstępu do biblioteki Sobieskiej napróżno już się pytam.

Matka przesyła JW Senatorowi wszelkie życzliwości, a ja pozwalam się wyrazić zapewnienie głębokiego poważania

St. Łaguna

Warszawa 10 grudnia 1879 r.

SŁ

Jaśnie Wielmożny Senatorze,

Jeżeli Włochy popisały się łokciowej głębokości śniegiem, cóż dziwnego, że w Warszawie mamy sannę ustaloną, że mrozy z górą dwudziesto-stopniowe każą się mocno otulać tym, którzy otulić się mogą, a dmuchać w palce — każdemu? Ciężka zima, ciężkie czasy: na Szląsku nieurodzaj i głód, u nas urodzaj lichy i bieda. Nasze mieszkanie, a mianowicie pokój w którym się mieszczą moje książki i ich właściciel, taką się cieszy temperaturą, że jeden ze znajomych, po kwadransowym w nim pobycie, radził mi serio, abym dla rozgrzania się pooddawał wszystkie zaległe wizyty. Jeżeli takie mrozy dalej potrwają, będę musiał uiścić się z tych długów. Cóż robić! Nie można przecięż nadużywać dobrodziejstwo kredytu..!

My przynajmniej mamy czem opalać, bo się zawczasu zrobiło zapas drzewa i węgla, ale większość biednych zapasów żadnych nie ma, a tymczasem nawet zabrakowało węgla kamiennego we wszystkich składach. Wśród powszechnego niedostatku, jedni tylko literaci w lepszem znaleźli się położeniu, bo w ostateczności mogli opalać mieszkania własnemi arcydziełami, które serc nakładców rozgrzać nie potrafiły. Opowiadano mi o jednym jegomości, (widocznie nie był literatem), który nie mając czem palić w piecach, opuścił własne mieszkanie i przeniósł się do hotelu. Gdzie się jednak przeniosą ci, którzy nie mają czem hotelu opłacić, jeśli im spocząć na Powązkach nie pilno?

Dam jednak pokój tym czczym jeremiadom, które nikogo nie ogrzeją; wolę natomiast zwrócić myśl do czego więcej pocieszającego. Z listu Jaśnie Wielmożnego Pana widzę, że już się kuracya rozpoczęła i oczekiwać z takiem powodzeniem, że pacyent nowe już przedsięwzięcia naukowe układać

może; mam nadzieję, że pobyt w ciepłejszem San-Remo stanie się jeszcze zbawienniejszym.

Co do kwestyi archeologiczno-snycerskiej, tyle tylko powiedzieć mogę, iż rzeźba znajdowała się (: mówię: znajdowała, bo nie wiem, czy się jeszcze na miejscu znajduje :) na ławce w kollegiacie, zwanej w pospolitej mowie kościołem ś. Józefa. Ponieważ była na ławce, więc była wykonana na drzewie. Jeżeli rysunek Raczyńskiego jest wierny, nie upiększony, to bym powiedział, że robi na mnie wrażenie roboty z piętnastego wieku. Nasze rzeźby z XIV wieku wydają mi się twardsze i nie przedstawiają takich pulchnych postaci. Dziejów kolegiaty ś. Józefa nie znam. Na początku XIII wieku istniała w Kaliszu kollegiata, ale pod tytułem ś. Pawła i sam Kalisz w innem zupełnie stał miejscu, gdzie dziś mała wioska czy przedmieście, zwana Staromieściem; z kolegiaty ś. Pawła nie zostało tedy żadnego śladu. Dzisiejsza kollegiata ś. Józefa stoi w mieście i skutkiem zapewne kolejnych restauracyj, nie przedstawia w swych murach nic charakterystycznego. W jej skarbcu znajduje się kielich fundacyi Kazimierza W[go], który jak mi mówiono (bo go nie widziałem) godzien jest uwagi. Jest w tym skarbcu nadto większa starożytności

znana mi z kopii galwanicznie odtworzonej, oraz z rysunku. Jest to patyna fundowana przez Mieszka Starego, jak mniemam, dla klasztoru w Lędzie. Jest ona srebrna, miejscami wyzłacana, pokryta po obu stronach rysunkiem niello. Rysunek strony spodniej przedstawia s. Mikołaja (patrona klasztoru w Lędzie) a po jego bokach z jednej strony Mieszko ofiarujący kielich, z drugiej opat klasztoru. Znaczenie figur objaśnione jest napisami. Patyna więc ta jest bodaj czy nie najdawniejszym pomnikiem złotnictwa krajowego, dawniejszym przynajmniej od wotywnego kielicha w Płocku, który ufundował ks. Konrad około 1240 po zabójstwie Jana scholastyka. Jakim sposobem patyna dostała się kolegiacie s. Józefa — nie wiem: to pewna, że nie dla niej była darowaną, i o starożytności tej świątyni żadnej nie można stąd wyciągać wskazówki. Wspomniony wyżej kielich Kazimierza Wgo jeśli ma napisy (a napisy na wotach Kazimierza W. zwykle się znajdują) mógłby rzucić światło na dzieje kolegiaty; ale o tem tylko archeologowie kaliscy powiedzieć by mogli.

Matka, dziękując za pamięć, przesyła JW Panu dobre i szczere życzenia. Jest ona teraz znacznie lepiej, ponieważ kuracja powiodła się, jak sądzę. Oby Jaśnie Wielmożny Senator równegoż doznał powodzenia

Sługa z serca życzliwy

St. Laguna

S L

Во исполненіе послѣдней воли покойной моей жены Богумилы Губе, скончавшейся въ Парижѣ 10/22 Января 1876 г., я назначаю вѣчный капиталъ 4000 руб. на благотворительную цѣль, опредѣленную нижеслѣдующими ~~статьями~~ пунктами.

1. Установляется въ гор. Варшавѣ для бѣдныхъ дѣвицъ вѣчный капиталъ 4000 руб. подъ названіемъ <u>Капитала жены Сенатора Богумилы Губе для выдачи приданаго осиротѣвшимъ дѣвицамъ</u>.

2. Составляющая этотъ капиталъ сумма 4000 р. обезпечивается на ипотекѣ имѣнія Стобецко-Шляхецке, находящагося въ Новорадомскомъ уѣздѣ Петроковской губерніи, въ IV Отдѣлѣ ипотечнаго указателя этого имѣнія, непосредственно за официальною суммою. Это обезпеченіе будетъ совершено безвозмездно послѣ утвержденія настоящаго пожертвованія надлежащимъ вѣдомствомъ.

3. Собственникъ имѣнія Стобецко-Шляхецке будетъ уплачивать слѣдующіе съ капитала 4000 руб. проценты, считая по 5% ежегодно, z góry +), которые онъ долженъ вносить въ Варшавскій городской совѣтъ общественнаго призрѣнія въ день 12/24 Іюня каждаго года, начиная съ 1881 г.

4. Въ случаѣ, еслибы собственникъ имѣнія Стобецко-Шлях. пожелалъ уплатить ~~всю~~ сумму 4000 р. въ капиталъ, Варш. городс. совѣтъ обществ. призр. долженъ одновременно съ уплатой обезпечить сумму эту на другомъ, имѣющемъ губернскую ипотеку имѣніи въ Царствѣ Польскомъ, и непремѣнно на первомъ мѣстѣ послѣ займа Кредитнаго Земскаго Общества.

5. Вносимые въ Варшавскій городс. совѣтъ обществ. призрѣнія проценты, по 200 рублей ежегодно, будутъ накопляться до составленія одного приданаго въ суммѣ 600 руб., которое должно быть выплочено одной сиротѣ, ниже обозначеннымъ порядкомъ.

6. Проценты на сумму, внесенную въ Совѣтъ Обществен. Призрѣнія, наросшіе со внесенія оной по срокъ выдачи приданаго сиротѣ, пріобщаются къ этому приданому и подлежатъ уплатѣ вмѣстѣ съ приданымъ.

7. Каждый разъ, когда съ процентовъ на вѣчный капиталъ составится новое приданое, Варшавскій гор. совѣтъ общ. призр. извѣститъ заблаговременно чрезъ мѣстныя газеты, что по отказу жены Сенатора Богумилы Губе, назначенному для выдачи приданаго бѣднымъ осиротѣвшимъ ~~сиротамъ~~ дѣвицамъ, существуетъ сумма 600 руб. съ процентами, и пригласитъ сироты, имѣющія ниже обозначенныя качества, къ представленію въ Варш. гор. Совѣтъ Общ. Призр. документовъ, удостовѣряющихъ права ихъ на полученіе приданаго.

+) Zapomniałem, jak to nazywa się po rosyjsku, może oznacza „впередъ“.

8. Желающая получить приданое должна быть родомъ изъ Царства Польск., быть круглою сиротою, не имѣть никакого имущества, представить отъ заведеній, въ которыхъ получила воспитаніе, или отъ лицъ, занимавшихся ея воспитаніемъ†, аттестацію, удостовѣряющую доброе ея поведеніе, трудолюбіе и честное исполненіе своихъ обязанностей, и сверхъ того поименовать добропорядочнаго ремесленника, мастера или подмастерья, родомъ изъ Царства Польск. и постоянно проживающаго въ здѣшнемъ краѣ, — съ которымъ намѣревается вступить въ брачный союзъ.

9. Между явившимися кандидатками первенство принадлежитъ сиротамъ, воспитываемымъ въ институтѣ Св. Казимира въ Варшавѣ. Дѣвица, пребывающая въ этомъ институтѣ во время своего ходатайства о полученіи приданаго, обязана, вмѣсто всѣхъ указанныхъ въ предшествующей статьѣ документовъ, представить только аттестацію отъ настоятельницы института Св. Казимира, свидѣтельствующую, что кандидатка во всѣхъ отношеніяхъ заслуживаетъ на полученіе приданаго.

10. По разсмотрѣніи документовъ, представленныхъ явившимися кандидатками, Варшавскій гор. Совѣтъ обществ. призр., согласно воли покойной Богумилы Губе, представитъ двѣ наиболѣе достойныя одобренія, на выборъ Сенатора Ромуальда Губе, супруга завѣщательницы, который утвердитъ приданое за одною изъ нихъ и увѣдомитъ Городской Совѣтъ Общ. Пр. о своемъ выборѣ.

11. Право выбора между представленными Совѣтомъ Общ. Призр. кандидатками будетъ служить Сенатору Ромуальду Губе пожизненно; затѣмъ оно перейдетъ на его двоюроднаго брата, Карла Губе, члена Варшавской судебной Палаты, и супругу его Елисавету.

12. По смерти одного изъ упомянутыхъ выше супруговъ Губе, право выбора между представленными кандидатками перейдетъ на оставшагося при жизни супруга.

13. Послѣ смерти обоихъ супруговъ, Карла и Елисаветы Губе, право выбора между представленными Совѣтомъ Общ. Призр. кандидатками должно, согласно воли, ясно выраженной покойною Богумилою Губе, перейти на духовное лицо, завѣдывающее Варшавскою Римско-Католическою епархіею, подъ какимъ бы наименованіемъ оно ни исполняло свою должность.

14. Варш. городск. Совѣтъ Общ. Призр. извѣститъ дѣвицу, за которою будетъ утверждено приданое, о таковомъ утвержденіи, а равно и о томъ, что она до полученія приданаго должна представить свидѣтельство о заключеніи передъ лицомъ Церкви брака съ лицомъ, поименованнымъ, согласно статьи 8.

15. Уплата суммы, слѣдующей въ приданое, должна быть совершена въ публичномъ засѣданіи Варшавскаго гор. Совѣта общ. призр. 10/22 Января, какъ въ годовщину смерти Богумилы Губе, а въ случаѣ невозможности, въ первомъ засѣданіи Совѣта, которое за этимъ днемъ послѣдуетъ. Предсѣдательствующій въ засѣданіи объявитъ одаренной сиротѣ, что приданое, которое она получаетъ, происходитъ изъ отказа жены сенатора Богумилы Губе, и что на получившей приданое лежитъ нравственная обязанность оказать свою признательность тѣмъ именно, чтобы имѣть, по мѣрѣ силъ, попеченіе о бѣдныхъ осиротѣвшихъ дѣвицахъ.

† или имѣвшимъ её на своемъ иждивеніи,

Spełniając ostatnią wolę ś.p. Bogumiły Hube, ukochanej żony mojej, zmarłej w Paryżu 22 stycznia 1876 r. przeznaczam fundusz wieczysty w kwocie 4000 rubli na cel dobroczynny, który określony jest w następujących rozporządzeniach.

1. Ustanawia się w mieście Warszawie dla ubogich dziewcząt fundusz wieczysty w kwocie 4000 rubli, pod nazwaniem Funduszu Senatorowej Bogumiły Hube na wyposażanie osieroconych dziewcząt.

2. Kwota rubli 4000, stanowiąca ten fundusz, ubezpieczona będzie na dobrach ziemskich Stobiecko-Szlacheckie, w gub. Piotrkowskiej, w pow. Noworadomskim, w dziale IV wykazu hypotecz. tychże dóbr, zaraz po summie stypendyalnej bezpośrednio. Ubezpieczenie to hypoteczne dopełnione zostanie natychmiast po zatwierdzeniu niniejszego zapisu przez właściwą władzę.

3. Od wspomnianej summy 4000 rubli właściciel dóbr Stobiecko-Szlacheckie uiszczać będzie procent z góry, w stosunku 5 % rocznie, który wnosić będzie do ~~Rady~~ Warszawskiej Rady Miejskiej Dobroczynności publicznej w dniu 12/24 Czerwca każdego roku, począwszy od 1881 r.

4. W razie, gdyby właściciel dóbr Stobiecko Szlach. summę powyższą pragnął w kapitale spłacić, takowa winna być jednocześnie ubezpieczona na innych dobrach ziemskich w Królestwie Polskiem położonych, mających hypotekę gubernialną, i to koniecznie na pierwszem miejscu po pożyczce Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego.

5. Procenta wnoszone do Warsz. Rady Miejskiej Dobroczyn. Publ. po 200 rubli rocznie, będą zgromadzane dopóki nie złożą jednego posagu w kwocie rub. 600, który ma być wypłacony jednej sierocie, porządkiem niżej wskazanym.

6. Procenty od summ wniesionych do Warsz. Rady Miejskiej Dobroczyn. Publ., narosłe od wniesienia onych aż do terminu ~~wypłaty~~ wręczenia posagu sierocie, przyłączają się do niego i będą wraz z tymże posagiem wypłacone.

7. Za każdym razem, kiedy z procentów od kapitału wieczystego złoży się nowy posag, Warsz. Rada Miejska Dobr. Publ. ogłosi o tem zawczasu przez miejscowe pisma publiczne, że z zapisu Senatorowej Bogumiły Hube, przeznaczonego na wyposażanie ubogich osieroconych dziewcząt, jest kwota posagowa rubli 600 z procentem, wzywając kandydatki, posiadające niżej oznaczone przymioty, do przedstawienia Warsz. Radzie Miej. Dobr. Publ. dowodów, kwalifikujących je do otrzymania posagu.

8. Kandydatka winna być rodem z Królestwa Pol., nie mieć żyjących rodziców, ani żadnego funduszu własnego, złożyć świadectwa zakładów, w których była wychowywana, lub osób, które ją wychowywały, albo nią się opiekowały, stwierdzające moralne jej prowadzenie się, pracowitość i uczciwe spełnianie obowiązków, — wreszcie wskazać wykwalifikowanego i uczciwego majstra lub czeladnika, będącego rodem z Królestwa Pols. i w tymże kraju stale zamieszkującego, z którym związki ślubne zawrzeć zamierza.

9. Z pomiędzy zgłaszających się kandydatek pierwszeństwo należy sierotom, wychowywanym w zakładzie św. Kazimierza w Warszawie. Kandydatka pozostająca w tym zakładzie w chwili zgłoszenia się do summy posagowej, zamiast wszelkich, wspomnianych w punkcie poprzednim świadectw, winna przedstawić świadectwo Przełożonej zakładu św. Kazimierza, stwierdzające, że zasługuje ze wszech miar na otrzymanie posagu.

10. Po rozpatrzeniu dowodów, przedstawionych przez zgłaszające się kandydatki, Warsz. Rada Miej. Dobr. Publ., zgodnie z wolą ś.p. Bogumiły Hube, przedstawi dwie z nich, najbardziej zasługujące na uwzględnienie, do wyboru Senatora Romualda Hube, małżonka fundatorki funduszu posagowego, który jednej z przedstawionych kandydatek summę posagową przyzna i Radę Dobr. Pub. o wyborze swym zawiadomi.

11. Senatorowi Romualdowi Hube prawo wyboru między przedstawionemi przez Radę Miejską Dobr. Publ. kandydatkami służyć będzie dożywotnio; następnie zaś przejdzie to prawo na jego brata stryjecznego, Karola Hubego członka Warsz. Izby Sądowej, i małżonkę tego ostatniego Elżbietę.

12. Po zgonie jednego z wspomnionych małżonków Hube, prawo wyboru między przedstawionemi kandydatkami przechodzi na pozostałego przy życiu drugiego małżonka.

13. Po zejściu obojga, Karola i Elżbiety małżonków Hube, prawo wyboru między przedstawionemi przez Radę Miejską Dobr. Publ. kandydatkami winno, stosownie do wyraźnie przez ś.p. Bogumiłę Hube objawionej woli, przejść na duchownego, zarządzającego archidyecezyą Warszawską Rzymsko-katolicką, pod jakimkolwiek będź tytułem piastowałby tę godność.

14. Kandydatka, której summa posagowa będzie przyznana, zawiadomioną zostanie przez Warsz. Radę Miejską Dobr. Publ. tak o tem przyznaniu, jak i o tem, iż przed wypłatą posagu winna złożyć dowód zawarcia ślubu kościelnego z osobą wskazaną, stosownie do przepisu w punkcie 8.

15. Wręczenie summy posagowej odbyć się winno na posiedzeniu publicznem Warsz. Rady Miejskiej Dobr. Publ. w dniu 10/22 stycznia, jako rocznicy śmierci Bogumiły Hube, a gdyby to było niemożliwem, na pierwszej sesyi, jaka po tym dniu przypadnie. Przewodniczący na posiedzeniu oświadczy obdarowanej, iż posag, który zostaje jej wypłacony, pochodzi z zapisu Senatorowej Bogumiły Hube, i że na wyposażonej ciąży moralny obowiązek wywdzięczenia się za otrzymane dobrodziejstwo, a to mianowicie przez opiekowanie się, wedle możności, osieroconemi biednemi dziećmi. —

Jaśnie Wielmożny Senatorze,

Matka jest mi trochę słaba i leczy się, mam gościa w domu a nadto potrzebowałem załatwiać różne interesa: oto powody mojej zwłoki. Mea culpa!

Tekst rosyjski, ponieważ będzie urzędowym, trzeba przyjąć za zasadniczy, i w razie dostrzeżonej niezgodności między tekstami, przystosować polski do rosyjskiego. Zresztą niezgodności te mogą być tylko bardzo drobne i nieznaczące.

Załączam przytem Statuta Judaeorum, milczenie bowiem Jaśnie Wielmożnego Pana przyjmuję za zlecenie nadesłania ich do Stobiecka.

Życzę dobrego zdrowia i proszę o wybaczenie mi łaskawie opóźnienia

Zostaję z uszanowaniem Jos. L.

NB. W punkcie trzecim tekstu rosyjskiego, jeden wyraz nie został przetłomaczony, o czem zaznaczyłem w przypisku. — Poważam się zwrócić uwagę JW Senatora na to miejsce. — Ustęp o sumie stypendialnej w § 2 również potrzebuje sprostowania w obu tekstach.

Warszawa 9 czerwca 1880 r.

SŁ

Jaśnie Wielmożny Senatorze,

Janko z Czarnkowa w rozdziale 3 „Quomodo regebat regnum et populum" tak mówi o Kazimierzu W.

MPol. II str. 623. Regio itaque diademate insignitus regnum populumque sibi a Deo traditum viriliter et utiliter gubernabat. Nam secundum prophetam pacem et veritatem atque justitiam dilexit. Erat enim bonorum et justorum piissimus tutor et defensor, malorum vero, praedonum, violentorum, calumniatorum saevissimus persecutor. Nam quicunque latrocinia sive furta faciebant, quantumcumque fuerant nobiles, ipsos mandabat decollari, submergi et fame mortificari, cum fratribus et cognatis eorum comedens et bibens pariter et dormiens; Deum habens adjutorem, non timebat, quid

str. 624. || faciat sibi homo. Calumniatores vero quos reperit, ipsos ferro ignito in facie aduri mandabat. Ipsius temporibus nullus potens dominus seu nobilis pauperi audebat facere violentiam, sed in statera aequitatis omnia dirigebantur. Et cum in regno Poloniae judicia polonicalia ab antiquis temporibus secundum quasdam consuetudines immo potius corruptelas judicabantur, quae diversi diversimodo variantes, multas calumnias ac injurias inferebant; hic rex zelo justitiae accensus, convocatis totius regni sui praelatis ac nobilibus baronibus, omnes consuetudines juri et rationi dissonas abjiciens, judiciaque juri et rationi consona, per quae unicuique justitia aequanimiter reddatur aequiter, de communi consensu praelatorum et baronum in scriptis

redegit, perpetuis temporibus observanda. Et secundum psalmistam dicentem: decorem domus Domini toto nisu dilexit. Chorum namque Cracoviensis cathedralis ecclesiae cum plumbo texit," a dach złoconemi gwiazdami ozdobił, zbudował jedną kaplicę przy katedrze, a drugą u dominikanów, także kościoły w Sandomierzu, w Wiślicy, śś Michała i Jerzego na zamku Krakowskim, szpital na Skałce, w Niepołomicach, Korczynie, Kargowie, Szydłowie, Stobnicy, Solcu, Opocznie, Piotrkowie, klasztor w Łęczycy, murami, wieżami, malowidłami ozdobił, skarbce wielu kościołów kosztownościami wzbogacił, licznym zaś księgi podarował.

Lubo sam był lubieżny, jednak czystych i wykształconych

Nr. 625. kleryków szanował i dobre prebendy im dawał, choćby nie byli szlachtą, prałatów zaś upominał by przy swych kościołach zamieszkiwali. Hic igitur rex ultra omnes principes Poloniae rem publicam strenue gubernabat; nam velut alter Salomon magnificavit opera sua, civitates, castra, domos muravit; mianowicie zamek krakowski, miasto Kazimierz pod Krakowem, Wieliczkę, Skawinę, Lanckoronę, zamek Olkusz, Będzin, Lelów, miasto i zamek Czorsztyn, zamki Niepołomice, Ojcec i t. d.

Projekt fundacyi zakomunikowałem p. Puchalskiemu, a ponieważ niektóre punkta opugnował, prosiłem go, aby zechciał uwagi swoje na marginesie zaznaczyć. Dziś byłem u niego powtórnie, aby te jego uwagi poznać. Powiada tedy, że Rada Dobroczynności jest władzą niezależną od Magistratu, mającą swoją osobną kassę i odbywającą posiedzenia publiczne, że więc wszędzie należy zamiast Magistratu pisać Rada Dobroczynności.

Powtóre co do prezenty, którą sobie JW Pan dożywotnio ~~[illegible]~~ zastrzega, zauważył, że z powodu wyjazdów już to do Petersburga już zagranicę, niełatwo byłoby dla Rady spełniać obowiązek przesyłania naszych kandydatek fundatorowi. Co do tego punktu jednak zdawał się nie bardzo obstawać.

Trzecia uwaga jego stosuje się do istotnej omyłki w zarachunku. W projekcie powiedziano, że posag wynosi rs. 200 i że co lat trzy będzie wypłacany. Tymczasem kapitał 4000 rubli przynosi procentu po 5 $\frac{0}{0}$ rubli 200 na rok; więc wypadałoby albo trzy posagi co trzy lata wypłacać po rubli 200, albo po 600 rubli jeden posag co trzy lata, albo corocznie jeden posag po 200 rubli. W tym ostatnim przypadku, procenta niemogłyby dawać same żadnego procentu. JW Pan zechce zatem zdecydować jak wysokim ma być posag.

Dalej powiedział, że ani ogłoszenia, ani zarząd fundacyą nie pociąga za sobą żadnych kosztów; – wzmiankę więc o tem wypadnie opuścić.

W projekcie powiedziano, że w razie spłaty kapitału ze Słobódki, summa ma być ubezpieczona na innych dobrach ziemskich. Tymczasem istnieje rozporządzenie ministra, aby w razie spłaty z jakiegokolwiek powodu, zapisy dobroczynne lokowane były w listach zastawnych lub innych papierach i deponowane w Banku Polskim. Podobnież się ma i z procentami, które musiałyby być deponowane w Banku, Rada Dobroczynności przyznawałaby posag, a sama uposażona podejmowałaby summę z Banku.

Poświadczenie o tem że sierota wychowywana w zakładzie ś. Kazimierza zasługuje na obdarzenie posagiem, miałoby być w myśl projektu dawane przez przełożoną i kapelana zakładu. P. Puchalski kapelana usuwa od tego, ponieważ jego obowiązki ogranicza się do odprawiania mszy; kapelanem bywa zwykle podeszłego wieku starzec, który na administracyę zakładu nie ma żadn[e]go wpływu.

Nadanie prawo wyboru zastrzeżone dla zarządzającego archidyecezyą Warsz. zrodziło wątpliwość, czy ten punkt da się przeprowadzić. Brzmienie tego punktu, opierając się na woli Nieboszczki. Stanęło na tem, że p. Puchalski spyta o to pani gubernatorowa, skoro ten do Warszawy powróci, a za tydzień da mi odpowiedź. — Niewiem, czy ta relacya moja zadowolni JW Senatora, ale nie sądzę, aby trudności nie dały się przezwyciężyć.

W redakcyi Ateneum nigdy nie było mowy o drukowaniu pracy Spasowicza w tym rodzaju jak JW Pan wspomniał; twórca [illegible] nowiny takiej za wiele, jak się zdaje, polega na swej wyobraźni.

Obiecanej recenzyi oczekuję z upragnieniem.

Matka moja przesyła JW Senatorowi ukłony.

Dziś mieliśmy pierwszy dzień istotnie gorący.

Zostaję z prawdziwem uszanowaniem

St. L.

Warszawa 6 marca 1882 roku.

SŁ

Jaśnie Wielmożny Senatorze,

Ponieważ w ostatnim liście nie znajduję żadnej wzmianki o zdrowiu Jaśnie Wielmożnego Pana, więc w myśl francuskiego przysłowia „pas de nouvelles — bonnes nouvelles," — wnoszę, że klimat Ligurji usprawiedliwił i tym razem swą dawną pod względem zdrowotności opinję, i że mi pozostaje tylko życzyć, aby co się dobrze zaczęło, pomyślnym uwieńczone zostało końcem.

Pytania: kiedy sądownictwo kasztelańskie ograniczone zostało do czterech artykułów — nie umiem rozwiązać. Art 157 Zbioru Helcla znosi jurysdykcję małych kasztelanii w zupełności (w Jus Polon. str. 151). Statuta Opockie 1454 znoszą sądową jurysdykcję kasztelanów w ogólności (Jus l. p. 287, art. XXXIV). — Statut Warcki 1420 r. w art. XVII określa

tak zwane później articuli castrenses, to jest cztery rodzaje spraw, oprócz których starostom nie wolno jest sądzić, a mianowicie: zgwałcenie niewiasty, rozbój na drodze publicznej, podpalenie i najście gwałtowne domu (Helcel, str. 319), czyli jak się w późniejszych czasach wyrażano: vis, ignis, foemina, raptus. Żadne jednak z tych trojga postanowień nie stanowi wprost odpowiedzi na zapytanie JW Pana.

Z nowin literackich tyle tylko donieść mogę, że wyszedł już XIV tom rozpraw akademickich, obejmujący znaną „Genezę" Bobrzyńskiego, dalej wielką rozprawę Piekosińskiego, obejmującą wiele ciekawych spostrzeżeń, ale także (według mego zdania) wiele twierdzeń niedowodzionych, albo mylnych, — wreszcie rozbiór obu tych prac przez Smolkę. Nadto Bobrzyński wydał VI tom Starodawnych Prawa pomników, w którym się mieszczą „Decreta in judi-

cüs regalibus an. 1507–1531", wielki volumen in quarto, 450 stron z górą zawierający; o ile z pobieżnego przeglądu sądzić mogę, znajdzie się tu najwięcej kwestyi proceduralnych. — Tego zeszytu Niwy, w którym była recenzya na Prawodawstwo Kazimierza W. nie mogłem dotąd dostać.

Dzisiaj byłem w mieszkaniu JW Senatora i tak szczęśliwie trafiłem, że zastałem tam Siostrę Jego. Obie Panie są zdrowe i przesyłają ukłony. Pani Jaworowska z uczuciem zadowolenia mówiła mi, że od obu Braci w tych dniach listy odebrała. — Pani P. zaś oświadczyła, iż skoro otrzyma pieniądze, niebawem do JWo Pana list wyprawi.

Po niezwykle ciepłym karnawale i początku postu, dzisiaj się ochłodziło trochę: dwa razy śnieg padał, a raz tak zwane krupy. Rozumie

się, że po kilkunastu minutach na każdym razem nikły wszelkie tego ślady i wieczorem było zupełnie sucho. —

Matka, która od tygodnia cierpi nadzwyczaj dokuczliwe bóle reumatyczne w głowie, załącza JW Panu ukłony.

Ja, oprócz katarów, któremi mnie zima takowa kilkakroć obdarzyła, byłbym z mego zdrowia dość zadowolniony, gdyby nie osłabienie wzroku.

Łącząc wyrazy prawdziwego poważania polecam się pamięci Jaśnie Wielmożnego Senatora

Stan. Z.

Warszawa dnia 10 listopada 1882.

Jaśnie Wielmożny Senatorze,

Stara piosenka zapewnia, że „szczęście zawsze ślepo chodzi, ślepo rozdaje swe dary"; — obecnie przekonywam się, że i aura nie odznacza się ani bystrym wzrokiem, ani większą rozwagą w rozdawaniu swoich podarków, kiedy zsyła chmury, deszcze i błoto na Kaiserstadt, na Weltstadt, podczas gdy my tu w Warszawie dość znośnej używamy jesieni. Z drugiej za to strony nie mamy ani kollekcyi Hamiltona, ani milionów marek.

Uczyniwszy zadość sumieniu i zwyczajowi powyższym wstępem głęboko-uczono-meteorologicznym, mogę wykonać małe salto-mortale i przerzucić się odrazu do XIV wieku. Że historya prawa z teraźniejszych studyów berlińskich nie mało plonu zdobędzie — o tem mówić nie potrzebuję, bo to było celem wycieczki. Oświecę

się wszelako wnieść pokorną supplikę w imieniu historyi wogóle, bo nie prędko się znajdzie ktoś w Berlinie, coby chciał, mógł i umiał z odpisów Zakrzewskiego korzystać pod tym względem.

Księga sądowa poznańska, poczynająca się od roku 1382 jest niezwykłe ważnym materyałem dziejowym, ze względu na toczącą się wtedy wojnę domową w Wielkopolsce. Może posłużyć jako uzupełnienie autentyczne kroniki Janka z Czarnkowa. Szczególniej więc ważne będą lata 1382–1386. Tu każdy najdrobniejszy, najobojętniejszy szczególik może mieć znaczną doniosłość, już sam przez się, już jako rzucający światło na wypadki, lub służący do stwierdzenia lub obalenia nasuwających się kombinacyj. Dla tego najdokładniejsze odpisanie wszystkich zapisek z lat 1382–1386 byłoby wielce pożądane. Ponieważ księga ma około 800 stron, więc na każdy rok wypada średnio stron $44\frac{1}{2}$ a na pięć pierwszych lat wypadłoby 222 stronice. Wszelako, gdy redakcya początkowych zapisek jest, jak JW Senator znajduje, „nadzwyczaj niezdarna", co, jak sądzę, z analogii po innych księgach sądowych, musi być w związku z lakoniczności zapisek, — ponieważ dalej, księga pozn. prawdopodobnie nie zaczyna się od początku roku 1382, lecz zapewne dopiero w drugiej

jego połowie; — ponieważ nadto zawieruchy wojenne
nieraz przyczyniać się musiały do tego, iż termina sądowe
nie dochodziły: — przeto wnoszę, że owa obrachowana przy-
puszczalnie liczba stron 222 do połowy się zniży. Wszyst-
kiego więc za pierwsze lat pięć będzie może stron 111,
czyli kart 56, czyli arkuszy 28. Gdybym był teraz w Berlinie,
myślę, że zdołałbym załatwić się z tem w ciągu dwóch tygodni,
przepisując po 2 arkusze dziennie. Nie będzie jednak zuchwałem
przypuszczeniem, że i bez mojej obecności zadania tego dokonać
można, bo sztuka pisania i przepisywania dosyć jest w
XIX wieku upowszechniona, zwłaszcza w takiem mie-
ście jak Berlin. Gdyby ta hipoteza okazała się
mylną, i o przepisaniu pierwszych pięciu lat nie można
było myśleć, pożądane byłoby przynajmniej następne rzeczy:
1) spis wszystkich z kolei terminów sądowych, wraz z imionami
obecnych na nich urzędników, oraz ze wzmiankami (i jakie się
czasem zdarzają:) o nieobecności tych lub owych osób, np. „in
absencia capitanei" lub tym podobne.
2) odpisanie dosłowne ustępów (z oznaczeniem daty), w których
wspominani są: król Ludwik, margrabia Zygmunt dominus
regni Pol., Ziemowit książę Mazow., królowa Jadwiga i Ja-
giełło, oraz książęta szląscy (Opolski, Oleśnicki, Głogowski i t. d.),
książęta pomorscy Kazimierz i Świętobór.

3) wypisanie wszystkich dostojników świeckich i duchownych, z datami w których się napotykają i wzmianką czy stają w sądzie, czy tylko o nich jest mowa.

4) Wzmianki jakie się mogą w księdze znajdować o starciach wojennych, o poległych osobach, o rabunkach i najazdach, o zjazdach szlacheckich lub duchownych, jak np. o zjeździe szlachty w Miłosławiu, odbytym przed 25 listopada 1382.

5) Cała zapiska o spaleniu się ksiąg dawniejszych.

6) Odpisanie wszystkich zapisek, w których występują w jakimkolwiek charakterze: Domarat z Pierzchna starosta wielkopolski i brat jego Dersław z Gywna czyli Iwona; Bartosz z Sokołowa, Bartosz de Wissemburg, zwany inaczej z Odolanowa, z Chodcza[7], z Koźminka lub z Nabyszyc, oraz wszystkie jego stosunki familijne i majątkowe; dalej arcybiskups gnieźnieński, dalej archidyakon gniezn., dalej ktokolwiek piszący się de Czarnkow, dalej wszystkie osoby piszące się de Oleśnica, de Kozmin, de Osieczno, de Grodzish, Grochola, Borek, Gamaletas, de Ptaszków, de Kempa, de Margonin, de Szaradowo, de Wedel, de Wyr, de Tuczno, de Ost; de Drdzen, de Stubino, Swidwa, de Smogulec, de Łabiszyno, de Pakość, de Chomansa, de Pilatowo, Galanska, Ostrorog, de Golancza, de Szamotuły, de Koscziol, Socha, Kulig de Przywieczerzyno, Petrus Małocha.

Mógłbym tę litanję postulatów przedłużać do nieskończoności, ale papier jest rzeczą skończoną, więc i list musi mieć koniec.

Matka moja przesyła JWPanu ukłony; dotąd jeszcze z medycyną rozwodu nie wzięła. Na Nowym Świecie byłem przed kilku godzinami: wszystko jest w dobrem zdrowiu i porządku.

Łączę wyrazy prawdziwego poważania A. L.

7 de Złota

496

Warszawa dnia 2 grudnia 1883 r.

Jaśnie Wielmożny Senatorze,

W domu na Nowym Świecie wszystko idzie pomyślnie, zdrowo i spokojnie, do czego treść listów Jaśnie Wielmożnego Pana wielce się przyczyniła. Obie Panie polecity mi oświadczyć od nich ukłony. Byłem także na Starem Mieście, znalazłem wszystkich w zdrowiu. Nie chcący trafiłem na dzień imienin p. Płońskiej, byłem więc fetowany i kawą wyborną, i ciastami, wytwornym produktem domowego geniuszu sztuki

kulinarnej, którego wspomnienie każe mi żałować iż niewinny raz na rok tylko bywają. Nasycony, napojony, musiałem jeszcze przyjąć od starszych i od młodszych ogromną wiązkę życzeń i pozdrowień dla nadtybrzańskiego wędrowca, które obecnie z bark mych zdejmuję i pod właściwym adresem wyprawiam. — Dr. Ulanowski dotąd nie przyjechał.

Czytałem rozprawę Balcera o statutowem rozporządzeniu o profugach. Robota to bardzo przyzwoicie wykonana i budzi dla autora poszanowanie. Jednak nie zupełnie się z nim zgadzam: JW. Panu dawno wiadomo, że to co Balcer eliminuje z tekstu jako wtręt nielogiczny, ja skłonny jestem akceptować za autentyczne. Tyle z Warszawy. Teraz skądinąd.

Rzecz, którą, jak wspominałem poprzednio wydał

Bobrzyński, stanowi 7 drugi tom Starodawnych pr. pol. pomników, a raczej drugi zeszyt tego tomu. Znajdują się tu dwa utwory: 1) Puncta in judiciis terrestribus et castrensibus observanda anno 1544 conscripta, – 2) Abbreviatio processus iuridici anno 1641 confecta. Pierwsze obejmuje 276 zasad prawnych, wyjętych z wyroków powołanych lub niepowołanych, – z prawa zwyczajowego, zachowywanego w praktyce sądowej; – z korrektury r. 1532, – z prawa rzymsko kanonicznego; jeden tylko artykuł wzięty z prawa Magdeburskiego. Jakiś podobny zbiór punktów posłużył niegdyś T. Zawadzkiemu do ułożenia jego „Flosculi practici". – Drugie jest rezultatem uchwały sejmowej 1641 r. nakazującej skrócenie procesu prawnego; projekt ułożono po polsku, dzieląc go na XI rozdziałów, a 135 artykułów. Sankcyi nie otrzymał; jest jednak oblatowany w aktach krakowskich.

Dr. Kętrzyński będąc w Dzikowie obejrzał rękopis bardzo piękny, obejmujący tekst polski statutu wiślickiego i późniejszych pomników prawnych. O rękopisie tym wspomina Helcel w I tomie pomników, ale go nie oglądał. Według Kętrzyńskiego różni się on od Vislicii, a sporządzony był w chwili wstąpienia na tron króla Aleksandra Jagiellończyka

A teraz jednym skokiem przenoszę się w sąsiedztwo Kapitolu, od którego, jak przysłowie mówi, niedaleko do Tarpejskiej skały, tak słynnej z chirurgicznych operacyj, na karkach i nogach dokonywanych. Otóż, jestem zaniepokojony pozycją tych doktorów niemieckich, którzy mieszkają w domu dotykającym do skały; bo jeżeli mieszkają oni nad skałą, to ich karkom grozi niebezpieczeństwo, wprawdzie klasyczne, ale zawsze niepożądane; – jeżeli zaś obrali sobie siedlisko niżej od skały, to chyba dla tego, aby mając przed oczyma miejsce tylu upadków, stłumić w sobie wszelką zachciankę wdzierania się na Kapitol. Czyni to zaszczyt ich skromności, ale wręcz sprzeczne z łacińskiem hasłem: per aspera ad astra.

Ucieszyłem się wiadomością, że Jaśnie Wielmożny Pan ma już otwarty wstęp do archiwum Watykańskiego, bo zawsze łudzę się nadzieją, iż tam jeszcze pomniki dotyczące naszych wieków średnich znaleźć się uda. Pytanie: gdzie się podziewały oryginały listów, które przychodziły z innych krajów do stolicy apostolskiej? Z jednych może ścierano pismo a pergaminu używano znowu do pisania. Nie zawsze przecież cienkość pergaminu pozwalała na silne drapanie. Wtedy list już niepotrzebny służył zapewne na okładki książek i w tym stanie nie jeden musiał się dotąd dochować. Zresztą archiwum Watykańskie zachowało pewną ilość oryginałów, jak to widzę z Theinera. Jak np. na str. 217–218 wydrukowany jest akt sporządzony w Płocku 1325, u którego dotąd wisi cztery pieczęcie, ~~[illegible]~~ które powinny należeć ~~do~~ 1. do Floryana bisk. płock.; 2. do benedyktyńskiego klasztoru s. Wojciecha w Płocku, 3. do Mikołaja prepozyta premonstrateńskiego S. Maryi Magdaleny w Płocku, 4. do klasztoru Dominikanów płockich. Ponieważ Theiner nie opisał tych pieczęci, a które zdaje się u nas nieznane, czyby więc JWP Senator nie zechciał obejrzeć oryginału i pieczęci tych opisać, a na pieczęci biskupiej sprawdzić czy nie ma prócz figury, jeszcze herbu jego. Akt ten u Theinera nosi takie signum: „Ex instrum. Miscell. Caps. 182." – Podobnież jest oryginał Janisława z r. 1337, przy którym było a może i jest jego pieczęć, pod signum „Ex Instrum. Miscell. Caps. 207, N=1,"

Łączę od matki i od siebie wyrazy głębokiego uszanowania A. L.

458

Warszawa, dnia 2 października 1884 r.

Jaśnie Wielmożny Senatorze,

Dziś otrzymałem list (z Palatynatu Reńskiego, dziś byłem na rogu Marszałkowskiej i Świętokrzyskiej, dziś też wyprawiam moję epistołę.

Jesteśmy tu wszyscy zdrowi: jedni przy pomocy „Vichy Grande-Grille", drudzy zasilając się ze sławnego źródła „Jardin-de-Saxe, Pompa w alei emerytów", inni wreszcie pokładając całe zaufanie w „Vistule, l'Aqueduc sans eau". – Zbyt skrupulatnie strzeżemy przepisów koszeru, abyśmy

bawić się mieli w jakieś tam szwabskie „Wurstfesty"; mieliśmy natomiast Trąbki i Sądny dzień, a niebawem zasiądziemy w kuczkach i raczyć się będziemy Tokszyną oraz szczypakiem nadziewanym. Nim ta błoga chwila nadejdzie, pocieszamy się tymczasem winogronami, węgierkami i arbuzami, które odznaczają się smakiem, wielkością, ilością i dostępną ceną. – Jeżeli Dürkheimczykom przypomina Rzymian „Römerstrasse", my ta mamy na Wierzbowej ulicy Hotel Rzymski, spijamy po cukierniach rzymski poncz, mamy w uniwersytecie wykład prawa rzymskiego, mamy

liczne kościoły rzymsko-katolickie, mieliśmy przed laty Stawacza protokułów Rady Administracyjnej Rzymskiego-Korsaka, męża zasłużonego wielce na polu konsumcyi piwa bawarskiego. W naszych szpitalach codzień staczają walkę Kuracyusze z Horacyuszami, Rzymianie dają pod naszemi oknami koncerta na katarynkach. Wiadomo, jak świetnie udało się Twardowskiemu wywieść w pole diabła w naszej karczmie, Rzymem zwanej. U nas to Numa wyszła za mąż za Pompiliusza; Kamille nie są u nas wcale osobliwością, żyją wśród nas Horwiny i Scypionowie, a pewien poeta zapewnia, że

Dwóch Scypionów jednakże uzyskało sławę:
Jeden zburzył Kartaginę a drugi Bychawę.

Jeśli dodam jeszcze, że niektórzy nasi skrzypkowie grywają na rzymskich strunach, że autor niniejszego listu w każdej chwili spoglądać może na mozaikowe

presse-papier, które pewien podróżnik przywiózł z Krymu, — to mówię sobie, że Warszawa nie ma powodu zazdrościć Dürkheimowi.

Jesteśmy tedy wszyscy zdrowi, zadowoleni naszemi pamiątkami po Krymianach, a dzisiaj ucieszeni listem JW Senatora, za który przesyłamy podziękowania.

Tydzień temu przejeżdżał przez Warszawę Racki, który uczestniczył w zjeździe archeologów w Odessie, a ztamtąd przez Kijów, Moskwę i Petersburg wracał do Zagrzebia. Grono literatów, profesorów, doktorów, adwokatów etc. uczciło go wieczerzą w hotelu Polskim.

Pawiński drukuje już w Bibliotece Umiejętności Prawnych swą rozprawę o pokorze.

Zresztą nie wiem nic nowego.

Pani Dir. wygląda dobrze, przesypia wtórny i nie pozwoli służącej otworzyć drzwi, sama rekognoskuje przybyłców. Bezpieczeństwo więc jest zupełne.

Matka i ja życzemy JW Panu zdrowia i humoru. Al. L.

500

Warszawa dnia 12 Listopada 1885.

Jaśnie Wielmożny Senatorze,

Tegoroczna odyssea z przeszkodami tak długo trwała, że się stęskniłem bez możności wypowiedzenia tej tęsknoty; dobrze, że przecię też raz skończyła, doprowadziwszy wreszcie do Itali, chciałem powiedzieć – Piazza di Spagna, a jeszcze lepiej, że mieszkanie ma warunki hygieniczne.

Pana Rembowskiego, zwykle niełatwo zastać w domu, pisałem więc do niego, przypominając mu życzenie JW^o^ Senatora; aby posyłał rozrebky do Rzymu; zresztą mniemam, że to „poparcie", jak je Jaśnie Wielmożny Pan nazywa, jest zbyteczne, i że pan R. zwróci uwagę na życzenie Autora, a nie na moje „poparcie".

Książki Ulanowskiego, obejmującej wybór zapisek Kaliskich nie mam jeszcze; natomiast otrzymałem przed kilku dniami od p. Potkańskiego „Zapiski herbowe" z ksiąg Radomskich, Sieradzkich, Piotrkowskich, Radomskowskich, Grójeckich i Wareckich. Wszystkich zapisek jest 105. Rzecz, jak się zdaje, dobrze odczytana i wydrukowana starannie.—

Druk kodeksu Małopolskiego podobno szybko naprzód postępuje. Kętrzyński w czasie letniej wycieczki do Płocka i Włocławka miał znaleźć nowe materyały do piątego tomu Monumentów, jakoto: nekrolog Lędzki, część jakiegoś kalendarza i część Długoszowych żywotów biskupów płockich. Tak przynajmniej czytałem w gazetach. Co do nekrologu Lędzkiego, można przypuszczać, że będzie to ten sam, który już ogłosił Zeissberg w „Kleinere Geschichtsquellen".

Zresztą nowin ze świata naukowego nie mam żadnych. Dzień po dniu czas mi schodzi w domu czy w redakcyi na zajęciach Atenejskich, nie zawsze głęboko mądrych, ale zawsze żmudnych. Obecnie, jak wiadomo Jaśnie Wielmożnemu Panu, odbywa się w Rzymie zjazd prawników-kryminalistów. Z Warszawy pojechali tam pp. Moldenhawer i Godlewski. Do tego ostatniego redakcya Ateneum pisała, prosząc go o relacyę z narad kongresowych, jakkolwiek dotychczas nie miała z nim stosunków. Otóż tutaj przydałoby się <u>poparcie</u> naszej prośby przez Jaśnie Wielmożnego Senatora, jeżeli by się do tego zdarzyła przyjazna sposobność.

Niedawno byłem na ulicy Marszałkowskiej i znalazłem panią Pil. w jak najlepszém zdrowiu. Mówiła, że jej

wnuczek niedawno pisał do ojca, prosząc o zegarek, bo musi się liczyć z czasem, aby zadość uczynić obowiązkom.

U nas dnie ciemne, niebo pochmurne; obecnie dosyć sucho, ale smutno.

Łącząc ukłony od mej matki i od siebie, życzę dobrego zdrowia i polecam się Łaskawej pamięci Jaśnie Wielmożnego Senatora.

Fr. Łagena

507

Warszawa, 9 Stycznia 1886 r.

Jaśnie Wielmożny Senatorze,

Dziś odebrałem list, datowany 5 Stycznia, i dzisiaj widziałem się z p. Włodarskim. Powiada, że dysponent drukarni solennie go zapewnił, iż korrekty zostały w swoim czasie wyprawione do Rzymu. Mimo to jednak, przyrzekł powtórnie je wyexpedyować.

Z p. Włodarskim mówiłem o sposobie wykonywania korrekty, to jest przez jakie etapy przechodzić winna, stosownie do życzenia Jaśnie Wielmożnego Pana: Umówiliśmy się, żeby te życzenia literalnie

wypełniać. Sądzę tedy, że JW Senator może być pod tym względem spokojny.

Rok nowy rozpocząłem nieosobliwie: musiałem się przeziębić przy powinszowaniach i trzeba było potem odleżeć w domu. Teraz wychodzę, ale ciężki katar dotąd mnie gnębi. Ale bo też pogodę mamy taką, że i Listopadowi nie przyniosłaby zaszczytu: czasem, po cztery razy na dzień się zmienia. – U pani Pir. byłem z powinszowaniem, alem nie zastał jej w domu; oczywiście więc jest zdrowa, co też potwierdziła najzupełniej Filka, która mi drzwi otwierała.

Z nowin tutejszych nie potrafię uwić wianuszka wonnego, bo to pora nieprzyjająca takim kwiatom. Czytelnictwo upada, liczba prenumeratorów wszelkich czasopism zmniejszyła się; daje się to we znaki i Ateneum, więc też niżej podpisany gerant tego pisma zamyśla rozłożyć nuty i śpiewać Tadeusza. – Rzeczywiście, w całym kraju kryzys ekonomiczny, a przestępstwa z ostrym charakterem, jak rozboje, rabunki i mordy, zatrważającej dochodzą liczby. Nostradamus zatem miał rację poniekąd, dając na rok bieżący groźną przepowiednię. Ale życie miało zawsze dwie twarze, niby stary Janus; i obecnie więc odwraca czasem na chwilę groźną swą maskę tragiczną, a ukazuje uśmiechniętą

fizyonomię komedyi czy farsy: ludzie w lot
tę chwilę chwytają, by zapomnieć o kłopotach
i rozśmiać się. Chwila, jak chwila, mija
szybko, a twarze znowu się zasępiają.

Spostrzegam jednak, że chybiłem co do daty:
ton wielkopostny listu źle pasuje do karna-
wału i to jeszcze tak długiego, jak w roku bieżą-
cym. Trzeba więc przerwać lamenty.

Matka przesyła Jaśnie Wielmożnemu
Panu najlepsze życzenia, którym i ja
wtóruję z całego serca, zostając z głębo-
kiem uszanowaniem

Fr. Łaguna

504

Warszawa 18 Stycznia 1886 r.

Jaśnie Wielmożny Senatorze,

Wszystkie trzy listy otrzymałem w swoim czasie, to jest później o jeden dzień, aniżeli to Jaśnie Wielmożny Pan przewidywał. Korrektę pierwszego arkusza zrobiłem wczoraj, stosując się do wszystkich, danych mi wskazówek. Jak dotąd więc, maszyna, puszczona w ruch biegłą ręką, obiecuje funkcyonować prawidłowo. Gdyby jeszcze Szanowny Autor zechciał zaznaczać oprócz stron i wiersze także, w którychby mają być zrobione poprawki — nicby już do pożądania nie pozostawało. Oznaczenie wiersza byłoby pożyteczne z tego względu, że ten sam wyraz zdarza się na tej samej stronie kilkakroć więtszy

że więc nigdy mogłaby powstać wątpliwość, w którem miejscu poprawkę uczynić należy. Żeby zaś uniknąć nużącej fatygi ciągłego liczenia wierszy, możnaby przed poprawianiem ponumerować na każdej stronie każdy co piąty wiersz, tak jak to robią w wydaniach poetów klasycznych.

W tym pierwszym arkuszu, który korygowałem, pozwoliłem sobie pewnej samowolności, zmieniłem bowiem datę aktu sędziego Stanisława z Chrząstowa: z roku 1322 na 1332, — co usprawiedliwiam w sposób następujący. Wprawdzie akt ten wydrukował Dr. Piekosiński z datą 1322, ale wziął go z kopiarza, gdzie omyłka łatwo powstać mogła; sędzią krakowskim w 1322 do 1330 był Mszczuj z Chrzelowa, akt więc Chrząstowskiego mógł być wydany dopiero po roku 1330. Spostrzegł to sam wydawca przy układaniu wykazu urzędników i dla tego w sprostowaniach na końcu kodeksu już tę datę prostuje. Na poparcie tej po-

pozwoli to jeszcze przytoczyć mogę, że między świadkami owego aktu znajduje się Iwo proboszcz gnieźnieński, który z tym tytułem okazuje się pierwszy raz w roku 1330, — w latach zaś 1321—1327 był nie proboszczem lecz kantorem gnieźnieńskim.

Mając kodeks katedry krak. pod ręką, mogłem tę zmianę wprowadzić. Ale kodeksów Małopolskiego i Mogilskiego, ani pierwszych pięciu tomów Akt Grodzkich, ani II^go tomu Helcla, ani też ksiąg sądowych czy to w oryginałach, czy odpisach, — nie mam i żadnej konfrontacji w tych źródłach nie będę mógł uczynić. Gdybym zaś, w razie jakiej wątpliwości, potrzebował odnieść się do Krynm, pociągnęło by to za sobą dziesięciodniową zwłokę, przeciw której, być może, protestowałby wydawca Biblioteki umiejętności prawnych.

Niech Jaśnie Wielmożny Senator wybaczy mi to gadulstwo, trochę może pieniactwem trącące,

gdyż wynikło ono ze szczerej chęci odpowiedzenia położonemu we mnie zaufaniu.

Pan Włodarski był tyle uprzejmym, że na moje listowne zaproszeny nawiedził mnie dwukrotnie, celem wzajemnego zakomunikowania sobie treści listów JW^go Senatora.

Na tem kończę raport o wydawnictwie.

Mieliśmy tu przez kilka dni kopną sannę, do jakiej Warszawa nieprzywykła. Obiecuje to w rezultacie ostatecznym sporą ilość błota. Mamy karnawał — ludzie tańczą, bawią się, hulają, — o czem mam wiadomości z Kuryerków.

Przesyłając ukłony od mojej matki, proszę przyjąć wyrazy głębokiego szacunku.

A. Łazuna

SŁ

Warszawa, 4 Lutego 1886.

Jaśnie Wielmożny Senatorze,

Gdybym ptasie skrzydła miał, rozwinąłbym je natychmiast i szybował ku Alpom i dalej za Alpy, aby zdążyć w niedzielę na plac hiszpański i we właściwej porze złożyć powinszowania matczyne i moje własne. Niestety, skrzydeł mi brakuje, a choćby i były, to przelot ptaków dawno już minął przecie, a pojedynczo tak dalekiej

podwórzy warszawski gołąbek czy wróbel przedsięwziąć nie jest w stanie.

Niechaj więc ta kartka poniesie moje życzenia, które choć nadejdą z śnieżnej i wietrznej krainy Boreasza, nie mniej przeto są gorące a szczere. Tuszę też, że znajdą nad Tybrem przyjęcie uprzejme.

Druk dzieła JWielmożnego Senatora uległ pewnej zwłoce, z powodu

brakującej czcionki ϕ, którą polecono grawerowi zrobić, – co w tych dniach będzie już uskutecznione.

P. Ulanowski nadesłał mi w przeszłym tygodniu pięć swoich prac: Założenie klasztoru ś. Andrzeja, – Materyały do historyi prawa i heraldyki (co stanowi jakby dalszy ciąg Inscriptiones clenodiales), – Szkice krytyczne z wieku XIII, – Rozbiór aktów Ottokara Czeskiego, zawartych w formularzu krakowskim, – wreszcie odbitkę z Neues

Archiv o Długoszu.

Dr. Prochaska w „Muzeum" lwowskiem pomieścił sprawozdanie z dzieła Gromnickiego, a w niem przytacza ustęp z listu JW Pana.

Na rogu Marszałkowskiej i Ś. Krzyskiej wszystko idzie jak należy.

Pogodę mamy haniebną. Stróże całemi dniami mają robotę ze śniegiem, którego kopce garnirują ulice po obu stronach. A błoto!.... wolę o niem nie mówić.

Życząc JW Panu zdrowia dobrego, zostaję z głębokiem uszanowaniem

ks. Łagowa

Warszawa 27 Czerwca 1890.

Jaśnie Wielmożny Senatorze,

Szczerze jestem wdzięczny za ostatni list z Buska; nie tylko mam w nim dowód życzliwej pamięci, ale i lekarstwo na niepokojące mnie przypuszczenia. Byłbym już wcześniej wyprawił list do Buska, ale dowiedziawszy się od prof. Pawińskiego, że JW. Pan przedłużył, ponad ~~na~~ pierwotny zamiar, pobyt swój w Częstochowie, zwątpiłem czy do Buska marszrutę swoją doprowadzić zdoła, ze względu na oznaczony termin powrotu, który przed 29 b.m. miał nastąpić. Skoro jednak mieszkanie, powietrze,

przechadzki i kuchnia tak szczęśliwie do gustu przypadły, warto z tak pomyślnej okoliczności skorzystać dłużej.

My tu w Warszawie trzymamy się jako tako. Matka wróciła do zdrowia, ale siły jeszcze nie dopisują; jednakże wyjeżdżała już kilka razy do alei i po kilka godzin tam spędziła. Cały ten czas spędziliśmy w ciągłym ruchu, bo z jednego do drugiego pokoju trzeba było wszystko przenosić, z powodu bielenia i wyklejania ścian. Główne nieprzyjemności już przebrnęliśmy, ale nie wszystko jeszcze minęło.

W swoim czasie przysłano mi do domu rubli 50, które nazajutrz wręczyłem pani Karolowej, na co kwit posiadam. Dziś była ona

znowu, w stanie bliskim rozpaczy, gdyż towarzy-
stwo kredytowe przyznało jej tylko 450 rubli
pożyczki, dług zaś Fliskiego wynosi rsr. 1500.
Termin sprzedaży wyznaczony jest na 8 Lipca
nowego stylu, a na list, który p. Karolowa pisa-
ła do Fliskiego z prośbą aby przyjął tymcza-
sowo rsr. 1000, na resztę czekał pod weksel i
subhastacyę wstrzymał, — nie ma dotąd żadnej
odpowiedzi. Położenie więc bardzo krytyczne. —
Niepytany nie potrzebuję wypowiadać zdania, ja
jednak odważę się moje wyłuszczyć. P. Karolowa
jest, jak sądzę, temperamentu bardzo żywego, niemal
namiętnego; przyprowadzona do ostateczności,
mogłaby się posunąć do jakiego rozpaczliwego
kroku. Kiedy na nią patrzę, kiedy jej słucham, doznaję

takiego wrażenia, jakbym patrzał na tonącego, który porusza się gorączkowo i gotów za każdą słomkę chwycić, byle się uratować. Ciężko jest patrzeć na to a nie podać ręki dla ocalenia.

Gdyby otrzymała rubli 1000, to mogłaby się utrzymać przy Bąkach, bo za kamienie, które na jej gruntach teraz łupią, za zboże, które wkrótce sprzątnie, mogłaby zebrać kwotę potrzebną dla wszystkienia wierzytelności Fliskiego i zaspokojenia kosztów sądowych. Dając owe tysiąc rubli mógłby wejść na hypotekę w miejsce Fliskiego. — Albo też może JW. Pan zdecydowałby się kupić Bąki na swoje imię, ale w takim razie trzebaby było przyspieszyć przyjazd, aby stanąć na terminie licytacyjnym w sądzie. Może JW. Pan raczy mi odpisać odwrotną pocztą, abym mógł pani Karolowej dać jaką nadzieję. Ma ona przybyć do mnie od dzisiaj za tydzień. — Proszę mi

łaskawie wybaczyć moje natręctwo a zachować dotychczasową życzliwość.
Zostaję zawsze z głębokiem szacunkiem i poważaniem [illegible]

S Ł

Jaśnie Wielmożny Senatorze!

Przywileje żydowskie zawsze dla mnie ciężkim do zgryzienia były orzechem, choćby już dla tego, że tekst ich urzędowy nie dochował się, a odpisy pod względem formalnym przedstawiają pewne uchybienia. Rad byłbym przeto takiemu rozwiązaniu, jakie Jaśnie Wielmożny Pan proponuje, to jest uznaniu ich za falsyfikaty; ale nie znając spostrzeżeń, które za motywa temu rozwiązaniu posłużyły, nie mam naraz możności wyrzeczenia jakiejkolwiek o tem opinii. To mi też utrudnia w wysokim stopniu odpowiedź na rzucone przez JW^{go} Senatora pytanie:

czy rozporządzenia zamieszczone w art. XXXII do XXXVII przywileju Kazimierza W^{go}, według rękopisu B III „można przypisać Kazimierzowi W^{u}, jako obejmujące w sobie zastrzeżenia, których nie można uznać za zgodne z ustalonemi już za jego czasów zasadami?"

Medytowałem nad tem, jak z trudności tej wybrnąć, ale nadaremnie; nie pozostawało mi więc nic innego, jak rozważyć tylko tekst zakwestyonowanych artykułów, sam w sobie.

W art. 32 król stanowi, iż każdy żyd może accomodare et inscribere pecunias seu bona sua, szlachcie ziemianom wszelkiego stanu, super bona obligatoria, literis pieczęciami tych ziemian i naszą sigillatis obligata, et super ipsorum bona haereditaria. Podobnież żydzi mogą ziemianom dawać pieniądze i takowe w księgach ziemskich, grodzkich i miejskich ubezpieczać. Mogą też pożyczać na zastaw (ruchomy) wszelkiej wartości. A maksymum procentu będzie grosz tygodniowo od grzywny, dopóki zastaw w ręku żyda zostaje. — Redakcya artykułu nie wydaje mi

się dość zręczną: czy nie omylę się przypuszczając, że to było jedyną z powodów do podejrzenia o sfałszowanie przywileju? Najpierw dziwnem jest wyrażenie, że żyd może pożyczać pecunias seu bona sua, a potem jeszcze dziwniej wygląda inscribere bona sua.... super bona obligatoria. Bona sua mogłoby tu znaczyć chyba kosztowności, futra, towary, dawane na kredyt szlachcicowi (: jak to widzimy w art. XXXII Statutu Kazimierza: obacz Jus Polon. str. 53-54:), ale oczywiście obliczone na pieniądze. — Dalsze wyróżnienie bona obligatoria od bona haereditaria możnaby w ten sposób rozumieć, że żyd może dawać pożyczkę nie tylko na dziedziczne dobra dłużnika, ale i na dobra, które ten dłużnik trzymał prawem zastawy od osoby trzeciej. — Zestawiwszy ten ustęp z ustępem następującym, który dozwala żydowi udzielać pożyczkę przez zapis w księgach sądowych i miejskich, możnaby na pierwszy rzut oka mniemać, że ustęp pierwszy dla ważności pożyczek na dobra wymaga koniecznie, aby obligacya ~~spo-~~ ~~rządzona~~ zastawna sporządzana była w formie uroczystego aktu w obliczu króla; pożyczki zaś bez zastawu mogły być ubezpieczane przez zapis w księgach. Ale kwestya jest czy żydzi bez zastawu nieruchomego lub ruchomego pożyczali? Raczej więc wypada przyjąć, że obok uroczystej formy w punkcie pierwszym wskazanej, król dopuszcza w punkcie drugim zastawę dóbr i przez zapis w księgach, a za takiem rozumieniem przemawiają wyraźnie początkowe 5 wierszy artykułu 33. — Tym sposobem art. 32 dozwala udzielania pożyczek na dobra i ustanawia dwojaką formę tego zobowiązania; dozwala pożyczki na zastaw ruchomy, wreszcie określa wysokość prawnej lichwy (108 1/3 od sta rocznie). Artykuł ten przeto zniósł rozporządzenie art. 25 w tekście Łask. Konar. i cod. B II, gdzie żydowi wprost wzbronione było dawanie pożyczek na dobra, czy przez list (litera), czy przez objęcie dóbr w posiadanie zastawne, a to pod groźbą utraty listu i długu. Ale już w żydowskim przywileju Henryka Szląskiego, który datą wyprzedził Kazimierza Wo, posiadanie zastawu nieruchomego dozwolone zostało żydom; nie bez przyczyny też artykuł Kazimierzowski 32 zaczyna się znaczącemi słowami „de speciali consensu majestatis nostrae". Ten też specyalny konsens może objaśnić dozwolenie wpisywania w księgi miejskie obligów na dobra ziemskie, co jest wielce uderzającem.

Art. 33. Jeżeli żyd wezwie dłużnika o wykupienie zastawu, a ten go zupełnie nie zaspokoi, urzędy winny wierzycielowi uczynić zadosyć tak co do kapitału jak lichwy, i przy wwiązaniu w dobra pomagać żydowi i bronić go.

Dozwoliwszy w art. 32 żydom pożyczać na dobra, prawodawca tutaj wskazuje: kiedy i jakim porządkiem wchodzą oni w posiadanie zastawu. Mogłoby się tylko rodzić pytanie: czy żyd nie mógł się umówić z dłużnikiem o natychmiastowe, wchwili udzielenia pożyczki, objęcie dóbr w posiadanie, i czy koniecznie należało w obligacyi oznaczyć pewien termin wypłaty, po uchybieniu którego, dopiero żyd miał prawo objąć dobra w posesyą?[2] Rozstrzygać tego nie będę; w księgach sądowych XV wieku widzieć można, że w obligacyach, gdzie obie strony są szlachtą, termin wspomniony jest pospolicie zastrzegany; czasem jednak natrafia się i natychmiastowe oddanie posesyi wierzycielowi.

Art. 34 stanowi, że wwiązanemu w dobra, w sposób wyżej wskazany, żydowi dłużnik winien dać dwóch poręczycieli osiadłych na pewność tego, że żyd będzie bezpiecznie posiadać dobra z całą jurysdykcyą. —

Przez jurysdykcyą rozumiem nie co innego, jak udział dziedzica w dochodzie z opłat i kar sądowych płynącym, rozumie się w osadach lokowanych na prawie niemieckiem, które w połowie XIV wieku były tak liczne, że, o ile się zdaje, stanowiły normalny układ stosunków wiejskich, od którego wyjątkiem liczebnie słabym były osady nie obdarzone prawem niemieckiem. Jak wiadomo, kary sądowe dzieliły się w pewnej proporcyi między sołtysem a dziedzicem; chodziło więc o to, aby żyd wierzyciel, będąc wprowadzonym w posiadanie dóbr, mógł dochód kar na rzecz swoją pobierać. — Znaczenie owych dwóch poręczycieli za bezpieczne posiadanie — może się dwojako tłomaczyć: 1) albo jako gwarancya na wypadek, gdyby żyd zastawnik został przez krewnych dłużnika lub przez niego samego z dóbr wyrzuconym, — 2) albo dla pewności, że czynsze należne od kmieci i inne pokrewne dochody, stanowiące w tym czasie główny element renty gruntowej, będą do rąk żyda wnoszone, aby żyd nie potrzebował każdego kmiecia pociągać oddzielnie do sądu o uchybienie każdej raty; dopuścić bowiem można przypadek, że w tym celu * między dziedzicem a kmieciami zdarzały się zmowy na szkodę zastawnika. Skoro żydom dozwolono w art. 33 szukać satysfakcyi przez wwiązanie w posesyę, to należało zapobiedz temu, aby satysfakcya nie stała się illuzoryjną, i temu właśnie przez art. 34 zaradzono.

Art. 35: Jeżeli żyda wwiązanego w dobra dłużnik nie spłaci przez czas dla dawności ziemskiej zakreślony, żyd może dobra sprzedać, lub w inny sposób z nich użytkować.

To postanowienie jest, jak mi się zdaje, zgodne z art. XLI statutu Kazimierza (Jus Pol. p. 58-59). Oczywiście „owym innym sposobem użytkowania z dóbr" jest pozostawanie ich w ręku żyda jako właściciela, z możnością osobistego exploatowania ziemi, lub wydzierżawienia jej i t. p.

Art. 36. Żyd z dóbr daje [rozumie się: pieniądze lub zbrojnego zastępcę] na pospolite ruszenie [to jest: nie jest obowiązanym do służby osobistej na wojnę], bo żydzi muszą być konserwowani dla skarbu [t. j. dla dogodności skarbu].

Być może, iż szlachta, w radzie królewskiej zasiadająca, przy wydaniu przywileju stawiała zarzut, że żydzi zostający w posiadaniu dóbr ziemskich usuwają się od służby wojskowej; że uprawniając ich w charakterze posiadaczy ziemskich, należy i do obrony krajowej zobowiązać. Król więc stanowi, że tacy żydzi, lubo wolni od osobistej służby, przyczyniać się będą do obrony w inny sposób, najprędzej przez opłatę pieniężną. Fiskalny duch tego przepisu widnieje wyraźnie z końcowych słów tego artykułu: zdaje się, iż żydzi traktowani są w charakterze pijawek wysysających pieniądze, z których znowu skarb dla siebie pieniądze wyciskał.

Że rycerstwo bacznie pilnowało, aby się nikt z ziemian od służby wojskowej nie usuwał, widać to z zażaleń przedstawionych Zygmuntowi Staremu w czasie wojny kokoszej, o czém czytać można w „Conciones" Górskiego, wydanych niedawno przez Akademię Krak. w „Archiw. Komis. historycz."; a księgi sądowe z początku XV wieku zawierają liczne kondemnaty na nieobecnych na wojnie.

Art. 37. Za dług ojca, ubezpieczony zastawem, dzieci są odpowiedzialne, nie czekając ich pełnoletności. — Jest to klauzula uzupełniająca cały kompleks powyższych rozporządzeń: logicznie wiąże się z niemi, a sprawiedliwości nie ubliża.

Możeby jeszcze wypadało rozważyć pytania ogólniejsze, np. czy prawodawcy dawniejszych czasów, to jest w epoce Kazimierza W^go^, zawsze byli w swych postanowieniach ściśle konsekwentnemi, mianowicie też, jeśli kwestya była dla ich skarbu nieobojętną? – albo: jak sobie dzisiaj radzić przy napotkaniu sprzeczności między prawem powszechnem a poszczególnym przywilejem? Ale odpowiadać na to dorażnie byłoby z mej strony zbyt śmiałem. Poprzestanę więc na wzmiance co do pierwszego, że o fiskalności zarządu Kazimierza w ostatnich latach jego panowania przekonywają księgi miejskie krakowskie, a w szczególności memoryał mieszczan w pierwszej części wydrukowany; rozprawa Piekosińskiego „o monecie" również zasługuje tu na uwagę z tego względu. Co do drugiego, skłonny byłbym mniemać, że mimo szumnie brzmiących wyrażeń statutu o „jednym królu i jednem prawie", — w praktyce ówczesnej przywilej górował jeszcze nad prawem ogólnem, gdy to interesom króla odpowiadało.

A teraz, gdy zapytuję sam siebie, czy mi się udało trafić w istotę kwestyi przez JW^go^ Senatora rzuconej — nie wiem co mam odpowiedzieć. Być może, iż punkta, do których pytanie odnosiło się, całkiem w tym liście pominąłem. Jeżeli w ten błąd popadłem, prosiłbym JW^go^ Pana o skierowanie mnie na tor właściwy, a w każdym razie o pobłażliwość dla powyższych uwag, które, czuję to, natury są dość wodnistej, a może i z gruntu mylnemi się okażą. Zdanie szczere JW^go^ Senatora, choćby najsurowsze, zawsze mi jest pożądanem i wdzięcznie będzie przyjętem.

Korzystając z udzielonego mi łaskawie upoważnienia, załączam przez okazyę zapiskę w interesie Zaboklickiego, i przesyłam wraz z niemi wyrazy głębokiego poważania St. L.

Archiwum Watykańskie.

W tomie I^ym Theinera „Monumenta historica Poloniae" znajduje się pewna liczba aktów, drukowana z dokumentów oryginalnych, a mianowicie.

№ CCLIV, str. 164–167, akt Jana biskupa Krakowskiego, z 16 Kwietnia 1339 r., pod którym wydawca zaznaczył: „Ex Instrumentis miscell. Caps. 182", a w odsyłaczu dodał, że instrument jest pergaminowy, zniszczony, nieczytelny i że wisi przy nim pieczęć Kościoła Krakowskiego. — (Opisać pieczęć, zdjąć próbę pisma).

№ CCLVII, str. 168–169, akt z roku 1321, wydany przez arcybiskupa Gnieznieńs. i biskupa Kujawskiego: „Ex instrumentis miscell. Caps. 182". Dwie pieczęci od tego aktu zaginęły. —

№ CCCXXXIX, str. 217–218, Floryan biskup Płocki w r. 1325 ogłasza klątwę na Ludwika Bawarskiego. „Ex instrumentis Miscell. Caps. 182." Było tu pięć pieczęci: dochowały się pierwsza, trzecia, czwarta i piąta. (Te wszystkie pieczęci godne są uwagi, szczegółowego opisu, a nawet wiernego odrysowania lub odcisku, mianowicie też pieczęć biskupa). —

№ DIV, str. 382, prośba rajców Krakowskich do papieża 25 Maja 1336 r. „Ex Instrument. miscell. Caps. 308." —

№ DXII, str. 386–387, pokwitowanie z odbioru Świętopietrza 1336 r. „Ex Instrument. miscell. Caps. 204." —

№ DXVIII, str. 388–391, list arcybiskupa Janisława 1337 r. „Ex Instrum. miscell. Caps. 207, № 1." (Zdjąć próbę pisma i opisać pieczęć, jeśli takowa istnieje).

N° DXIX, str. 391–397, długi raport nuncyusza Galharda do papieża; w końcu onego jest list króla Kazimierza W° 1337 r. do Galharda, z przypiskiem Jarosława Bogoryi, (może własnoręcznym, a przeto godnym, aby zdjąć z niego facsimile). „Ex Instrum. miscell. Caps. 209, N° 2."

N° DXLIII, str. 414-415, list rajców Krakowskich do papieża 1338. „Instrum. miscell. Caps. 199." (Próba pisma i nadpisy kancel

N° DXLIV, str. 415–416, Kazimierz W. przelewa na rzecz skarbu papieskiego należność swą od Krzyżaków 1338 r. „Ex Instrum. miscell. Caps. 209." (Próba pisma i nadpisy kancelaryi)

N° DCXLVI, str. 495–497, oblig mieszczan Krakowskich na rzecz Kamery apostol. 1346 r. „Ex Instrum. miscell. Caps. 209, N° 7." (Próba pisma, nadpisy kancellaryi królewskiej, znak notaryusza).

N° DCLXII, str. 507-508, oblig Wilczka pisarza królewskiego i Mikołaja Wierzynka 1347 r. „Ex instrum. miscell. Caps. 210, N° 76." (Znaki dwóch notaryuszów warte skopiowania i opis pieczęci, jeżeli istnieją).

N° DCLXIII, str. 508, podobnyż oblig rajców Krakowskich. „Ex instrum. miscell. Caps. 209, N° 17."

N° DCCCIII, str. 599-600, Jan biskup Poznański 2 Sierpnia 1360 wystawia oblig Kamerze apost. na 800 flor. aur. „Ex Instrum. miscell. Caps. 226, N° 27." (Skopiować znak notaryusza i opisać pieczęć biskupa, a mianowicie jego herb, jeśli jest).

N° DCCCXCI, str. 660-662, Andrzej biskup Ceretenski składa papieżowi przysięgę wierności i wyznanie wiary, w Krakowie 1371 r. „Ex Instrum. miscell. Caps. 230, N° 37." (Próba pisma i opis pieczęci).

N° DCCCXCIV, str. 664-665, akt konsekracji tegoż biskupa Andrzeja 1371 roku. „Ex instrum. miscell. Caps. 230, N° 35." (Skopiować znak notaryusza i opisać pieczęć).

N° DCCCCII, str. 669-670, oblig mieszczan Krakowskich na 200 flor. wystawiony kamerze apost. 13 Grudnia 1371 r. „Ex instrum. miscell. Caps. 230, N° 57." (Próba pisma znak notaryusza, pieczęć).

N° DCCCCXCI, str. 735-736, Bogusław z Oporowa scholastyk Łęczycki, 16 Lutego 1376 r. zeznaje oblig na rzecz kamery apostolsk. „Ex Instrum. miscell. Caps. 230, N° 13." (Skopiować znak notaryalny i opisać pieczęć, jeśli takowa jest).

Oprócz powyższych aktów, mogą istnieć oryginały innych aktów, wyprawianych do stolicy apostolskiej z Polski, skoro Odoryk Raynaldi w Annal. eccles. 1198-1534 znał je i przytaczał in extenso.

Le Sénat de la République romaine p. Willems appendices du Tome I. et registres. Louvain 885.

Dombrowski Ivo B. v. Chartres. Breslau 881.

Foucault Essai sur Ive de Chartres d'après sa correspondance. Chartres 1884.

Stosław syn Jana Łaguna, zesłany do Cesarstwa, znajduje się w Gubernii Woroneezkiéj w lichém jakiémś miasteczku, – idzie o to przynajmniéj, aby do miasta Gubernialnego, a przynajmniéj do większego, gdzie i Książki i Towarzystwo lepsze mógł być przeniesiony. —

Internowany Stosław Żaguna, na przeznaczone za miejsce pobytu miasteczko Bobrów w Gubernii Woroneżskiej: – Prośba jest aby mu powrót do kraju swego był wyjednany, albo przynajmniej teraz to jest wskazać miasto naprzykład Pawłowsk, gdzie już dawniej zostawał, na mieszkanie przeznaczone. –

Gubernatorem tam jest Książę Trubecki.

Jaśnie Wielmożnemu

Panu i Dobrodziejowi!

Dziś w duszy rzewna brzękneła struna
I łza wdzięczności oczy me rosi
Boże! do Ciebie z tej ziemi łona
Serce cichutką modlitwą wznosi
Boże Przedwieczny wysłuchaj prośby
Obdarz łaskami Ojca drogiego
Tyś Pan łaskawy i Stwórca możny
Zlej źródło pociech na serce Jego
Niech długie lata Bóg zachowa Ciebie

Dla szczęścia ubogich

Dla szczęścia ubogich jak i dla sieroty
Niech się obdarza Ten co żyje w niebie
Zupełnem szczęściem w nagrodę Twej cnoty
Niechaj Bóg zawsze błogosławi Ciebie
I dla biednego zamiary Twe wspiera
Kto dla bliźniego sam wyrzeka siebie
Ten w sercach wdzięcznych nigdy nie umiera
Za twoje starania i Twe poświęcenie
Niech wszelkie dobro Bóg na Ciebie zleje
To jest twej wychowanki serdeczne życzenie
I w tem są moje niepłonne nadzieje

Szczeże kochająca Wychowanka.

Aniela Łączek.

Dnia 7go Lutego 1887 roku.

578

Panie Wielmożny Senatorze,

Pozwalam sobie rekomendować JWPanu, kuzyna mego, a Jego imiennika, Wiktora Hubego, który ukończywszy zaszczytnie za granicą, a mianowicie w Berlinie i w Paryżu, nauki specyalne, i otrzymawszy patent na Inżeniera Cywilnego, w biurze Cesarskiej Drog. i Mostów w Paryżu, zachęcony został przez osoby znające Petersburskie stosunki, do szukania tamże szczęścia, gdyż dla zdolności swoich nie znajdzie pola w stolicy.

Wiezie z sobą listy do osób

które

Które mu w tey mierze poradzieć i dopomódz może: a ia mniemałem, że i JWWPan nie zechcesz odmówić mu Swojey Pańskiey protekcyi, przy względzie, ieśli nie na powinowactwo z nazwiska, to przynaymniey na dawne iak przyiemne dla mnie stosunki, i przychylność iakiey od Niego doznawałem, a do którey w tym razie pozwalam sobie, odwołać się.- Miło mi przy tey sposobności przypomnieć się JWWPanu Senatorowi, i ponowić tak zapewnienie mego poważania i wysokiego szacunku, z którem mam honor zostawać

Jaśnie Wielmożnego Senatora

życzliwym i uniżonym sługą

[illegible]

Warszawa

dnia 27. lipca / 8. sierpnia 1855.

Jaśnie Wielmożny Senatorze,

Ze wzruszeniem, wdzięcznością, i żywem zajęciem odczytałem wiadomości i szczegóły obiecane w łaskawem piśmie Panskiem z dnia 21. z.m. Dziękuję jaknaymocniey za ten nowy dowód pamięci i przyjaźni Jego, tyle dla mnie szacownej, zawiązanej już tak dawno. Z zatem słyszę i wyczytuję, że się JWPan skarżysz znowu na zdrowie tak nam potrzebne. Bogday żeby dla kraju długo jeszcze w całości zachować się mogło! Ważne reformy około których pracuią w Petersburgu, i do których tak pierwszy wpływa nauka i doświadczenie Panskie, niezmiernie nas interesuią, nietylko wogóle jako ludzi Europejskich ale jeszcze jako sąsiadów krajowców; bo wszystko, co tam, osobliwie też w

dziedzinie

dziedzinie *prawa* dobrego się zdaie
gotować w celu utworzenia w tem wielkim
ciele samopoznania i wykształcenia ia-
kiegokolwiek Begriff des Recht's, którego
brak zupełny, w każdem zetknięciu zna-
ną cywilizacyą tak bokiem uważać się
daie, — wszystko to mówię, będzie i dla
nas bezpośrednią korzyścią, zbliżaiąc
wyobrażenia obustronne, i ubezpieczaiąc
istnienie tego co nam iescze pozostało
z poprzednich Epok spuścizny. Niech
więc Bóg szczerze usiłowania tak
szlachetne JW. Kuratora, niech Mu uży-
czy zupełnej miary, odwagi, wytrwania
i siły. —

Dziwacznie zaiste myśl ośmych
Klass po Gimnazyach, dla Nauki Prawa;
okazuie się iednak niezmiernie trudną
w wykonaniu. Zkąd bo wziąć tylu
Professorów prawników? Po co tak

nadmiernie

niedmiernie zwiększać kosztu, kiedy 6.
professorów dobrych i jedna szkoła
osobna, zupełnie by odpowiedziało
celowi. – Gdzie, kiedy podobnie
właśnie idzie o to, żeby nie odpowiedzia-
ła. Skarbek jako naczelnik Magi-
stratury, a ja jako stróż skarbu,
ubolewamy mocno nad tem zwichnię-
ciem rzeczy tak użytecznej, i nieod-
bicie potrzebnej. –

Dziękuję Panu Ministrowi
Sekretarzowi, za wyjednaną tak łaskawą
decyzyą Najwyższą dla przyjętego Urzęd-
nika skarbowego. Mam nadzieję że
młody człowiek który sobie na tak
chlubną protekcyą zasłużył umiał,
odpowie zdolnościami i prowadzeniem
swoim, dobrodziejstwom które na niego
spadają, i zaufaniu łaskawego Pana JW.

Pan

JW. Pana protektora. Czy umie po polsku? bo to dla służby w wydziale skarbowym niezbędny warunek. —

Racz Jaśnie Wielmożny Senator przyjąć ponowione zapewnienia wysokiego poważania i szczerych uczuć, z któremi zostaję,

Prawdziwym sługą.

[illegible]ski

Warszawa dnia 19 Listopada / 1 Grudnia 1857 r.

Jaśnie Wielmożny Radco

Znany Panu Profesor Kaniewski usunął się z Redakcyi Biblioteki Warszawskiej i pozbawił Jéj środki obudzenia u nas nauki prawa. W porozumieniu się z nim wezwano odezwy do mężów znanych z nauki dość wiadomości lub dobrych chęci w téj gałęzi, powodzenie było ważniejsze przez niosły pomiędzy młodzieżą uczniami prawnikami. Przedstawiłem cały obraz tego działania Panu Ministrowi Sprawiedliwości a gdy pomiędzy przedmiotami więcéj szczególnie z danego prawa któregoś obrobienie uważamy za ważne zdawało się tytuł następujący [illegible] i jéj stanowisko i wyznać musiałem że nikogo nie [illegible] prosić o traktowanie téj kwestyi bo nikt nie jest u nas w téj części danego prawa biegły radził mi Minister aby

się udać do Pana Rady. Ośmielony jego

radą upraszam się przesłać Jaśnie

Wielmożnemu Panu list Redakcyi

a razem upraszam aby mi Pan

raczył tymczasowie dać wiadomość

czy w tym lub innym przedmiocie

nie raczyłby mnie udzielić jakiej

otrzymać pomocy i zpot dziękowania

Zostaję z najwyższym poważaniem

Najniższym Sługą

3/1 44 Warszawa

Leon Lubiński

Jaśnie Wielmożnemu

Rzeczywistemu Radcy Stanu

Kommandorowi Hube

w Petersburgu

524

Warszawa 25. Maia / 6. Czerwca 1858. roku

Jaśnie Wielmożny WWMćPanie i Dobrodzieju

Pozwol mi Jaśnie Wielmożny WWMćPan z serca podziękować za Jego uprzejmą życzliwość w otrzymaniu łaski NayJaśnieyszego Pana umieyszczenia w Biórze Jego przybocznym Synowca moiego Tomasza Wentwort Hrabi Lubieńskiego, mam nadzieię że potrafi odpowiedzieć ufności którą w podobnie zaszczytnym dla niego wyborze Jaśnie Wielmożny WWMćPan w nim położyć raczyłeś; ma albowiem charakter osobisty i zdolności niepospolite którego dotego sposobić mogą. Otrzymuiąc dla niego tę łaskę zobowiązałeś Jaśnie Wielmożny WWMćPan ten tak liczny Szczep naszey familyi któréy ia iestem naystarszy teraz gałęzią. Chciey więc Jaśnie Wielmożny WWMćPan przyiąć te moie podziękowanie w imieniu całey naszey familyi a zarazem wyraz wysokiego uszanowania z którym zostaię

Jaśnie Wielmożnego WWMćPana i Dobrodzieia

Nayniższy Sługa

Tomasz Lubieński

G. Jenerał G. W. P.

Wielmożny Mości Dobrodzieju!

Przypominając się Szacownej znajomości Pańskiej i łaskawej Jego pamięci, ośmielam się zanieść do Pana następującą prośbę. Z Professorem przy tutejszem Gimnazium, Poplińskim, wydajemy tu w Poznaniu od 1go Październik[a] r. b. nowe pismo peryodyczne pod tytułem: Orędownik naukowy. Do współpracownictwa w tem piśmie wzywamy Pana Dobrodzieja. Artykuły Pańskie jakiejkolwiek treści krajowej, krytyki dzieł w Waszych stronach nowo wyszłych, sprawozdania o stanie literatury, opisy bibliotek i manuskryptów u Was znajdujących się teraz, byłyby dla pisma naszego bardzo pożądane.

Racz się tedy Pan Dobrodziej przychylić łaskawie do naszej prośby i przyjmij wyraz wysokiego szacunku i uwielbienia, z którym jestem

WMPana Dobrodzieja

najniższy sługa

Poznań d. 18 Paźd. 1840.

J. Łukaszewicz

1524

Wielmożnemu JMci Panu

Romualdowi Hube

WWMM Panu i Dobrod

w Petersburgu

p.b.

Ekscelencyo!

Odrzymawszy wielce zaszczytne dla mnie pismo Waszej Excelencyi w sprawie ogłoszonych przezemnie w roku zeszłym kilku uwag o samorządzie w Galicyi i próbach jego reformy – pospieszam wytłumaczyć się z braków i niedostatków tam zawartych.

Kiedy w maju r. 1887 Jego Excelencya Pan Marszałek krajowy powierzył mnie wygotowanie sprawozdania do Sejmu o wnioskach kilku posłów dążących do reformy ustawy gminnej w Galicyi uważałem za obowiązek, winny sprawie, zaznajomić się z jej prioriami i antecedencyami. Owocem tych studyów w archiwum Wydziału krajowego była pobieżnie spisana praca, pierwotnie do użytku publicznego wcale nie przeznaczona, a z namowy kilku bliżej mnie stojących dziennikarzy na światło dzienne wydobyta książka „o Samorządzie", którą Jego Excelencya w swem piśmie łaskawie wspomina.

Rzecz jasna, że w tych warunkach, wśród rozlicznych prac urzędowych, mających na celu zbadanie aktualnego stanu stosunków życia gminnego w kraju, dorywczo spisywana praca musiała nosić cechę roboty dziennikarskiej, nie systematycznej i niewyczerpującej. Z aktów, które były w archiwum, z prac, ogłoszonych po czasopismach, wreszcie z uwag ludzi stojących niegdyś w warsztatu robót krajowych coś się tam skleiło, co pierworodnego grzechu: pewnej tymczasowości, jakowegoś prowizoryum wcale nie straciło. Niestety. I tak do wielu może innych dostał się ów fatalny błąd o komitecie układającym „Zarys" z roku 1870, który Wasza Excelencya w tak wyborny sposób prostuje.

Mogę zapewnić Waszą Excelencyę, że z niezmiernie ważnych i cennych Jego uwag, zawartych w nadesłanem piśmie skorzystam w interesie sprawy. W jakiej zaś formie dam wyraz temu sprostowaniu na razie oznajmić nie mogę. Radbym uczynić to na wstępie do drugiego tomu rozpoczętej pracy, w której poglądy o reformie gminnej, zszeregowane w pierwszym tomie poddam krytycznej

ocenie i będę się starał wysnuć pewne wnioski, mogące być w danym wypadku przez władzę ustawodawczą w kraju praktycznie zużytkowane.

Niech mi wolno będzie równocześnie załączyć wyrazy najgłębszego szacunku i czci, z jaką dla Waszej Excelencyi pozostaję najniższy sługa

Dr. Witold Lewicki

We Lwowie dnia 29. stycznia 1888